Biblioteka Jagiellońska.

№ 6056

N: 6056
BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

1901. A. 292

BIBLIOTH. UNIV.
KSIĘGOZBIÓR KRZYŻANOWSKICH W CZERPOWODACH
№

Akty rozmaite

dnia 30 ~~Sierpnia~~ 1769 r. po dzień 19 Maja 1792 r.

i Cnota nciemiężona, Wolność obarczona
tragedya w aktach siedmiu

arkuszy 31 ½.

1) Józef Gabriel Stempkowski CPK.KWK, OSSBK, WKSKM y RPU.KWKR. Kodnia 30 Sierpnia 1769r.

2) Manifest przeciw sukcessyi Tronu w Polsce r 1792 Octob. 4 dnia Winnica

3) Kopia listu Okulnego Potockiego do Kommendantow Korpus. Woysk. Rzplitej przez spisek warszawski zwiedzionego.

4) Kopia listu Potockiego do Przeswietney Kommissyi Woyskowey — 18 Grud. 1791.

5) Nota króla Pruskiego oddana Krolowi i Seymuiącym Stanom w Warszawie 4 Maja 1792r. Luhezini —

5. Treść ustney deklaracyi przez Luchezinego Chreptowiczowi daney 4 Maja 1792 —

6 — Uniwersał G. K. K. do Obywatelow Koronnych 30 Maja 1792 Targowica Szczęsny Potocki —

7. Uniwersał G. K. K. względem Duchowienstwa 30 Maja 1792r. Targowica

8 Uniwersał G. K. K. względem podatkow Targowica 30 Maja 1792 r.

9. Sesia Seymowa 21 Maja

10 Deklaracya względem Stanu teraznieyszego Rzplitey Praw 21 M. Uchwalone

11. Modlitwa w kosciele Kalerzynskim przez G. K. wydaney 11 Czerwca 1792 r.

12 Kopija Listu Krolewskiego do Szczęsnego Potockiego D: 27 Lipca 1792 r. z Warszawy —

13 Kopija Responsu JW. Szczę. Potockiego do Krola 2 Augusta 1792r. Dubno

14 Wypis z akt G. K. K. 1792r. M. Wrzesnia 1 dnia — Uniwersał Officialistow Skarbowych do pełnienia swych Obowiązkow pod Rządem Kommissyi Skarbowey wracaiącey —

15. Brześć Litewski — 1792r. Wrzesnia 25 dnia Wypis Uniwersału Exekucyi Dekretu Komissyi Skarbowey 20 Octo. 92r.

16 Brześć Litewski 25 Wrze. 92r. 20 Octo. 92r. Wypis Uniwersału do Obywateli, względem zaboru furażu przez woyska krajowe wzięte

17. Brześć Litewski 92r. 27 Wrze. — 92r 20 Oct.

18. Konfederacya G. Wolnych obu Złączonych Narodow Grodno 29 Paźd. 1792r. Uniwersał Ogólney Zamiary Konfederacyi obuch Narodow wraz z wezwaniem wszystkich Obywatelow — do komunikowania Uwag i myśli względem potrzebnych w prawie Odmian

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLON.

Józef Gabryel STEMPKOWSKI.

Oboźny Polny Koronny Rady Woienney Kommissarz, Orderu Świętego Stanisława Biskupa Kawaler, Woysk Koronnych Jego Krol: Mości y Rzeczypospolitey Partyom Ukrainskiey Podolskiey. Generalny Regimentarz.

Gdy Bóg Stworca Nieba i Ziemi, z przepaści tych Sądow swoich, w różnych, podług wszechmocności swoiey ustanowił Ludzi kondycyiach y od samych rozpocząwszy Monarchow porządnie po Stopniach, aż do nayostatniey szego Stanu was Poddani w tym powinowactwie stwoył, żadney oprocz Duszy z Duszą w was nie zostawiwszy rowności, a dzielność wymiar Ręki Sprawieliwey Boga Zastępow każdy z Chrześcian wyznawaiący Go i w niego wierzący, powinnie, przystoyie, pokornie przyimować obowiązany. Tudzież wszystkie Prawa Narodow, o was Poddani, które gdy ebytność rozumu waszego, iest poymować, to was uczyć powinno nieustaiące, ani ustać nigdy ogące doświadczenie, od Lat tyle przeciągu w Przodkach waszych, ktorzy w zwyczaiach powinnościach orodziwszy się, w tych nieprzerwanie żyli y umierali, a ieden drugiemu w wnętrznosciach prawa Macierzyńskich powinne Stanowi zdawał obowiązki ktoreście z piersi wraz pokarmem wyssać powinni to iest wierność dla Panow y wieczne Poddaństwo dla Dziedzicow. Wy zaś Gromady, Miast Miasteczek, y Wsiow różnych, mianowicie w Woiewodztwach Kiiowskim, Podolskim, y Zbiegli z Woły nia, Bracławskim znaydujące się w zamian pełnienia Swoich powinności, patrzcie, coście za wiwszy od Samego Stworcy Boga i Swiętych Pańskich, w Swiątnicach Jego popełnili, bezprawia. Wy ktorzyście porodzeni y wychowani w Wierze Swiętey Rzymskiey Katolickiey, Obrządku Greckiego Uniackiego, ważyliście się tę odmieniać, ktoreście Bogu w Troycy Swiętey iedynemu, przyiąwszy przyrzekszy, na Chrzcie Swiętym, nieskazytelnie dochowywać powinni, y w tey przed Straszny Sąd Jego staniecie. wszak wszystkie Prawa Boskie, y Pisma Swiętych Jego uczą, co Wam Wasi Duchowni Uniaccy przepowiadać, y nauczać powinni. Trzeba byście to wiedzieli, że przyyście z tey Wiary do in nej, nietylko dawne Prawa, ale y nowe teraźnieysze, przykładane przepisała karę, y na naypierwszych Odszczepieńców gdyby się trafiło Ludzi, to odebraniem, y z konfiskowaniem Dóbr y wszystkiego Maiątku, y wypędzeniem z Państw Rzeczypospolitey, to Życia utratą. Co my dopiero gdy oprocz Dusz waszych z daru Boga w Was wlanych, a wszystka Własność pod moc Zwierzchności, Panom, y Dziedzicom oddana, dziś za te przestępstwo warci iesteście. Powtore. ktorażto Religia nosząca na sobie Imie Chrześcianina, tak rozwięzła była te nieuszanowania w Domach Bożych Kościołach y Cerkwiach czyniła, ktoreście wy po tyle kroć miejscach y tyle kroć razach, y tak wszetecznym popełniali Bluźnierstwem Ostatnim z Woyskiem tych hultaiow, y gdym przyszedł do Kościoła X.X. Franciszkanow ciężko było poiąć rozumem, że to Dom Boży, kiedy żadnego, Swiętych Pańskich ołtarza, bo i znaku prawie, tylko Zniszczenia, y wyrzucenia na Ulicę, Obrazy wszystkie zstrzylane, zdarte, zdeptane a nawet y ten Ołtarz gdzie w Cyborium Bóg w Przenayświętszym Sakramencie utaiony zostawał, y ten sromotnie sprofanowany, przez wyrzucenie z Puszek, to iest Kielichow, na Ziemię Kommunikantow y zdeptane, a z tychże naczyń, trunkow różnych naliwanie y z nich za swoie wypiania Zdrowie. Krucyfixy do ktorych iedni do celu strzelali, y są znaki od kul w piersiach, drugim wywlekszy na Ulicę ręce i nogi Kijmi odbijali, ktore dotąd są nie to iuż zemsta, ale gdy te przed Straszny Sąd Boga będą stawione, tam chyba miłosierdzie iedne, w ktorym każdy

Chrześcianin mar prosić zastoni, ale też i to Artykuł Wiary, wierzyn że Bog tak miłosierny tak Sprawiedliwy. Powieszenie Księ-
dza Zakonu W.W. X.X. Franciszkanow wraz z Żydem y psem, na Chorze w kościele Figur Swiętych Pańskich wszędzie po-
cinanie, y tych rozwalanie a teraz to Religia Chrześcianin wraz Grommady gdyby raś przyszło wieloraki nad bliźnie-
mi wyliczać okrucieństwa u dzieci prawie niepraktykowane Ludziach ktoremi się bog brzydzi a natura takowa
wzdryga, tych rozum, ani pamięć objąć niemoże iako to między innemi Millionowemi Ciężarnym Kobietom
wyprawania dzieci a porwimowawszy rzucania na Spisy y wzamian kładzenia kotow, przy piersiach będących
tym rożne wymyślono męczęstwa a bądź w iakimkolwiek Stanie Duchownym lub Swieckim, y płci obojga w
wieku zaś doyrzałym, srednim, lub w niemowlęcym niepraktykowane tyranie przez osobliwszą wsciekły,
szalony, y wymyślony sposob. Naostatek wszystkie inne pominowszy męczeństwa, a mianowicie na samey
krwie Szlacheckiey nayświęcey praktykowane, gdyście iuż zmarłe porzucali ciała, na ktorych cześci swe-
śnie niewinną psuiąc naturę, młodych zaprawiali Chłopcow y toście podług obrządku Chrześciańskiego nie-
pogrzebali, ale po smierci niepraktykowane dopuszczaiąc reszte dla swoiey bezbożney rozrywki. W oczach wa-
szych zlatywały się ptastwa pasąc się krwią niewinną, a psy zbiegaiąc się targaiąc wnętrzności, też zawat-
kami po Ulicach roznosili, zgorszeniem i obmierzłeniem natury, y tak się dobrze na zmęczonych zapra-
wiali trupach, że y podrożnym przez rzucanie się do nich trudny był przeiazd. A gdzież Prawo Bozkie nie zabi-
iay, a iescze tak sromotnie, a co gwałtow, co Szlubow przymuszanych, z Paniami, z pannami y Dziedzi-
czkami swemi i wielu innemi Stanu Szlacheckiego osobami popełnialiscie. Sądzcie się teraz sami, coście za
tylie złego warci. Policzcie wiele to Tysięcy ludzi krwi Szlacheckiey od tak niegodziwey poginęło Ręki. Wie-
le Rządcow waszych, Kommissarzow, Gubernatorow, Pisarzow Administratorow, y wieluż innych maiący
do was zlecenia Starszych interess, ktoremiście winni byli posłuszeństwo, przez niszczenie się Da-
nin y powinności waszych, y to u was niebyło grzechem, tak wielkie y okrutne zabiiania Żydow, trzy-
maiących Arendy Pańskie y tak mieszkaiących po Wsiach, Miastach, Miasteczkach, co wielorakiemi
sposobami Panom waszym czynili intratę. A wszak przykazanie Boże na żadnego bliźniego niezabi-
iay, bo choć on wiarze błędny y rożnie się niewierny, ale to pod Straszny Sąd Boga podpada, niemasz
podpadać będziecie, gdyby y uczynili wam iakie naprzykrzenie oszukiwania y praktykowane
zdzierstwa, pokiście niepowypędzali, mieliście wszędzie Zwierzchność użalania się na Żydow, y
dochodzenia zwykłey Sprawiedliwosci a ta gdyby wam trudna była w Zwierzchnosci, mieliście
sposoby udania się do Starszych nad niemi. —

Przypatrzcie się zhukane y zyadliwe Poddaństwo, owey narwaney Ziemi mlekiem y miodem płyną-
nące, dziś w zamian zbroczona y niewinnych krwią napoiona, a co popustoszonych obronnych
Zamkow, Domow kosztem znacznym wybudowanych, co Miast, Miasteczek, Wsiow, a o Kosciołach
y Cerkwiach iuż niewspominać, dziś wszystko zniszczono, rozwalono, y obrocono w popiół, nas
tylko zostawiwszy miejsca. Miarkuycież sami tak straszną ruinę, co za upadek w intratach
Panom, ktoreście powinni byli, przez wierność dla nich y przywiązanie, czuiąc w sobie
Poddaństwo, powiększać dziś wszystkie czynsze, Arędy, Dary, Daniny, y inne podług zwyczaiu
Kraiu wypłacenia się, wprzod zaległy, teraz wcale ustały, szczegolnie z okazyi rozpusty waszey
i zuchwałosci, w ktoraście się targnęli. A nawet i na Skarb po rożnych Cłach y Komorach Jego

Krolewskiey Mosci Stanisława Augusta szczęśliwie nam panuiącego y Rzeczypospolitey zuchwale naiść-
wiąście wyboraliście z tak iescze niegodziwemi głosy, że do Państwa Jego y Rzeczypospolitey nienależycie
my dziś w równości porodzeni wznosiemy ręce do Boga Zastępów, Za wyniesienie Jego na Tron y pod
Jego panowaniem żyć nam naymiley, a wam ktoraś szalona głowa, inaczey rozum nabiia, żeście
nie tego Pana i Kraiu ludzie, rozsądny y Rządny żaden iak się z Wami nie wydał dopieroż mówi o tym
pewnie y niepomyślał, tylko to Lud prosty, czyniący się niby od was rozumnieyszym taiwas obda-
rzył ślepotą y tak niegodziwym zaraził błędem. Nie sądzcie tak, by nie tylko Dziedzic Panowie
wasi, y ktokolwiek do Zwierzchności waszey należący nie czuł tak wielkiey straty, ile was wyginio-
no, doteliwy na to i sam Pan miłościwy z narodem całym, że w Państwie Jego y Rzeczypospoli-
tey, tyle chociaż hultaiow poginęło, publiczna to dla Kraiu krzywda gdy tyle ubyło Ludu, a to
wszystko przez wasz niegodziwy sposób wymyślony patrzcie Poddani pamięć i Łaskę dla Was Nay-
iaśnieyszego Pana y Rzeczypospolitey, gdy na teraźnieyszym Seymie surowo zabroniono Prawem
aby y samemu Dziedzicowi, dopieroż Possessorom, y Rządcom niewolno było, iak się podług
woli swoiey praktykowało odbierać Życia, ale y wartuiącego Śmierci, oddać pod Sąd zwyczay-
ney karano Juryzdykcyi; umknie się pewnie ta Łaska Krola, y Rzeczypospolitey, dla was
gdy nieprzestaniecie bydź hultaiami trzeba dla dobroci Prawa, poprawić Życia y wierności. Po-
winniście iuż dotąd, y Sam uznać, wyciągniętą do ukarania Rękę Boską, Gdy na was tyle
gatunkow przepuszcza, chłoszczą was nawet ci, ktorzy do Was, ani do Kraiu, przez żaden spo-
sob niemaią interessu, iescze tylko mścimy ale sprawiedliwie do Srozszego ukarania wstrzymał.
Iże z Nieba niebiią pioruny, a żywcem niepożera Ziemia, postrzeżcie się tedy przestrzegam tedy
Zaiadłe, zhukane poddaństwo, a naypierwiey ktorzy iesteście porodzeni y wychowani w Wierze
S. Rzymskiey Katolickiey, obrządku Uniackiego, w tey żyć przykładnie y umierać powinniście, ina-
czey przed Bogiem utrata Duszy, na Ziemi Życia. Duchownych Starszych waszych obrządku Uniackiego
szanuycie y słuchaycie, gdy by raz was inaczey nauczali, o takich do Konsystorza tego obrządku, lub
do mnie dawaycie znać. Był by raz Paroch, iak się teraz trafia do Cerkwi za Instrumentem cu-
dzey Juryzdykcyi, nie maiący prawa ani mocy, tak do ustanowienia Parocha iako y też na
Fundamencie, z tym do Instalowania się na też Parafie żądał od Was pomocy, takiego nie tyl-
ko przyimować, pomagać, dopieroż słuchać nieważcie się, ale opierybycie niezwłocznie
obwieszczaycie. Nauczaycie drugich, żeście nie inszego Monarchy ani Kraiu Ludzie, tylko dziś
nam panuiącego, y po iak naydłuższym day Boże panowaniu Następcow Jego y Rzeczy-
pospolitey. Dziedzicom swoim Panom waszym bądźcie wierni y posłuszni, Daniny wszelkie-
go rodzaiu podług ustaw zwyczaynych im, bądź Posessorom czyli z Prawa lub z Zlecenia maią-
cym od nich Interessa zaległe i teraźnieysze wypłacaycie. Żydom, Arędarzom y innym, po
Wsiach, Miastach, Miasteczkach, z woli Zwierzchności siedzącym Siedliska nieprzeszkadzaydzie, sło-
wem wszelkie hultaystwo ktore się tylko praktykowało porzućcie, inaczey gdybyście w nay-
mnieyszym punkcie cokolwiek uchybili, co iest wyżey przepisanego, zostany Ja z Woli y rozkazu
Jego Krolewskiey Mosci y Ordynansu Prześwietney Kommissyi Rzeczypospolitey Woyska

Koronnego, Generalnie nad wszystkiem tu będącym maiący Kommendę wściągać i Gromić tak będę iakeście widzieli y słyszeli w Lisance, y gdym się bił z wami pod Oletowcem y Litniowką, iak dotąd haydamacy, y Zboycy ktoremi wy sami iesteście doświadczaiąc w Obozie to z ar cielesnego życia utrat, a dla Gromad, y całego Ludu naszego wiernego, posłusznego, statecznego y podściwego wszelki przystęp i pomoc gdyby kto chciał się mścić oco nad wami, tak iak drugim iuż czyniłem przyrzekam. Coby wszędzie iak nayprędzey doyszło, wszelkim Zwierzchnościom osobliwie Duchownym, Obrządku Uniackiego, Zleca się aby od Parafii do Parafii przesyłane było gdyby zaś niebyło gdziekolwiek przyięte zaraz tu do mnie do Obozu czekam obwieszczenia, co dla lepszey wiary, przy zwykłey przyciśnieniu pieczęci własną się podpisuię ręką. Działo w Obozie pod Kodnią Dnia 30 Sierpnia 1769 Roku

Juzef Stempkowski
Oboźny polny Koronny Partyiow Ukrainskiey y Podolskiey Generalny Regimentarz. mpp.

L.S.

Jan Dunin Tabencki Regent Kancelaryi Woyska Koronnego Partyow Ukrainskiey Podolskiey. mpp.

Manifest

przeciw Sukcessyi Tronu w Polszcze

Wypis z Xiąg Grodzkich Winnickich Woiewodztwa Bracławskiego.

Roku tysiąc siedmset dziewięćdziesiątego Miesiąca 8bris 4. Dnia.

Przed Urzędem i Aktami ninieyszemi Grodzkiemi Winnickiemi i przede mną Waleryanem Sachnowskim Burgrabią Grodzkim Winnickim. Stawiące się Osobiście niżey podpisani, obywatele Urzędnicy i Possessyonaci Woiewodztwa Bracławskiego te przed Aktami publicznemi uroczyste czynią oświadczenie w sposobie następuiącym; Za Przywileiem Nay pięknieyszym, Naywspaniałszym co Narod tylko mieć może; za Przywileiem co Wolność naszą wśrod Monarchiow dotąd utrzymywał, co Rzeczypospolitey choć wśrod nieszczęść trwałość zachował, obstaią Polacy.! Co nam się dotąd Pan rodzić nie może, co krolom naszym obranym Kondycye i Reguły Paktami przepisuiemy. Co zamachy na wolność Poprzednikow Tron posiadaiących tym dziełem niszczyć i wolność znowu zabezpieczyć moc i władzę mamy. Aby co Przodkow naszych zwyczaiem wolność i rowność nad życie przekładamy. Co całości Rzeczypospolitey i Rządu wolnego Piersiami naszemi zasłaniać i bronić gotowi iesteśmy. Co Prawom przez Narod ustanowionym iako twierdzę wolności naszey tylko posłusznemi będąc iedynowładztwem rownie iako i nierządem brzydziemy się, widząc zamachy na wydarcie nam krwią Przodkow

naszych nabytey wolnosci, pod pozorem uniknienia zamięszań podczas Bezkrolewia zdarza
iących się przez rozrzucone po kraiu Pisma wytężone, a obawiaiąc się aby ta materya,
ktora cały dotyka Narod, przez Seym ktory iest tylko reprezentacyą Narodu nie Na
rodem, większością głosow mimo dawnych Praw i woli Narodu na zgubę naszą i
Współziomkow naszych decydowana nie została, będąc zgromadzeni na Seymiku obie
rania Kommissarzow Cywilno-Woyskowych Proiekt wybrania trzech Domow i ko
leyno według opisow nayprzezornieyszych Panować maiących na mocy Prawa
prywatnym nawet Obywatelom podawać Proiekta dozwalaiące. Postom naszym
podaliśmy, i aby tenże Proiekt w czasie wydarzaiącey się okoliczności Stanom
Seymuiącym ~~powierzoną~~ przełożyli, obowiązaliśmy. Lecz gdy teraz Deputacya
Seymowa mimo opis i władzę sobie od Stanow Seymuiących powierzoną, za-
miast poprawy Rządu sobie zleconey, dawny Rząd całkiem obalaiąc, a nowy
stanowiąc, Proiekt Sukcessyi Tronu Polskiego daleki wcale od myśli i spodzie
wania naszego Stanom Seymuiącym podała, aby więc też Stany Seymuiące Proiek-
tu Naszego poprzednie[?] podanego za zezwolenie Woiewodztwa Bracławskiego na
Sukcessyą Tronu nie brali, i Posłowie z tegoż Woiewodztwa myśli Obywatelow
przeciwnie nie tłumaczyli, póki nam zostaie ieszcze czas ostrzeżenia Współ-
-Braci naszych, kiedy ieszcze wolni iesteśmy przeciwko wszelkim Proiektom stara
dawną Wolność naszą obalaiącym, a mianowicie takim, ktore Rzeczpospolitę w
Monarchią przeistaczać, dawne konstytucyę wolność naszą zabezpieczaiące, zdep-
tać i zniszczyć Tron Polski w Dziedziczny odmienić, nam i Potomkom naszym
Panow Dziedzicznych dać usiłuią iak nayuroczyściey Manifestuiemy się i Pro
testuiemy, łącząc zdanie nasze z zdaniem Prześwietnego Woiewodztwa Wołyńs-
kiego w odpowiedzi Postom z Seymiku Gospodarskiego na dniu szesnastym Lipca
daney wyrażonego, niemniey do Manifestu wolność kochaiących Obywateli
JJ. WW. Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego, i Stanisława Szczę
snego Potockiego Generała Artyleryi Koronney pod dniem dwudziestym pią-
tym Septembris teraznieyszego Roku w Aktach Ziemskich Bracławskich Ob-
latowanego, oświadczaiąc się przed Oyczyzną i światem całym, że w wolności
urodzeni, wolnie żyć, przy wolności umrzeć pragniemy, że żadnych Oddzia-
łow, Cessyi iakimkolwiek tytułem z umnieyszenia Państwa Rzplitey
widzieć i cierpieć niechcemy, i przeciwko takim iakim kolwiek sposobem
nastąpić mogącym, iako nayuroczyściey Manifestuiemy się i Protestu-
iemy, zostawuiąc wolność każdemu z Przezacnych Obywatelow, Współ-
-Braci Woiewodztwa tego łączenia myśli swoiey ku uszczęśliwieniu
Rzplitey i zabezpieczenia wolności i rowności Narodu. Ignacy

Nałęcz Moszczeński Podczaszy Winnic: Bracł: K. C. W. Pltu Bracł: Onufry Suzeniowski Podsędek Ziemski Bracł: Kommissarz C. W. P. W. Jozef Alexander Puchała Pisarz Ziemski Wttra Bracł: Franciszek Rakowski Skarbnik Bracł: Alexander Nałęcz Moszczeński Chor. Prab. Kommissarz Pltu Winnic: Stanisław Hrabia Dunin K. C. W. Pltu W. mp. Jerzy Poski K. Wttra i Pltu Bracł: Dyzma Tomaszewski K. Wttra i Pltu Bracł: Franciszek z Rokszy Zapolski K. Pltu Winnic. Wincenty Jaroszyński mp. Tomasz Wigurski S. G. Komornik Ziemski W. B. Franciszek Chrząszczewski Komornik Ziemski Wttra Bracł. T. Kopczynski K. C. W. P. B. Woyciech de Zochij Zochowski. mp. Ludwik Kopczyński R. Z. W. B. mp. Kajetan z Rokszy Zapolski. Eliasz z Zawrowa Zawrocki Kommissarz Graniczny Bracławski. Mikołay z Czeczykowicz Czeczykowski S. G. W. Jan Bal Miedzwiecki S. M. mp. Teofil Zułtowski Podstoli Zawskrz: Jakób z Siemasz Szymański ze wsi Pilawy Zastawny Possessor. mp. Woyciech Dąbski z Witawy Dziedzic, Antoni Nelicki Dziedzic z Witawy, Floryan Kanicki S. G. W. Stefan Nosalski Części Wsi Witawy Dziedzic, Bazyli Nosalski Dziedzic Witawski, Michał Pławski, Daniel Ławski Dziedzic Sabarowa i Michałowski, Kazimierz Zemboski Części Witawy Dziedzic krzyżykiem podpisuie się ✝ Stefan Siekoński Części Witawy Dziedzic krzyżykiem podpisuie się ✝ Marek Nosalski Dziedzic Trościaniecki, Szymon Brzoski Dziedzic z Trościańca mp. Jan Pruszynski Części Witawy Dziedzic krzyżykiem podpisuie się (✝) Tomasz Masiowski Witawy Dziedzic, (✝) Jędrzey Baczyński Witawy Dziedzic (✝) Jędrzey Radkowski Dziedzic z Trościańca, mp. Mikołay Brzoski z Witawy Dziedzic, mp. Marcin Komar Części Witawy Dziedzic ✝ Sebestyan Alexandrowicz Dziedzic Witawy, Andrzey Biessiadowski w Possessyi Gryzyniec, J. Krosielski Dziedzic Witawski, Mikołay Rojański Dziedzic Witawski, Stanisław Sikorski Części Witawy Dziedzic, ✝ Alexander Siekoński Dziedzic Witawski, ✝ Jan Uchański Dziedzic Witawski, ✝ Jan Buszyński Dziedzic Witawski, ✝ Kazimierz Przezdziecki Dziedzic z Witawy ✝ Stanisław Kurowski Dziedzic z Witawy, Woyciech Fabiański Dziedzic z Witawy, ✝ Antoni Radziszewski Dziedzic z Witawy, ✝ Marcin Misewski Dziedzic z Witawy, ✝ Woyciech Zemboski z Witawy Dziedzic, ✝ Tomasz Klimaszewski Części Trościańca Dziedzic, ✝ Andrzey Malicki Dziedzic z Witawy, mp. Jan Łaski z Pilawy w Possessyi Dożywotniey, mp. K. Dorożyński z Trościańca Dziedzic, J. Nowiszewski z Trościańca Dziedzic, Stefan Mieleszkiewicz z Witawy Dziedzic mp. Paweł Zębowski z Witawy Dziedzic, ✝ Paweł Łupuszański Części Trościańca Dziedzic, ✝ Woyciech Sieniecki Części Trościańca Dziedzic, ✝ Eliasz Klementowski Części Sabarowa Dziedzic, ✝ Szymon Ławski

Części Sabarowa Dziedzic mp. Z ktorych Xiąg i ten Wypis pod Pieczęcią Grodzką Winnicką iest wydany, pisany w Winnicy.

(L.S.) Łabonlicki V. R. W. mmp.

Lci cum Actis M. Wiszniowski mmp.

Kopia Listu Okulnego JW. Potockiego Marszałka Generalney konfederacyi koronney do kommendantow korpusow Woyska Rzeczy-pospolitey przez spisek Warszawski zwiedzionego.

Nie duma, ktorey serce moie nie zna, nie chęć zysku, ktorego ani potrzebuię, ani cenię, nie prozna chwała, bo kaźni nawet, ktorą mnie straszyć chciano, nie lękam się, lecz prawdziwa miłość Rzeczy-pospolitey i trwałości Polskiey, wiedzie do Dzieła, ktorego mam honor bydź Naczelnikiem. Fałszywa Polityka utworzyła Rząd wywracaiący Rzecz-pospolitę, Interess Europy zgodny z szczęściem naszym, chcę ią mieć przywroconą, niepodłą i poddaną, ale wolną, i niedependuiącą, ale trwale przeciwko dumnym zamysłom panowania obwarowaną, los szczęścia naszego iest rzadki, trzeba bydź wolnym, lub zginąć, zguba od nas zawisła, i sami się w nią grążemy, całość, bezpieczeństwo, niepodległość, zaręcza nam i Geniusz Wielkiey Kataryny i Cnota nasza, ieżeli iey dobrze użyć chcemy, w ten czas przystoyno Polakowi ginąć, gdy będzie szło o zgubę wolności i Państw Rzeczy-pospolitey, ale żeby Polak był tak ślepym, żeby za władzę Krola nieprzyzwoitą w Rzeczy-pospolitey, za Prawa nowe niezgodne z spokoynością zewnętrzną i wewnętrzną, za nowe i fałszywe powzięte Maxymy na utratę Jestestwa Oyczyznę swoią wystawił, to by rzecz była niepoięta,

To co mowię w dzisieyszym Liście do JW. WPana, wciąż mowiłem Krolowi, mowiłem Małachowskiemu bywszemu Marszałkowi Seymowemu i Konfederacyi, lecz z tych ieden Mądry, drugi może dobrze kiedyś chcący, zwiedzeni, naygorzey dla Rzeczy-pospolitey uczynili, przemieniwszy Seym w Rewolucyą, i pod spisek kilku ludzi zdradliwych poddawszy Prawodawstwo, co tak Patriotycznie czynności swoie zaczęło, i ieżli w czym wada Początkowa była, to w zbytnim zapale Republikantyzmu, ktory na odwrot zdał się bydź zbitym ciosem 3. ciego Maia 1791. Roku Rzeczy-pospolitey zadanym, i odtąd w niewoli zdawaliśmy się postępować, podłe chwaląc więzy, co zdrada na nas narzuciła, aby Kray zgubić, bo aby utrzymać tę udziałaną a niepoiętą formę Rządu, rozsądek aby nieuprzedzony spodziewać się nie mogł. Jdź

Nałęcz Moszczeński Podczaszy Winnic: Bracł: K. C. W. Ptu Bracł: Onufry Suszeniowski Podsędek Ziemski Bracł: Kommissarz C. W. P. W. Józef Alexander Puchała Pisarz Ziemski Wtra Bracł: Franciszek Rakowski Skarbnik Bracł: Alexander Nałęcz Moszczeński Chor. Prab. Kommissarz Ptu Winnic: Stanisław Hrabia Dunin K. C. W. Ptu W. mp. Jerzy Poski K. Wtra i Ptu Bracł: Dyzma Tomaszewski K. Wtra i Ptu Bracł: Franciszek z Rokszy Zapolski K. Ptu Winnic. Wincenty Jaroszyński mp. Tomasz Wigurski S. G. Komornik Ziemski W. B. Franciszek Chrząszczewski Komornik Ziemski Wtra Bracł. T. Kopczyński K. C. W. P. B. Woyciech de Zochij Zochowski. mp. Ludwik Kopczyński R. Z. W. B. mp. Kajetan z Rokszy Zapolski. Eliasz z Zawrowa Zawrocki Kommissarz Graniczny Bracławski. Mikołay z Czeczykowicz Czeczykowski S. G. W. Jan Bal Miedzwiecki S. M. mp. Teofil Zułtowski Podstoli Zawskrz: Jakób z Siemasz Szymański ze wsi Pilawy Zastawny Possessor. mp. Woyciech Dąbski z Witawy Dziedzic, Antoni Nelicki Dziedzic z Witawy, Floryan Kanicki S. G. W. Stefan Nosalski Części Wsi Witawy Dziedzic, Bazyli Nosalski Dziedzic Witawski; Michał Pławski, Daniel Ławski Dziedzic Sabarowa i Michałowski, Kazimierz Zembowski Części Witawy Dziedzic krzyżykiem podpisuie się + Stefan Siekoński Części Witawy Dziedzic krzyżykiem podpisuie się + Marek Nosalski Dziedzic Trościaniecki; Szymon Brzoski Dziedzic z Trościańca mp. Jan Pruszyński Części Witawy Dziedzic krzyżykiem podpisuie się (+) Tomasz Masiowski Witawy Dziedzic, (+) Jędrzey Baczyński Witawy Dziedzic (+) Jędrzey Radkowski Dziedzic z Trościańca, mp. Mikołay Brzoski z Witawy Dziedzic, mp. Marcin Komar Części Witawy Dziedzic + Sebestyan Alexandrowicz Dziedzic Witawy, Andrzey Biessiadowski w Possessyi Gryżyniec, J. Krosielski Dziedzic Witawski, Mikołay Rojański Dziedzic Witawski, Stanisław Sikorski Części Witawy Dziedzic, + Alexander Siekoński Dziedzic Witawski, + Jan Uchański Dziedzic Witawski, + Jan Buszyński Dziedzic Witawski, + Kazimierz Przezdziecki Dziedzic z Witawy + Stanisław Kurowski Dziedzic z Witawy, Woyciech Fabiański Dziedzic z Witawy, + Antoni Radziszewski Dziedzic z Witawy, + Marcin Misewski Dziedzic z Witawy, + Woyciech Zembowski z Witawy Dziedzic, + Tomasz Klimaszewski Części Trościańca Dziedzic, + Andrzey Malicki Dziedzic z Witawy, mp. Jan Łaski z Pilawy w Possessyi Dożywotniey, mp. K. Doroszyński z Trościańca Dziedzic, J. Nowiszewski z Trościańca Dziedzic, Stefan Mieleszewicz z Witawy Dziedzic mp. Paweł Zębowski z Witawy Dziedzic, + Paweł Łupuszański Części Trościańca Dziedzic, + Woyciech Sieniecki Części Trościańca Dziedzic, + Eliasz Klementowski Części Sabarowa Dziedzic, + Szymon Ławski

Części Sabarowa Dziedzic mp. Z ktorych Xiąg i ten Wypis pod Pieczęcią Grodzką Winnicką iest wydany, pisany w Winnicy.

(L.S.) Łabońcki V. R. W. mmp.

Lei cum Actis M. Wiszniowski mmp.

Kopia Listu Okulnego JW. Potockiego Marszałka Generalney Konfederacyi Koronney do kommendantow Korpusow Woyska Rzeczy-pospolitey przez spisek Warszawski zwiedzionego.

Nie duma, ktorey serce moie nie zna, nie chęć zysku, ktorego ani potrzebuię, ani cenię, nie prożna chwała, bo kaźni nawet, ktorą mnie straszyć chciano, nie lękam się, lecz prawdziwa miłość Rzeczy-pospolitey i trwałości Polskiey, wiedzie do Dzieła, ktorego mam honor bydź Naczelnikiem. Fałszywa Polityka utworzyła Rząd wywracaiący Rzecz-pospolitę, Jnteress Europey zgodny z szczęściem naszym, chce ią mieć przywroconą, niepodłą i poddaną, ale wolną, i niedependuiącą, ale trwale przeciwko dumnym zamysłom panowania obwarowaną, los szczęścia naszego iest rzadki, trzeba bydź wolnym, lub zginąć, zguba od nas zawisła, i sami się w nią grążemy, całość, bezpieczeństwo, niepodległość, zaręcza nam i Geniusz Wielkiey Katarzyny i Cnota nasza, ieżeli iey dobrze użyć chcemy, w ten czas przystoyno Polakowi ginąć, gdy będzie szło o zgubę wolności i Państw Rzeczy-pospolitey, ale żeby Polak był tak ślepym, żeby za władzę Krola nieprzyzwoitą w Rzeczy-pospolitey, za Prawa nowe niezgodne z spokoynością zewnętrzną i wewnętrzną, za nowe i fałszywe powzięte Maxymy na utratę Jestestwa Oyczyznę swoią wystawił, to by rzecz była niepoięta,

To co mowię w dzisieyszym Liście do JW. WPana, wciąż mowiłem Krolowi, mowiłem Małachowskiemu bywszemu Marszałkowi Seymowemu i Konfederacyi, lecz z tych ieden Mądry, drugi może dobrze kiedyś chcący, zwiedzeni, naygorzey dla Rzeczy-pospolitey uczynili, przemieniwszy Seym w Rewolucyą, i pod spisek kilku ludzi zdradliwych, poddawszy Prawodawstwo, co tak Patriotycznie czynności swoie zaczęło, i ieżli w czym wada Początkowa była, to w zbytnim zapale Republikantyzmu, ktoren na odwrot zdał się bydź zbitym ciosem 3.ciego Maia 1791. Roku Rzeczy-pospolitey zadanym, i odtąd w niewoli zdawaliśmy się postępować, pod chwałą między, co zdrada na nas narzuciła, aby Kray zgubić, bo aby utrzymać tę udziałaną a niepoiętą formę Rządu, rozsądek aby nieuprzedzony spodziewać się nie mogł. Jdź

J.W. WPan z nami drogą cnoty, Krwi lać ieszcze dla Rzeczypospolitey nie potrzeba, trzeba chcieć ią tylko zbawić, Łącz się z nami, a ocaleie Polska, krew się Szlachecka lać przestanie, szczęśliwość z wolnością się wróci. Przysięgliśmy wywrócić Monarchią, i tę da Bóg wywrócimy. Przysięgliśmy bronić niepodległości i całości Polskiey, i ta niepodległą i całą będzie, los Rzeczy-pospolitey szczęśliwy łączy iey Interess i wolność Szlachetnego Narodu, z Interessem Mocarstw i z wielkomyślnością Wielkiey Katarzyny, która walczy z Konstytucyą co nam wolność odebrała, z niezmierną władzą Królewską przeciwną Konstytucyi odwieczney Rzeczy-pospolitey, lecz Przyiaciółką, lecz Aliantką, lecz silnym wsparciem Rzeczy-pospolitey naszey iest i będzie: bądź J.W. WPan Obywatelem, choć iesteś Żołnierzem, powinność pierwiastkowa dla Polaka iest bydź obrońcą Rzeczy-pospolitey, żadna przysięga złamać nie może tego pierwiastkowego obowiązku, Światłu iasnemu się podday. Idź za tym światłem, iuż czas omamienia minął, w sercu swoim głos usłyszysz Oyczyzny, która cię upomina, abyś nie wylewał Krwi Polskiey bezpotrzebnie; Przysięgniymy razem, że ią zachowamy, ale póty, póki wolność i całość Rzeczy-pospolitey trwać będzie, że się więcey nie damy zwieść tym, którzy władzę absolutną Króla, silną Exekucyą Prawa nazywaią, którzy Skarb, Woysko wszystkę moc Kraiu oddawszy w iedne ręce, śmią mówić: że Polak iest wolny, czuymy w sobie Krew Przodków, zadrzyimy co się z nami stało, uznaymy moc Opatrzności Boga nad nami, nie walczmy nadaremnie przeciwko tey Wielkiey Monarchini, którą Opatrzność obrała za środek podniesienia nas z niewoli, z tą Monarchinią która Rzecz-pospolitę zdradą obaloną dźwigaiąc żąda iey bydź i zawsze i trwale Przyiaciółką.

Przyimi tę Prośbę moią iako od współ-obywatela, iako od współ-szlachcica, iako od przyiaciela, za Interessem własney i wspólney Oyczyzny; zostaię przy tym.

Kopia Listu

Jaśnie Wielmożnego Potockiego Posła Bracławskiego Generała Artyleryi Koronney do Prześwietney Kommissyi Woyskowey.

Expedycyi żadney dotąd od Prześw: Kommissyi nie odebrałem, a ta na którą odpisuię 5tego miesiąca Grudnia datowana, iest pierwszą, w tym momencie gdy ią odebrałem odpisuię, z tą usilnością odpisałbym był na pierwszą, gdybym ią był odebrał, bo znam mą powinność dla tak poważney Magistratury, i dla szanownych Mężów ią składaiących, bo nigdy sposobu myślenia mego, ani przed Królem, ani przed Stanami ani przed Publicznością, nie taiłem, nie taię,

i taić nie będę.

Bóg pozwolił mi się urodzić w Rzepltey, wolnym Szlachcicem, tego dobra które mi opatrzność dała, żadna przemoc, żadna siła, żaden strach wydrzeć nie potrafi, bo wolnym umrzeć przedsięwziołem, z tą tedy wolnością, lecz z powinnym uszanowaniem mówić będę.

Znam ia iakie winienem posłuszeństwo Władzy Woyskowey, będąc żołnierzem, ale służba moia iest zawieszona publiczną Funkcyą, chociaż w stopniu Woyskowym będąc kommendy nie pretendowałem, i nie pretenduię, gdy iey mieć nie mogę bez złamania powinności pierwiastkowey Wolnego Szlachcica, i obowiązuiącey mię Funkcyi Reprezentanta Narodu.

Gdybym był dnia 3-go Maia w Warszawie ieslibym żyw został, zaniozłbym wraz z tylu Wolność Kochaiącemi iak naysolennieyszą Prostetacyą, przeciwko iednego dnia wbrew dziewięć częściom Instrukcyi formą gorszącą i nie praktykowaną wzgiełku i tłumie narzuconey Konstytucyi która groźną deklaracyą wspartą została.

Lecz gdy niebyłem dość szczęśliwy, abym w Dniu tym krwią moią oblał grobowiec wolności, gdy Imienia mego z zacnemi i czcigodnemi protestuiącemi się osobami nie miałem honoru połączyć, gdy iuż w Kancellaryach Kraiowych Protestacye zanosić niewolno było, gdy przeciwko dnia 3go Maia Pisma i Mowy groźno i pod Sądem zakazano, gdy Moc wykonywaiąca i przymuszaiąca na wsparcie dniowey roboty w Ręce iedne oddaną została, w odpowiednich listach moich do Krola i Marszałka Seymowego pisanych, wyraziłem w krotkości czucia moie, i to co, o tey Konstytucyi myślę. I ia bym potym mogł się naygrawać z Boga wykonywaiąc przysięgę, sercu, rozsądkowi, i umysłowi memu przeciwną? Jakimże sposobem mogłbym dwoić mą osobę, wolnym będąc iako Reprezentant Narodu protestuiącey się, a gwałt cierpieć w przymusie do przysięgi iako żołnierz, a żołnierz w obowiązkach ad presens niebędący, i od nich charakterem Posła uwolniony.

W tym stanie zostaię i teraz, iestem Posłem, obowiązki moie Generała są zawieszone, a będąc Posłem przysięgać niemogę.

Po tym wyznaniu Wiary które tu czynię, dopraszam się tedy Przeswietney Kommissyi Woyskowey abym mogł być poczytany za Posła protestuiącego się, uwolnionego tym obowiązkiem od służby do czasu i iey powinności. -

Bóg widzi moie serce, moie sumnienie, czas nawet prawdę odkryie, poz=

naią może i ci co mnie czernią, ieśli kiedy, i na moment myślą nawet wierność Rzpltey winną nadwerężyłem, ieślibym codziennie z ochotą co mam naymil-szego, co posiadam, i życia nawet oyczyznie i wolności niepoświęcił, na Rząd iednak coby niebył Republikański w Polszcze, żadna moc na świecie przysiądz, przymusić mnie nie zdoła, wolnym Polakiem się urodziłem, w obfitości, w tey acz tak żyłem dotąd, w nędzy mogę umrzeć, ieśli gwałt mi wydrze co posiadam, lecz Skarbu naydroższego dla serca mego nie opuszczę, wolnym Polakiem bydź nie przestanę, a cnotę Republikańską Staropolską, gdy mi wszystko wydarte będzie, dzieciom moim w Dziedzictwie zostawię.

Rozumieć iednak nie mogę, aby ten Szlachetny Naród, co wolność nad życie przenosił, chciał karać, odsądzać, i ciemiężyć własnego Obywatela, własnego Współ-Ziomka, Współ-Brata, dla tego iedynie że według przeświadczenia swego, podług Woli nawet Narodu instrukcyami przed Dniem 3-go Maia, przed Zarazami groźnemi ten dzień wspieraiącemi oświadczonemi, myślić waży się, że przysięgać przeciwnie sercu i przeswiadczeniu nie ce-mie.

Znam ia ten Szlachetny Naród, znam iego cnotę, wierzyć by nie mógł żeby ten, co Krolowi, co Współ-Ziomkom prawdę bez ogrodki śmiał mowić, co niedba obogactwa, co Urzędow nie pragnie, bo szerokiey Władzy nie szuka. Co chce tylko bydź wolnym, mowić z każdym Szlachcicem, mogł zdradzać Rzpltą lub się czołgać u nog czyich.

Ci nawet co w zapale zwiedzeni czerni dlo na mnie rzucaią, poznaią w czasie, pewny iestem, że wiernieyszym Rzpltey i przywiązańszym do wolności bydź niepodobna. Mam honor bydź z powinnym uszanowaniem.

Prześwietney Kommissyi Woyskowey
JOO. JWW. Panom i Dobrodzieiom
Dnia 18 Xbris 1791. Nayniższym sługą
z Jass. Stanisław Szczęsny Potocki, Poseł
Wodz twa Bract: Gen. Artyl. Korr.

Nota króla Jmci Prusskiego oddana krolowi Jmci y Seymuiącym Stanom w Warszawie.

Niżey podpisany, złożywszy Dworowi Swemu Resolucyą, ktorą J.W. Pan Graff Chreptowicz Jemu kommunikował stosowną do noty Jego pod Dniem 19 kwietnia, ma honor powtórzyć swoie podziękowanie temuż Ministrowi, ma oraz zlecenie Jemu oświadczyć, że Krol Jmci odebrał te kommunikacyą, iako znak attencyi J. K. Mści y Nayiaśnieyszey Rzpltey Polskiey. Ale że Krol Jmć Prusski

nie może wchodzić w rozpoznanie układow, ktoremi się Seym zatrudnia, ponieważ obiekta, ktore się tam traktuią, wcale Jemu są obce. W Warszawie Dnia 4 maia 1792 Ru = Lucchesini.

Treść ustney Deklaracyi przez Jmci Pana Lukesiniego, JmPanu Podkanclerzemu Chreptowiczowi daney, iako Extrakt swoiey depeszy oddaiąc mu przytym Notę 4. maja.

Że Srodki przedsięwzięte przez Seym 16 Aprilio zastawiły Krola Jmci Prusskiego, ktory zamiast spodziewania się iakich zbawiennych Skutkow dla Polski, owszem obawia się, aby zkąd niewynikły iakie niepomyślne Konsequencye, niespodziewaiąc się Rzepltta żadney pomocy, ani od Krola, ani od innych Mocarstw Sąsiedzkich, ieżeliby chciała probować utwierdzić się przez przemoc broni, albo Sukcessyą dziedziczną, lub nową formę rządu; że nareszcie rzeczy ktore się daią widzieć w Polszcze, do Jmci Panow Polakow tylko należą, do ktorych Krol żadnym sposobem, a nawet i przez negocyacyą nie chce bydź pociąganym, i do ktorych Krol tak mało wpływać chce, że nawet nie chciałby, żeby mu iuż o tym więcey mówiono. —

Uniwersał Generalny Konfederacyi Koronney do Obywatelow Koronnych.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Koronney, Konfederacyi Generalney Koronney Marszałek.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, a mianowicie wszelkich Włości, Dobr, kluczow, Wsi Dziedzicom, Zastawnikom, y Dzierżawcom i ich Rządom, tudzież wszelkiego rodzaiu y Kondycyi Mieszkańcom y Poddanym, wiadomo czynię, że gdy Naywyższa Opatrzność przez złączenie Obywatelow, Prowincyi, Woiewodztw, Ziem i Powiatow w Koronie, że ieden węzeł Konfederacyi Generalney pod Targowicą pod Dniem czternastym miesiąca Maia, Roku 1792. rozpoczętey, Rzeczpospolitę od zguby, Kray cały od przemocy, Prawo i wolność Szlachecką od zatracenia, nakoniec bezpieczeństwo Osob i Maiątkow Obywatelskich, od Tyranii Dyspotycznego Rządu, Rewolucyą i Spiskiem pod Dniem 3. Maia Ru. 1791. w Warszawie uknowanego, wyrwać i wydźwignąć dozwala, na wsparcie czego, Woyska przyiazne sprzymierzone i Alianckie Nayiaśnieyszey Jmperatorowey cały Rossyi w Granice Kraiu Państw Rzepltey iuż wkroczyły, aby więc to weyście Woysk zagranicznych, Obywatelom Polskim żadnego smutnego wrażenia nie czyniło, i że te iedynie przeciw utrzymuiącym moc i uporem uknowaną w Warszawie Monarchią użyte będą, a zaś obywatelom łączącym się z Konfederacyą Generalną Koronną, na

Dnia 14 Maia roku bieżącego rozpoczęta i ich Włościom poddanym i maiątkom nie tylko żadnych gwałtowności lub przykrości nieczynić, ale ich od wszelkich napaści, czyli to przeciwników naszych, czyli bądź iakiegokolwiek zdarzyć się mogącego włoczęgi, hultaia zasłaniać i bronić są przeznaczone, tym Universałem nayuroczyściey obwieszczam.

Włościanie i Poddani w powinney wierności ku swoim Panom i należnym im i Jch Rządom posłuszeństwie, trwać i zachować się maią, i nie tylko sami żadnego się przestępstwa i swywoli dopuszczać, ale nadto ieżeliby kto kupy swawolne zbierał, lub do Hultaystwa namawiał, lub podeyrzanych o to włoczęgów przechowywał, o takich nie tylko nayblizsze Kommendy nasze konfederalne uwiadomić, ale nadto sami ich łapać, zatrzymywać, i zabezpieczać się od nich powinni. A lubo spodziewać się nie można, aby włościanie Role swych Panów posiadaiące niewdzięcznością tak czarną swym Dobrodzieiom przez chęć uyścia się z ich posłuszeństwa, a tym bardziey przez iakowe hultaystwo wypłacać się mieli; atoli gdyby który, albo przez własną do złego skłonność, lub czyią namową takowy się znalazł, któryby lub wspólnictwem, lub ukrywaniem, lub zataieniem winowaycy do tey szkaradności się przyłożył, takowy natychmiast naysroższemi karami przykładnie ukarany zostanie. Ktoren to Universał aby do wiadomości wszystkich doszedł po wszystkich Grodach oblatować i z Ambon kościelnych po całym Kraiu ogłaszać zalecam. Dan pod Targowicą. Dnia 30. Mca Maia 1792. Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Koronney, Marszałek Konfeder. Koronney

Dyzma Bończa Tomaszewski Generał: Konfederacyi Koronney Sekretarz.

Universał Konfederacyi Koronney:

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Koronney, Konfeder. Jeneralney Kor. Marszałek.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, a mianowicie JOO. JWW. Arcy Biskupom, Biskupom, Officyałom, Dziekanom i całemu Utriusque Ritus Duchowieństwu wiadomo czynię, że gdy Boga i Pana Zastępów wyroki, pogrążaiące częstokroć za zdziałanie przewinienia, w ostatnią przepaść i klęskę Narody iuż to przez odarcie Jch siłą przemocy z Swoich Wolności, Praw i Przywileiów, iuż to przez zamieszanie Jch spokoyności i bezpieczeństwa /: iak nas świeże i smutne doświadczenie, Rewolucyą i Spiskiem 3. Maia Roku 1791. w Warszawie zdziałane uczy: / znowu po krótkim ich ukaraniu dźwignąć się

Względem Duchowieństwa

Jm dobroczynnie dopuszcza, czego na oyczyznie naszey Jego Boga i Pana Zastępow Opatrzności odbieramy nayswiętnieyszy dowod, gdy Konfederacya Generalna Koronna pod Dniem czternastym Mca Maia Roku 1792. pod Targowicą rozpoczęta wyrwania Rzeplitey z przepaści, Swobod naszych, i Przywileiow od Zatracenia Wolnosci naszey, od Tyranij y Despotyzmu, zgoła Kraiu całego od Zguby, ufną nam czyni nadzieię; aby więc pomocą Nieba zbawienne te zamiary Generalney Konfederacyi Koronney do Skutku iak nayszczęśliwszego doprowadzone były, iak nayuroczyściey zalecam aby po wszystkich Dyecezyach, Parafiach, Dekanatach i Kościołach, od Przełożonych Utriusque Ritus, Duchowieństwa, nakazane były iak naygorliwsze modlitwy i Supplikacye do Boga, odwiecznego Państw i Krolestw Rządcy, o nayrychleysze podźwignienie Oyczyzny naszey, z tey przepaści, w ktorą nas Rewolucya Warszawska 3. Maia Ru 1791. wtrącić usiłowała, tudzież aby ta Swięta Opatrzność daiąca Jstotę y ruch całemu Stworzeniu, wszystkie kroki nasze do nayzbawienniejszego końca do postawienia Rzeplitey w dawnych Jch Swiętności, wolności y sile y nayleszym rządzie prowadziła. Nakazać tudzież JOO. JWW. Arcy-Biskupi, Biskupi y wszyscy Przełożeni Utriusque Ritus Duchowieństwu, aby z Ambon Koscielnych oświecaiące Lud cały o Nayzbawienniejszych naszych Zamiarach, i intencyach, Nauki co Swięto i Niedziela ogłaszane były, w ktorych przekładać maią Włoscianom obowiązki nayswiernieyszego Jch ku Panom Swoim posłuszeństwo, i nietylko niedopuszczenia się naymnieyszych przeciw Spokoyności publiczney wykroczeń, ale też pełney baczności, aby wydarzyć się mogące, od złośliwych lub hultayskie życie prowadzących włoczęgow, skupienia się, namowy lub spolnictwa pilnie od nich postrzegane, i przed Zwierzchnością mieyscową lub nayblizszą Kommendą wydawane i donoszone były, nieposłuszni ogłoszeniu tego Uniwersału lub niezachowaniu w nim umieszczonych Zaleceń, iako nieprzyiaciele spokoyności publiczney karani będą. Ktory to Uniwersał aby wiadomosci publiczney doszedł, na drzwiach wszystkich Kościołow y Cerkwiow przybity i z Ambon czytany bydź ma zalecam. Dan pod Targowicą Dnia 30. Mca Maia Ru. 1792. –

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Kor. Marszałek Konfeder. Koronney.

Dyzma Bończa Tomaszewski Generalney Konfeder. Koron. Sekretarz.

Uniwersał Konfederacyi Generalney Koronney względem Podatkow.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Koronney Konfederacyi Generalnej Koronny Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie JOO. JWW. WW. i Urr. Dziedzicom, Dożywotnikom, Zastawnikom Starostom i wszelkich Dobr possessorom, nie mniey Duchowieństwa utriusque ritus, tudzież Miastom Rzpltey wolnym iakimkolwiek sposobem i iakikolwiek podatek do Skarbu Rzpltey opłacaiącym, do wiadomości podaię. Rzplta do upadku konstytucyą 3. Maia przyprowadzona, ostatniego sposobu, wyrywaiące się z niewoli, na obronę swoię używszy, węzłem Konfederacyi Generalney Koronney złączywszy się, Ster Rządu wewnętrzny i zewnętrzny Marszałkami i Radzie Generalney Koronney do zupełnego uspokoienia się Rzpltey, Jey wolności powrocenia i niepodległości odzyskania oddała. Przywodzący temu związkowi, Obronę wolności, Swobod Narodowych bezpieczeństwa ogolne kraiu, i szczegulne każdego Obywatela, i Jego własności w pierwszym maiące staraniu nic nieopuszczę coby tym zamiarom nieodpowiadało.

A w pilnym na wszystko baczeniu widząc oczewistą szkodę Dobra Publicznego w tym, że Narod przez miłość wolności i niepodległości swoiey ku obronie zewnętrzney, bezpieczeństwu wewnętrznemu sobie wymoiące, dość znaczne celem załatwienia potrzeb i wydatkow Publicznych uchwalił, Podatki punktualnie podług rozporządzenia wypłacane, a ta święta przykładna ofiara, w ustawie swoiey zbawienna, i konieczna, nie do obrony Narodu, ale do Jego zguby Konstytucyą 3. Maia iest użyta. –

Widzęc że Kommissya Skarbowa wszelkie przychody Rzpltey odbieraiąca i niemi podług Prawa rozrządzaiąca, pod przemoc Straży nieograniczone Jey rozkazy oddana, i z woli teraz Skonfederowaney Rzpltey w pełnieniu swoich obowiązkow Uniwersałem 19. Maia Ru. 1792. w Targowicy wydanym, wstrzymana usiłuięc w odzyskaniu wolności, spokoyności, nie tylko ocalić własności Rzpltey ale też Jey dochod od strwonienia, albo na upadek Jey własny użycia zabezpieczyć, z potrzeby ruszenia przychodow publicznych na obronę Swobod Narodowych, Konstytucyą 3. Maia, i poźniey absolutnemi Seymu nielegalnego uchwałami, i Krola w Straży rozkazami wydartych. Zalecam wszystkim JOO. JWW. WW. Urr. Dziedzicom, Dożywotnikom, Zas-

Tadnikom i quovis Titulo Dobr Ziemskich i Jch części bądź naymnieyszey Possessorom, Starostom, Posiadaczom Dobr, i Części Krolewszczyzny zwanych a Rzepltey własnych, niemniey Duchowieństwu obojego obrządku, tudzież miastom Rzepltey wolnym, aby ci podatki Dziesiątego grosza, Kominowego, Szelężnego, Papieru Stemplowanego, Skorowe, Czopowe, Kwarty, Subsidia podatek Ostrogskiey ordynacyi i Jnne wszelkiego rodzaiu dotąd do Skarbu Koronnego za Kwitami Kommissyi Skarbowey przez Exaktorow, Super=Intendentow, Kassierow, i Remizorow dawanemi wybierane, zaległe, i teraz należne do Skarbu Generalney Konfederacyi Koronney w tych nazwiskach będącym Officyalistom, y tym samym, ieżeli moc od Konfederacyi Gener. Koronney Autentyczną do tego mieć będą, lub na Jch mieysce nowo ustanowionym, i w czasie z powyższego Prawem lub od Kommissyi Skarbowey nastąpionego rozrządzenia zamierzonym za Kwitami Konfederacyi Gener. Kor^ney wypłacali; a to pod Exekucyą na sprzeciwiaiących się temu obwieszczeniu naysurowszą; A iako w związku niniejszey Konfederacyi Gener. Kor. Duch Prywaty, osobistego zysku niema do Serc cnotliwych i wolności poświęconych ustępu, tak oświadczam iż dochod Rzepltey do Kassy Generał. Koron. Konfederacyi wszelki iak będzie obrocony, pod Sąd całego Narodu, i Jego wiadomości podpadać będzie. Ktory Uniwersał aby nayprędzey wiadomości wszystkich doszedł, po wszystkich go Aktach oblatowanym, w Kosciołach w Dnie Swiąt i Niedziele z Ambon ogłaszanym, i na Drzwiach Kosciołow przybitym mieć chcę. Dan w Targowicy Dnia 31. M^ca Maia R^u 1792.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Ar. Kor. Marszałek Konfeder. Koronney. mpp

Szyma Bończa Tomaszewski Generalney Konfederacyi Koronney Sekretarz. mpp X

Sessya Seymowa Dnia 21. Maia. – P. Marszałek Seymowy. Już z powszechnego odgłosu doszła do wiadomości naszey deklaracya Rossyiska, przez ktorą powaga Wasza Nayiaśnieysze Stany i Narodu zaprzeczona, a granice Państwa Rzepltey napadnieniem zagrożone; lecz że odgłosem powszechnym, nie wyprowadza się okoliczności publiczna y niemożna przywięzywać się do rozrzuconey Kopii, ale do Oryginału; przeto upraszam WKMć, abyś dozwolił wystawić Oryginał podaney deklaracyi

18. Miesiąca Maia

Krol Jmć. Należy mi donieść przezacnym Stanom Seymuiącym Deklaracyą, ktorą oddał P. Bulhakow Poseł Rossyiski nad samym wieczorem na Dniu 18. Praesentis P. Podkanclerzemu

Xiądz Referendarz czytał Deklaracyą: =po przeczytaniu=. Widzicie WPanowie w tym piśmie zniewarzone nietylko dzieło wasze 3. Maia, ale czyny wasze toż dzieło poprzedzaiące; widzicie usiłowania do zniżenia powagi i istności Seymu

Z Gazety Narodowey wypisano

teraznieyszego, y całey independencyi naszey przeciwienia. Widzicie otwarte wspieranie tych Rodaków naszych którzy się targaią p[rze]ko woli y dobru oyczyzny. Widzicie nakoniec zagrożenie naysurowsze na cały Narod wierny przedsięwzięciu y przysiędze swoiey, a przez to samo oczywisty ze strony Rossyi zaczepny krok przeciwko nam. Widzicie więc nieodbitą potrzebę, abyśmy się przybrali iak tylko możemy we wszystkie sposoby obrony i ratowania Oyczyzny naszey. Te są dwoiste: pierwsze zawieraią to wszystko, do czego odwaga i męstwo determinować mogą; i w tych cokolwiek wy przezacne Stany udeterminować zechcecie, do tego nietylko Ja się przy~~łączę~~ chylę, ale oświadczam się, że osobiście ~~tam~~ się stawię tam gdziekolwiek przytomność moia przydatna będzie, lub do zachęcenia w niebezpieczeństwach, lub do naylepszego urządzenia sił, y Hazardów naszych. Drugi rodzay zamiarow do ratunku naszego służyć mogących, może się znaleźć, y powinien bydź szukany w negocyacyach. A nayprzód należy nam się odezwać do Alianta naszego Krola Jmci Prusskiego, pamiętno jest, iako prawie od samego zaczęcia Seymu terazniéyszego wszystkie naywazniejsze kroki nasze czynione były z pochopu y doradzenia Krola Jmci Prusskiego, mianowicie: oswobodzenie się nasze z gwarancyi Poselstwo do Petersburga oddalenie z kraiu naszego Magazynow i Żołnierstwa Rossyiskiego, żądanie przez tegoż Wielko-myślnego Sąsiada naszego, abyśmy się do Rządu zabrali, na którego ~~dopiero~~ dopiero ustanowienie fundować pragnął tenże Krol Jmci Prusski Alians z nami y w tym Aliancie upewnił nam nayprzód bona officia, a potym i istotne posiłki in casu, żeby bona oficia niebyły skutkuiące, do ocalenia independencyi i granic naszych. — Że dwa obiekta są teraz istotnie naruszone przez dopiero słyszaną deklaracyą, w którey te czyny nasze są nam za przestępstwa zadawane, któreśmy w zupełney iednomyślności z Krolem Jmcią Prusskim udziałali. — Jestem w zdaniu, że nam także wypada uczynić odezwę do Krola Jmci Węgierskiego, iako sąsiada naszego, także mocno interessowanego, aby Polska nie była zaburzana, ani zawoiowaną, ani dependuiącą, od takiey potencyi, od ktorey ią cały przeciąg Kraiu ~~w~~ Rzeplitey Polskiey dotychczas oddzielał. Tym bardziey naturalniey będzie odezwanie się nasze do Elektora Saskiego, ktoremu tyle daliśmy dowodow życzliwosci dla niego, iż sama wdzięczność prowadzić go zapewnie będzie do szukania sposobow do osłodzenia tych gorzkości, które nam są zapowiedziane: gdyby się dały znaleźć ieszcze insze drogi przez któreby otworzyć się mógł wstęp do traktowania raczey piórem niż orężem, żadnegoby odrzucać, żadnego zaniedbywać by nienależało. — Nie jest prawie do wiary, ażeby tyle swiatła y wielko-myślności po-

siadaiąca Monarchini, iako iest Katarzyna Druga, chciała powszechnie odrzucać
wszelkie przełożenia z tylu stron mogące iey bydź uczynione na odwrócenie takich
klęsk, ktorych Woyna każda iest źrzódłem, ktorych skutki dręczące ludzkość, są zapew-
nie przeciwne tkliwemu Sercu tey Pani, a ile gdy iey iasno będzie okazano, że donie-
sienia naszych własnych (: żałuię Boże rodaków :) nie są z prawdą zgodne; ponieważ ani
tych gwałtów nie było przy Akcie 3. Maia 1791. R.u, ktore są w Deklaracyi 10. Maia 1792.
wspominiane, ani istota ustawy naszey rządowey bynaymniey wolności y Republi-
kanckiego Stanu niewywraca. – Nie iest prawie mowię do wiary, aby Imperatorowa
Jeymość lepiey informowana o tym wszystkim, wszystkie żądania swoie w dekla-
racyi wyrażone rowną usilnością popierać chciała; gdy prawda, słuszność y chęć po-
koiu do niey przemowią. – Że cnotliwe powody ieżeli przyćmić usiłowali, niekto-
rzy z naszych rodaków, to dla nas bydź musi nayboleśnieyszym. – Cały przeciąg ży-
cia y krolowania mego, dosyć dał poznać rozumem, iak srogości niesprzyiam, ale
też tym bardziey uboleważ, gdy widzę iakie srogości na wspoł-braci, na matkę oy-
czyznę ściągaią ci, ktorzy iako prawdziwe udaiąc dzieie, przeciwko woli całego Narodu
przez iednomyślność Seymików okazaną, szczegulne swoie żądania wymuszać
chcą na narodzie pomocą obcey broni. – Deklaracya nam oznaymuie, że tak uczynili
iuż niektorzy rodacy nasi; przewidywać więc należy, że ci sami rozmnażać po kraiu
zechcą wspólników tego złego zamiaru; temu się przeciwić, temu zapobiegać przez wszy-
tkie sposoby iest nieodbitą potrzebą naszą. – Ale tu sądzę przyzwoitością bydź, do-
radzać, iak nayusilniey Przeświet. Stanom Seymuiącym, iż godność y przystoy-
ność narodu naszego to nam zaleca, ażeby im mocniey i tęzey będziemy czynić kro-
ki istotne ku obronie naszey, tym lepiey te się wydawać będą gdy w mowach y pi-
smach naszych będziemy unikali wyrazow, ktoreby tylko zapalczywość oznaczały,
i przez to samo bardziey by pozor namiętności, niżeli istność prawdy okazać zda-
łyby się. – Gdy czas zbieg tak ostrych okoliczności każe nam wszystkie zdolności
nasze teraz iak nayspieszniey gromadzić, i obracać ku mężney obronie, bez ktorey ża-
dne negocyacye ani naradzenia nie skutkuią; zechcecie zapewne Prześwietne Stany mieć
uwadze, że ieżeli kiedy, to teraz strata czasu daremna, byłaby nayszkodliwsza;
zaczym, iak życzę, tak spodziewam się, że zechcecie WW Panowie sami sobie przepisać
traktowanie dalsze tych materyi, ktore naypierwiey y nayprędzey udecydowane bydź
powinny. Między temi rozumiem, że policzycie udecydowanie Etatu woyskowego, tu-
dzież obficie intratę rzeczy pospolitey powiększyć maiącą. Niemniey y ma-
teryą dyz-Unitow; ponieważ ta dobrze y prędko ułatwiona, nam wiele pomocy przy-
dać, a nieprzyiaznym wiele uiąć może. – Rozumiem, że między sposobami nay-
bliższemi do pomnożenia sił naszych, nie zapomnicie WW Panowie i o tym Żołnie-

ru, którego iuż w gotowości trzyma Xżę Kurlandzki, i że też razem i łatwo ukończona będzie cała materya Sporów Kurlandzkich. Wiadomo iest iak wiele rodaków naszych w różnych leciech poszło w służbę Rossyiską; a nie wiem, że się będzie wam zdało Prześwietne Stany publiczną otwarcie ogłosić rewokacyą, aby przeciwko Oyczyźnie nie woiowali. Waszey będzie podpadało decyzyi, czyli osądzicie być potrzebą odwołać z funkcyi Poselskiey P. Debolego. – Teraz zaś nayzgodnieyszym z naszemi zasadami iest to, ażebyśmy od wszelkich osobistych przykrości y uchybień rządową, będącego ieszcze u nas posła Rossyiskiego. – A że to wszystko co wam dziś iest obiektem nayważnieyszego, które kiedy było, za czasów naszych naradzenia, niechciałbym ia, abyśmy przez zapał iaki cotakiego wyrzekli, coby mogło się potym wydawać uchwyceniem nieuważnym. – Rozumiem, że naylepiey doradzę wam, abyście iuż tyle kroć użytecznie praktykowanym sposobem zeszli się do tego domu, który właśnie stał się źródłem patriotyzmu naychwalebnieyszego i dobrych rad: to iest Dom P. Marszałka Seymowego w dzisieyszym pobiednym czasie, żebyście tam w poufałości sobie wzaiemnie myśli swoie kommunikowali; abyście tamże rozważyli, cokolwiek wam się będzie zdało przyiąć, lub odrzucić, odmienić, lub poprawić z myśli, które wam tu dziś przełożyłem, a nad któremi zdania wasze gdy iutro usłyszę, powtarzam, że iestem gotów bez żadnego oglądania na żadne bezpieczeństwo osoby moiey z wami dzielić ukochani Ziomkowie wszelki los, który nam Bóg przeznaczas. A że w Bogu naywiększą pomocy nadzieię przy dobrey sprawie pokładamy, więc tu do wszystkich Jchmść Xięży Biskupów obracam prośbę moią, aby nakazanemi we wszystkich Dyecezyach Suplikacyami Oyczyznę ciągle wspierali, iako to iuż chwalebnie czynią. – Kończę więc mówienie moie, oddaię głos ten w ręce Twoie Mci Panie Marszałku Seymowy, skłaniay na posiedzeniu poufałym u Siebie umysły do przyięcia lub odmiany zawartych w nim myśli, w celu naywiększego dobra Oyczyzny. Doznaliśmy iuż nie raz szczere i pożyteczne chęci dla Oyczyzny Xcia Jmci Marszałka Konfederacyi Litewskiey, ale miło mi iest oznaymić wam Prześwietne Stany z iak gorącą żarliwością na dniu zawczorayszym odnosił przede mną tenże Xżę Jmć Sapieha nayuroczystsze upewnienie nieodstępności swoiey w tym wszystkim, cokolwiek ia i godny Kolega jego Starszy, za wolą ~~jego~~ waszą przedsiębrać i czynić będziemy. – To wszystko powiedziawszy, nie zostaie mi tylko oczekiwać na dniu iutrzeyszym, iakie będą przedsięwzięcia wasze. –

Po skończonym oycowskim głosie Nayiaśn. Pana Izba z naywiększą spokoynością y powagą przystąpiła do materyi z porządku przypadaiącey.

P. Marszałek Seymowy. — Jeżeli w codziennych oznakach dobroci WW. Kmści, czuie Naród słodszy z oycowskiey pieczołotliwości Jego, to y ten moment przyczyny zasłodzi sobie; gdy na czele i rady i obrony widzieć będzie Krola Swego tą czułą wdzięczność pragną wszyscy okazać. Woledzy w ucałowaniu ręki Pańskiey, lecz mając wzgląd na czas, ktory wszystek powinien bydź poświęcony przyśpieszeniu rozpoczętych materyi, przestaią na wynurzeniu chęci swoich, ktore WW. K. Mści łaskawie przyiąć raczysz. —

Po wielu mianych głosach, y przeczytanym Prawie względem Greko-Nieunitów y Dyssydentów Sessya na Dzień iutrzeyszy. —

Podana przez Posła Rossyiskiego Deklaracya woyny, nie sprawiła tu, ani trwogi, ani odkazywania się. Przy głębokim uczuciu niesprawiedliwości, y urazy, przy gorącym przedsięwzięciu niecierpienia zniewagi narodu, i bronienia swobod y całości naszych, każdy zachował i w czynach i w mowach umiarkowanie, stałość i powagę zgodną z dostoieństwem wolnego i narodu. — Jak się zachowano względem pogróżek obcych, lecz ochydny postępek wyrodnych Polaków, ktorzy dogadzaiąc dumie i interessowi swemu, prosili obcego mocarstwa o wtargnienie z orężem do własney ich oyczyzny, zbrodnia tak czarna, wzbudziła w sercach wszystkich wzdrygnienie, pogardę i gniew sprawiedliwy: że te uczucia dzielić zapewnie będą wszyscy Obywatele, wszyscy mieszkańce Ziemi Polskiey: nie znaydzie się czarna dusza żeby zdradzieckim ich ułudzeniom uwieść się dała i przyczynić się mogła do miłowania dążących do zhańbienia Imienia Polskiego, dążących do rozlania krwi Polskiey, i powrócenia nas pod dawne jarzmo. Polacy stali się rządnemi i niepodległemi, i takiemi w oczach Swiata umrzeć pragną; maią też i oręże ich, gotowe na obronę swobod oyczystych i sławy Imienia Polskiego; Krol godny ufności, godny uwielbienia wszystkich, stanie na czele woysk oyczystych, poprowadzi zgromadzone oręże i serca, Bogu i dobrey sprawie los dalszy oddaiąc. Niech słodka nadzieja napełnia serca Polaków, pokrzepia Ich Obywatelstwo, uśmierza niespokoyności; będą wolni, szczęśliwi, i poważani; gdy są zgodni, stali i pełni zaufania. —

Odezwa J. K. Mci do Woysk Oboyga Narodów. —

Na mocy ustawy Rządowey, Prawem na dniu 22. Maia R.u 1792. postanowionym iest nam Krolowi oddana naywyższa i generalna Kommenda nad całym Woyskiem Rzepltey Polskiey w następuiącey osnowie: „Kommenda J. K. Mości nad Woyskiem Rzepltey. — Zagrożeni Woyną przez Deklaracyą Imieniem Nayiaśnieyszey Imperatorowey całey Rossyi na dniu 18. bieżącego Mca Maia podaną: stosownie do ustawy Rządowey my Stany Seymuiące Krolowi Jmci rozrządzenie naywyższe siłami zbroynemi

„ Kraiowemi od Dnia dzisieyszego oddaiemy, a w tym celu tak Kommissya Woy-
„ skowa Obojga Narodow, iako i Woysko directe do posłuszeństwa rozkazom i ordynansom
„ J. Kmści obowiązuiemy. Udzielaiąc moc J. KMści czynienia Armistycyow, Kapi-
„ tulacyi Woyskowych, Zamiany niewolnikow, wydawania Listow Salvi conduc-
„ tus woiennych, paszportow, dozwolenia przechodu Woyskom Alianta, lub przy-
„ iacielską pomoc J. KMści y Rzeplitey ofiaruiącego, zgoła wszelkich woiennych
„ tranzakcyi; wyiąwszy finalny Układ Traktatu pokoiu, ktory woli i decyzyi
„ nas Stanow Seymuiących zostawuiemy. W celu nakoniec zachęcenia Woy-
„ ska Rzeplitey do dzieł nadzwyczay walecznych i rycerskich, nobilitacye za
„ sprawy przez się woienne, promocye, bez   i nagrody pieniężne, z Sum-
„ my na to osobno przeznaczyć się maiącey a to wszystko Krolowi Jmci w cza
„ sie teraz aktualnie toczącey się Woyny powierzamy." — Więc nam i wam po-
wierzona iest obrona kochaney Oyczyzny. Nieprzyiaciel ktory ią napastuie,
pamiętny iest każdemu Polakowi. Tyle krzywd, nieszczęść i hańby, ktorych nas Mos-
kale nabawiali, wołaią o zemstę do Boga i do odwagi naszey. — Woyna rozpoczęta
bez żadnych słusznych przyczyn, zdradni Polacy buntuiąc się naprzeciw oyczyznie
byli do niey powodem. — Chcą oni w Polszcze za pomocą obcą, powrocić dawny nie-
ład, dawną podległość, niemoc i hańbę: ktore Nasz Krol, na czele Seymu cnotliwego
w szczęśliwey porze, z pociechą całego Narodu wyrugował z siedliska ziemi Pols-
kiey. Waleczni Ziomkowie! idzie rzecz o całość, o powagę, o wolność Oyczyzny na-
szey, o bezpieczeństwo współbraci, o pomszczenie się krzywd nam y oycom naszym
wyrządzonych, o sławę Krola naszego, ktory sędziwych lat resztę niesie na ofia-
rę oyczyznie, śmiało i z ochotą. Narod pragnął dawno Woyska, ale przemoc
obca i niezgody mieć mu go niedopuściły. Złożył teraz narod chętnie podatki
na Woysko, aby w nim miał obrońcow i mścicielow swoich; rząd teraźnieyszy
nie zapomniał poprawić los i dolę żołnierza Polskiego. — Do dzielności Pola-
kowi wrodzoney należało przyłączyć dobrą formacyą, i wprowadzenie karno-
ści woyskom regularnym zwyczayney. Dla tego z upewnością Prawo poczy-
niło takie wszystkie rozrządzenia, ktore chociaż nowe, ale do mocy, do porząd-
ku, y do Sławy Woyska, koniecznie są potrzebne. Wykonać te rozrządzenia
maią zlecenia Kommendanci   ; posłuszeństwo, wasza ma bydź chlubą
i zaletą. Wszyscy słuchamy Prawa, a wy tych, ktorzy go wykonywać powin-
ni. Woysko, z ktorym mieć do czynienia będziemy, te ma prawdziwie moc
godną uwagi, iż ślepe nim rządzi posłuszeństwo; wy i tym go staraycie się prze-
wyższyć, a liczba ich, ani dzielność, dzielności Polskiey nigdy straszną bydź
nie może. Nawykli oni pogardzać żołnierzem naszym, ale macie pole zasłużyć

nato aby Was z uszanowaniem wspominali. Narod, o ktorego niepodległość bić się
idziemy, i Krol ktoremu sprawiedliwość przewodniczyć będą umieli wszystkie wa-
sze zasługi, czuć i szacować. Za azardy wasze wdzięczność współ-Ziomkow, Sławy
nabycia i nadgrod z rąk Krola będziecie pewnemi. Jako wspolny wasz Krol i Kommen-
dant zalecamy wam wszystkim skromność i posłuszeństwo, cierpliwość i od-
wagę, miłość Oyczyzny i iey wierność. Zalecamy Kommenderuiącym baczność
i ostrożność, przykład wstrzymałości i męztwa. Pierwsza w służbie sprawiedli-
wość każdemu. Z temi przymiotami Woysko Narodu wolnego, przy niewinno-
ści i dobrey sprawie, znaydzie pomoc w potężnym Boga wszechmocnego ra-
mieniu. Służycie na honor; niech wam ten przewodniczy. Honor żołnierza
Polskiego iest rzeczą bardzo wysoką, bo iest rękoymią iego wierności Oyczyznie,
ktorey winien wszystko. Nie cierpie zdraycy pomiędzy wami (: ieżeliby się nieszczę-
śliwem znalazł zdrayca :) Ocalenie Polski będzie dziełem Waszym; W niebezpie-
czeństwie każdym pamiętaycie na Oyczyznę, Życie iest niczym dla niey. —
Oyciec wasz wspólny, Krol i Kommendant wydaie wam hasło boiu na zawsze: = „Dzie-
ci, albo żyjmy niepodlegli i poważani, albo giniemy wszyscy z honorem." —
Dan w Warszawie Dnia 25. Mca Maia Ru Pańskiego 1792. Panowania Na-
szego 28 Ru. Stanisław August Krol. —

Deklaracya względem Stanu teraźnieyszego Rzeczypos-
politey. Prawo Dnia 24. Maia uchwalone.

Odebrawszy Deklaracyą Rossyiską obrażaiącą wolność y niepodległość
Rzpltey, przymuszeni iesteśmy przez ninieyszą uchwałę ogłosić następu-
iące urządzenie, i one do wszystkich Woiewództw, Ziem y Powiatow rozes-
łać. — 1mo Stan teraźnieyszy deklaruiemy za Stan aktualny obrony prze-
ciw Woysku i rządowi Rossyi. — 2do Ponieważ Woysko Rossyiskie od Daty De-
klaracyi przez Ministra Rossyiskiego podaney stało się Woyskiem Nieprzy-
iacielskim, przeto obwieszczamy wszystkich Obywatelow Polskich, iż prawa kraiowe i obo-
wiązki ktore własney winni Oyczyznie, więcey im służyć w Woysku nie dozwalaią. Uży-
wamy ich zatym, aby opuściwszy Woysko Nieprzyiacielskie, spieszyli się na łono swoiey
Oyczyzny, ktora o ich szczęściu i losie nie zapomni. Gdyby zaś znaleźli się, ktorzyby
w Woysku Rossyiskim służąc przeciwko Oyczyznie broń nieśli; tych od Obywatelstwa
i wszystkich iego Prerogatyw oddalamy, ieżeli od Daty ninieyszey uchwały w prze-
ciągu dziesięciu tygodni Woyska Rossyiskiego nie opuszczą, i do Państw Rzpltey nie
powrocą. Takowych Polakow za Nieprzyiacioł Oyczyzny deklaruiemy i kary na nich
iako contra perduelles rozciągamy. 3tio Tych wszystkich ktorzy pierwsi za granicą
bądź w kraiu zrobili spisek przeciw Seymowi y przyzwoitey władzy Rzpltey, a

nie odstąpiliby od niego w przeciągu szesciu tygodni, od Oblaty prawa ninieyszego
przed ktoremi kolwiek Aktami w Państwach Rzeplitey, bądź przed Kommissyami Po-
rządkowemi, lub tegoż odstąpienia przez list do Krola w Straży, czyli do Sey-
mowego y Konfederacyi Oboyga Narodow Marszałkow w tymże czasie nieprzestała
tych za Nieprzyiacioł Oyczyzny deklaruiemy, i karana nich, iako contra perduelles
rozciągamy. Dla czego Sądy Seymowe bez wszelkich Stopniow Prawa, na zalecenie
pilne władzy wykonawczey, y na Starania Jntrygatorów Narodowych, lub w niemoż-
ności ich wzycia, przez zastępców onychże od władzy wykonawczey postanowio-
nych (: ktorych pod utratą activitatis na całe życie i pod karami contra perduelles
do tego obowiązuiemy :) kary ogłaszać maią, a władza wykonawcza Exekucyi tych
że kar dopełniać ma. - 4to ostrości i kary przez Sądy Seymowe ogłoszone
mieć chcemy na tych, ktorzyby poźniey, to iest od czasu zapadłego prawa niniey-
szego dotąd za Granicą, lub w kraiu pisali się do takowego spisku; a dla tych przeciąg
trzech tygodni podobnież od ustawy prawa ninieyszego do odstąpienia w sposobie
iako wyżey opisanym dozwalamy. Ci zaś ktorzyby po wyyściu zamierzonych
tu trzech tygodni do rzeczonego spisku pisali się lub w iaki kolwiek sposob łączy-
li się, oświadczonego tym Prawem Dobrodzieystwa używać niemaią. 5to Tych Po-
laków, ktorzy do Spisku namawiali i namawiać będą, ktorzy o pomoc i woysko
obce prosić odważyli się i do wyprowadzenia onego dali okazyą (: iak to w Deklaracyi
przez Posła Rossyiskiego podaney, iawnie się okazuie :) albo ktorzyby Woyska Rzepl-
tey do Woyska Rossyiskiego namawiać, lub przeprowadzać śmieli; tudzież ktorzyby
z Woyskiem Rossyiskiem Państwa Rzepltey naieżdżali, za Nieprzyiacioł Oyczyzny
deklaruiemy. Stanowiemy przeto iż od wszelkich prerogatyw obywatelskich
oddaleni, od czci i sławy odsądzeni i na karę śmierci skazani bydź powinni. Dob-
ra ich natychmiast w Sekwestr Kommissyi Skarbu oboyga Narodow wezmie, a
Sądy Seymowe podług tego Prawa, wyrok swoy przeciwko nim ogłoszą. 6to Co się tycze
podeyrzanych o związki skryte, z Nieprzyiacielem, lub inne zarzuty, do Sądow Seymo-
wych należące, w tych Sądy Seymowe na doniesienie władzy wykonawczey y Stara-
nie Jntrygatorow Narodowych, czyli ich zastępców, Processem zwyczaynym
postępować maią. - 7mo Na ten koniec ustanawiamy Sądy Extraordynaryine
Seymowe z osob N. N. Ktorym szczegulny przepiszemy postępowania sposob. -
8vo - Zabezpieczaiąc wszelką spokoyność dla obywatelow i chcąc aby nieustanne
czuwanie rządu powściągało wszystkich od swywoli, przestępstw, w takowym
czasie zagęścić się mogących, nakazuiemy, i przez miłość Oyczyzny zaklęcamy
wszelkie Sądy pierwszey i ostatniey Jnstancyi aby wszystkie w swych przyzwoitych
kompletach obowiązki swoie pełniły, nawet extra cadentiam. Przeto i na

takowy czas extra cadentiam Sądy pierwszey y ostatniey Instancyi dogodnie we te-
mu Kompletu między sobą ułożyć maią, tak, aby podług takowego porządku pilnie
sądzili y z mieysca swego nie oddalali się — 9no Równie Kommissye Porządkowe, y
naywyższe Rządowe, aby w swym przyzwoitym Komplecie nieprzerwanie obowiązki swoje
pełniły, zalecamy pod utratą activitatis na Lat dziesięć; ktorey karze tak Sędziowie,
jako y Kommissarze komplet zrywaiący, podlegać będą. —

Sessya Seymowa dnia 25 maia Zagaiona do Proiektu P. Gniezinieńskiego pod tytu-
łem = Nadgroda po niejakich poprawach tego proiektu; zachodu na niego trzykrotna
iednomyślna zgoda; więcey obrona Konstytucyi, i niepodległości naszey,
z amista od waleczności i męstwa Woyska naszego chętniey my Krol za zgo-
dą Skonfederowanych Rzepltey Stanow przychylaiących się do zapadłego Prawa
pod Tytułem = Kommenda J. K. Mści nad Woyskiem Rzepltey. Stanowiemy iż
Milion pięć kroć sto tysięcy złł. pols. naznaczamy dla wszystkiego Stopnia
żołnierzy, ktorzyby w grożącey nam teraz woynie, dzielności swey nadzwyczay-
ne dali dowody; nadgroda takowa ma bydź nam Krolowi przez Kommissyą
złożoną z officerow do decyzyi podana; wdowy zaś i sieroty, zginionych wszel-
kiego stopnia żołnierzy w tey woynie nay pierwsze prawo do tego funduszu
mieć będą, to iest do życia podług gazy od mężow odbieraney, wżywać maią;
gdyby zaś woyny nie było, fundusz ten 1,500,000 lub po skończoney woynie,
Summa z tegoż funduszu pozostała w Skarbie Rzpltey zostawać ma, i na żadne
nadgrody obrócona bydź niepowinna.

P. Jezierski Kasztelan Łukowski, w celu, aby wszelki każdego stanu i kondycyi Obywa-
tel do Obrony Kraiu ieneralney przykładał się, wnosi proiekt stanowiący, iżby
wszyscy sługi, robotnicy etc: dziesiąty grosz zasług y przychodow swoich do Skarbu
wnosili, dla czego żeby każdy Pan reiestr służących i ich płacy, oraz robotnikow do
Kommissyi Cywilno Woyskowey podał; i dziesiąty grosz potrącał etc: Idzie po
przeczytaniu w deliberacyą.

Dnia 3. Czerwca 1792 Rku z Obozu X. Jmci Poniatowskiego pod Lubarem. Cieka-
wą choć gorszącą każdego dobrego Polaka mieliśmy tu korrespondencyą. —
Pan Seweryn Rzewuski, na ktorym buława polna skassowana, porozs-
yłał do Woyska naszego buntownicze pisma, z ktorych iedno wodzowi na-
szemu przeczytane było: dla odkrycia publiczności niegodziwości tey, co do
słowa i pismo to, i respons wodza naszego przysyłamy.

Seweryn na Rzewuszach Xiążtwie , Xiążtwie Kowelskim, Podhorcach,
Jezierzanach etc: Rzewuski Hetman Polny Koronny, Dolinski, Stulencki, etc.
Starosta, Orderu białego Orła Kawaler. —

Wszem w obec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy osobliwie

Roku 1792 z Gazety

zaś JO. JW. WW. WPanom Generałom, Leutnantom, Generałom Maiorom, Brygadyerom,
Wice Brygadyerom, Rotmistrzom, Sztabs y Ober Officerom oboyego Autoramentu
do wiadomości podaie; iż Konfederacya Generalna Kor: z Senatorów, Ministrów,
Urzędników, Dygnitarzów, y Rycerstwa Koronnego w Targowicy pod Marszałkowstwem
JW. Jmci Pana Stanisława Szczęsnego Potockiego, Generała Artyleryi, przy wierz
wolności, całości granic zachowaniu potęgi Narodowey, niedozwalaniu rozprzes-
trzeniania WWładzy Królów i zachowaniu Jmienia Towarzystwa i prerogatyw
Kawaleryi Narodowey związana, zapatrzywszy się na to, iż Seym niniejszy War-
szawski, wbrew Jnstrukcyom Wsiewodzskim posła pierwszy wolną Elekcyą Królów
zniósł, Dziedzictwo Tronu postanowił, Królowi Jmci do przysięgi na pacta
conventa narodowi wykonaney uwolnić się, dozwolił; gwardyami Koronnemi
Ułanami Królewskiemi i pospolstwem Jzbę Senatorską napełniwszy, nową Ko-
nstytucyą Monarchiczną mimo Protestacyi Posłów gwałtem narzucił, w osobie
JW. Suchorzewskiego Posła Kaliskiego nogami deptanego, o to, iż Królowi
Jmci przypominał, świętość przysięgi Jego; charakter reprezentanta Naro-
du znieważył; Królowi Jmci Skarb, Woysko, ius agratiandi i moc absolut-
ną w ręce oddał; prawa Szlachcica nad iego poddanym nadwerężył, i zupełnie
ie znieść zamyśla; słowem wolność zniósł, niewolę ustanowił, Rzeptę obalił,
i Jmie Szlachcica zagubić usiłuie. Z tych powodów Seym niniejszy, za Seym
gwałtowny, i za illegalny poczytała, recessa od niego pod karą na nieprzyia-
ciół Oyczyzny wymierzoną czynić nakazała, Trybunałom, Kommissyom, i
Juryzdykcyom wszystkim quo quo nomine będącym zalimitowanie ich zale-
ciła, i zleciła Hetmanom, aby Woyska Koronne pod władzę ich wziowszy,
do wierności y posłuszeństwa generalney Konfederacyi /: rozciągnowszy karę
hostis patriae na tych Woyskowych, którzy temu wyrokowi byli nieposłu-
sznemi :/ przyprowadzili. Na mocy tedy wyroku tego, Generalney Konfederacyi daye
ten moy ordynans JO. JW. WJmć Panom Generałom Leutnantom, Generałom
Maiorom, Brygadyerom, Wice Brygadyerom, Stabs i Ober Officerom oboyego
zaciągu. 1mo aby się dotąd żaden z nich ani żadna Kommenda do Kommissyi
Woyskowey, ani do Seymu nie udawała, żadnych od nich ordynansów nie
przyimowała, i raportów nie czyniła. 2do Aby Jmość Generałowie Komme-
nderuiący Dywizyami i Kommenderuiący każdy z nich respective
z swoią Kommendą iak nayprostszym Traktem pod Bracław ściągali się,
i z tamtąd Hetmanom przy Konfederacyi będącym, raporta swoie czynili,
i tam dalszych ich Ordynansów czekali. 3tio Aby z Woyskiem Rossyiskim
ieżeliby się na leżach lub w marszu razem bydź zdarzyło, zgodnie i spo-
koynie zachowano się, i ako z woyskiem posiłkowym Generalney Konfeder:

Nadany pod Dniem Dziesiątym Czerwca Drukowany [illegible]

i które wielka dusza N. Imperatorowey Rossyiskiey daie do obrony i utrzymania Rzpltey, naprzeciw tym rodakom, którzy zapomniawszy się iż się wolnemi i Szlachtą zrodzili, i wolność i Szlachtę dokonać i zgubić by kusili się. 4to Aby ten Uniwersał, przy odebraniu go zaraz w Kommendach ich publikowali i raport o tym iak nayprędzey Hetmanom uczynili. Dan w Targowicy w mieyscu Generalney Konfederacyi. Dnia 14. Mca Maia Rku Pańskiego 1792. L.S. Seweryn Rzewuski Hetman Polny Koronny. = Zgodnie z Oryginałem. —

Odebrałem Pismo WW Pana Mości Panie Rzewuski, nad którym długo myślałem, co one ma znaczyć? i czyli mam na nie odpowiedzieć. Lecz człowiek poczciwy, nie ukrywa swoich myśli; wzgarda dla podłych iest iego prawidłem! tak i ia dziś z WW Panem postępuię: Jako żołnierz przysięgły, honor kochaiący, i powinności swoiey zadosyć czyniący, nieznam inney władzy iak władzę, którą naród cały ustanowił, żadnego innego Prawa, iak rozkaz Króla i Prześw. Kommissyi Woyskowey, żadnego innego obowiązku, iak żyć z ukochaną Oyczyzną, lub za nią umierać. Jako Obywatel, nie mogę słuchać rady WW Pana, która pod pozorem wolności upstrzona licznemi baykami, wsparta iest obcą przemocą. Ci którzy śmieli dla ich dumy i własney miłości zaprzeczać krew współ-ziomków swoich, są ochydą Narodu, i zdraycami Oyczyzny. Te są moie Sentymenta, i wszystkich podkomendnych moich, zacząwszy od prostego Żołnierza. Proszę więc WPana zaniechać odtąd niepotrzebnych pism, które nikogo omamić nie potrafią i bydź przekonanym: że Oyczyzna iest naszym Bogiem; że zbrojny obcy Żołnierz na gruncie Polskim znayduie się, nie sprzymierzony, nie może nam przynosić przyiaźni, i że takowego żołnierz Rzpltey szukać będzie albo zwyciężyć, albo umrzeć ze sławą. Dan w obozie pod Lubarem Dnia 3. Czerwca 1792. Rku Józef Xiążę Poniatowski J. L. — Zgadza się z Oryginałem. Tu nastąpiły liczne podpisy Jmę P.P. Generałów, Sztabs Officierow, Towarzystwa, y Żołnierzy wielu. —

Z tychże Gazet.

Wypis z Listu z Ukrainy pod Datą 30. Maia. — Dnia 24. currentis P. Moszczeński Chor. Wmir. przybywszy z Elizabetu, zalecił Woyskom, aby spędzili Szlachtę po czynszach w Humańszczyźnie siedzącą, za przybyciem którey ogłosił się Marszałkiem Konfeder. Bracławskiey, a Panów Tomaszewskiego i Czyża przybrał sobie za Konsyliarzów. Nakazał potym tey Szlachcie, aby przysięgła, iako Konstytucyą 3. Maia będzie się starać bronią i wszelkiemi sposobami obalić, iako Sukcessyi Tronu niedopuścić, i podatków przez Seym włożonych płacić nigdy nie będzie: Czynszownicy wzbraniali się od takiey przy

sięgi, ale gdy im Pan Moszczeński Imieniem P. ex-Jenerała Artylleryi pogroził, że ich z gruntów wypędzi, ieżeli nie przysięgną, uczynili co żądał. — Moskale wielu z tych czynszowników biorą w chorągwie, zaciągaią, i musztruią Polskim ięzykiem, pozwalaią im wszelkich hultaystw i rozmiąższości, więcey zapewne rabować będą, iak sami Moskale. etc. etc. —

BIBLIOTH. UNIW.

Modlitwa

w Kościele Tulczyńskim po Hymnie Te Deum Laudamus śpiewana, Dnia 11. Czerwca 1792 Ru. Gdy Jaśnie Wiel. Potocki Marszałek Konfeder. Jener. Kor. do Kościoła, w składzie całey Generalności wszedł.

Boże Oycow naszych, ulituy się nad nami, Ty Panie Wszechmocny widzisz czyste myśli nasze, iako nas miłość wolności i swobod Narodowych, do Związku prawego przywiodła: pod Hasłem wolności, idziemy bronić Praw od Przodków nam zostawionych, idziemy przywrocić do pierwiastkowey Świętności Rzecz-pospolitą wolną i niepodległą, a obalić narzuconą Monarchią. Boże wielki ty widzisz naylepiey Serca nasze iż niechcemy wylewu Krwi braci, ale upokorzeni przed Tobą, wzywamy wielkiego Imienia Twego, day im upamiętanie aby porzucili ciemność obłąkania y przyszli do nayprędszego światła iedności z nami. Boże Wszechmocny nic przed Tobą nie iest ukrytym ieżeli widzisz że usta nasze niezgodne są z Sercem, ieżeli podstępnie łudziemy braci, Jeżeli nie wolności lecz krwi ich pragniemy, ubij nas w mieyscu Panie, a moc nieograniczona wszechmocności i sprawiedliwości Twoiey niechay dotknie ciała i dusze nasze. Amen. —

Kopia Listu Krolewskiego do Jaśnie Wielmożnego Stanisława Szczęsnego Potockiego. Generała Artylleryi Koronney Marszałka Konfederacyi Generalnego. Dnia 24. Lipca 1792. z Warszawy pisanego.

Mości Panie Marszałku Konfederacyi Generalney! Jak byłem zawsze tak iestem Sprzyiaiącym W. M. C. Panu z przekonania że W. Pan Szczerze Oyczyznę zawsze kochałeś, rowmie że mną lubośmy się różnili w upatrywaniu sposobów Uszczęśliwienia Jey.

Aże byłem iednostaynie W. M. C. Panu sprzyiaiącym, głośne y zapewne wiadome W. M. C. Panu w każdey okazyi dawałem dowody, mniemam więc mieć Prawo do osobistey W. M. C Pana ku mnie poufałości, tey żądam dla prędkiego y iak nayłatwieyszego uspokoienia wspólney Oyczyzny Naszey.

A gdy te mni okazać zechcesz, upewniam, że we mnie nie znaydziesz żadney zaciętości nieprzebycie przeciwney powszechnemu uspokojeniu y stateczneniu uszczęśliwieniu Narodu; Że zaś Ressentyment personalny przeciwko nikomu, nigdy nie miewładał, Rozumiem być niezaprzeczoną od nikogo prawdą.

W tey otwartości wynurzaiąc W. M. C. Panu umysł moy, podchlebiam sobie że pozyskam te dobrochętnie W. M. C. Pana zemną porozumienie, którego gorąco pragnę, bo bez niego dla Kraiu pomyślney nie obiecuie sobie Pracy.

J. M. C. Pan Ożarowski Kasztelan Woynicki, gdy mi oświadcza że dąży do W. M. C. Pana, sądziłem że miłego w nim W. M. C. Pan wyrzysz oddawcę Listu mego, a godnego wzaiemney Naszey poufałości.

Co Wyrażiwszy wszelkich z Serca życzę W. M. C. Panu od Boga Pomyślności. —

Stanisław August Krol.

Kopia Responsu Jaśnie Wielmożnego Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artyleryi Koronney Marszałka Konfederacyi Generalney. — Na List Jego Krolewskiey Mości Dnia 24. Lipca pisany. —

Miałem honor odebrać List Waszey Królewskiey Mości 24. Julii, Gdy wart byłem dawniey Łaski y ufności W. K. Mci tey wart iestem y teraz bo nigdy tey Wolney Rzeczypospolitey nie zdradzałem, ktora W. K. Mość Koroną swoią obdarzyła. Zawsze mowiłem, że Wasza Krolewska Mość winieneś dotrzymywać Narodowi Paktow, ktore były iedynym Prawem W. K. Mci do Tronu, a gdy Spiskiem 3go Maia złamane zostały. Błagałem W. K. Mość abyś Prawo swoie do Tronu y Prawa odwieczne Rzeczypospolitey występnie zstargane przywrócił. —

Głos moy był Głos wołaiący na puszczy, skutecznym niebył, bo nie dogadzał ambicyi niczyiey, bo przypominał powinności Krola przez Rzeczpospolitą obranego, co iest tylko iey naczelnikiem, gdy go podłość Panem nazywała.

Mowiłem w ten czas, że nie godzi się rwać Przysięgę Narodowi poprzysiężoną dla Proiektow dogodnieyszych, że iest nieroztropnie czynić rzeczy co się utrzymać nie dadzą.

Odwróciłeś Wasza Krolewska Mość swe ucho od rad zdrowych podchlebnym, co mało o zgubę Rzeczypospolitey nieprzyprowadzili, siebie poddawszy.

Teraz Mościwy Krolu trzeba to nagrodzić Narodowi Republikantskiemu y ieżeli niechcesz uyść za Wiarołomcę co zamiast wdzięczności Narodowi

że Ciebie osadził na pierwszym mieyscu chciał go podbić, y własnością swoią uczynić, powinieneś niebronić, y utrzymywać te czyny, ale raczey wyrzec się ich na zawsze.

Ale Mości Krolu Straszą nas Listy ktore rozpisuiesz do obywatelow, ubolewasz nad utratą Konstytucyi co nam więzy wkładała, mowisz że dla tego iuż Jey bronić przestaiesz że iuż nie staie sposobow utrzymywania Woyska, to gdyby ieszcze pieniądze były, nie przestałbyś lać Krew Republikantow zwiedzionych, aby swą nową moc Monarszą utrzymywać; To Współbraci Krew niewola w twym sercu abyś się dla prożney ambicyi ią lać przestał; tylko Skarb wyniszczony utrzymuie Cię od tego, y że szukaney do swey ambicyi pomocy w Obcych znaleźć nie możesz. — Krolu Nayiaśnieyszy wybacz, że nadto może czule mowię za wspolną Oyczyzną Rzeczą pospolitą, ktorey Wasza Krolewska Mość winieneś swą koronę, a ia wolność co kocham nad życie.

Mowisz Wasza Krolewska Mość w tych Listach, że gdy Polak z Polakiem bić się przestanie, utrzymasz ieśli nie całą, to przynaymniey część Konstytucyi. Krolu Nayiaśnieyszy! wszak od tego czasu kiedy Ułani Waszey Krolewskiey Mości Konfederatow ścigali, lub kiedy Gwardye Posłow prawnie obranych na Seymie 1776. przez kolby przepuszczali, Polak z Polakiem nie woiował? a więzy ktore występni Polacy na nas włożyli, Wielka Katarzyna skruszyć raczyła, tak że teraz sami o sobie radzić możemy, nie sącząc Krwi współBraci, bo ta ktora się teraz niewinnie wylała, kałać powinna tych ktorzy ią marnie szafowali na dopięcie dumnych zamysłow absolutnego y Dziedzicznego Panowania. —

Ta Konstytucya niewolnicza tak mocno Wasze Krolewską Mość uprzedziła, że ieżeli nie całą, to część iey utrzymać pragniesz; Jazaś mowię szczerze Waszey Krolewskiey Mości, zapomnii wcale starowienie Praw nowych, Prezyduy Narodowi wolnemu, dopuść nakoniec aby Narod dla siebie ie stanowił, Wasza Krolewska Mość spokoynieyszym będziesz a my wolnieysi.

Daley mowisz w tychże Listach, że nieprzyiacielowi opierać się nie możesz; ktoż to iest ten nieprzyiaciel? Czy to ten co Cię do Korony Promowował? Co Cię utrzymał na Tronie? Czy ten ktorego Woyskiem uprzątałeś sobie zawady do tego coś Rewolucyą 3go Maia dopiął? Czy to ten co postrzegłszy się być zwiedziony, a żądaiąc zawsze utrzymania Rzeczy-pospolitey poważney, Rządney y spokoyney w Monarchią ią przeistaczać niepozwala?, y w ten czas to Ta Wielka Monarchyni została Nieprzyiaciołką Polski, kiedy zwodzić się niedaiąc, zrzuca kaydany z Narodu co mu zdrada narzuciła? Bądź Krolu wdzięcznym za koronę tey Monarchyni y Narodowi, ale bądź wdzięcznieyszym ieżeli masz Krew Polską, za to co teraz czynić raczy. Może teraz wolny y niepodległy Narod wybaczyć

Waszey Krolewskiey Mości, iako zwiedzionemu; żeby się Rzeczy zostały, przeklinał-by cię iako uzurpatora y sprawcę nieszczęścia, ktoreby może o zgubę Jmienia Polskiego nas przywiodły. Szczerze Krolu bądź z Rzeczą-Pospolitą, zaprzysięgnij; nam Pakta, bo te stargane zostały, Narod Nasz Szlachetny iest dobry, złączy się szczerze z Waszą Krolewską Mością gdy uyrzy Szczerość Jego dla siebie, y gdy chęci Panowania Absolutnego się wyrzekniesz; gdy moc to iest Woysko y Skarb Rzeczy-pospolitey powrócisz.

Słyszę tu o Akcessie Waszey Krolewskiey Mci do tey Konfederacyi, co Monarchyą zniszczyć, Rzecz-pospolitę przywrócić y uwiecznić poprzysięgła, niewidziałem go Autentycznie, zaczym dokładnie o nim mowić nie mogę, lecz ieśli taki iest, iak go w kopiji pokazuią, coż się znaczy, że Wasza Krolewska Mość z Woyskiem do nas przystąpić chcesz! Konfederacya Generalna tak Waszą Krolewską Mość przystępuią cego żąda widzieć, iakim Krol Polski bydź powinien, to iest iak Głowę Stanow Rzeczypospolitey a nie iak Hetmana.

Woysko powinno zaprzysiądz wierność y Posłuszeństwo Rzpltey, bo pod Jey władzą być powinno, będąc Jey własnością, tak iak Wasza Krolewska Mość iesteś pierwszym y naywyższym Rzeczy-pospolitey Naczelnikiem.

Trafiemy we wszystkiem do Karbow prawdziwych, gdy y Wasza Krolewska Mość y my zawsze pamiętni będziemy, że Polska iest Rzpltą Ukoronowaną nie Monarchyą ni Krolewstwem dziedzicznym.

Te tedy Szczere wyrazy przyimij Wasza Krolewska Mość łaskawie. Mam honor być

Waszey Krolewskiey Mości.

Die 2. Augusti
1792. z Dubna.

Wypis z Akt Generalney Konfederacyi Koronney. – Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt drugiego roku Miesiąca Września Pierwszego Dnia.

Generalna Konfederacya Koronna Uniwersał powracaiący Officyalistow Skarbowych do posłuszeństwa Kommissyi Skarbowey w tych słowach. Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artylleryi Koronney, Dywizyami Ukraińską y Podolską Kommenderuiący, Woiewodztwa Generału Ziem Kijowskich, y Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek, Wszem wobec, y każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, do wiadomości podaię. Konfederacya Generalna Koronna maiąc za cel Dobro Rzeczy pospolitey do ktorego Rządność y Dobra Administracya Grosza Publicznego Celnym iest środkiem, gdy Prześwietna Kommissya Skarbu Koronnego wierności, y posłuszeństwa, Naywyższey Władzy Nayiaśnieyszey Konfederacyi Koronney wykonała Przysięgę zaleca, aby czynności swoie, y dozor

Intrat Publicznych Prawami Rzeczypospolitey Teyże Kommissyi powierzonemi w całym rozciągu Prowincyi Koronnych administrowała, dla tego wszystkich Officyalistów Skarbowych, tak dawnych, iako, y przez Generalną Konfederacyą Koronno świeżo ustanowionych, oprócz tych których od Urzędowania taż Konfederacya Wyrokiem swoim odsunęła Do czynności Skarbowych pod władzą Kommissyi Skarbu Koronnego wraca, y aby wszystko w należyte Karby, y porządek w Administracyi Intrat Publicznych wróciło się gdyby Prześwietna Kommissya w którym Województwie pomocy JWW. Marszałków Konfederacyi Koronnych potrzebowała, y do Nich się udawała Tychże JWW. Marszałków dodania takowey obowiązuie, który Uniwersał po wszystkich Aktach Oblatować, y dla wiadomości publiczney w kościołach z Ambon czytać, y na drzwiach kościołów przybijać zaleca. Dan na Sessyi w Sacku Dnia Pierwszego Miesiąca Września Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiątego Drugiego Roku. Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Koronney, y Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek, z Akt Generalney Konfederacyi Koronney wydać zaleca, y ten iest pod Pieczęcią Generalney Konfederacyi Koronney wydany.

Zaświadczam Chrząszczewski

L.S. R.G.K.K.

Czytał Polanowski

Uniwersał Officyalistów Skarbowych do pełnienia swych Obowiązków pod Rządem Kommissyi Skarbowey wracaiący.

Działo się w Brześciu Litewskim na Sessyi Konfederacyi Generalney Koronney Roku Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Miesiąca Września Dwudziestego Piątego Dnia.

Konfederacya Generalna Koronna: Gdy Prowincye Koronne węzłem Konfederacyi wolnych do odzyskania swobód Oyczystych ziednoczone, nayszczególnieysze Rządu wolnego obiekta, to iest Rząd Skarbu y Woyska pod swoią maią władzą; Konfederacya Generalna Koronna chcąc: aby Kommissya Skarbu Koronnego nie tylko w administrowaniu Skarbu nayrychleysze dopełniła rozrządzenia, ale nadto w wymierzaniu sprawiedliwości w sprawach do sądzenia przez Generalną Konfederacyą pozwolonych tamowaną niebyła; stanowi: aby Dekreta wszystkie teyże magistratury, to iest: w Sprawach Skarbowych, Wekslowych, y Cudzoziemskich tak ziazdy wskazuiące, iako też wykonanie wyroków swoich obostrzaiące przez Kommissarzów Konfederacyi Województw Ziem, y Powiatów Dekretem Kommissyi Skarbu Koronnego wyszczególnionych żadnym Processem nieobarczonych (dopóki Rzecz-pospolita w składzie Prawo-

dawczym względem Magistratur y Dikasteryów trwałego nie ustanowi Prawa, exekwowane były. Który Universał aby przez konfederacye Woiewodzkie ogłoszony, y w Akta dla wiadomosci każdego był oblatowany, mieć chce. Dan na Sessyi w Brześciu Litewskim Dnia Dwudziestego Piątego Września, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku. Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyllerye Koronney y konfederacyi Generalney Koronney Marszałek. Takowy Universał z Akt y pod Pieczęcią Generalney konfederacyi koronney wydaie się.

Zaświadczam Chrząszczewski R. G. K. K.

Czytał Kropiwnicki

Anno 1792. Die 20 8bris Stawiwszy się Osobiście Ur. Jan Kożuchowski Ten Extrakt z Akt Nayiaśnieyszey konfederacyi Generalney Koronney z wypisaniem w nim Universału względem Exekucyi Dekretów Kommissyi Skarbu koronnego Autentycznie wydany dla zapisania do Xiąg niniejszych Gr. Win. w sposob oblaty podał.

Przyiołem Franciszek Haturiński S. G. W. P.

L. S.

Wypis Universału o Exekucyi Dekretów Kommissyi Skarbowey.

Działo się w Brześciu Litewskim na Sessyi konfederacyi Generalney Koronney Roku Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Miesiąca Września Dwudziestego Piątego Dnia.

Konfederacya Generalna Koronna. Sciągnioną na Obywatelów przez Seym Rewolucyjny Warszawski, klęskę, tak silnie czuie Generalna Konfederacya Koronna, iż wszystkie przedsiębierze srodki, aby nią dotkniętym Obywatelom ulżyć mogła ciężaru, uwiadomiona zatym Generalna Konfederacya Koronna, iż Woysko Rzeczy-pospolitey w czasie swoich transmarszów, rożne Wiktuały, y Produkta sposobem Furażowania z Miast, y Wsiów wybierało, obwieszcza Obywatelów Województw, Ziem y Powiatów, aby ci kwity wszystkie na Wiktuały, y Produkta, dawane, każdy respective do swoiey mieyscowey konfederacyi, Komportowali; bez kwitów zaś zabrane osobnym wyszczególniali Regestrem; konfederacye zaś z komportowanych kwitów specyfikacyą ułożywszy, też do Generalney konfederacyi odeszlą, ktorey będzie staraniem aby sposoby wypłacenia obmyślone były. Który Universał aby był publikowany, oblatowany Prześwietnym konfederacyom Woiewodzkim zaleca. Dan w Brześciu Litewskim na Sessyi konfederacyi Generalney koronney Dnia Dwudziestego Piątego Września, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku. Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyllerye koronney y Generalney konfederacyi koronney Marszałek. Który Universał z Akt, y pod Pieczęcią Generalney konfederacyi Koronney wydaie się.

Zaświadczam Chrząszczewski R. G. K. K.

Czytał Chojecki

Anno 1792. Die 20 8bris Stawiwszy się Osobiście Ur. Jan Kożuchowski Ten Extrakt z Akt Nayiaśnieyszey Konfederacyi Generalney Koronney z wypisaniem w nim Uniwersału Teyże Konfederacyi względem zaborow y Furażow przez Woyska Kraiowe wziętych Autentycznie wydany dla zapisania do Xiąg niniejszych Gr. Win: w sposob Oblaty podał. Przyiołem Franciszek Hatuziński S.G.W.P.

L.S.

Wypis Uniwersału do Obywateli względem zaborow y Furażow przez Woyska Kraiowe wziętych.

Działo się w Brześciu Litewskim na Sessyi Konfederacyi Generalney Obuyga Narodow, Roku Tysiąc Siedmset, Dziewięćdziesiąt, Drugiego Miesiąca Września Dwudziestego Siodmego Dnia.

Konfederacya Generalna Wolnych Obu Narodow złączonych. Lubo w Uniwersale swoim pod Dniem Dziewiętnastym Czerwca Roku teraźnieyszego, twoząc Sądy Konfederackie z Appellacyi pochodzące Ultimae Instantiae, mieysce tymże, tam, gdzie się Marszałek Generalny znaydować będzie, oznaczyła, stosuiąc się iednak do żądania Obywatelow Prowincyi Koronnych, y aby przez niepewność, y odmianę mieysca bieg sprawiedliwości tamowanym nie był, tenże Sąd Generalny Konfederacyi do Miasta Lublina, niniejszą Ustawą przenosi, y Dom w którym się sądziły Trybunały, temuż Sądowi lokalnie przeznacza. Osoby do tego Sądu z Składu Konfederacyi swoiey Generalney mianuie, iakoto: Wielmożnych, y Urodzonych Swieykowskiego Podolskiego Hryniewieckiego Lubelskiego, Dąbskiego Brzeskiego Kuiawskiego, Woiewodow, Moszczeńskiego Kasztelana Łęckiego, Dłuskiego Podkomorzego Lubelskiego, Kossowskiego Starostę Sieradzkiego, Puchałę, Wybranowskiego, Sokolnickiego, Jordana Andrzeia Cieleckiego, Szczaniowskiego, Suffczyńskiego, Stepana Walewskiego, Jabłonowskiego, Konsyliarzow Konfederacyi Koronney; na mieyscu zaś zmarłego Urodzonego Franciszka Grocholskiego Miecznika Koronnego, Urodzonego Stanisława Kostkę Hulewicza Chorążego Łuckiego Konsyliarza Konfederacyi Generalney Koronney (który ponieważ dotąd nie wykonał Przysięgi, ma przed Składem Sądowym tęż Przysięgę Rotą dla Konsyliarzów Konfederacyi Generalney Koronney przepisaną, wykonać) mianuie. Ci poświęceni tey pracowitey Obywatelskiey posłudze, na Dzień Dwudziesty Miesiąca Octobra w Roku teraźnieyszym, na mieysce wyż oznaczone nieodwłocznie ziadą, między sobą pomiarkuią się, y kompleta stosownie do poprzedniczey Rezolucyi tak ułożą, aby ta Magistratura nieprzerwanie czyniona bydź mogła, dla czego Sessyi swych tak limitować, a tym bardziey kompletu zrywać, nie będzie się godziło nikomu. Sprawy do siebie przychodzące unanimitate, albo

pluralitate, etiam per vota secreta decydować będzie; a w przypadku zdarzoney równości zdań Primus in Ordine iako Przewodniczący, Paritatem rozwiązywać ma. Że zaś ten Sąd będzie dla obydwóch Prowincyi, przeto dwóch Pisarzów, to iest dla Wielkopolskiey Urodzonego Tadeusza Skarzyńskiego, a dla Małopolskiey Urodzonego Jakóba Pawłowskiego przeznaczamy, z tych każdy respective swoiey Prowincyi Dekreta pisać, wszelkie rezolucye wydawać, Akt swoich pilnować, y za te odpowiadać będzie; po skończonym zaś sądzie Ultimae Instantiae Akta tyczące się Prowincyi Wielkopolskiey, Pisarz teyże Prowincyi w Aktach Trybunału Piotrkowskiego, a zaś Pisarz Prowincyi Małopolskiey w Aktach Trybunału Lubelskiego, złożyć maią; w przypadku choroby którego z Pisarzów, albo nieuchronnego oddalenia się za dozwoleniem Izby, ieden drugiego obowiązki zastąpi; Pisarze dla swey pomocy po iednemu Regencie przybrać sobie maią, który wraz z Pisarzami Ordynacyą Jurium Kancellariae według Prawa Tysiąc Siedmset Dwudziestego Szóstego Roku, zachowaią. Objaśniaiąc zaś Deklaracyą pierwszą pod Dniem Dziewiętnastym Miesiąca Czerwca, co do rodzaiu Spraw Magistraturze Pierwszey Instancyi służących. Konfederacya Generalna Oboyga Narodów troskliwa o spokoyność, y pragnąca oddać własność każdemu, do Spraw uczynkowych, Expulsyinych, violatae securitatis, pierwey poleconych, przydaie teraz wszystkie choć dawnieysze Sprawy Exemptionis, y simplicis solutionis, tudzież Sprawy o Prowizye od Summ Wyderkaffowych. Do Sądu Pierwszey Instancyi odsyłamy Sprawy między Cywilnym a Woyskowym zdarzyć się mogące, zachowuiąc Appellacyą do Konfederacyi swoiey Generalney; y tę całą czynność, którą się pierwey bywsza Komissya Cywilno-Woyskowa zatrudniała, do tey pierwszey Instancyi zwracamy. Sprawy zaś powyższe wszystkie w których stosownie do Praw Kraiowych Appellacye dopuszczane, albo odmawiane, przeciwko Prawu będą. Sąd teraz oznaczony Ultimae Instantiae Generalney Konfederacyi ostatecznie rozsądzać będzie. Sąd Generalney Konfederacyi Ultimae Instantiae, nie będzie mieć tylko dwa Regestra, to iest ieden dla spraw Prowincyi Wielkopolskiey, a drugi dla Spraw Małopolskiey w których sprawy wszelkiego rodzaiu mieścić się będą w takim porządku w iakim do wpisania podane będą. Te Regestra przez Sąd brane być maią w każdym tygodniu takim sposobem, że w Poniedziałek, Wtorek, y Srzodę, nieprzerwanie Regestr Wielkopolski, a we Czwartek, Piątek, y Sobotę, Regestr Prowincyi Małopolskiey sądzony będzie. Tak w sądzie Primae iako y Ultimae Instantiae Suspensy nikomu y pod żadnym pretextem dozwalane nie będą. Konwikcya zaś w Processie taką samą mieć chcemy, iaka z dawna Prawami iest opisana.

Exekucya wyroków Sądowych w sprawach tylko wyżey wyrażonych Ultimae Instantiae wykonywać będą osoby Konfederacye Woiewodzkie składaiące, respective swoich Prowincyi, choćby z pomocą Woyskową, którą natychmiast każda Kommenda Woyska za okazaniem Dekretu, y żądaniem Konsyliarzów Exekwuiących, dodawać winna będzie. Sprawy + ex male gesto Officio względem samey tylko Exekucii Dekretów przeciwko Konsyliarzom Konfederacyi Woiewodzkich intentowane.
według osnowy Praw dawnych, w tey mierze służących, sądzić ma. Powaga, i bezpieczeństwo Sądów tak primae, jako i ultimae Instantiae
Sąd Ultimae Instantiae naymocniey ostrzega się; dla czego Kommendy Woyska Narodowego, stosownie do wyszłych Ordynansów Warty w Izbie Sądowey, y tam gdzie powaga y bezpieczeństwo wymagać będzie, na pierwsze żądanie dodadzą. Znaiąc zaś Konfederacya Generalna, że wyżey wyrażeni Delegowani samą miłością dobra publicznego powodowani, a dla ogólnego szczęścia tę trudną pracę przedsiębiorą, przeto w naywyższym zaufaniu poleca onymże ułożenie Proiektów do Juryzdykcyi Sądowych y Magistratur ściągaiących się; Zaprasza przytym Taż Generalna Konfederacya wszystkich Prawych Obywateli aby w tym celu Dobra wspólnego, Proiekta materyi Sądowości układali, y te do Lublina do Sądów Konfederackich Ultimae Instantiae odsyłali. Te tedy Urządzenie do Prześwietnych Konfederacyów Województw, Ziem, y Powiatów, rozesłane, przez nie w Akta oblatowane, wiadomości Publiczney doniesione, y rozdrukowane mieć zaleca. Dan w Brześciu Litewskim na Sessyi Konfederacyi Oboyga Narodów, Dnia Dwudziestego siódmego Września, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku. Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyllervi Koronney, y Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek. Alexander Xiąże Sapieha Kanclerz Wielki, y Generalney Konfederacyi Wielkiego Xięztwa Litewskiego Marszałek. Które Urządzenie Sądów Konfederackich Ultimae Instantiae, z Akt, y pod Pieczęcią Generalney Konfederacyi Oboyga Narodów wydaie się.

Zaświadczam Chrząszczewski R. G. K. K.

Czytał Choiecki

Anno 1792. Die 20 8bris Stawiąc się osobiście Ur. Jan Kożuchowski ten Extrakt z Akt Nayiaśnieyszey Konfederacyi Generalney Koronney z wypisaniem w nim Uniwersału względem przeniesienia Sądów Generalney Konfederacyi, y dodania Spraw Autentycznie wydany dla zapisania do Xiąg ninieyszych Grodzkich, Winnickich w sposób Oblaty podał.

Przyiołem Franciszek Małuzyński S. G. W. P.

L. S.

Konfederacya Generalna Wolnych Obu złączonych Narodów.

Wszystkim w obec y każdemu z osobna komu by o tem wiedzieć należało, do wiadomości podaie: Uwolnić Oyczyznę od narzuconey przez Rewolucyą Trzeciego Maia niewoli – Zniszczyć okropny przykład, iaki oczom Polaka dzień ten smutny wystawił – Powrócić Narodowi Litewskiemu te Prerogatywy, które Traktat Unij onemu zawarował, a zaymuiąc się Rządową całego Narodu Administracyą, weyrzeć w Stan Skarbu, ów Święty Skład Obywatelskich Maiątków, na potrzeby wspólney Oyczyzny złożony – Zebrać, rozlokować y opatrzyć Woysko, tych Mężnych Współ-Braci Naszych, których powołanie, y ścisła Zwierzchney kommendzie Subordynacya niedozwalaiąc czynić różnicy między posłuszeństwem a dobrą Sprawą, była przyczyną y niewinnego krwi wylewu, y nienadgrodzonych szkód Rzeczypospolitey – Wyexaminować czynności Magistratur Rządowych, pociągnąć do zdania rachunku z działań, umorzyć te wzaiemne nieukontentowania, iakie między Stanem Szlacheckim, a wiernemi zawsze Rzeczypospolitey Miastami intryga y osobiste widoki wzniecić usiłowały – Oddać należytą Rekognicyą Jego Królewskiey Mości, że się wyrzekł dzieła, które Imieniem Jego dotąd okrywane, wprowadzić usiłowało do Polski niewolę, hańbę, y rozpacz Cnotliwych Obywateli – Oświadczyć Nayiaśnieyszey Imperatorowy Jeymci Rossyiskiey czułą wdzięczność za Jey wspaniałą y nieinteressowaną Przyiaźń – Zapewnić wszystkie Dwory Sąsiedzkie, że Polak poprawą własnego losu zaięty Święcie Traktatów dochowywać pragnie. Te ważne obiekta były dotąd, około których Konfederacya Generalna Obu złączonych Wolnych Narodów wierna Obowiązkom powołania swoiego zatrudniała się; Lecz wyrwać Polskę z zamieszania oczyścić Prawa z tłumu Konstytucyów y sobie przeciwnych y z Stanem Republikantskim niezgodnych, słowem powrócić Rzeczypospolitey Rzeczpospolitą, iest to owe wielkie Dzieło, nad którego obszernym y trudnym układem Konfederacya Generalna pracować w czasie teraźnieyszym postanowiła – Mamy wprawdzie Święte Oyców Naszych Prawa, Ich ogulną dobroć, lubo zaręcza nam ta wolna Ziemia, na którey dotąd mieszkamy, a którą oni y całą, y spokoyną nam zostawili; z tym wszystkim niemożna nieprzyznać, iż ta iest smutna na świecie rzeczy Ludzkich koley; że nay lepsze nawet Ustawy, albo czas, albo zaniedbana Exekucya, albo nakoniec ościenne okoliczności, psuią y w szkodliwe zamieniaią – Były zdrożności w Rządzie Naszym, były wady w Prawach dawnych, chciano poprawić one, ale nie zawsze miano wzgląd na to, aby dla Wolnego Narodu pisane Prawa wolność onego miały na naypierwszym celu. – Konfederacya Generalna Obu złączonych Narodów, w takich tylko widokach czynić poprawy, przedsiębiorąc, tąż samą miłością Oyczyzny y Dobra Powszechnego, którą sama pała, zachęca wszystkich Współ-Obywateli;

ażeby uwagi y myśli swoie względem potrzebnych w Prawie odmian, pod adressem Marszałków Generalnych kommunikować oney raczyli. – Narodzie! na tym istotnie Nasza zasadza się wolność, że sami o sobie radzić ~~nie~~możemy. – Konfederacya Generalna wzywa wszystkich Współ-Braci do użycia tego drogiego Przywileiu w tym czasie, w którym o szczęściu dzisieyszych y przyszłych Pokoleń naradzać się zamyśla. Takowy Uniwersał rozdrukować, do Gazet Publicznych podać, niemniey do Konfederacyów Mieyscowych rozesłać, y z Ambon po wszystkich Parafiach ogłosić, Konfederacya Generalna Obu złączonych Narodów nakazuie. – Działo się w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów, Dnia Dwodziestego Dziewiątego Miesiąca Października, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. G. K. K. Marszałek.

L. S.

Alexander Xiąże Sapieha
Kanc. W.; G. Konf. W. Xięst. Litt: Marszałek.

Franciszek Chrząszczewski
Rgnt G. K. Kor. w mieyscu Sekretarza.

Anno 1792. Die 20. 9bris stawiąc się osobiście W. Ygnacy Hałuziński R. P. W. B. ten Uniwersał od Nayiaśnieyszey Konfederacyi Gener: Kor: względem zamiarow teyże Konfederacyi Oboyga Narodow złączonych z wezwaniem Współ-Obywateli do kommunikowania uwag y myśli, poprawienia w Prawie odmian potrzebnych, wydany dla zapisania do xiąg ninieyszych Grodzkich Winnickich w sposób Oblaty podał.

Przyiołem Franciszek Hałuziński S. G. W. P.

Uniwersał głoszący zamiary Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów wraz z wezwaniem Współ-Obywateli do kommunikowania Uwag y myśli względem potrzebnych w Prawie odmian.

Konfederacya Generalna Wolnych Oboyga Narodów Złączonych.

Troskliwa o całość Maiątków, i spokoyność Powszechną Obywateli Kraiów Rzeczypospolitey, osobliwie, gdy i rzeczy Publiczne do zupełnego uspokoienia szczęśliwości Rzpltey dążą, uznaie potrzebę otworzenia Sądów Assessoryi Koronney, aby bieg sprawiedliwości w tych Sądach tak dla Stanu Szlacheckiego, iako i dla Miast Rzeczypospolitey tamowanym nie był; przeto zaleca Wielmożnemu Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu Sądy Assessoryi Koronney + Reassumować na + Kadencyą dawnym Prawem przepisaney, a to w Sprawach tym Sądom do sądzenia należących. Te zaś Sądy składać się maią z Wielmożnego Kanclerza Wielkiego Koronnego, i z Urodzonych Dygnitarzy podług Praw dawnych do zasiadania na Sądach Assessorskich mieysce maiących, tudzież Assessorow, których tymczasowie przeznaczamy, iako to: Wielmożnych Piotra Potockiego Lubelskiego, Józefa Oborskiego Ciechanowskiego

Kasztelanów, Urodzonych Michała Sobańskiego Podstolego Winnickiego Konfederacyi Generalney Koronney Konsyliarza, Antoniego Stadnickiego Starostę Zatorskiego, Wincentego Woyczyńskiego Cześnika Bilskiego, Antoniego Michalczewskiego, Felixa Strzembosza Szambelana Jego Królewskiey Mci, Adama Kicińskiego Chorążego Czerskiego, Piotra Łączyńskiego Stolnika Gostyńskiego, Antoniego Brochockiego Szam: Jego K: Mości. Których to Wielmożnych i Urodzonych Assessorów Wielmożny Kanclerz do ziechania na Kadencyą Prawem przepisaną swą rekwizycyą obeszle, i o niniejszey Deklaracyi Konfederacyi Oboyga Narodów uwiadomi, aby komplet w sądzeniu podług Praw dawnych utrzymywał się. Branie suspens, i do puszczenia ich, w tych Sądach dozwolone bydź nie ma. y tę Deklaracyą Konfederacya Generalna Oboyga Narodów wydrukowaną, i rozesłaną po wszystkich Woiewództwach, Ziemiach, y Powiatach, tudzież Miastach Rzeczy-pospolitey dla powszechney wiadomości mieć chce. Dan w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów, Dnia Dwudziestego Dziewiątego, Miesiąca Października, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku.

L. S.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Marszałek konf: koronney.

Alexander Xiążę Sapieha Kanc: W. Marszałek konf: W. Xięstwa Litewskiego. —

Dyzma Bończa Tomaszewski G: K. Kon. Sekretarz.

Anno 1792. Die 20. 9bris Stawiąc się osobiście W. Jgnacy Haturiński R. G. W. B. Ten Uniwersał od Nayiaśnieyszey Konfederacyi Gener. Kor. względem otworzenia Sądów Assessoryi Kor. wydany dla zapisania do Xiąg niniejszych Grodzkich Winnickich w Sposób oblaty podał.

Przyiołem Franciszek Haturiński S. G. W. S.

Deklaracya względem otworzenia Sądów Assessoryi koronney.

Konfederacya Generalna Wolnych Oboyga Narodów złączonych.

Przez przyśpieszony wymiar sprawiedliwości dla wszystkich Stanów, chcąc ich zapewnić własność i bezpieczeństwo, a zatym i szczęśliwość; do wyrażonych w Uniwersale swoim pod Dniem Dziewiętnastym Czerwca Spraw gatunków, niniejszym Obwieszczeniem Sprawy wszystkie podług Praw aż do Roku Tysiąc Siedmset Ośmdziesiąt Osmego stanowionych Miastom właściwe, tymże Miastom, tak w Koronie, iako i w Wielkim Xięstwie Litewskim, sądzić dozwala w Kto-

rych też Sprawy przed Rokiem wypisanym Tysiąc Siedmset Osmdziesiątym osmym sądzone były. Dan w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Obyyga Narodów, Dnia Dwudziestego Dziewiątego Października, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. G. K. K. Marszałek. L. S. Alexander Xiąże Sapieha Kanc. W. i G. Konf. W. Xięstwa Litt. Marszałek.

Dyzma Bończa Tomaszewski G. K. Kor. Sekretarz.

Anno 1792. Die 20. 9bris Stawiąc się Osobiście W. Jgnacy Małuziński R. S. W. B. Ten Uniwersał od Nayiaśnieyszey Konfederacyi General: Kor. Obyyga Narodów złączoney względem dozwolenia Sądzenia Miastom podług Praw aż do 1788 roku imże właściwych wydany dla zapisania do ciąg niniejszych Grodzkich Winnickich w Sposob Oblaty podał.

Przy is tem Franciszek Małuziński S. G. W. P.

Dozwolenie Miastom sądzenia podług Praw aż do roku 1788. Jnże właściwych.

Konfederacya Wolnych Woiewództwa Bracławskiego

Wszem w obec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy do wiadomości podaie. Zna zapewne Prześwietne Woiewództwo Bracławskie komu bydź winnym, ten szczęśliwy powrót wolności, y swobód Oyczystych, z których Nas Duma, y chciwość Panowania obdarszy, mało ieszcze o utratę Jmienia Polaka nie przyprowadziła; Ta to wspaniałomyślna bezinteresowność Nayiaśnieyszey Jmperatorowy Jmci Rossyiskiey, ktorey dzielnością Sprawę Narodu dźwignęliśmy, daie nam teraz wszystkim zarówno uczuć ten miły Szacunek odzyskanego Dobra które niegdyś nieprawnie wyskana moc sobie tylko postępnie przywłaszczyła. Jakże teraz tyle doświadczywszy dla szczęścia Kraiu Naszego tey Wielkiey Monarchini pomocy przykładów zechcemy się oddalać od stwierdzenia dowodem tego, co nas nie tylko wdzięcznymi dla tey Monarchini ale y umieiącemi cenić własny Jnteres w Oczach powszechności pokazać może.

Woysko Nayiaśnieyszey Jmperatorowy Jmci na zimowe w tym Woiewództwie rozłożone Kwatery koniecznego y dogodnego potrzebuie w Prowiant y Furaż opatrzenia, wczesne y wygodne Onego dostawienie iest Obowiązkiem wdzięczności y uniknienia wszelkich kolwiek bądź kwestyi. Przeto Konfederacya Wolnych Woiewództwa Bracławskiego odebrawszy od JW. Kochowskiego Generała en Cheff. Woyskami

Nayiaśnieyszey Imperatorowy Imci Kommenderuiącego rewizyeyą, wraz z przytłoczonym rozkładem y wyrachowaniem wiele Promiantu y Furażu na całą Zimę z Dymu iednego potrzeba będzie, Obwieszcza nayprzód Prześwietnych Obywatelów Woiewodztwa Bracławskiego, iżby taki Promiant w gotowości wcześnie uporządzony, trzymali, aby za wydaniem, przez Konfederacyą Paletów, w mieysca przeznaczone natychmiast przystawiali.

Podług obliczenia Kommissyi Promiantskiey y nadesłania rozkładu wypada na każdy Dymy na całą Zimę Mąki Czetwieryk, to iest ósma część czetwierty, y Garcy cztery, Krup Garniec ieden, Owsa Cztery Czetwieryki, to iest pół Czetwiertni y Garcy Dwa, Siana pudów ośm y funtów Dziewięć.

Ponieważ JW. Generał en Cheff Kochowski zapłatę, za dostawiony Promiant y Furaż, po obrachowaniu się zupełnym Oświadcza, żąda tylko iżby Kommissarze wybrani dla pilnowania ~~Krzywd~~ Wagi y miary, tudzież dla pilnowania y szukania Sprawiedliwości ze stronami byli; Przeto Konfederacya Wolnych Woiewodztwa Bracławskiego, widząc skuteczne w tym zaradzenie z strony JW. Generała en Cheff Kochowskiego, pomniąc że wiele to korzyści Prześwietnym Obywatelom Woiewodztwa Bracławskiego przynieść może, wyznaczyć y zesłać takowych przysięgłych Kommissarzy nieomieszka, żądaiąc y Obowiązuiąc Prześwietnych Obywateli Woiewodztwa Bracławskiego, iżby raczyli lub sami się podawać, lub też innych do tey zalecać posługi, która aby nadaremno niebyła, nie wątpi Konfederacya iż Prześwietni Obywatele, za miłą y sprawiedliwą rzecz uznaią, aby od każdey Czetwiertni Mąki, Krup y Owsa, po wypłaceniu z Skarbu Nayiaśnieyszey Imperatorowy Imci po cztery grosze miedne udzielone były dla nadgrodzenia szesnastu Kommissarzy, gdyż tyle ich potrzeba iest nieodbita. Pochlebia sobie Konfederacya iż to Urządzenie całość y spokoyność zabespieczaiące Prześwietni Obywatele przyiąć z miłą raczą chęcią.

Który to Uniwersał, aby był z Ambon po wszystkich Parafiach publikowany iak naymocniey zaleca. Dan w Tulczynie Dnia 17. Listopada 1792. Roku.

Józef z Miedzelesia Klembowski Konsyl. Konf. Woiewodztwa Bracławskiego.

L. S.

Mieysce Marszałka zastępuiący

Franciszek Obidzinski Konf. Woiew. Bracławskiego Sekretarz.

Kopie Nót Ministeryalnych. Przez JW. Małachowskiego Kanclerza W. Koronnego, z zalecenia Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów pod Dniem 5. Grudnia 1792. Roku nastąpionego podanych, y odpowiedzi na też odebranych. —

Kopia Noty

Daney Jmć Panu Buchholtz Posłowi Dworu Berlinskiego, przez JW. Małachowskiego K. W. K. pod Datą 12. Grudnia 1792. Roku w Warszawie.

Odebrawszy Nayiaśnieysza Konfederacya Generalna doniesienia, tak od JP. Byszewskiego Generała Lieutnanta y Kommendanta Dywizyi Wielko Polskiey, iak y inne uboczne, względem odgłosu y mniemania rozsianego po Kraiu, o przeznaczeniu części Woysk Nayiaśnieyszego Króla Jmci Prusskiego weyścia do Kraiu Rzpltey, bądź to dla rozciągnienia Kordonu nad Granicami; niżey podpisany odebrał zlecenia oświadczyć JP. de Buhholtz Posłowi Extra-ordynaryinemu y Ministrowi Pełnomocnemu Króla Jmci Prusskiego, że chociaż Rzplta Polska pełna zaufania na sentymentach Monarchy, swego Przyiaciela y Alianta, nie może uważać tych odgłosów, tylko iako fałsze wymyślone y rozsiane umyślnie do wzbudzenia wątpliwości o zamiarach Przyiaznych Króla Jmci Prusskiego dla Polski, y do wzruszenia niespokoyności w umysłach y zamieszań wewnętrznych, kiedy iednak drogą nayskutecznieysza y nayprzyzwoitsza być się zdaie do uśmierzenia zupełnego tych odgłosów w otrzymaniu dokładnego zapewnienia od JP. Posła w tey okoliczności; Nayiaśnieysza Konfederacya Generalna nie może tylko spodziewać się od Niego tey uczynności uważaiącey równie niespokoyności wszystkie, iako y wzbudzaiącey co raz więcey w Naród Polski to zaufanie, które sprawiedliwie funduie na sentymentach Nayiaśnieyszego Króla Jmci Prusskiego, których z Prawa Przyiaźni Sąsiedztwa y Aliansu Rzplta tak słusznie się spodziewa.

Niżey podpisany dopełniaiąc tym zlecenia, które mu dane było, podchlebia sobie: że JW. Jmć Pan Poseł zechce dadź odpowiedź stosowną oczekiwaniu Nayiaśnieyszey Konfederacyi Generalney.

podpisano: Małachowski

Kopia Noty

Odpowiedniey Jmć Pana de Buhholtz Posła Extra-ordynaryinego y Ministra Pełnomocnego Nayiaśnieyszego Króla Jmci Prusskiego daney w Warszawie pod Dniem 13. Grudnia 1792. —

Niżey podpisany Poseł Extra-ordynaryiny y Minister Pełnomocny Nayiaśnieyszego

Króla Jmci Prusskiego, nie maiąc od swego Dworu żadney wiadomości ściągaiącey się do odgłosów y mniemania rozsianego w kraiu według Noty pod Datą wczoraysza JW. Jmć Pana Małachowskiego Kanclerza Wielkiego Koron. y Prezydenta Departamentu Interessow Cudzoziemskich, względem przeznaczenia części Woyska Nayiaśnieyszego Króla Jmci Prusskiego bądź do wniyścia w kraiu Rzpltey, bądź do rozciągnienia Kordonu na granicach, niemoże dla dania odpowiedzi dokładney na zapytanie Nayiaśnieyszey Rzpltey, iak posłać Ministrowi Krola Jmci Prusskiego Notę, ktora mu iest oddana; niezaniedbuie iednak oświadczyć JW. Jmć Panu Kanclerzowi W. Koron. (dla doniesienia tam gdzie należy) swoią uwagę: że Sentymenta Nayiaśnieyszego Króla Jmci Prusskiego ku Pokoiowi y spokoyności Nayiaśnieyszey Rzpltey nadto się okazywały, aby można na podobne odgłosy (o iakich ta iest wzmianka) dawać im tłumaczenie tak przeciwne.

podpisano De Buhholtz.

Kopia Noty

Daney JW. Jmć Xiędzu Nuncyuszowi Stolicy Apostolskiey, przez JW. Małachowskiego Kanc. W. K. pod Dniem 12. Grudnia 1792. Roku w Warszawie.

Niżey podpisany odesławszy Nayiaśnieyszey Konfederacyi Generalney Notę JW. Jmć Xiędza Nuncyusza Apostolskiego pod Datą 25. przeszłego Miesiąca, ma honor dziś Mu oświadczyć: że Rzplta nienaruszenie przywiązana do Religii swych Oycow, odebrała rownie z wdzięcznością iak y uszanowaniem wyrazy chęci życzliwych Jego Swiątobliwości ku pomyślności Narodu, iako y Jego Oycowskie Błogosławieństwo; Nayiaśnieysza Konfederacya w tym większym to ma szacunku, gdy to odbiera w tey Epoce, kiedy Stan Rycerski złączony przez węzły Wolney Konfederacyi przedsięwziął powrocenie Praw, y zwyczaiów Narodowych. – A iako między nowościami, ktore ostatni Seym uskutecznił, przedsięwzięto (dla nadania więcey światności zniowi w ktorym wywrocono gmach Rzpltey) przenieść na Dzień 3-go Maia Swięto Swiętego Stanisława Biskupa, Patrona Krolestwa Polskiego, y starano się, na ten koniec pozwolenia Swiętey Stolicy; niżey podpisany odebrał zlecenie, żądać od JW. Nuncyusza: aby chciał wyrobić nową Bullę od Jego Swiątobliwości, ktoraby pomienione Swięto przeniesione nazad wrot było na Dzień osmy Maia, Dzień, ktory od tylu Wieków stale był poświęcony na Uroczystość pamiątki tego Swię. Patrona.

Niżey podpisany oświadczaiąc tę prośbę JW. Jmć Xiędzu Nuncyuszowi Sto-

licy Apostolskiey, czyni to z tym większą ufnością, gdy się spodziewa po Sentymentach uprzeymości, które Jmć Xiądz Nuncyusz stale okazywał dla Narodu Polskiego, że zechce Jch dać nowy dowód, przykładaiąc się przez swoie wdanie pomocne do dopełnienia Jego chęci w okoliczności wzmiankowaney w tey Nocie. -

podpisano Małachowski

Kopia Noty

Odpowiedney JW. Jmć Xiędza Nuncyusza Stolicy Apostolskiey pod Dniem 14. Grudnia 1792. Roku w Warszawie.

Niżey podpisany Nuncyusz Apostolski dołoży całey swoiey gorliwości y usiłowania do wypełnienia w Jego Świątobliwości poruczonego mu starunku, który ma honor mieć zlecony Notą 12. tego Miesiąca.

Świadectwo, które Mu daie JW. Jmć Pan Małachowski Kanclerz W. Koron. w tey okoliczności Sentymentow Jego uszanowania, y przywiązania, które czuł zawsze w sobie niżey podpisany dla Nayiaśnieyszey Rzpltey, nie może tylko Mu bydź nieskończenie miłe; Ma sobie oraz za chlubę y za ukontentowanie, wyznać że te Jego uczucia pochodziły zawsze z dowodow Mu dawnych dobroci y uprzeymości tego wspaniałego Narodu, który nieprzestanie mieć nigdy Prawa do Jego szacunku i wdzięczności.

podpisano: Ferdynand Arcybiskup Kartagiński.

Konfederacya Generalna Wolnych Oboyga złączonych Narodów.

Krusząc y niszcząc Dzieło szkodliwe, którym odwieczną naszę Rzpltę wywróciwszy, nietrwałą, źle stosowną, położeniu naszemu y geniuszowi Narodu przeciwną Monarchiczną formą do Anarchii, y zguby prowadzono; a przywracaiąc właściwą, y od Przodków nam zostawioną wolność Republikantską, którą, rządną, stałą, y bezpieczną Potomkom zostawić usiłuię, do układania Proiektów rządowych, niemniey y do stosowania tych które przywiązani do Rzpltey współ-Bracia Nasi przesyłaią y przesyłać będą; iako też do czynienia popraw żądanych, do Proiektów w Izbie Konfederacyi Oboyga Narodów, Deputacye z niżey wyrażonych Osób wyznacza: to iest, z Przewielebnych Biskupów: Xiążęcia Jgnacego Massalskiego Biskupa Wileńskiego, Antoniego Okęckiego Biskupa Poznań: Józefa Kossakowskiego Biskupa Inflant: ax Mini-

sterio: Wielmożnych Jacka Małachowskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, Kazimierza Raczyńskiego Marszałka Nadwornego Koronnego, Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego, Antoniego Dziekońskiego Podskar: Nadwor: Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Z Prowincyi Wielko Polskiey z Senatu: Wielmożnych Antoniego Xiążęcia Sułkowskiego Woiewody Kaliskiego, Józefa Moszczeńskiego Kasztelana Lędzkiego. Z Stanu Rycerskiego: Urodzonych Łukasza Bnińskiego Marszałka Konfederacyi Woiewództw Wielko-Polskich y Ex-Posła Woiewództwa Poznańskiego, Adama Moszczeńskiego Marszałka Konfederacyi Woiewództwa Bracławskiego y Ex-Posła Poznań: Bogusława Szczaniawskiego Ex-Posła Kaliskiego, Jana Suchorzewskiego Brygadyera Ex-Posła Kaliskiego, Piotra Borzęckiego Szefa Pułku Konnego Woiewództwa Kijowskiego, Andrzeia Cieleckiego Ex-Posła Sieradzkiego. Z Małey-Polski z Senatu: Wielmożnych Marcina Świeykowskiego Woiewody Podolskiego, Antoniego Xiążęcia Czetwertyńskiego Kasztelana Przemyskiego. Z Stanu Rycerskiego. Urodzonych Fryderyka Moszyńskiego Sekretarza W. X. Lit. y Ex-Posła Woiewództwa Bracław: Jana Orłowskiego Łowczego Nadwor: Koron. y Ex-Posła Wdztwa Podol. Michała Walewskiego Marszałka Konf. Woiewództwa Krakowskiego Mikołaia Piaskowskiego Starosty Taraszczańskiego, Woyciecha Świętosławskiego Chorążego Krzemieniec: Ex-Posła Wołyn: Ignacego Łeduchowskiego Wice-Brygadyera Kawaleryi Narodowey Znaku Hussar: Z Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Senatu: JW. Michała Xiążęcia Radziwiłła Woiewody Wileńskiego, W. Kazimierza Platera Kasztelana Trockiego: Z Stanu Rycerskiego: Urodzonych Ignacego Świrskiego Trockiego Józefa Miłosza Kowieńskiego, Michała Straszewicza Upitskiego, Michała Giełguda Żmud. Franciszka Xiążęcia Sapiehy Słonim: Mateusza Zyniewa Wołkow: Konfederacyi Generał: W. X. Lit. Konsyliarzy Którzy to pod Prezydencyą Marszałków Generalney Konfederacyi Oboyga Narodów, a w niebytności Ich, pierwszego ex ordine zasiadłszy, Proiekta Rządowe wszystkie z każdey kolwiek przychodzące, rozstrząsać, stosować, y swoie formować będą, nie oddalaiąc się bynaymniey od zasad pierwiastkowych Przodków Naszych, które Rzpltę stanowią, y które świętością Przysięgi Bogu y Oyczyźnie wykonaney, Konfederacya Oboyga Narodów utrzymać y zabezpieczyć przyrzekła. Praca Ich będzie w niżey opisanych widokach.

Primo: Prawa Kardynalne z Praw dawnych Rzpltey wyciągnie, przydawszy do nich to, co wolność udzielność, siłę y bezpieczeństwo Rzpltey zastalić y uwiecznić może, a co oddali na zawsze wszystkie innowacye szkodliwe Stanowi Rzpltey, y uzurpacye, Jey tylko służące władzy udzielney. –

Secundo: Formę Obradom Narodu odwiecznie wolnego, tak przepisze aby potrzebnym porządkiem wolność każdego Obywatela, od intrygi szkodliwey y gwałtu, ktore go wolny znać niepowinien, była zabezpieczoną.

Tertio: Administracyą rzeczy publicznych tak ułoży, aby wykonawcza władza, przy tęgiey Exekucyi Praw Rzpltey nigdy wolności Polityczney, ani osobistey obarczać niemogła.

Quarto: Aby Administracya rzeczy publiczney zbliżona Woiewodztwom, doskonalszą będąc, nigdy od Władzy Dozorczey zagarnioną y podbitą być nie mogła.

Nakoniec: tak tę Administracyą rzeczy publicznych układać starać się będzie, aby każden Obywatel zdatny, choć nie bogaty, mogł się podiąć posługi swey Rzpltey, z tą jednak oszczędnością, aby intraty publiczne na dobro tylko Rzpltey używane, wystarczały na utrzymanie iey mocy zbroyney; ktorey mocy zbroyney, to iest Woyska Rzpltey stosowny Rząd przepisze, aby Zołnierz Rzpltey pożyteczny, a nigdy straszny swey Oyczyznie y Obywatelstwu ciężki być niemogł. Gdyż to iest ważne dzieło, ktore Konfederacyi OO. Narodow iest celem, y ktore rozstropnie dokonane, poważną y szczęśliwą exystencyą Rzpltey, pokoy trwały z Sąsiadami, y dobro rzetelne Obywatelstwu, zabezpieczy y uwieczni. Dan w Grodnie, na Sessyi Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow, Dnia Siedmnastego Miesiąca Grudnia, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. Marszałek Konf. Koronney.
Dyzma Bończa Tomaszewski Sekretarz G. K. Kor.

L. S.

Alexander Xiąże Sapieha Kanc. W. Marszałek Konf. W. Xiestwa Litewskiego.
Jan Zarzycki Pieczęci W. i Konf. W. X. Litt: Sekr:

Uniwersał Deputacyą do ułożenia Formy Rządu wyznaczaiący. —

Konfederacya Generalna Wolnych Oboyga złączonych Narodów.

Wszystkim w obec y każdemu z osobna, komu by to tem wiedzieć należało, do wiadomości podaie. Zbliża się moment, w ktorym Rzeczpospolita Wolność y niepodległość, a Obywatel swoie swobody uyrzy zabezpieczone. W krotce znikną te fałszywe mniemania, ktore potwarz rozsiewaiąc po Kraiu, napełniała goryczą serca Wspoł-Ziomkow. Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, ktorzy około szczęścia Twoiego pracuiąc, z ochotą ponieśli na ofiary życia y własne maiątki; a ktorzy obelgi rozrzucone po kraiu celem za-

mieszania spokoyności wewnętrzney cierpliwie znosić umieią; Lecz nim Rząd Republikantski z gruzów wywroconego Monarchizmu wydobyty, a wszystkie onego części w przeyzmoitych stosunkach opisane zostaną, Konfederacya Jeneralna Oboyga złączonych Narodów z tą ufnością, którą sama tylko cnota wzbudzić umie, odzywa się do Współ-Obywateli; y pośrody porwania Juryzdykcyów Sądowych usprawiedliwia. W ten czas kiedy świeżo wylęgły Despotyzm, giął karki Wolnych Polaków, aby własney bronili niewoli; myśleć o Sprawach y Procederach było rzeczą niewłaściwą. W ten czas kiedy zwiedziona część Narodu groziła tym, którzy Praw Przodków swoich wyrzekać się niechcieli; szukać Sprawiedliwości, było iedno, co znaydować zemstę. W ten czas zatem Konfederuiąc się Narody przez Akt swoy pocztkowy, zawiesiły w całym Kraiu Sądownictwo. Minęły czasy okropne, uspokoił się Naród we wszystkich swoich częściach, otwarcie Magistratur Rządowych, stała się dzisiay konieczną potrzebą; ale iakież to są Magistratury, ktoreby otworzyć można było pierwey, aniżeli Forma Rządu, y opisanie Juryzdykcyów, do takowey że Formy stosowne uskutecznione zostanie? Wskrzeszać Juryzdykcye, iakie przed Seymem Rewolucyinym, znaydowały się, iest dziś rzeczą niepodobną; w przeciągu bowiem kilku lat Osoby na Urzędach zostaiące, iedne pomymierały, drugie uczyniły recessa, inne na wyższe postąpiły stopnie, tak dalece: że otwieraiąc dzisiay Juryzdykcye dawne, niebyłoby w iednych połowy, w drugiey przynaymniey potrzebnych do Kompletu Urzędników. Przywracać Urzędy przez Seym Rewolucyiny uchwalone, byłoby iedno, co upoważniać Dzieło y ze wszech miar nieprawne y Narodowi niezgodne. Ostatnie Seymiki na ktorych Jntryga y duch zguby Rzeczypltey przewodził, z ogolnego względu były Dziełem, niedostatecznym: tam Obywatel, co niechciał zaprzysięgać niewoli; co się wzdrygał obierać Delegatów na dziękczynienie za narzucone kaydany; został albo zapomniany, albo do Obrad Publicznych niedopuszczony; Tam bogaty ciągnąc Seymiki do Miesiąca y daley, odepchnął pocześnego, ale ubogiego Obywatela niemogącego wyrownać kosztom, Jntryganta; Tam Brat, ktoremu z Działu polycu dostał się Maiątek, albo w zastawie, albo w kapitałach, patrzał ze smutkiem na Brata, że ten biorąc na część swoią Dziedzictwo, zabrał onemu razem y Prerogatywę Szlachectwa. Ktoryż to Seymik, wolny został od Urzędowego zaskarżenia? ileż ich dotąd w Trybunałach nierozwiązanych zostaie? Seym reszty Rewolucyiny, lubo doświadczonegwałty, chciał równie gwałtowną rzątadzić Konstytucyą, przez zaaprobowanie ogulne wszystkich nielegalnych Seymików, niepotrafił iednak przesz-

kodzić Obywatelom, aby ci na ucisk y niesprawiedliwość Publicznych nie uczynili zażaleń. W takim stanie są rzeczy; a kiedy dla przyczyn wymienionych, ani Juryzdykcye dawne, ani świeżo przez Seym Rewolucyiny ostanowione, otworzonemi być nie mogą, Konfederacya Generalna Oboyga Narodow, oświadcza podwoić swoie prace, ażeby opisanie y Magistratur ~~R~~Sądowych y Seymików, nayrychley dokończone, oraz w tym czasowa Exekucyą wprowadzone bydź mogło; A iako zamiar Konfederowania się Narodow, ten był istotny, ażeby odiętą wolność przywrócić Współ-Obywatelom, tak Konfederacya Generalna wierna zawsze początkowym swoim zasadom, święcie zachować Pragnie Prawa wolney Rzpltey; a z tego powodu zaręcza: że wszystkie Urzędy chce mieć Elekcyine, y te pod wolny wybór Obywatelów, przez Uniwersały swoie, na naypierwsze Seymiki ogłosi. Nim zaś to dopełnionym zostanie, deklarowała: iż Assessorye, y Kommissye Skarbowe, będą sądzić Sprawy prędszego rozwiązania potrzebuiące, a tym Juryzdykcyom właściwe; A zaś Konfederacyom Mieyscowym y Sądom Ultimae Instantiae, pozwoliła przyimować Sprawy w przepisanych Uniwersałami ~~rozdziałach~~ rodzaiach. Służyć współ-Obywatelom, znosić się z onemi y bydź otwartym we wszystkich czynnościach są to ściste prawidła, które sobie Konfederacya Generalna Oboyga wolnych złączonych Narodów przepisała; a te dopełniaiąc, niniejszy Uniwersał rozdrukować, do Gazet Publicznych podać, do Konfederacyow Mieyscowych rozesłać, y z Ambon po Kościołach ogłosić zaleca. Działo się w Grodnie na Sessyi Generalney Konfederacyi Oboyga wolnych złączonych Narodów, Dnia Siodmnastego Miesiąca Grudnia, Tysiąc Siedmset Dziewiędziesiąt Drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Marszałek Konf. Koronney.
Dyzma B. Tomaszewski Sekretarz G. K. Kor.

L. S.

Alexander Xiąże Sapieha
Kanc. W. Marszałek Konf. W. Xięstwa Litewskiego.
Jan Zarzycki Pieczęci W. i Konf. W. X. Litt: Sekrz:

Uniwersał ogłaszaiący Zamiary Generalney Konf. Oboyga Narodów.

Konfederacya Generalna wolnych oboyga złączonych Narodow.

Dopóki Urządzenie stałe y gruntowne, a więcey y z dobrem y z pożytkiem Rzeczypospolitey zgadzaiące się, Starostw, niemniey wszelkiego nawiska Królewszczyzn nie nastąpi; Zalecamy tymczasem Kom-

missyom Skarbowym Oboyga Narodow: ażeby pomienione Dobra przez śmierć uprzywileiowanych Possessorow zawakowałe, a pod Licytacyą podpadaiące, od Licytacyi na lat pięćdziesiąt wstrzymane były, ażeby zaś z takowych Dobr dochod należny Rzpltey nie upadł, Kommissye Skarbowe respective swoich Prowincyów, natychmiast za otworzeniem się wakansu, zeszlą Lustratora, ktory całkowitą wszelkiego rodzaiu Intratę, niemniey powinność Włościan, wiernie spisawszy, Innwentarz ieden circa fundum zostawi, a drugi do Kommissyi odeszle. Kommissya zaś Skarbowa wzmiankowane Dobra, Sukcessorowi sufficiens pignus do odpowiedzi na przypadek nie opłaty y dezolacyi maiącemu, rocznym Arendownym Kontraktem wypuszczać będzie, warunki w Kontraktach maią bydź iasne, dokładne, iak naywięcey całość Dobr Rzpltey y pewność dochodu zonych zabezpieczaiące. Dan w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow, Dnia Dwudziestego Pierwszego Grudnia, Tysiąc Siedmset Dziewiędziesiąt Drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Marszałek Konf: Koronney.
Szymon B. Tomaszewski Sekretarz
G. K. Kor.

L. S.

Alexander Xiąże Sapieha
Kanc. W. Marszałek Konf: W. Xięstwa Litewskiego.
Jan Zarzycki Pieczęci W. i Konf: W. X. Litt: Sekr:

Zalecenie, aby Starostwa pod Licytacii pozostałe, Rocznym Arendownym Kontraktem wypuszczane były.

Konfederacya Generalna Wolnych Oboyga złączonych Narodow.

Wszystkim w obec, y każdemu z osobna komu by o tym wiedzieć należało, a mianowicie Prześwietnym Konfederacyom Mieyscowym Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, niemniey wszelkiego gatunku Possessorom Dobr w kraiach Rzpltey znayduiącym się do wiadomości podaie.

W tym czasie, kiedy wysłana Delegacya do JW. Kochowskiego Generała en Cheff, czyni z Nim układ względem ceny y zapłaty, za wybrane dotąd Furaże; kiedy nie tylko za poczynione szkody przez Woyska Rossyyskie obmyślaią się środki sprawiedliwey bonifikacyi, lecz nadto opatruią się skuteczne sposoby, ażeby dostarczać się maiący na przyszłość Furaż, Ceną do Targow Kraiowych stosowną, przez Liwrantow Woyskowych był zakupowany, Konfederacya Generalna Obu Wolnych Złączonych Narodow, nim przez Uniwersały obwieści Narod o pomyślnym skutku usilnych swoich starań, nie może tym czasem odmówić tylekroć ponowionym Rekwizycyom od Nayważszey Kommendy Woyska Rossyyskiego satysfakcyi. –

Z tego zatym powodu, zaleca wszystkim Konfederacyom Mieyscowym Woiewodztw

Ziemy Powiatów, ażeby Prowianta y Furaże na dwa następuiące Miesiące, to iest: Styczeń y Luty, do wyznaczonych Magazynów starały się wcześnie przysposobić; a to w równym y iednostaynym rozkładzie na wszystkie (bez różnicy y aggrawacyi) Dymy Dziedziczne, Duchowne, y Królewskie. — Naywyższa Kommenda wydała surowe rozkazy do Woysk Rossyiskich w kraiach Rzpltey konsystuiących: ażeby Mieszkaniec Polski był szanowany, ażeby ścisła sprawiedliwość dla niego wymierzona, a grzeczność, łagodność y ludzkość w każdym czasie zachowywały się, ażeby wykraczaiący w tey mierze, bez żadnego względu na Rangę y osoby, karani byli; z tych powodów Konfederacya Generalna, równą Woysku Przyiacielskiemu wypłacaiąc się wzaiemnością, zaleca wszystkim Prześwietnym Konfederacyom mieyscowym, ażeby respective, swoich Województw, Ziem, y Powiatów, nayściśley przestrzegali: aby Osoby do Woyska Rossyiskiego należące, z przyzwoitą dystynkcyą Rang, y należytą ludzkością traktowane były, sprawiedliwość w swoich skargach w każdym czasie odbierały, a wykraczaiący przeciwko ninieyszemu zaleceniu, przekonani w Sądach, aby iako burzyciele spokoyności publiczney karani byli. Niniejszy Uniwersał, rozdrukować, do Konfederacyów Mieyscowych rozesłać, w Aktach onychże oblatować, niemniey po wszystkich Parafialnych Kościołach z Ambon ogłosić, Konfederacya Generalna Oboyga złączonych Narodów nakazuie. Działo się w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów, Dnia 21. Grudnia 1792. Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. Marszałek K. Kor.

L. S.

Alexander Xżę Sapieha Kancl: W. Marszałek Konf: W. X. Litewskiego.

Dyzma B. Tomaszewski Sekretarz Gener: K. K.

zapłacono.

Jan Zarzecki Pieczęci W. Konf. G. W. X. Litt. Sekrz:

Uniwersał Przystawienie Prowiantów, na Miesiące Styczeń, y Luty zalecaiący.

Kopija Nóty JW: i JO. Konfederacii Generalnej Obójga Narodów Marszałków, do JW. de Bühler Konsylijarza stanu Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rossii w okoliczności żądanych dla Wojsk Rossyjskich Prowiantów.

Niżej podpisani Marszałkowie, z woli Najjaśniejszej Konfederacii wolnych Obójga Narodów, mają honor odpowiadać na Rekwizycję JW.

Barona de Bühler Konsylijarza Aktualnego Stanu Najjaśn: Imperatorowej Jejmości Rossyjskiej, pod dniem 15 Grudnia Roku teraźniejszego podaną; czyniąc następujące przełożenie—

1mo: Narod Polski, czuje aż nadto te wielkie obowiązki wdzięczności, jakie winien jest Najjaśn: Imperatorowej Jejmci za uczynione skuteczne, i nieinteresowane wsparcie upadającej wolności; a z tego powodu Wojska Rossyjskie, znając być Wojskami Przyjacielskiemi, starał się od momentu wkroczenia Ich w Granice Rzpltej, opatrywać przyzwoitą żywnością: dowodem są ogromne Magazyny, po wszystkich Województwach, i Powiatach złożone; a nieprzestanne z onych wyprzedawanie przez Officjerów Podkomendnych (jak zaświadczają urzędowe Konfederacyjow miejscowych Rapporta) Prowiantów, i Furażów, pewnym bydź powinno świadectwem i obfitości w dostarczeniu, i powolności Obywatelskiej; z tych zatym przyczyn Konfederacyja Generalna nie może zataić swojego zadziwienia, że Officjerowie do Magazynów należący, w Rapportach swoich żalą się przed Kommendą Najwyższą, na niedostatek żywności w ten czas, kiedy i dawane przez nich Kwity Obywatelom, i dotąd exystujące Magazyny przeciwną rzecz zaświadczają, i kiedy żołnierz Rossyjski mało co, albo wcale nic z tanowych że dotąd nie bierąc Magazynów, karmiony jest przez Gospodarza, u którego na kwaterze stoi. Wypada zatym istotna potrzeba, ażeby tak do wejrzenia w przystawione do Magazynów Prowianta, i Furaże, jakoteż do obliczenia Kwitów, wysłane zostały Kommissyje, w połowie z Officjerów Rossyjskich, a w drugiej połowie z Konsylijarzów Konfederacyjów złożone—

2do: JW. Kochowski Generał En Cheff, uczynił ogólny rozkład Prowiantów i Furażów na wszystkie Dymy, bez żadnej w onych dystynkcyi; Rozkład takowy jest i niedokładny, i exekwować się nie mogący— Dymy albowiem są czworakiego gatunku, to jest: Gruntowe, Ogrodowe, Miejskie i Chałupne, z pierwszych tylko Prowiant, i Furaż dawany bydź może, z trzech zaś ostatnich, jako żadnej ziemi nieposiadających, do wybierania niepodobny— Czyni się zatym do JW. Barona de Bühler prozba, ażeby dotąd przynajmniej Prowiant i Furaż, nie z Dymów, lecz przez Liwrantów Wojskowych, za gotowe pieniądze ceną po targach zwyczajną był skupowany, i dostarczany; smutną bowiem jest nader rzeczą dla Konfederacyi Generalnej, nowe do Obywatelów przesyłać w tej mierze zalecenia, kiedy po tylu Urzędowych zapewnieniach,

nie są onym dotąd, ani opłacane pieniądze, ani uczyniona sprawiedliwość w krzywdach z okoliczności miar i wag doświadczanych.

3tio: Raczył JW Krechetnikow Generał En Cheff przez kilkokrotne odpowiedzi, na zapytania Konfederacyjów miejscowych zapewnić Naród, że wybrane Prowijanta i Furaże, podług cen Targowych opłacane zostaną; nie może zatym Konfederacyja Generalna nie ufać temu Urzędowemu zaręczeniu zwłaszcza kiedy jest pewną, że Wielka Katarzyna dźwigając Narody, oprócz Ich szczęścia, innych mieć nie chce widoków. Z tego powodu żąda Konfederacyja Generalna, ażeby JW de Bühler skuteczne raczył uczynić przełożenia, gdyby dostarczane Prowijanta i Furaże, ceną taką, jaka się z Delegowanemi ułoży, prosto do Kommissyjów Skarbowych respective Prowincyjów opłacane były: te zaś Prowijanta i Furaże które odtąd dostawiane będą; aby podług cen Targów Krajowych, natychmiast przy dowożeniu onych do Magazynów, gotowemi pieniędzmi płacone zostały — Ażeby tak, co się tycze wymienionych Punktów, jako też wielu innych objektów, wysłana została od Generalności Delegacyja do JW. Krechetnikowego, która kiedy dotąd skutecznej odpowiedzi uzyskać nie może, zatem JW de Bühler udać się raczy: ażeby Rezolucyja na punkta w Instrukcii dla Delegatów danej wyrażone (których Kopija przyłącza się) nieodwłocznie nastąpić mogła; niedawanie albowiem Kategoryczny odpowiedzi Delegatom przez tak długi przeciąg czasu, zda się ubliżać Dostojności Konfederacii Generalnej, która z woli Narodu Najwyższej Rzpltej Rząd w tym czasie utrzymuje —

4to: Lubo z odebranych od Konfederacyjów miejscowych Rapportów przeświadczona jest Konfederacyja Generalna, iż Żołnierz Rossyjski karmiony na Kwaterach, a oprócz tego znaczne po Magazynach mający zapasy, nowego dostarczenia Prowiantu nie potrzebuje, z tym wszystkim dogadzając żądaniom JW de Bühler, natychmiast wysyła Zalecenia, do Wszystkich Województw, Ziem, i Powiatów, ażeby na dwa miesiące Prowiant do Magazynów był dostawionym, spodziewając się, że w tym przeciągu ułoży Delegacyja z najwyższą Kommendą Wojsk Rossyjskich dogodne obydwom Stanom nadal środki. — Dnia 21 Grudnia 1792. Roku w Grodnie.

Konfederacyja Generalna wolnych obojga złączonych Narodów.

Dla Ciebie Narodzie odwiecznie Republikantski, pracując Współ-Bracia do dobra wspólnego przywiązani, winnemi się czują okazać zamiar prac swoich —

Że chcemy wspólną Naszą Ojczyznę zabespieczyć, wolność co Nam Przodko-
wie zostawili, rządniejszą, i od ducha Panowania na zawsze zawarowaną
utwierdzić, dobro publiczne przez pokój i ufność wspólną ustalić; czynów
Naszych wnową dowodem będzie.

Nie duma rządzenia chciwa, nie niechęć osobista, nie chęć zysków, czynów
naszych jest pobudką i sprężyną, bo tylko jako Obywatele wyratowanej Rze-
czypospolitej wolni i równi, w zaciszach Domów naszych żyć spokoj-
nie pragniemy; bo i tych nawet, co Nas prześladowali, co na Nas pot-
warzami miotali, aby tylko Rzpltej gubić nie chcieli, ustawnie ich o-
strzegając, spokojnemi i szczęśliwemi ~~[illegible]~~ widzieć pragniemy; bo ma-
jątku Rzpltej, i własności każdego Współ-Braci Naszych strzegąc,
z pilnością, to co mamy, i życie nawet, Wam Współ-Bracia! i wspól-
nej Rzeczypospolitej poświęciliśmy.

W poprzednich Uniwersałach okazaliśmy Narodowi cel prac Na-
szych; zbliża się wkrótce moment, w którym skutek okaże: jak stałość
nieprzełamana, i cnota interessem własnym nie skalana, Ojczyź-
nie swojej służyć umie.

Konfederacyja Generalna ustanowiwszy Deputacyję z grona Gene-
ralności Obojga Narodów do przygotowania Projektów Rządowych,
krótkim rzutem okazała cel prac, do których Ich obowiązuje, a
przyśpieszając Dzieło podźwignienia Rzpltej Spiskiem Trzeciego
Maja wywróconej i zniszczonej (którą na trwałych i bezpiecznych
wzniesie Fundamentach) przypomina Współ-Braciom w Domach
pozostałym, aby myśli swoje celem Dobra Rzpltej do Marszał-
ków Narodowych, lub do wyznaczonej Deputacii przysyłali.

Oświadcza przytym przed Narodem Republikantskim z tą ot-
wartością, którą Cnota dobrze czyniąca mieć zwykła: że od dnia Pięt-
nastego ([illegible]) Lutego przygotowane przez Deputacyję Projekta,
do uchwały i exekucii przedsięweźmie; a na ten koniec wszystkich
Konsyliarzów Generalnej Konfederacii Obojga Narodów, ażeby na
ten dzień zjachać nie omieszkali, miłością Dobra Publicznego obowią-
zuje.

Nie będziemy więcej Narodzie Republikantski! zwodzić się fał-
szywie rozsianemi maxymami: jakoby Polska Rzeczą-Pospolitą
trwać nie mogła; przeświadczeni: że takowe systemma wpajane

było przez Tych, co panować Rzpltej przedsięwzięli, mniej baczni: że tym i siebie, i Polskę zgubić mogli.

Nie uwierzemy więcej zdradliwej, i nieostrożnej nauce, aby Władzę Wykonawczą, w której moc cała Państwa zawisła w ręce jedne oddawać: bo wolnemi być, a Ojczyznę Rzeczą-pospolitą mieć chcemy.

Dziedzica Rzeczypospolitej nie damy; bo nie Pana Polsce, ale Głowę i Naczelnika Rzeczypospolitej w Królu Naszym obranym dla tego mieć żądamy; aby snać nigdy dla Tyrana miejsce się nie zostało.

Wierzyć więcej nie będziemy tym Pseudo-Patryotom, którzy na Naród wołali: że dla tego wolnym być nie może, że ma Prawo Elekcii.

Ale przekonani będziemy, że doskonale Wolni i spokojni nie możemy być, jeżli sposobu Wolnej Elekcii mądrze nie opiszemy.

Nakoniec, rzędności wraz z całym Narodem Republikanckim żądamy; abyśmy szczęśliwi, wolni, niepodległi, w pokoju z Sąsiadami żyć i trwać mogli: Takowe Dzieło (które Rzpltę rządną, niepodległą i bezpieczną, uczyni, i którym Polak po tylu burzliwych odmianach ujrzy się nakoniec stale wolnym i z własnością swoją bezpiecznym) Sejm zwołany tym dokładniej ulepszy, że z doświadczenia widzieć będzie, co ulepszenia wymaga; a tym zgodniej i chętniej utwierdzi to, co szczęśliwość osobistą każdego Obywatela, i ogólną Rzpltej, z utwierdzeniem Jej Polityczney existencii zabespieczy.

To szczere bez obłudy Narodowi czyniące oświadczenie, niech nas sądzi: czy Nam, czy Potwarcom wierzyć może? i czyli ta Wielka i Przyjazna dla Rzeczypospolitej Monarchini nie powinna zyskać nieograniczonej ufności i wdzięczności Narodu? która wyrwawszy Nas z ostatniej toni, tak wspaniale zrządza sposobność wolności, szczęśliwości, rzędności, independencii, i trwania.

Ten tedy Uniwersał, aby do wiadomości publiczney doszedł, po wszystkich Aktach Publicznych oblatować, z Ambon publikować, i u drzwi Kościołów, i Ratuszów przybić, Konfederacija Generalna zaleca. Dan w Grodnie na Sessii Konfederacii Generalnej Obojga Narodów Dnia 21. Mca Grudnia Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Drugiego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. Marszałek Konf: Kor:

L. S.

Alexander Xże Sapieha Kancl: W. Marszałek Konf: W. X. Litt:

Dyzma B. Tomaszewski Sekretarz G. K. K.

Jan Zarzycki Pieczęt. W. i Konf; W. X. L. Sekr.

Odezwa do Narodu.

Kopija Deklaracii przez J.P. de Buchholtz Ministra Króla Jmci Pruskiego podanej.

Wiadomo całej Europie, że Rewolucija Dnia 3 Maja 1791 Roku zdarzona w Polszcze bez wiedzy, i uczestnictwa Dworów Przyjacielskich i Sąsiedzkich Rzpltej wzbudziła nieukontentowanie, i przeciwieństwo ~~wielkiej~~ wielkiej części Narodu; przywiązani do dawnego kształtu Rządu wezwali Pomocy Wspaniałej Monarchyni Gwarantki swojej, i Najjaśniejsza Imperatorowa Jejmość Rossyjska skłaniając się do Ich żądań, nie odmówiła wsparcia swego, i Korpus dostateczny Jej Wojska rozłożyło się po Prowincyjach, gdzie przytomność Jego koniecznie potrzebną była — Za Ich to Protekcyją przeważająca liczba Szlachty związała się w Konfederacyją Generalną, która teraz poświęca prace swoje poprawieniu wad nowości, i przywróceniu w całej mocy Konstytucii fundamentalnej Ojczystej.

Te wielkie Zdarzenia musiały koniecznie zwrócić Baczność Prus interessujących się zawsze do losu Polski z powodu Sąsiedztwa, i tych względów, które trwały między dwóma Państwami: ale w nadziei, że wszczęte zamierzania wkrótce do pomyślnego dojdą końca, Król Jmć nie rozumiał być potrzebnym mieszanie się swoje w tym osobliwie czasie, w którym go ważniejsze zajmowały starania.

Oczekiwanie jego omylonym zostało. Partyja tak zwana Patryotyczna, zamiast skłonić się do zbawiennych zamiarów Dworu Rossyjskiego nie lękała się Wojskom Imperatorowej opierać siłą, i chociaż Jej słabość przymusiła Ją wkrótce do odstąpienia Projektów wojny otwartej, nie przestaje jednak sekretnych czynić knowań, które dążą oczewiście do zupełnego wywrócenia Porządku i spokojności. Kraje pograniczne Króla Jmci; aż nadto się o tym przekonały przez powtórzone zgwałcenie Territorium. Ale co większą daleko ściągać powinno baczność Jego, i wszystkich Państw Sąsiedzkich, to: że Duch Demokratyzmu Francuzkiego i Maxymy tej okropnej sekty usiłujące wszędzie się rozszerzać, zaczynają zakorzeniać się w Polszcze tak dalece: że obroty wysłańców Jakobinów silnie znajdują wsparcie, i wiele już Rewolucyjnych Klubów otwarcie zdań swoich czynią wyznania.

Wielkopolska najszczególniej jest tym niebezpiecznym zarażona jadem i ukrywa największą liczbę gorliwych fałszywego Patryotyzmu obrońców, związki Ich z Klubami Francuzkiemi nie mogą nie nabawiać Króla Jmci niespokojności o bezpieczeństwo własnych Państw Jego, i przymuszają Go do zaradzenia temu przez wzięcie przyzwoitych Srzodków.

Obowiązany kontynuować Wojnę wespół z związkowemi Potencijami, i mający wkrótce otworzyć drugą Kampaniją J. K. Mć, rozumiał być potrzebnym poprzedniczo zniesienie się z Dworami Wiedeńskim i Peterzburskim, co mu do czynienia zostaje. Obydwa Dwory Cesarskie nie mogły nie przyznać, że Mu zdrowa polityka nie dozwala zostawiać rąk wolnych Spiskowym w Polszcze, i mieć w tyle nieprzyjaciela, którego szkodliwe zamachy mogłyby się stać źródłem nowych niespokojności.

Dla uprzedzenia więc Król Jegomość rezolwował się kazać wnijść w Kraje Rzpltej, a osobliwie w niektóre Powiaty Wielko-Polskie Dostateczney części Wojska, którego najwyższa Kommenda, powierzona jest Generałowi Infanterii JP. de Mochlendorff, ten w ostrożności ma w zamiarze zasłonić Prowincyje Pograniczne Króla Jmci, poskromić niespokojnych, którzy wzniecają zamieszać i bunty, przywrócić i utrzymać porządek i spokojność publiczną, i zapewnić dobrze chcącym Mieszkańcom skuteczną Protekcyją.

Do nich tylko należeć będzie zarobić na nią przez spokojne i rozsądne postępowanie, przyjmując po przyjacielsku Wojska Pruskie, i dostarczając im subsystencyją, której potrzebować będą.

Generał Kommenderujący nie zaniedba z swojej strony zachować najściślejszą karność Wojskową, być pomocnym mieszkańcom we wszystkim, co od niego zawisnąć będzie, zaradzać ich skargom, i płacić wiernie Liwerunki, które będą w stanie na Rekwizycyją jego czynić. Król Jegomość pochlebia sobie, że z tak spokojnemi zamiarami może być zapewnionym o dobrych chęciach Narodu, którego pomyślność nie może mu być obojętną, i któremu pragnie zawsze dawać dowody istotne przywiązania swego.

Niżej podpisany Poseł nadzwyczajny, i Minister pełnomocny Króla Jmci Pruskiego czyniąc z rozkazu Dworu swego powyższą Deklaracyją, upraszа JW. JP. Małachowskiego Kanclerza W. Koronnego, jako Ministra

interessów Zagranicznych, aby o tym Doniósł, gdzie Mu należeć będzie. Działo się w Warszawie D. 16. Januarii 1793. Roku.

podpisana: Buchholtz.

Zalecenie od Konfederacii Generalney Oboyga Narodów JW. Małachowskiemu Kanclerzowi W. Koronnemu podania Noty Ministrowi Dworu Berlińskiego, na Notę Tegoż dnia 16. Januarii 1793. podaną odpowiedniey.

Konfederacija Generalna Oboyga Narodów odebrała Expedycyę JW. WPana wraz z Deklaracyą podaną przez JW. Buchholtza Ministra Pruskiego; najprzód nie widzi w niey odpowiedzi na Notę, ktorą JW. WPan Imieniem Najjaśnieyszej Konfederacii Oboyga Narodów podałeś Temuż Ministrowi, i owszem o tejże Nocie najmniejszey niema w tej Deklaracii wzmianki.

Co zaś do okoliczności w tym Piśmie wyrażonych – Zaleca JW. WPanu: abyś natychmiast podał Odpowiednią Notę w niżej opisanych wyrazach:

1-mo Że Rzeczpospolita Skonfederowana uznawszy niedogodność Ustaw, przez Rewolucyę Trzeciego Maja uchwalonych, a rozumiejąc je być niebezpieczne dla spokojności Publiczney, całe to Dzieło przy wspaniałej pomocy Najjaśnieyszej Imperatorowy Jejmci zniszczyła a odnawiając odwieczną wolność swoją, niczego tyle nie pragnęła, jak utwierdzić, i zabezpieczyć na zawsze przyjaźń, spokojność, i dobrą harmonię z Najjaśnieyszemi Sąsiadami swemi.

2-do: Co do Klubów (o których JW. Buchholtz w Deklaracii Dworu swego nadmienia) że są przez Konfederacyę Oboyga Narodów zakazane, że ich Autorowie surowiey karanemi zostali; Uchwała Konfederacii pod Dniem 28mym Listopada 1792. Roku zapadła, świadczy.

Duch niebezpieczny dla Państw wszystkich nierządu Demokratycznego, tak Rzeczy-Pospolitey naszey Exystencii, i Fundamentom jest przeciwny, jak i wszystkim Państwom Monarchicznym; przeto równe Rzeczy-Pospolitey Skonfederowaney są w tey okoliczności starania celem zabezpieczenia spokojności Publiczney.

Rząd Krajowy jest dostatecznie silny do utrzymania tej pożądanej spokojności — wspaniała, i potężna pomoc Najjaśniejszej Imperatorowy tym bardziej o tym Świat cały zapewniać powinna.

Toż samo Wojsko Króla Imci Pruskiego, które dla utrzymania spokojności w Państwach Rzeczy-Pospolitej jest destynowane, przy Granicach postawione, byłoby Świadectwem tego doskonałego bezpieczeństwa, o którym Rzecz-Pospolita Najjaśniejszego Króla Imci Pruskiego zapewnić może.

Celem utrzymania spokojności, o której Rzecz-Pospolita Króla Imci Pruskiego zapewnia, tak w całym Kraju, jako szczególniej w tej części, o którą jest rzecz, wyszły i są ponowione rozkazy do Wojska Rzeczy-Pospolitej, gotowości strzeżenia, i pilnego baczenia na spokojność Krajową.

Żądaniem jest tedy Rzeczy-Pospolitej Skonfederowanej, aby Król Imć Pruski rozkazy swoje do wojska cofnąć raczył, dając tym dowód: że te przyjazne oświadczenia, które Rzecz-Pospolita od tego wspaniałego Monarchy tylokrotnie odbierała, niewzruszenie na zawsze dochowane będą.

Co się zaś tycze wyrazów o zgwałceniu Territorium Pruskiego; żąda Rzecz-Pospolita Skonfederowana być uwiadomioną: gdzie i przez kogo ta zdrożność wykonaną została? a ukaranie przestępcy każdego winnego, będzie dowodem oczywistym, jako Rzecz-Pospolita świętość Traktatów zachowywać pragnie.

Te są wyrazy, któreś aby JW. WPan w Odpowiedniej Nocie wziął, Konfederacyja Obojga Narodów zaleca.

Wola jest przytym Najjaśniejszej Konfederacii Obojga Narodów, abyś JW. WPan tę Notę Odpowiednią kommunikował wszystkim Ministrom Dworów Zagranicznych w Warszawie będącym, a o dokonaniu tego wszystkiego, abyś Nas JW. WPan najrychlej uwiadomił.

Co zaś do kontentow Listu JW. WPana względem Cel, i Konsystencii Wojska Rzeczy-Pospolitej w Prowincii Wielko-Polskiej, nie czyni żadnej nowej Dyspozycii, gdyż ufną jest, że ten Wspaniały Aliant Polski nie tylko naruszenia własności Rze-

czy-Pospolitej nie uczyni, ale też, gdy dokładnie uwiadamianym
zostanie: że spokojność Publiczna doskonale utrzymaną być mo-
że bez wnijścia Wojska Jego w Państwa Rzeczy-Pospolitej; cofnąć
raczy rozkazy swoje do Tegoż Wojska wydane. Dan w Grodnie
Dnia 20. Stycznia 1793. Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Konf: G. K. Marszałek.

Alexander Xiążę Sapieha
Kancl: W. Marszałek Konf:
W. X. Litt:

Protestacyja Skonfederowanej Rzpltej Polskiej prze-ciwko gwałtownemu wtargnieniu Wojsk Pruskich w Państwa tejże Rzeczy-Pospolitej.

Rozmaite, a te nader ważne wydarzenia czyniły Polskę na
przemian potężną i słabą; ale w każdym rzeczy Krajowych sta-
nie, umiał Polak zachować stałość oznaczającą wielkość cha-
rakteru Jego. Od czterech lat odmieniła się zupełnie postać
Narodu. Sejm 1788. Roku zaczęty w czasie, w którym zbieg
wszystkich okoliczności czynił Narodowi nadzieje ugrunto-
wania Rządu Wolnej Rzeczy-Pospolitej, zamienił się w smut-
ną nieszczęść Krajowych Epokę. Cnota Sejmujących uwiedzio-
ną, a najczystsze chęci omylonemi zostały. Ustawa Rządu Re-
wolucyją dnia 3go Maja 1791. Roku utworzona przeciw woli
Narodu, bez porozumienia się z Postronnemi, zmieniwszy
Rzpltę w Monarchię, Despotyzm wewnątrz, niechęci zewnątrz
sprowadziła. Niszcząca swobody odwieczne Polakom krwią Przod-
ków nabyte, niedogodna interessom otaczających Nas Mocarstw,
Konstytucyja tym samym utrzymać się nie mogła. Najjaś-
niejsza Imperatorowa Rossyjska pamiętna związków przy-
jaznych i Gwarancii swoje, Aliantka Rzeczy-Pospolitej,
oświadczyła Jej pomoc do odzyskania Rządu Republikanc-
kiego, udzielności, niepodległości, i całości Narodowej. Cnotli-
wi Obywatele co Wolność cenili nad życie, nie wahali się
łączyć z zbawiennemi dla Ojczyzny swojej zamiarami; Inni
w Rząd Kraju ulegając okolicznościom, czekali tylko szczęśliwej,
która zbliżyć się miała, pory. Deklaracyja Dworu Rossyjskiego
zapewniała Polakom Rzeczpospolity, Rząd wolny, niepodległość

Narodową i całość Krajów. Wojska Rossyjskie weszły niosąc pokój i wolność. Źle użyta siła zbrojna Rzeczypospolitej, opierając się mocą, ściągnęła tę stratę Żołnierza, którą każdy cnotliwy opłakiwał Polak. Nareszcie czas obłąkania i zaburzenia minął; Duch jedności złączył wszystkich. Do związku Konfederacii w Targowicy zrobianej na dniu 14 Maja 1792. Roku, cały Naród przystąpił, Wojsko, i Król. W ten czas trwogi i nieszczęść miejsce zastąpiła nadzieja i radość. Spokojność wewnątrz, dzielne zewnątrz wsparcie, przyjaźni z Sąsiadami i sprawy popieranej słuszność, żadną bojaźnią nie przerażały umysłów. Charakter Polaka nie dopuścił prześladowania a przeciwiających się czynom zbawiennym Konfederacii, ani Osoby, ani Majątku najmniejszego nie poniosły uszczerbku. Wojska Rossyjskie w Kraju rozłożone zachowywały karność Wojskową; a uciążliwości osobiste Obywatelów nie z rozkazu władzy Najwyższej, i od własnego częstokroć Żołnierza wśrzód głuchego pokoju doświadczane, były tylko winą szczególnych Kommend i rychło im przynosiło się zaradzenie. Już Konfederacyja Generalna zmierzała do celu swojego, pracując około dźwignienia budowy Rządu Republikańskiego, coby i Narodowi wolność i Sąsiadom spokojność z przyjaźnią zapewnił. Już Rzeczpospolita miała kosztować na łonie pokoju słodkich owoców starań Obywateli znajdujących się u Styru rządowego. Już nakoniec Naród przekonany o czystości chęci Naszych oczekiwał w spokojności pomyślnego czynności Naszych skutku. W tym były stanie rzeczy Polskie, kiedy Deklaracyja Króla Imci Pruskiego przeraziła trwogą umysły Polaków. Powody wkroczenia Wojsk Pruskich w Kraje Rzeczy-Pospolitej Deklaracyją wyjaśnione, nie mogły najokropniejszych nie wzbudzić podejrzeń w prosto zawsze i myślących i czyniących Polakach. Król Imć Pruski przerażony niby rozkrzewiającą się w Polszcze Demokratów Sektą, i wspierającemi ją Klubami, niechcąc przy otworzeniu Kampanii w tyle siebie zostawiać nieprzyjaciela, rozumiał być potrzebą kazać wnijść części Wojska swojego, Nie przerwana tak Wojskowych Rapportów, jako też

Konfederacij Miejscowych i Administracii Rządowej z Konfederacyją Generalną kommunikacyją, zapewniając ją o największej wszędzie w kraju spokojności, czyniła niepotrzebnemi wszelkie nadzwyczajnej ostróżności środki. Po odebranej Deklaracii Króla Imci Pruskiego zadziwiona nie przekonana postąpiła, jak tylko największa dla Sąsiada, Przyjaciela, i Alianta względność wymagać zdawała się – Oświadczyła natychmiast Notą Odpowiedną: że żadnej w kraju niespokojności niema, że Kluby rewolucyjne są zakazane, że nakoniec siła krajowa i pomoc będących w Kraju Wojsk Rossyjskich jest aż nadto dostateczną do zapobieżenia rozruchom, że zatym żądaniem jest Rzeczypospolitej, aby Król Imć Pruski Wojskom swoim wchodzić w Jej Kraje nie rozkazywał. Po takiej Nocie Konfederacyja Generalna nie potrzebuje, ale spokojności Króla Imci Pruskiego dogadzając, zaleciła wydać rozkazy: aby Korpusy Wojska Rzeczy-Pospolitej były w gotowości do użycia Ich, jeźliby jakie wymagały tego zamiary. Po uczynionych tych aż nadto dostatecznych krokach, spodziewała się Konfederacyja, spodziewał się Naród cały, że zaspokojony w troskliwości Król Imć Pruski wstrzymać rozkaże marsz Wojska swojego, tak po przyjaźni Sąsiada godności Wolnego Narodu, spodziewać się należało. Mimo tak uroczyste oświadczenie Nasze mimo oczewistość rzeczy, Wojsko Pruskie podstąpiło pod miasto Toruń; a gdy Mieszczanie jak na Orotlinych przystało, wpuścić Żołnierza obcego wzbraniali się: Zastraszone Miasto, wymierzone Działa, nakoniec wyłamane gwałtownie Bramy, spędzony Żołnierz Miejski, i jakby szturmem wzięte bezbronne Miasto; a Regimenta Pruskie z okrzykami radości wesoło weszły – Nie było tam Wojska Rzpltej, Wiara publiczna strzegła go, i ta zgwałconą została. W tymże czasie Garnizony Nasze nad Granicą w Wielkiej Polszcze rozstawione z Orężem w Ręku po nieprzyjacielsku napadniono, a siłą i biciem z Stanowisk Ich wyparto. W mocy przyrzeczeń, w świętości Traktatów zaufani, aniśmy się

mogli spodziewać podejścia lub gwałtu z tamtąd, zkąd przyjaźni
i pomocy żądać mamy Prawo, a Korpusy nad granicą Przy-
jacielską zostawione niespokojności tylko wewnętrznej skutecz-
ne powściągnienie do boju nieopatrzone, harmat nawet nie
mające, ani na obronę przeznaczonemi nie były. Trzymamy
po sprawiedliwości, po wielkomyślności Króla Jegomości Pru-
skiego: że odebrawszy Notę Naszą odpowiednią, kroki uczynione
cofnąć zechce: że przyjaźni swojej ciągłe dając dowody, nie
będzie pozwalał zgwałcenia Territorium przyjacielskiego, i Woj-
skom swoim wynijść rozkaże. Zapewnieni o słuszności sprawy
Naszej, nie obawiamy się żadnej pretensii od kogożkolwiek do
Krajów Rzeczy-Pospolitej tylu Traktatami, i najpoźniej-
szym nawet 1775 Roku od Sąsiadów Naszych, i od samegoż
Króla Imci Pruskiego gwarantowanych. Wierni przysiędze
Naszej, wierni Ojczystej Wolności, wierni odwiecznym swobo-
dom Rzeczypospolitej i własnemu powołaniu, protestujemy
się jak najuroczyściej w obliczu Świata przeciwko wszelkiej
Krajów Rzeczypospolitej Polski, albo z Jakiejkolwiek Jej
attynencyjów uzurpacii; oświadczamy: że do żadnych umów
o oderwanie jakiejkolwiek Ich części przez żaden nie należe-
my sposób, że bronić Wolności Naszej, niepodległości, i całos-
ci ostatnim krwi wylewem gotowiśmy. Spodziewamy się: że
Dwory Cesarskie na mocy Gwarancii swojej: że Narody
wszystkie z wspólnictwa Interessów własnych, nie będą obo-
jętnym okiem patrzyć na złamanie Prawa Narodów, na
zaburzenie spokojności Sąsiedzkiej, i gwałtowne Krajów
Przyjacielskich napadnienie; szczególnie ta wspaniała
Monarchini (w której całą położyliśmy ufność) zapew-
niwszy nas przed Europą, nie da zachwiać się chwale
swojej, a dźwigając schylony do upadku świetny od wieków
i wolny Naród, wielkie to ze wszech miar Dzieło do tylu
innych unieśmiertelniających Ją doda Czynów. Na dowód szczy-
tości chęci i zamiarów Naszych Światu całemu odkrywając,
oświadczamy: że nie inszy cel prowadzi Nas, tylko, żeby
Polakom oddać Rzeczpospolitą: rządną, wolną, niepodległą i

całą albo tę utrzymamy, albo żaden z Nas pomyślności Jej nie przeżyje. Dan w Grodnie na Sessii Konfederacii Generalnej Obojga Narodów, Dnia Trzeciego Miesiąca Lutego, Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Trzeciego Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. Marszałek Konf: Koronnej.

L. S.

Alexander Xże Sapieha Kancl: W. Marszałek Konf: W. Xięstwa Litewskiego.

Tu następują liczne podpisy Konsyliarzy Konfederacii i Obywateli.

Uroczyste podziękowanie Najjaśniejszemu Trybunałowi oświadczone w Kazaniu przez X. Józefa Męcińskiego Reformata Kaznodzieję S. Ducha. W Lublinie.

Za dopełnienie Sprawiedliwości w zniesieniu złych zwyczajów Religii, i Obywatelstwu szkodzących Sentencią sub die 18 Iunii. Anni 1788. Z Ewangelii na Niedzielę VI po Swiątkach o Jezusie Karmiącym zgłodniałą Rzeszę.

Kazanie o Powinnościach Stanu Żebraków.

Układ Kazania. Ubodzy, i Nędzarze nie powinni utyskować na swój los, bo znajdują najsłodsze w Opatrzności Boskiej pociechy 1-wsza Uwaga. Ubodzy, i nędzarze powinni najprzykładniej w swoim Stanie zachować się, bo czerpają z Opatrzności Boskiej Rzesze karmiącej, najzbawienniejsze przepisy 2-ga Uwaga.

Przyczyny 1-wszej Uwagi. Ubodzy znajdują najsłodsze w Opatrzności Boskiej pociechy: bo ubóstwo jest im okazyją zasługi w tym życiu, weseleniem serca przy śmierci, nadzieją nadgrody w wieczności.

Przyczyny 2-giej Uwagi. Ubodzy mają najzbawienniejsze z Opatrzności Boskiej przepisy. 1-wszy: Kto może pracować, ten nie powinien szukać Jałmużny, bo Chrystus nie karmi Rzeszy próżniaczej, tylko prawdziwym niedostatkiem ściśnionej. Drugi: Ubodzy powinni żyć oszczędnie, i na małe przestać, bo Xtus nie karmił Rzeszy Kuropatwami, jak Żydów na puszczy, ale chlebem jęczmiennym, i rybami. Trzeci: Ubodzy powinni się modlić za Dobrodziejów dających Jałmużnę, bo Rzesza nakarmiona dzięki czyni Zbawicielowi.

Dokończenie Kazania.

Panowie moi! nie rozumiejcie, że nauki wyczerpane z Ewangelii,

tyczą się tylko samych dziadów Szpitalnych, ja mówić, że one należą razem do politycznych żebraków. Podług myśli Chrystusa, kto może pracować, ten nie powinien żebrać, za coż osoby nierządne z zysku bezecnego biorą złotą Jałmużnę? za co Treffnisiowie z widokow prożności zbogacają się? Otoż to są polityczni żebracy, ktorych my oczywamy zapomniawszy o bliźnich naszych w Chrystusie, okami świecących; w ktorych oczę tkamy fortuny, zamiast opatrywania Szpitalom. Otoż ci polityczni żebracy wydzierają cząstkę powinną ubogim, i należytą Szpitalom Jałmużnę, otoż oni do mojej rzeczy, i kazania należą.

Najjaśniejszy Trybunale!

Także powinna wielbić potomność Twoja, o cześć Bożą, i publiczne Dobro gorliwość, żeś zamknął te Szpitale prożności twoim w tych dniach wydanym na podobne Osoby, Wyrokiem. Wyrok Twoj prawdziwie tchnie Duchem Boskim, Duchem Religii, i miłością Ojczyzny. Albo Prawa Boskie, i Ludzkie nie potępiają takich zdrożności? Dziś nam dziś, w tych okropnych czasach; nie trzeba Treffnisiow widokami prożności oczy ludzkie łudzących, ale mężnych żołnierzy na obronę Ojczyzny. Dziś nam nieprzystojno do komedyjalni na rozrywki cisnąć się, gdzie potrzeba napełniać Świątynie Pańskie, ścieląc się przed Tronem Miłosierdzia za podźwignienie już już upadającej Ojczyzny. Widoki prożności czas zabierają najdroższy. Nierząd, truje młodzież, i wygładza Rodzaj ludzki po większej części.

Bogdajby te koszty łożone na te bezprawia, obrocone były na Aukcyją Wojska, pewniebyśmy uczynili Krajowi najmilszą ofiarę, a zmniejszyli liczbę prożniaków. Za co nam te zdrożności uchwalać od cudzoziemcow przyjęte, nieda nam przyczyn aboa niedała, a wszelako to jest grzech, wywodania godzien, co trąci rozrzutnością, i rozpustą. Starzy Polacy Ojcowie nasi, kiedy pilnowali Prawa, nie komedii, i płochych rozrywek, umieli siebie wspaniale rządzić, i zaradzać skutecznie dobru Ojczyzny. Ale my odstępni ojcow naszych następcy, kiedy, fortunę, Talenta i czas więcej poświęcamy prożnościom, niż pilnowaniu Prawa, staniemy się pewnie widokiem podziwienia w oczach nieprzyjaciół, jedną komedyją okropną, komedyją Mądry Polak po Szkodzie.

Mylemy się, gdy rozumiemy, że podobno te Teatralne widoki do

naprawy z tych obyczajow zmiortaje, komedja nie naprawi złego, moc Prawa ta go sama może ukrócić. Boże Sprawiedliwy! błogosław Najjaśniejszego Trybunału obrady, że zagrodził drogę podobnym zdrożnościom. Nie sama jedna bieda ta czyni żebraki: Żebraki rodzą się z próżniaków, a próżniacy z tych, co najpięknieyjsze Talenta zagrzebali w Pochościach, Fortunę, i majątek w zbytkach. Zniewieścieli nędznie, i stali się zgniłemi Słupami Budynku, pod któremi pewnie Królestwo stękać musi na swoje ubaliny.

Najjaśniejszy Trybunale!

Czyniąc po trzeci raz najżywsze podziękowanie. Ustanowiłeś sprawiedliwe wyroki, przeciw nierządom publicznym, i Teatralnym widokom, przyłoż się mężnie, aby one były wykonane w skutku. Tego od Ciebie czeka Bog, o to Cię prosi Kościoł, tego poszukuje miłości Ojczyzny. Pozwol policzyć ile to Krajowego majątku zagarnują podobne widoki. Przyzow na Swiadectwa Obywatelow tego Miasta, ile to zabił, i otruł nierząd Oczciwych Synow Szlachetnych! jak wiele wydarł najukochańszych pociech Rodzicom! jak wiele zepsuł ludzi zdatnych do rzędu, i Prawa! i Ty na ten interes najwalniejszy zasypiać będziesz, Czyń coć każe powaga Twoja, nie lękaj się rozwiązłych ludzi zawiści, Ten Cię wzmocni ktorego utrzymujesz stronę. Czyń coć Sprawiedliwość wskazuje, popraw błędu Poprzednikow Twoich na te bezprawia nie czułych. A tak prześlesz nieśmiertelną do Potomności cechę Trybunału Sprawiedliwego, a tak uwiecznisz powagę Rządu Twego w szacunku tych, ktorzy wchają cnotę, miłość Boga, i kraju, a grzechu nie lubią. Ja rzecz moją kończę.

Anno Dni 1788. Die 25 Junii Imprimatur J. Lenczowski Eppus ab der: Suffr: et Offi: Gnlis Lublin: mp.

Actum in Curia Regia Varsaviensi die prima Mensis Decembris Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octuagesimo Octavo.

Ad Officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Varsaviensia personaliter veniens Illustrissimus Princeps Cajetanus Swiatopełk Czetwertyński Castellanus, Leopoliensis, Ordinum Sancti

Stanislai et Sanctae Annae Eques eidem Officio et Actis ejus Manifestationem
suam infrascriptam Polonico idiomate confectam tenoris sequentis = Do Urzęd.
i Xiąg niniejszych Grodzkich Starościńskich Warszawskich przyszedłszy o-
sobiście J. O. Xiąże Jmć Kajetan Światopełk Czetwertyński Kasztelan Lwowski
Orderów Świętego Stanisława i Świętej Anny Kawaler; skoro tylko z pis-
ma przez W. Tomasza Laris Zdanowskiego Komornika Granicznego
Krakowskiego, w Sprawie przeciwko Niemu przez UU. Dąbrowskich
popieranej wydrukowanego, jakowąś w poparciu tej Sprawy przez
JW. Stanisława Potockiego Generała Artylleryi Kor: wyrażającego, Prze-
świetnym Skonfederowanym Rzeczypospolitej Sejmującym Stanom
publicznie podanego, mógł wyczytać i zainformować się, że tenże
W. Zdanowski tak co do jakiejści przemocy, jako też i niewinności swo-
jej, świadectwa J. O. Stawającego, tymże pismem wzywać, i Nań od-
woływać się nie zastanowił się, tak zaraz nie mogąc umilczeć takowe-
go W. Obżałowanego kroku, zważając przytym, aby przez wyrażenie
nie Imienia swojego w te Pismo, ile dawszy J. W. Potockiego Generała
Artylleryi Kor. znakomitego z Cnot w Ojczyźnie Męża dotyczącej,
jakowej J. O. Stawający nie podlegał odpowiedzi, uroczyście na-
przeciwko temuż W. Zdanowskiemu w pilności swej protestuje się
= J. O. Stawający w Dobrach swych w Województwie Bracławskim
leżących mieszkający, lubo W. Obżałowanego z okoliczności Sąsiedztwa
w domu swoim z wizytą przyjeżdżającego miewał, jednak nic względem
tej w Sprawie przez UU. Dąbrowskich przeciwko niemu promowowa-
nej zasłyszeć, ani innej zasięgnąć wiadomości, J. O. Stawającemu nie
zdarzyło się, jak tylko to, że kiedy W. Oskarżony w porze przedobiedniej
przybyły, u stołu zaproszony siedział, natenczas Służący jego z wsi
Nowosiółki, Possessii onego podległej, przyjechawszy, oświadczył, iż
niegdy U. Dąbrowski z tym już rozstał się światem; a po takowym do-
niesieniu, przez J. O. Stawającego słyszanym, W. Obżałowany natych-
miast z domu żalącego się odjechał i tyle tylko w całkowitej Sprawie
tej dostało się J. O. Stawającemu wiedzieć; ale aby śmierć niegdy U.
Dąbrowskiego była naturalna, lub żeby przez W. Oskarżonego, bądź
też ludzi jego przyśpieszona być miała, wcale J. O. Stawającemu nie
jest wiadomo. I chociaż po rozpoczętym przez UU. Dąbrowskich prze-
ciwko W. Oskarżonemu Processie, J. O. Stawający miłością bliźniego i

prozbami nakłoniony, Listy do Juryzdykcii Instancyjonalne za W. Obżałowanym pisał, jednak te (jak zdarza się zwyczajnie powszechnie) nie tak z wiadomości interessu, jako raczej podług żądania i układu Oskarżonego dogodnie pisane były, w czym lubo W. Zdanowski jest przeświadczony, iż J.O. Stawający nic więcej w tej Sprawie jego (oprócz co wyżej wyraził) nie wie, przecięż nie wiedział w jakim zamiarze (bo chyba pomienione Listy za broń przeciwko J.O. Żalącemu się bierze) Pismo w górze wytknięte od siebie wydrukowane Stanom Sejmującym rozdane, a J.W. Potockiego Generała Artyllerii Kor: dotyczające, do świadectwa J.O. Żalącego się śmiał podawać, i nań nienależycie odwoływać się; Jako więc pomienione Pismo przemoc jakowąś J.W. Generała Artyllerii nad W. Oskarżonym, tak w ściganiu Osoby jego, jako też w forsowaniu Sprawy i w Juryzdykcyjach intrygę wyrażające, nienależycie do świadectwa J.O. Stawającego nic bynajmniej niewiadomego regulowane, tak J.O. Stawający, acz w Województwie Bracławskim mieszkający, że ani przemocy żadnej co do Osoby, ani w Juryzdykcyjach forsy i intrygi J.W. Potockiego nad W. Oskarżonym, ani wie, ani widział, ani też słyszał, przed Bogiem, światem, i niniejszemi Aktami zaprotestowawszy się o bezprzyczynne siebie i Imienia swojego w publiczne Pismo wdączenie, i tym Imienia swojego na cel czernidła wystawianie, czynność prawną, jeźli okoliczność wyniknie, z W. Zdanowskim oświadcza.

Kajetan Xiążę Czetwertyński K. L.

In parata Copia porrexit et manu sua subscripsit.

L. S. Lectum per Jabłoński.

Herman.

Manifest J.O. Xięcia Kajetana Czetwertyńskiego Kaszt. Lwow: przeciwko Ur. Zdanowskiemu o wdączenie siebie w czerniące Pismo zaniesiony 1788. Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyllerii Koronnej Konfederacii Generalnej Koronnej Marszałek.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie JWO. JWW. Senatorom, Dygnitarzom, i Urzędnikom, oraz całemu Rycerstwu Polskiemu, tym zaś więcej Braciom naszym, wolnej niegdyś Rzeczypospolitej Obywatelom, w Domach pozostałym, a pod przemocą spisan War-

szawskiego jęczącym, do wiadomości się podaje. Iż Naród przyzwyczaiwszy sobie
Dźwigać te więzy dalej, któremi, Herszty spisku Warszawskiego przeciwna
wolności odwiecznej Narodowej, i na zgubę Rzeczypospolitej czyniąc, co
raz silniej, a zawsze zdradziecko, i podstępnie go obarczają, Wziął się do jed-
nych środków od Przodków Naszych, co nam Rzeczpospolitę zostawili
używanych, ku Obronie Całości Państw wolności i + Independencii Rz-
eczypospolitej, ku skróceniu nowej Monarchii prawem niewoli Trzecie-
go Maja Roku 1791 ustanowionej, ku przywróceniu Rzeczypospolitej wol-
nej i Rządnej, ku zachowaniu stałego i trwałego Pokoju z Sąsiadami
Naszemi, ku przywróceniu przywilejów Stanu Rycerskiego które us-
tawą nowej Monarchii zniszczyć i zgładzić przedsięwzięła, i wszystkiem Konfederacii wolnych się zjedno- przymierzył, a to aktem niżej
wyrażonych pod Dniem Czternastym Maja Roku bieżącego Tysiąc Sie-
dmsetnego Dziewięćdziesiątego Drugiego, pod Targowicą w tych Sławach.

Nigdy jeszcze sztuka zwodzenia, w tym u nas nie była widziana
stopniu, w którym się okazała, w tych czasach ostatnich, ta sztuka
Cnotliwemu co zwykle podejrzliwym być nie umie, fatalna, bywa,
zawsze tego Szlachetny Naród doświadczył Polski, sztuką i zwiedze-
niem, Wolność mu wydarto, lecz chciwość nie nasycona Panowania,
kowając naród wolny w swe więzy i czyniąc go swoją własnością,
i Dziedzictwem, niebacznie, przedsiębiorąc więcej nad siły nie zdo-
łałaby własną dźwigać się, i trwać mocą z podbitym sobie Naro-
dem, zginęłaby wkrótce, a w tych ruinach Imię Polaka zagrzeba-
neby zostało.

Dojrzawszy niebezpieczeństwa, w które Polska miotaną została,
zadrżeć musi, czułe Obywatela serce, a tym bardziej z pokorą uznać
Dzieło opatrzności, losami Narodów władający, że nie tylko, trwać
jeszcze Polszcze dozwala, ale na przyszłość nawet zabezpieczać Rze-
czpospolitę zdaje się. Niżeli jednak wnijdziemy na drogę, którą do po-
Dźwignienia i zabezpieczenia Rzeczypospolitej, dążyć będziemy,
na tę mówię drogę, którą nam Opatrzność ukazuje, a którą roztrop-
ność prowadzić nas będzie, rzućmy trochę oczy na te manowce,
któremi nas zwodzenie błąkało, aby nas osiedlić lub zgubić.

Gdy w końcu Roku 1787 na wschodzie Europy w Sąsiedztwie naszym
pożar wojny się zaczynał, czuli prawi Polacy jakie postępowanie
Rzeczypospolitej przyzwoite było, prawda, jaśnie się okazywała, i mi-

narodowi była, wolność i całość Rzeczypospolitej była hasłem narodu, na te hasło, każdy służyć Ojczyźnie, każdy część własności oddać był gotów zapewnić wolność, ubezpieczyć Państwa Rzeczypospolitej jedynym było narodu żądaniem. Czuł naród to, że cnotliwe zamysły nikomu przeciwne być nie mogły, bo Naród co spokojności, i szczęśliwości pragnie (całość jednak swoją mężnie bronić gotów) miłym być i szacowanym od drugich musi. Wszystko się zanosiło, do ugruntowania wolności, trwałości, i szczęśliwości Rzeczypospolitej. Gdyby w ten czas podług żądania narodu rzeczy krajowe do skutku przyszły, Prawa-by tylko same w Rzeczypospolitej panowały, a moc Praw rozdzielona pomiędzy Magistratury, równą-wagę utrzymywałaby siłę krajową, z wolnością narodu nikt z Rządowych osób, ani narodu podbić, ani nasienia niezgody do sąsiadów miotać by nie zdołał; zadrżała w ten czas ambicyja, szerokiej władzy, i panowania chciwa, w śród klęsk publicznych zyskiwać umiejąca, a w projektach zawsze płodna, chytrością, fałszem i Intrygą zbrojna, cnotliwych Republikantów własną Ich cnotą, a Rzecz-pospolitą, własną Jej siłą podbić przedsięwzięła.

Zebrał się naród na Sejmiki, Sejm Ordynaryjny poprzedzające, nigdy naród szlachetniej, nigdy poważniej, i roztropniej się nie okazał, Posłowie zgodnie obrani, rozkazy odebrali Narodu, prawie wszyscy jednakowe, aby wolność narodu, i Państw Rzeczy-pospolitej zabezpieczyć, w różnych, mniej albo więcej, obszernych wyrazach, ta była treść wszystkich Instrukcyj: Stan Rycerski, co Twórcą był Rzeczy-pospolitej, co był od wieków stanem składającym Jej istność, krwi swojej na Jej obronę nigdy nie oszczędzał, lecz majątku szlacheckiego, dokąd podatkiem żadnym obciążonym nie był, na tych Sejmikach, zgodnie wszędzie prawie Polskie Rycerstwo dziesiątą częścią swojego majątku Skarb Rzeczy-Pospolitej powiększyć szlachetnie przedsięwzięło.

Od zgodnego narodu, wybrani Posłowie, zjechali się na czas Sejmu do Warszawy, gdyby ten Duch prawdziwie Republikański, prawdziwie Patriotyczny co Ich obierał, trwał w wybranych, jaki był w wybierających, na Sejmie Ordynaryjnym, bez żadnej Konfederacyi, dogodziłoby się woli Narodu, Skarb i Wojsko powiększone, wolność i całość Państw Rzeczypospolitej zabezpieczone, spokojność wewnętrzna i zewnętrzna doskonale opatrzone by zostały.

Lecz nie tego Ci co Naród zwodzić chcieli, żądali, trzeba było odwrócić

Attencyę Narodu od prawdziwych widoków, trzeba było Cnotliwym Obywatelom ktoźyby ostrzegać mogli wydrzeć ufność współziomków, trzeba było wmówić w Naród chęć odmiany, użyć tego zwiedzionych, do wywrócenia wszystkiego, aby na tych ruinach, znagła gmach nie woli i twierdze nie zamierzonym swym wystawić projektom.

W krótkim jednak czasie, zbłądzać Naród, moc Krajową opanować i Rzeczpospolitą wywrócić, abyłoby niepodobna, trzeba było zyskać czas, a na sposobach tym, co wszystkich, i jakichkolwiek użyć nie wzdrygają się zbywać nie mogło.

Dobro Rzeczy-Pospolitej, Jej wolność, i bezpieczeństwo mając nieustannie w ustach, choć nie w sercu, przyspieszeni zostali do steru robót.

Związek Konfederacii Sejmowej, chociaż bez woli Narodu w Warszawie ukonowany, przedłużając czas, dał Im sposobność do wszystkiego, Akt jednak Konfederacii obiecywał Narodowi całość Rządu Republikanckiego, trwałość Magistratur i Urzędów, na których by się, tenże Rząd wspierał, niemniej i bezpieczeństwo własności, lecz zdaje się że te prawidła, te warunki, na to położone w tym Akcie były, aby Im wstręt czyniono, na to aby omamiwszy Naród pomyślności nadzieją, dostać w swe ręce Krajowe siły, a mając już te w Ręku, połamać, i wywrócić, wszystkie szranki, które jednowładztwa dotąd wstrzymując, Rzecz-Pospolitą zabezpieczały.

Marszałkowie Konfederacii w tym Akcie mieli sobie przysięgę przepisaną, którą przed Stanami wykonali, że nic w Xięgę Praw nie umieszczą coby pluralitate udecydowane nie było, jeżeliby jednego Senatora, Ministra, lub Posła zaszła opozycja sekretne wota decydować miały Projekta; lecz jak świętość przysięgi, względem Rzeczy-Pospolitej dochowaną, dalsza osnowa rzeczy okaże.

Najprzód Rząd jaki był Republikancki, winą nowości nieustannie wprowadzających, a do celu swego przez osłabienie Rzeczy-Pospolitej dążących, po części popsuty, nie naprawić, lecz wywrócić przedsięwzięto, straszono Naród absolutnością Magistratury z trzydziestu kilku Osób złożonej, choć mogli ująć władzy przyczynić Osób, przepisać obowiązki, jednym słowem jaką chcieć dać Dzielność Magistraturze, jakie chcieć bezpieczeństwo warować Rze

czy-Pospolitej, woleli jednak niszczyć, i znosić, aby jedynowładztwu drogę otworzyć.

Tym czasem stało się zadosyć woli Narodu w pomnożeniu Szarbu, i Wojska, Naród je dla siebie, i na utrzymanie Rzeczy-Pospolitej stanowić rozumiał, lecz występna zręczność na podbicie Rzeczy-Pospolitej użyć Je potrafiła.

Wmawiano w Naród, że Mu samowładność zapewniona! jedynie na to, aby Jej użył przeciwko sobie, na dowód niby samowładności Rzeczy-Pospolitej wszystko wywracano, opisy Rządu nowego ze wszystkich stron rozpoczynające doświadczano Naród, czy się sam w sidła nastawione nie wplęta, jeżeli się sam wolności nie pozbawi; lecz widząc że smakując jeszcze w Przywilejach swoich i wolności Stan Rycerski, sam jej z rąk wypuszczać nie chce, wszystko rozpocząwszy nic nie kończono.

Opis Kommissii Wojskowej na początku Sejmu zaczęty, kończonym nie był, bo władzę Wojskową, która w Stanie Republikańskim Rzeczy-Pospolitej należna, Rzeczy-Pospolitej zostawić nie chciano.

W Przepisie Praw Kardynalnych, których jakoby nie miał Naród na nowo kować zaczęto; ponieważ rzeczono, że Polska Rzecz-Pospolita Szlachecką Królów sobie obierającą jako od wieków była zostać miała, przerwano natychmiast ciąg ustaw tych, i chociaż na naleganie usilne Posłów, kończyć nie chciano.

Częściami tylko gdzie się udać mogło, podkopywano gmach Rzeczy-Pospolitej, gotowano rzeczy aby go raptem wywrócić.

Tym czasem aby Naród niebezpieczeństwa wewnętrznego nie dojrzał, fałszywie sianemi wieściami zagranicznemi uwodzić przedsięwzięto, niebezpieczeństwa bliskie wystawiano, Wojnę niby z Sąsiadami gotowano, zyski nie wiedzieć jakie obiec~~ywano~~ując, i znowu podziałem Polski strasząc Obywateli, wpajać usiłowano; że dla uchronienia się zguby Imienia-Polskiego nie może być innego sposobu, tylko poddać się więzom Krajowym, i wyrzec się wolności.

Czas dwuletni Sejmu już się kończył, przeto podług Prawa drugi następować, bano się, aby Naród przez ciągłą Dyktaturę bardziej Prawoborców, jak Prawodawców zmurzony nie wybrał Reprezentantów do nowego składu, wypadłby może w ten czas Ster z rąk kierujących do zguby; przeto Reprezentanci Narodu, Plenipotenci Jego,

tyle mocy tylko, ile Naród pozwoli mający, rozkazywać, jako zwycięzcy podbitemu Ludowi ważyli się moc sobie powierzoną do czasu, podług woli swojej bezprawnie przedłużyli, a nieśmiejąc jeszcze nakazać obrania nowych Posłów z sobą Im zasiadać rozkazali.

Czuł jednak Naród dobrze, jak Reprezentanci, nad moc sobie daną czyniący, mogą być niebezpieczni dla tych, których reprezentują, lecz spokojności miłość, przewyższyła inne względy, cięższo było odwoływać tych, co się przy przywłaszczonej mocy utrzymać chcieli, cięższe było zrzucić tych, którzy już siły Krajowe w ręce dostawszy, u stanie Obywatelom okazywali, wodząc Je od jednej do drugiej granicy.

Obrały tedy Województwa drugi skład Posłów, i tak Sejm Podwojny nowym, i nigdy niepraktykowanym w Rzeczy-Pospolitej sposobem się utworzył, a na zapytanie o desygnacyę za życia teraz Panującego Króla, Naród wolą swoją dziewięcią częściami Instrukcii przeciwko dziesiątej, zachce mieć Królów wolną Elekcyą wyraźnie oświadczył, i stosownie Reprezentantom swoim czynić zalecił. Lecz nieprzyjaciele Rzeczy-Pospolitej, nieprzyjaciele wolności, na to tylko, woli Narodu doświadczali, aby Jej się łatwiej oprzeć, aby poznawszy jaka być może siła wiernych Rzeczy-Pospolitej, użyć na nich zwiedzionych zapalczywości, aby je zniszczyć i przytłumić.

Stan Rycerski czuł, i znał wolności, przeto go osłabić trzeba było, ten zamiar był uskuteczniony, wyłączeniem Szlachty nie Possessyonatów, od Przywilejów Szlachectwa, a możniejszych w najgłównych choć równych w Przywileju Arystokratami nazwano;... nienawiść przeciwko nim wzbudzano, aby Stanowi Szlacheckiemu, odjowszy i liczbę, i sposobność obstawania przy wolności, łatwiej go uciemiężyć i zniszczyć.

Nie można było Stanu Rycerskiego, choć osłabionego użyć do zguby Rzeczy-Pospolitej, boby sam siebie gubił, więc postanowiono, użyć spokojne i wierne, Rzeczy-Pospolitej Miasta i ich Pospólstwa do włożenia zniewacka kajdan na Naród cały, a mbicyi pełny, i w nowym rzeczy składzie, choćby przy zgubie Polski znaczyć usiłujący, sieli na wszystkie strony przejęta Demokracyą, przykład nieszczęsny Paryża wystawiany był na wzór Miastom naszym, Kluby na wzór Paryzkich modne lecz niebezpieczne dla spokojności Narodowe rozsiewali zdania.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Codzień złe się szerzyło, dobrzy Obywatele cnotliwi Nastawie zapobiedz usiłowali klęsce, którą Rzecz-Pospolita straszona była, w samej Izbie Sejmowej; a chcąc tych których na wolność Szlachecką zbrojoną zrobić wspród broniących Rzecz-Pospolitą, do uczestnictwa wolności Stanu Rycerskiego przypuścić Mieszczan przedsięwzięli; Prawo dla Mieszczan pochlebne stanęło, gdyby czas był dany rozwadze, gdyby dozwolono czasu rozpatrzyć się Mieszczanom, poznaliby wiele Stanowi Rycerskiemu winni zostali; i jak Ich Interess jednym tędy uczynieniem z tym Stanem.

Lecz knowany od dawna przez kilka Osób zbrodniczy na Rzecz-Pospolitą spisek, co przez czas długi, drogie sobie Rat do uskutecznienia swych zamysłów, dościgać już zdawał się; później czasby prawdę odkrył, zwiedzenie skutkowaćby nie mogło, a na nim się cała dzielność spisku fundowała.

Trzeba było, już dokonać Dzieła, więc co tylko zwiedzenie ma sposobów co tylko Intryga ma sprężyn, wszystkie użyte były, a omamienie do tego Punktu skutkowało, tak zręczna była Intryga, że jedni pisali się nie wiedząc na co, drudzy się zbroili, nie wiedząc na kogo, każdy się zbawcą Ojczyzny rozumiał.

Rozpoznał się Sejm z Limity, podczas którego wierni Rzeczy-Pospolitej Posłowie, po Prowincyjach się rozjechali, nie mając powrócić aż na drugi po rozpoczęciu Sejmu tydzień, bo pierwszy podług ustawy Sejmu, do Ekonomicznych czynności miał bydź użyty, przeto w tym przeciągu czasu, wolność Rzeczy-Pospolitej zdawała się nie bydź w niebezpieczeństwie. Zostali się w Warszawie Ci w Intrydze posłuszni, lub ci co do spisku zaciągnieni zostali. Była wprawdzie mała garstka takich, co cnotę, i wierność Rzeczy-Pospolitej, mając za prawidło swych czynów, i największej nawalności opierać się przedsięwzięli, lecz Ci zaledwo ofiarą zbrodni nie zostali.

Dzień wybuchnienia spisku naznaczony był piątego Maja, lecz zaprzysiężeni, widząc, że przyjaciele Rzeczy-Pospolitej, zebrać się i większyć swą liczbę mogą, że rozsądek moc omamienia osłabić potrafi, nagle wykonanie Dzieła przyśpieszyli, i dzień trzeci Maja został Epoką zbrodni, przeciwko Rzeczy-Pospolitej wykonanej.

Regimenta pod Bronią stanęły, Armaty z Zbrojowni bez wiedzy Kommissyi wytoczone zostały. Gminy Pospolstwa, Zamek, i okolice Zamkowe

napełniały; wystawiano jednym, że Król na Miejscu przysięgać będzie, drugich zachęcano do obrony Przyjaciół Miast, zmyślając, że ich Przyjaciele Stanu Rycerskiego zabijać mają; innych chęć zysku prowadziła, bo na Ich sprowadzenie, celem zgubienia Rzeczy-Pospolitej Szlacheckiej, też same ręce pieniądze dawały, którym ten Stan cnotliwym tylko sercom znaną ufnością, ster czynności Rzeczy-Pospolitej powierzył.

Izba poważna Prawodawcza, tłumem sprowadzonym napełniona mieszkanie Królów naszych, co niegdyś Rzeczy-Pospolitej było i głową, i twierdzą, Tłuszczą zwiedzioną oblężone, Tron Officierami z Gwardyjow, i Ułanami Nadwornemi Królewskiemi otoczony widzieć było.

W takiej postaci rzeczy były; przy zaczęciu Sessii Sejmowej, zaczęła się od czytania Tajemnych i umyślnie przygotowanych doniesień, niektórych naszych przy Zagranicznych Dworach Ministrow, z tych Tajemnych jednak, i mniej rozsądnych pism Logika nic wnosić strasznego dla Kraju by nie mogła, lecz spisek, co wszystko do celu swego wierzyć zgubą ostatnią Naród straszyć przedsięwziął, i do gwałtownych lekarstw dla konserwacyi Imienia Polskiego zachęcać usiłował.

Próżno zacny a z cnoty Obywatelskiej, i Patriyotyzmu znany Poseł o spisku na Rzecz-Pospolitą donosił, zuchwały występek górę biorąc, prawdę tłumić i cnotę znieważyć ważył się.

Próżno Liczba znaczna Senatorow, i Posłow, do Praw Narodowych, do Paktow Narodu z Królem, do przysięgą się Márszałkow, odwoływali; próżno o deliberacyją, o turnum domagali się, głos przy Prawach obstających był tłumiony, Osoby Ich gwałtow Paryzkich przykładem straszone były.

Projekt Rzecz-Pospolitą niszczący Monarchiją stanowiący, choć nie słyszany prawie, choć niezrozumiany, bez deliberacyi, który się dopraszano, bez doświadczenia większości zdań przez turnum, bezprawnie i gwałtownie tłumem zwiedzioną, i na to sprowadzoną już przez Reprezentantow Narodu, których liczba była wcale szczupła okrzykniętym został.

Króla do przysięgi przywieść ważono się, która kruszyła świętość Paktow Narodowi poprzysiężonych; Paktow co dają Królowi

Prawo do Tronu wolnej Rzeczy-Pospolitej.

Po takim gwałtowności dopełnieniu, ruszono się do Kościoła, w którym te usta które dawniej na wierność Rzeczy-Pospolitej przysięgę wykonały, na zgubę Rzeczy-Pospolitej sprzysięgać się ważyły.

W ten czas Działa, co na przymuszenie do niewoli wytoczone z zbrojowni były, zwycięztwo zwienacka na Rzeczy-Pospolitej przez spisca otrzymane ogłaszały.

Aby cios Rzeczy-Pospolitej zadany był silniejszy, aby wszystko z gruntu wywrócone było, cokolwiek jeszcze mogło w jednym momencie wzrostu utrzymywać Monarchyą Deklaracyja Trzeciego Maja przyłączona była, w której despotycznie rzeczono: wszystkie prawa dawne i teraźniejsze przeciwne niniejszej Konstytucyi, lub któremukolwiek Jej Artykułowi znosiemy.

Na obronę gwałtu i zabezpieczenia onego, Magistraturom i Wojsku przysięgę nakazano, a kto wierny Rzeczy-Pospolitej, na zgubę Jej przysięgać nie chciał, ten Urzędów, i Rang, jako występny był pozbawiony.

Włożone więzy, aby bez sarkania noszono, przykazano, a ktoby czując się bydź jeszcze wolnym, nie chciał się poddać narzuconej zwienacka i gwałtownie niewoli, takiego za delacyą Sądom Sejmowym sądzić, i Wojskiem ścigać nakazano.

Łatwo było groźne wykonać zapowiedzenie, łatwo było z gruntu wykorzenić Ducha wolności już przymukanego. Sześćdziesiąt Tysięcy Wojska, co Rzecz-Pospolita, na zapewnienie wolności, na zabezpieczenie siebie wystawiła, stało się narzędziem woli absolutnej.

Uległ załękniony Naród przed gwałtem, a zwiedzenie tym czasem głaskało podbitych, aby do więzów przywykli.

Lecz Duch Republikancki, Duch co ożywiał Przodków naszych, żyje jeszcze w sercach narodu, śmiała zbrodnia łudzić go mogła; na czas mógł się poddać zwiedzeniu, lecz wolności, lecz Praw swoich, i Rzeczy-Pospolitej wyrzec się nie chce, i prędzej zginąć, niżli ich odstąpić, przeczy się w ciąg.

My tedy Senatorowie Ministrowie Rzeczy-Pospolitej Urzędnicy Koronni, tudzież Urzędnicy Dygnitarze, i Rycerstwo Koronne widząc iż już dla nas niemasz Rzeczy-Pospolitej, iż Sejm niniejszy na niedziel tylko Sześć zwołany, przywłaszczywszy sobie władzę Pra-

władzą na zawsze, a już przeszło przez lat półczwarta ciągle ją, ze wzgardą Praw uzurpując, piastował. Prawa Kardynalne, zniósł wszystkie wolności szlacheckie, a na dniu trzecim Maja 1791. Roku w Rewolucyą i spisek przemieniwszy się, nową formę Rządu za pomocą Mieszczan, Ułanów, i Żołnierzy narzuconą. Sukcessyą Tronu postanowił, Królowi od Przysięgi na Pacta Conventa wykonanej uwolnić się dozwolił, władzę Królów rozszerzył, Rzecz-Pospolitą w Monarchią zamienił, Szlachtę bez Possessyi od równości i wolności odepchnął, wolę Narodu w Instrukcyach Województw dla nich daną za nic poczytał, karę nieprzyjaciołom Ojczyzny wymierzoną na tych, coby przeciw tym bezprawiom użalić się śmieli rozciągnął, Wojsko Narodowe do Przysięgi na bronienie ustanowionej niewoli przymusił, Starostwa o co fundusz zawsze pewny zasilenia Rzeczy-Pospolitej na sprzedaż puścił, i Patrimonium Rei-publicae na strwonienie wystawił, Urzędników Rzeczy-Pospolitej na zaprzysiężenie przeciwnej wolności i Konstytucyi wyrokiem swoim przymusić usiłował, nie chcących przysięgać z Urzędów poodbierał; Przysięgę też nową daną Senatorów przysięgę (quid quid nocivi scivero avertam, et ne id fiat me opponam) zniósł, sam pod Konfederacyą Sejmując, konfederować się żadnemu Narodowi, prócz sobie zakazał, aby te kajdany które Sejm włożył na nas Konfederacyą, przez drugą Konfederacyą zrzucić już nie można było, w wojnę szkodliwą przeciw Rossyi Sąsiadce najlepszej, najdawniejszej z Przyjaciół i Przymierzeńców naszych wplątać nas usiłował; i tam dalej. Albowiem któż gwałty i ciosy Sejmu niniejszego wolności zadane zliczyć dostarczy; a będąc bez nadziei, aby się Sejm kiedy upamiętał; bez pewności jeżeli dłuższa cierpliwość nasza na hardość Sejm wsadziwszy ostatniego na Ojczyznę ciosu nie będzie przyczyną, nie przywykli do kajdan, które Konstytucya trzeciego Maja na nas włożyła, a równie niewolą uważając za śmierć, protestujemy się jak najuroczyściej przeciwko Sukcessyi Tronu, Konstytucyą Trzeciego Maja ustanowionej, przeciwko odebraniu głosu wolnego na Sejmikach Szlachcicowi bez Possessyi będącemu, przeciwko wszelkim gwałtom,

które rewolucii trzeciego Maja towarzyszyły, przeciwko wszelkim nakazanym i
wymuszonym na utrzymanie Konstytucii trzeciego Maja przysięgom, jako
przysięgom zgubę Rzeczy-Pospolitey zaręczającym, a wolnego człeka nie-
godnym, przeciwko uzurpowaniu władzy prawodawczey, którą Sejm niniej-
szy sobie przywłaszczył, nakoniec przeciwko wszystkim prawom, i usta-
wom na tym Sejmie wypadłym, któreby wolność Rzeczy-pospolitej
obalały, a idąc do tych środków, które nam Przodkowie nasi do
dźwignienia Ojczyzny i swobód naszych zostawili; za zleceniem pozo-
stałych w Domach po Wdztwach Braci naszych Konfederujemy
się, wiążemy się węzłem nierozerwanym Konfederacii Walnych przy
Wierze Świętej Katolickiej Rzymskiej, przy wolności i równości, dla
wszystkiej Szlachty, a nie dla osiadłej tylko, przy całości Granic
Państw Rzeczy-Pospolitej, i Jej Attynencii, przy Rządzie Republikan-
skim jak najwolniejszym, przy utrzymaniu w całości Praw
Uniowych, Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony, przy całoś-
ci Praw Szlacheckich, przy zachowaniu potęgi Narodowej,
...mienia, Towarzystwa i Prerogatyw Kawalerii Narodowej, przy zachowaniu
przy zachowaniu w Urzędach, i Rangach, tych, których Sejm
niniejszy za obstawanie i protestowanie się na przeciw Suk-
cessii Tronu, i Monarchii nowo ustanowionej, z Urzędów i
Rang Wojskowych poodbierał, przy bezpieczeństwie życia,
Honoru, Dóbr, majątków, i Przywilejów Osobom, i Urzędom
służących, a przeciwko Sukcessii Tronu, przeciwko powiększeniu
władzy Królów, przeciwko oderwaniu najmniejszej cząstki Kra-
ju, lub jego Attynencii, przeciwko Konstytucii Trzeciego Maja
w Monarchiją Rzecz-pospolitą zamieniającej, przeciwko gwał-
tom które narzucenie Konstytucii Trzeciego Maja towarzyszyły,
przeciwko temu wszystkiemu, cokolwiek Sejm zrobił illegal-
nego, nakoniec przeciwko wszystkim tym którzyby Konstytucyą
Trzeciego Maja utrzymywali, i mocą popierać chcieli; i tym
celem obraliśmy sobie za Marszałka Generalnego JW. Stanis-
ława Szczęsnego Potockiego, Generała Artyllerii Koronnej.
Za Konsyliarzów Jaśnie Wielmożnych Franciszka Xawerego
Branickiego Hetmana Wielkiego, Seweryna Rzewuskiego Hetmana
Polnego Koronnych, Antoniego Księcia Światopełka Czetwertyńskiego

Kasztelana Przemyskiego, Jerzego Wielhorskiego Kawalera Orderow Polskich, Antoniego Złotnickiego Chorążego Czerwonogrodzkiego, Adama Moszczeńskiego Chorążego Bracławskiego, Jana Zagorskiego Podczaszego Włodzimirskiego, Jana Suchorzewskiego Woyskiego Wschowskiego, Michała Kobyleckiego Półkownika Pułku Koronnego Buławy Polnej Koronnej, Jana Swiejkowskiego Woiewodzica Podolskiego, Franciszka Hulewicza Łowczego Czerniechowskiego, a za Wodzami Woyska Woysk Koronnych przy Konfederacii, i pod Jej władzą będących: Jaśnie Wielmożnych Xawerego Branickiego Wielkiego Koronnego, Seweryna Rzewuskiego Polnego Koronnego Hetmanow; ktorym ponieważ do związku Konfederacii wolnych łączą się z nami, władza Im ex munere sui należy, a przysięgi niniejsze JW. Marszałkowi, JWW Hetmanom, jako Konsyliarzom, niemniej jako i każdemu do Konfederacii przystępującemu, niżej położone, naznaczone, po których to wykonanych Przysięgach zalecamy najprzod JWW. Branickiemu Wielkiemu Koronnemu, Rzewuskiemu Polnemu Koronnemu, Hetmanom, aby Wojska Rzeczy-pospolitej zbłąkane, bez-prawną przysięgą na obronę własnej że niewoli wymuszoną pod władzę swoję wzięli i do posłuszeństwa Skonfederowanej Rzeczy-pospolitej przyprowadzili, i od nich Przysięgę na wierność Konfederacii pod aktem dzisiejszej zawartej odebrali. Tych zaś Woyskowych za nieprzyjaciół Oyczyzny deklarujemy, którzyby temu wyrokowi Skonfederowanej Rzeczy-pospolitej opierać się śmieli.

Poczwarte idąc za przykładem Przodkow naszych, i wzorem wszelkiej Konfederacii, aby Obywatel gdzie idzie o dźwignienie swobod Jego, całkiem się obronie swobod poświęcił, a nie były po sądach Iurysdykcijach Processami gnębiony, zastraszany i od obrony wolności odrywany, nakazanej Trybunałom, Kommissijom i Cujuscunque nominis Iurysdykcijom: aby sądy swoje do uspokojenia Rzeczy-pospolitej zalimitowali; i nikogo sub poena incapacitatis honorum, et muniorum ex nunc extendendis sądzić nieważyli się; nie rzecz bowiem Granicami, Spadkami, i Kontrowersyjami, zaprzątać się Obywatelowi, gdzie idzie o Rzecz-pospolitą

Uczynkowe zaś sprawy dla bezpieczeństwa publicznego, a pryncypalnie Crimina status i Machinacye przeciw Konfederacyi niniejszej, Generalne Sądy Konfederacyi, jak zwyczaj według Prawa, i według dalszego ułożenia Konfederacyi, Sądzić będą, Sejm zaś niniejszy, za Sejm gwałtowny, wolnego Narodu niegodny, na zgubę tylko Rzeczy-Pospolitej, i poddanie Jej pod Króla Jmci czyniący, a zatym za Sejm bezprawny deklarujemy; i wszystko to cokolwiek zrobił illegalnego Prawom i wolności przeciwnego, za czcze ogłaszamy, nakazując aby każdy Minister, Senator, i Poseł Recess od Sejmu niniejszego, w Grodzie, lub Ziemstwie, najpóźniej in spatio dwóch Miesięcy uczynił, i Autentykiem do Konfederacyi Generalnej odesłał, gdyby zaś który recessu uczynić nie chciał, albo Sejm Kontynuować usiłował; zasiadając na nim, taki w Sądach Konfederackich, jako nieprzyjaciel Ojczyzny, i fautor niewoli, in capacitate honorum, et muniorum sądzony będzie.

A że Rzecz-Pospolita podbita, i w rękach swych ciemiężycielów moc całą mająca, własnemi z niewoli dźwignąć się nie może siłami, nic Jej innego nie zostaje, tylko udać się z ufnością do Wielkiej Katarzyny, która Narodowi Sąsiedzkiemu przyjaznemu, i sprzymierzonemu z taką sławą i sprawiedliwością panuje, zabezpieczając się tak na wspaniałości tej Wielkiej Monarchini, jako i na Traktatach które Ją z Rzecz-pospolitą wiążą.

Żądania Nasze są, aby Rzecz-Pospolita, udzielną, samowładną, niepodległą, i Granicach całą została, bo od wieków nikomu podległą, ni cudzą własnością, i Dziedzictwem nie była, Żądamy wolności Narodowi naszemu przyzwoitej, bo w niej i Przodkowie nasi, od wieków żyli, Wolnymi się w niej porodzili, i umierać chcemy: Żądamy spokojności wewnętrznej, i trwałego z Sąsiadami Pokoju, bo szczęśliwości i bezpieczeństwa własności, nie zamieszania, i Wojen szukamy, Żądamy sobie utwierdzić Rząd Republikancki, bo do innego przywyknąć nie zdołamy, bo inny nie pokój, i ruinę przynieść nam tylko może.

Te są nasze zamiary, te abyśmy dokonać zdołali; Dzielnej pomocy Tej Wielkiej Monarchini wzywamy, która ozdobą, i chlubą wieku naszego będąc, rozgardzając podłą zazdrością, i chytremi podstępy, których zawady dzielność Jej kruszy i niszczy, szczęśliwość Narodów cenić umie, i Im pomocną podaje rękę.

Sprawiedliwość próśb naszych, świętość Traktatów, i Związków, które Ją łączą z Rzeczą-Pospolitą, a nadewszystko wielkość Jej duszy,

pewną nam daje nadzieję, nie interessowanej wspaniałej, jednym słowem godnej Jej dla Nas pomocy.

Po wykonanych od JW. Marszałka Konfederacii, JW. JW. Hetmanów JW. JW. Konsyliarzów Przysięgach, niezostaje Nam, tylko wzywać pozostałych w Domu Braci Naszych, i równą z nami miłością wolności tchnących, jako też i zbłąkanych, aby idąc za przykładem naszym, do Naszej Konfederacii przystępowali; Bracia Nasi! wołamy do was, wznosiemy oczy do was za tą wspólną Oyczyzną, która ginie, a którą Wy zachować możecie. Niejdzie tu o Nas, tylko zginiecie i Wy, gdy Rzecz Pospolita ginąć będzie, pamnięcie, iż gdzie się zacawi Tyranija, tam na czas zwłok zgon swój można, ale go nie uniknąć późniey lub prędzej, wszystko co tchnie wolnością, pod ciężarem Despotyzmu upaść musi.

Przysięga Marszałka.

Ja N.N. Obrany Marszałek Generalny Konfederacii Koronnej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, iż Ja Urząd mój Marszałkowski, dla odzyskania swobód Oyczystych, według Boga, sumienia, i Ustaw Konfederacii niniejszej sprawować będę. Konstytucyję Trzeciego Maja, jako grobem wolności, i Rzeczy-Pospolitej będącą wszystkiemi siłami niszczyć będę. Sukcessyję Tronu i Monarchiję wszystkiemi siłami odwracać będę, władzy Królów Polskich rozszerzenia dopuszczać nie będę, tych co przeciw wolności Szlacheckim za Sukcessyją Tronu, za rozszerzeniem władzy Królów intrygować, namawiać, lub machinować będą, przed Konfederacyją i Publicznością wydawać będę. Na oderwanie najmniejszej części Kraju, lub Jego Attynencii pozwalać nie będę. Wiarę Świętą Katolicką Rzymską bronić będę, wolność i równość Szlachecką utrzymywać, i bronić będę, z Adherentami Konstytucii Trzeciego Maja żadnego porozumienia się na zgubę Rzeczy-Pospolitej, lub swobód ojczystych mieć nie będę. Sądy Konfederacii, według Boga, sumienia, i Prawa, sądzić będę, większość Kresek w nich zachowując. Wajsna privato studio na uciemiężenie niczyje używać nie będę, Recessu od Konfederacii czynić nie będę, ale poty w związku tym trwać będę, póki Sukcessyja

Tronu i Konstytucja Trzeciego Maja skassowana nie będzie, póki Rząd wolny Republikański się nie wróci, i póki Konfederacja rozwiązana nie będzie, aż od tej przysięgi mojej żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia, od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę. Tak mi Panie Boże dopomóż, i niewinna Męka Jego.

Przysięga Hetmanów.

Ja N.N. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, iż Ja Konfederacii wierny będę, Ordynanse z Konfederacii wypadłe i ręką Marszałka Generalnej Konfederacii Koronnej podpisane pełnić będę, Urząd mój Hetmański według Boga, Sumienia, i Praw sprawować będę, Wojska Rzeczy-pospolitej privato studio na uciemiężenie niczyje używać nie będę, na radzie wiernie radzić będę, Konstytucję Trzeciego Maja, jako grobem wolności, i Rzeczy-pospolitej będącą, wszystkiemi siłami niszczyć będę, Sukcessiję Tronu, i Monarchiję, wszystkiemi siłami odwracać będę. Władzy Królom Polskim rozszerzać, ani dopuszczać, nie będę. Tych co przeciw wolnościom Szlacheckim, za Sukcessiją Tronu, a za rozszerzeniem władzy Królów, intrygować, namawiać lub machinować będą, przed Konfederacją, i Publicznością wydawać będę, na oderwanie najmniejszej części Kraju, lub Jego Attynencii pozwalać nie będę. Wiarę Świętą, Katolicką, Rzymską, bronić będę, wolności i równości Szlachecką, utrzymywać i bronić będę, z adherentami Konstytucii, trzeciego Maja, żadnego porozumienia się na zgubę Rzeczy-pospolitej, lub swobód Wszystkich, mieć nie będę, Recessu od Konfederacii czynić nie będę, ale przy tym związku trwać będę, póki Sukcessija Tronu, i Konstytucija Trzeciego Maja skassowana nie będzie, póki Rząd wolny Republikański się nie wróci, póki się Konfederacja nie rozwiąże, a od tej przysięgi mojej, żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę, tak mi Panie Boże dopomóż, i niewinna Męka Jego.

Przysięga dla Konsylijarzów.

Ja N.N. obrany Konsylijarz Konfederacii Generalnej Koronnej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, iż Ja Urząd mój Konsylijarski, dla odzyskania swobód Ojczystych, według Boga, Sumienia, ustaw Konfederacii niniejszej sprawować będę, na radzie wiernie radzić będę, Konstytucyję Trzeciego Maja, jako grobem wolności, i Rzeczy-pospolitej będącej wszystkiemi siłami niszczyć będę, Sukcessiją Tronu, i Monarchyą wszystkiemi siłami odwracać będę, władzy Królów Polskich rozszerzenia dopuszczać nie będę, tych co przeciw wolnościom Szlacheckim, za Sukcessiją Tronu, za rozszerzeniem władzy Królów intrygować, namawiać lub machinować będą, przed Konfederacyją i Publicznością wydawać będę, na oderwanie najmniejszej cząstki Kraju, lub Jego Attynencii pozwalać nie będę, Wiarę Świętą Katolicką Rzymską bronić będę, wolność i równość Szlachecką, utrzymywać, i bronić będę, z adherentami Trzeciego Maja Konstytucii, żadnego porozumienia się, na zgubę Rzeczy-pospolitej, lub swobód Ojczystych mieć nie będę, Sądy Konfederackie według Boga, Prawa, i Sumienia sądzić będę, recessu od Konfederacii czynić nie będę, póki Sukcessii Tronu, i Konstytucija Trzeciego Maja, skassowana nie będzie, póki Rząd Republikancki się nie wróci i póki Konfederacija rozwiązana nie będzie, a od tej przysięgi mojej żadnego uwolnienia ani rozgrzeszenia, od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę, tak mi Panie Boże dopomóż, i niewinna Męka Jego.

Przysięga dla przystępujących do Konfederacii.

Ja N.N. przystępujący do Konfederacii pod aktem dnia 14 Maja Miesiąca, Roku 1792. utworzonej, i Marszałkiem Generalnej Konfederacii JW. Stanisławem Szczęsnym Potockim Generałem Artyllery

Koronnej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu,
iż Ja Konstytucyą trzeciego Maja, jako grobem wolności, i Rzeczy-pospolitej
będącą, wszystkiemi siłami niszczyć będę, Sukcessyą Tronu i Monarchyą ~~te~~
~~będącą~~ wszystkiemi siłami odwracać będę, władzy Królom Polskim rozszerze-
nia dopuszczać nie będę, tych co przeciw wolnościom Szlacheckim, za Suk-
cessyą Tronu, za rozszerzeniem władzy Króla intrygować, namawiać,
lub machinować będą, przed Konfederacyą, i Publicznością wydawać będę,
na oderwanie najmniejszej cząstki Kraju, lub Jego Attynencyi pozwalać
nie będę, Wiarę Świętą, Katolicką Rzymską bronić będę, wolność i równość
Szlachecką utrzymywać, i bronić będę, z adherentami Konstytucyi trze-
ciego Maja, żadnego porozumienia się, na zgubę Rzeczy-pospolitej,
lub swobód Ojczystych mieć nie będę, recessu od Konfederacyi czynić nie
będę, ale przy tym związku tym trwać będę, póki Sukcessyja Tronu, i
Konstytucyja trzeciego Maja skassowana nie będzie, póki Rząd wolny
Republikancki się nie wróci, póki Konfederacyja rozwiązana nie będzie,
a od tej przysięgi mojej, żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia od nikogo
żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go
nie przyjmę, tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Jego.

Tu następują podpisy czyniących Konfederacyą i łączących się z nią.

Podany Wam tu do wiadomości w tym Uniwersale, Akt ten Kon-
federacyi Generalnej Koronnej, niech Wam przeświadczy Prześwietni Oby-
watele Polscy, do łączenia się i jednoczenia z Nami, niech jedną
miłością Ojczyzny zagrzani, jedną troskliwością, o Jej całość i smo-
będą nasze pobudzeni, wspólnie wszyscy do Jej ratunku się przyk-
ładamy. Niech Wojska Rzeczy-Pospolitej uwiadomione wyszczegól-
nionym tu Aktem, o czystych Pobudkach i zamiarach Naszych.
Siły swoje i waleczność na obronę Ojczyzny jednoczą z nami –
a gdy Wojska przyjazne i Aliańskie Najjaśniejszej Imperato-
rowy całej Rossii, celem wsparcia i pomocy Rzeczy-pospolitej do
Państw Jej już weszły, niech jedność, i zgoda z niemi, jako z przy-
mierzeńcami Kraju Naszego zachowana najściślej będzie, od których
wszelkiej pomocy i należytych i wspólnych jak między przyjaznemi
Wojskami, względów doznawać będą, który to Uniwersał po wszyst-

kich Grodach Oblatowaé, i z Ambon po całym Kraju ogłaszać dla wiadomości publicznej zalecam. Dan pod Targowicą dnia 19. Miesiąca Maja 1792. Roku.

Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Marszałek Konfederacii Koronnej.

M. P.

Dyzma Bończa Tomaszewski Sekretarz Generalny Konfederacii Koronnej.

Uniwersał Generalny Konfederacii Koronnej.

JW. Stanisław Szczęsny Potocki Marszałek Generalny.
JW. Franciszek Xawery Branicki Hetman Wielki } Koronni
JW. Seweryn Rzewuski Hetman Polny } Koronni
JOX. Antoni Swiatopełk Czetwertyński Kaszt. Przemyski.
JW. Jerzy Wielohorski Kawaler Orderów Polskich.
JW. Antoni Złotnicki Chorąży Czerwonogr. ~~Wojski~~ O.S.S.K.
JW. Adam Moszczeński Chor. Bract. O.S.S.K.
JW. Jan Jaczeski Podczaszy Włodzimirski
W. Jan Suchorzewski Wojski Wschowski
W. Michał Kobyłecki Półkownik Pułku Kor. Bractw. Pold.
W. Jan Swiejkowski Wojewodzic Podolski.
W. Franciszek Halewicz Łowczy Czerniechowski.
} Konsyliarze.

JW. Franciszek Branicki Hetman Wielki } Koronni Zwierzch. Wojsk Konfederacii.
JW. Seweryn Rzewuski Hetman Polny } Koronni Zwierzch. Wojsk Konfederacii.

Data w Targowicy. Dnia 19. Maja 1792. Roku.

W. Dyzma Bończa Tomaszewski Sekretarz Generalny Konfederacii Koronnej.

~~Zapisano~~

Treść.

Poniatowski z Czartoryjskim i Repninem jakoby się kłóci i Repnin Konfederacyję dla detronizowania Poniatowskiego tworzy, i Mniszchowi przyrzekają Ministeryjum, Mniszchowi dowództwo Wojska, Wacławi szafowanie skarbem, Potockiemu koronę, a to przez Podoskiego, któremu przyrzekają Prymasostwo na miejscu Łubieńskiego, a to w celu wytrąbienia Wolności i Praw cywilnych i Kościelnych, aby sami w pułapkę się złowili; Czackiego Podczaszego w więzieniu trzymali a Wojsko Repnina zmusiło, nagląc do podpisów.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Cnota uciemiężona.

Wolność obarczona.

Tragedyja w Aktach siedmiu.

Argument Tragedii

Despota objąwszy Rządy Państwa usiłuje przywieść do skutku Plantę ułożoną przez Wymyślnickiego Ministra, w której wykonywaniu, gdy wielkie otrzymuje trudności, używa na pomoc obcego Ministra Przemockiego, a za jego pomocą i pod Jego Imieniem wykonywa Plantę ułożoną przez Wymyślnickiego zwalając wszystko na Przemockiego, aby sam Despota i Jego Minister Wymyślnicki na Tyranów Imie nie zasłużyli.

Dyalog Warszawski

Scena Gabinetowa.

Nazwiska Osób.

Despota Król. Przemocki Xiążę Repnin Poseł Rossyjski. Pilnowalski Półkownik Ross. Wykonywalscy Officyerowie Ross. Wymyślnicki Xże Kanclerz Litt. Czartoryjski. Wielkomyślski Zamojski Ex-Kanclerz W. K. Sobiebierski Wessel Podskarbi W. K. Zausznikowski Młodziejowski Biskup Poznań. Pysznicki Generał Mniszech [2] [3] Perekińczyk Podoski Prymas. Obłudnicki Ostroski Biskup Kujaski. Umizgalski Giedrajć Biskup Inflant. Dobromyski Sołtyk Xże Biskup Krakoski. Zwawecki Biskup Kijowski. Prywatoski Salezy Potocki Wwda Kijoski. Odstępski Xże Radziwiłł Wwda Wileński. Ujętyński Brzostoski Marszałek W. X. Litt. Szczerzecki Rzewuski Hetman Pol. Kor. Obroński Syn Hetmana Stt. Zażaleński Syn drugi Stt. Drohobycki. Mocnowierski Czacki Podczaszy Kor. Podściwecki Wielohurski Kuchmystrz Litt. Pogadalska Kossakowska Kasztellanowa Kamińska. Staruszkiewicz Łubiński Prymas dawny.

Akt Pierwszy. Scena Pierwsza. Despota. Wymyślnicki.

Wymyślnicki. Widzisz Królu od Młodości swojej wierność moją aż do tego Momentu, niech mi się z Honorem wspomnieć godzi iż jako ze krwi Mojej pochodziłeś, tak od Samych Pieluch przywiązania Mego doznałem ci dowody, Te Talenta sposobności do Urzędu, te Maxymy, które w sobie masz, i które cię wyniosły na Tron, z mojego pochodziły usiłowania, cieszę się teraz Panie mój, iż wszystkie Rady moje, Planty, ułożenia, tak mądrze wykonywasz, przez co utwierdzisz i Panowanie Twoje, i Familiją ugruntujesz i wyniesiesz, i wzbogacisz, Jednego tylko okoliczności teraźniejsze wyciągają obejzrenia się gdy już ostatnie ułożenia moje mają przyjść do skutku, to jest obarczenie Wolności, oraz Praw Kościelnych i Cywilnych, potrzeba tedy abyś dał mocne poznaki, iż mnie od Łaski, Rady i Kredytu oddalasz swego, abym przez tą u Narodu swego w jednostajnym był Kredycie, a gdybym go stracił tedy w Tobie te zaufanie Naród mieć będzie.

Despota. Zdanie te które z Serca twego pochodzi, jest dla mnie równie szacowne jako i życie moje, które z
krwi twojej wziąłem. Mądre Sentymenta i w czasie ułożenia wszystkie dzierżeć powinienem, bo są Losem
Szczęścia mojego i Twierdzą Tronu mojego, atoli i swoje ci zdanie wynurzę   Maxymy aby mi
zdał oddalić cię od Łaski i Serca mojego, co mówić ludzie będą, co naród cały, a nie tylko Naród, ale
i Świat cały, co rzeknie, jak we mnie zaufanie Naród mieć może i wdzięczności spodziewać się
będzie mógł, gdy obaczy ku Tobie niewdzięcznego, który mnie wychował, wyedukował, Sentymen-
tami do Rządu sposobnemi napełnił, i na Tronie osadził. Wymyśl. O gadanie ludzi nie dbaj, jechałem
ja przez Wieś jedną a psy szczekali, pojechałem, a psy szczekać przestali. Despota. Inne Ludzi inne psów
głosy, psie z wiatrem niknę, a Ludzkie i daleka Potomność usłyszy. Wymyśl. Że to Potomność słyszeć
będzie nie wątpię, ale i to słyszeć będzie, że Król a ja Minister Twój najmędrsi byliśmy w Narodzie,
cały Naród omamić, i na się jaką chcieć maskę włożyć umieliśmy. Desp. Przystaję na twoim
zdaniu, kończmy osnowę Projektu. Wymyśl. Ujmij sobie Przemockiego, aby się z nami o Promocyję
mało ważnych kłócił Urzędów, większych jednak Królu bez nas nie wydawaj, bo my Ludzi z dawna
i rozkaz znamy, Brata także swego, bo on głęboko nie przenika rzeczy, umyślnie powłóć, a
rzetelnie, bo by on zmyślony kłutnik udać się nie umiał, potym się łatwo pogodzimy, gdy poznamy
tajemnicę, że to dla większego twojego zysku Przemockiego namów aby gwałtem promował
Perekińczyka za Sukcessora Staruszkiewiczowi, a tak z nim się poprzyjaźni Perekińczyk.
Desp. Mała nadzieja dla Perekińczyka Expektatywa po Staruszkiewiczu. Wymyśl. Nie mała,
bo niech przyrzecze, iż przykładem dawniej już praktykowanym u nas Staruszkiewicz osiądzie
w Klasztorze, a Perekińczyk Prerogatyw zażywać będzie. Desp. Mądra Rada, a cóż dalej będzie.
Wymyśl. Już się Przemocki z Perekińczykiem zprzyjaźni, każe mu pojedź za Granicę, aby namówił Odstępnego w Ojczyznę do powrócenia, I mówić mu będzie, iż jeżeli się podejmie
Łaski Związkowej przywrócony będzie do Honorów, do Substancyi, i co przez rozruchy utracił,
że go Przemocki wesprze, mocą potęgi swojej, i każe aby Rzplta wróciła. Desp. jakże on
ma z Zagranicy powrócić do Ojczyzny gdy Rygor Prawa z niego nie zniesiony. Wymyśl.
Tym samym gdy będzie Związkowych Głową już będzie od Rygoru Prawa wolny. Desp. Prawda ale przez jakie sposoby te skojarzyć Konfederacyję. Wymyśl. Oto takie Przemocki niech
przed naszemi Nieprzyjaciołami rozsieje, że się z nami i z tobą Królu nareszcie poróżnił o to że nie czynisz tak jak on każe, niech sobie naszych Nieprzyjaciół, obietnicami
ujmie, Pysznickiemu niech najpierwsze Krzesło, Sobiekierskiemu, Rząd Samowładny Skarbu, Wadzom Rząd absolutny Wojska, Prywatoskiemu swoją detronizacyję przyrzecze, bo
jego czym innym nie pociągnie, oprócz tego jego Synowi Przywilejn wyrobienie, bo i
też Syna jako i Ojca nie potrzeba, Siestrzyczkę jego Panią Pogadalską niech Listami
cieszy, pozorów pełnemi, a fałszywych, bo ona szczęśliwa wielom Ludzi najprędzej wy-
perswaduje iż się szczerze z nami Przemocki, a tak ich omamiwszy wciągniemy w robo-
tę. Desp. Cóż z tego za zysk? że wejmy ale oni cały Naród pobudzą i przeciwną robo-
tę robić będą. Wymyśl. Że ztąd Królu dla Ciebie pożytku, że nie sam przez się, ale przez
Nieprzyjaciół robić będziesz, że ich jeżeli nie na cel nienawiści wystawisz, to przynaj-
mniej na cel pośmiewiska, że się tak grubą dali unieść robotą, nareszcie nie Przyjaciele
twoi bezbożną robotę zrobiwszy, jakże ją tamować mają, Przyjaciele stateczni nie odważą

się a inne nie akkredytowane osoby gdy wielkiej Substancji, Urzędów, i Znajomości za Granicą nie mają nie potrafią a tak co się zrobi to się już nie odrobi. Desp. Ale Przemockiego na szelych wienariśu wydamy. Wymyśl. Cóż stąd czego się bać będzie, pewnie go kto poszczi, ma wojsko, Naród zaś bezsilny i co zechce to dokaże. Desp. Dobra Rada tylko tu trzeba Przemockiego sprowadzić dla przeszłej exekucii. Wymyśl. Idę postaram się sprowadzić go, ale ostatni raz już jestem, gdyż już zaczynam nasze ułożenia dopełniać, ale oto idzie Przemocki.

Scena druga. Despota. Przemocki.

Despota. W sam dobry czas Jell. P. Przemocki do mnie przybywasz, wielką mamy rzecz ułożyć. Przemocki. Wiesz Królu, żem Ci statecznie sprzyjający, nie tylko Ja tu w Kraju, ale i mój za Granicą Wujaszek. Desp. Wielcem wdzięczny ale widzisz jak się trosze dolega Fanatyzm mego Narodu, a gruba od Rzymian jeszcze wprowadzana Zabobonność, Bigoterija, że Poddaństwo Umysłu jest Niewolniczego Rzymowi. Przemo. I mnie to dziwno, że Wolny Naród boi się Absolutyzmu swoich Królow, a nie widzi w którym jęczy od Rzymu. Desp. To widzisz ale i dalej słuchaj, sprowadziłem, dla Młodzi Nauczyciela Wielkiego Ducha Woltera, i Russa, aby Młódź na wzór wiego światła Ludzi uformować, aliści się cały Naród obrusza, szemrze, i gani, Bóg dał żem i samego Woltera nie sprowadził, com chciał, ale i do niego pisała Pani Cedzowrajska. Przemo. Z tego gustu Ludzie ślepych Sentymentow. Desp. Sam świadkiem byłeś, co na Radzie przeszłej było za hałas i zniewaga dla Majestatu mego, gdy choć zdaleka Wielkomyślski Projekt proponował. Przemo. Ale czas by już ten Projekt zaczęczyć, już mi się uprzykrzyło do mego Dworu pisać w tej Materii, choć to napisane przepisywać, i odsełać Instrukcije dla mnie uprzykrzyło się, Desp. Oto już Wymyślnicki ułożył Planta która nietylko nienzruszana będzie ale cały Naród oślepi, a te oślepienie całą zadziwi Europę. Przemo. Bardzom Jej ciekawy. Desp. Oto tak Ja się z tobą porużnię i z Wymyślnickim, a ty ze mną. Przemo. Śni mi się czy na jawie ta Konfederacija, powiedz mi jaka. Desp. Co większa detronizować mnie będziesz. Przemo. Cóż znowu ta rzecz nie Ministroska, jam cię utrzymał, ja detronizować będę. Desp. Jarszem Ministroska robota. Przemo. Jak widzę u nas tu sznota dla Ministrow ale oświeć mnie w tej Materii. Desp. Widzisz że gdybym przez się lub przez Ministrow moich, jako to przez Wymyślnickiego i Przyjaciół jego, te wykonał naszego ułożenia zamysły, jak jest rzecz naszemu Narodowi obmierzła, tak pewne były wzruszenia, spiski, konspiracije, przeciwko mojemu Majestatowi, ale tak zrobiemy, udamy niby się ty na mnie uraziłeś z przyczyny, że ja tego nie wykonywam czego Twój Dwor po mnie żąda, na Wymyślnickiego za to się urażać będziesz, że nie ty lecz on z Familiją swoją do Urzędow promowuje Ludzi. Przemo. Dobrze ale co z tej kłutni wyniknie. Desp. Z malkontentami się poprzyjaźnisz. Przemo. A to na co ani ja do nich, ani oni do mnie niemieli Nabożeństwa, i śmiele mówić mogę, że ich ledwie znam i to pewnie niektórych. Desp. Oto na to poprzyjaźnisz się z niemi, abyśmy ich wciągnęli w robotę, a tak gracznie żeby się nie wyperzegli. Przemo. Jakim że sposobem. Desp. Najpierwej poznasz się, i poprzyjaźnisz z niemi i z Kenkińskim, on często jeździ, a osobliwie na Karnawał za Granicę i tam się widuje z Odstępskim, jego najpierwej ujmij sobie, on będzie dobrym Instrumentem, jak zechcesz, tak go zażyjesz, nieskrupulat, niefanatyk, zna się dobrze na Ludzkości, każ mu mówić i przyrzecz Sukcessiję

po Staniszkiewiczu, i upewnij go, że dłużej nie będzie Expektatywie, bo Zausznickowski (wierz
tego człowieka i rozum i sprawność), wyperswaduje Staniszkiewiczowi, iż jako obciążony Laty
pójdzie na Spoczynek do Klasztoru, a on prerogatyw zażywać będzie. Przemo. a można w nim
ufać, że mnie nie zdradzi. Desp. Gdyby on do zdrady nie był zdolny to byśmy go do tego
Dzieła nie zażywali; mamy rozum, mamy Skarb i Wojsko w ręku, i nie tak z nami zdra-
liwie postąpić może, jak z temi na których Ciała nadstawiemy. Przemo. A jak się upiora
będą. Despo. Ty wymusisz na mnie przymilej groźbami, jednak nie bądź mu szczery, a
ni się ze wszystkiem wydawaj, a skoro to zrobisz, każ mu jechać do Odstępskiego za Granicę
niech go twoim Imieniem namawia aby się podjął Związkowej Laski, niech mu przy-
rzecze że do Honoru i Fortuny przywrócony będzie, i że Rzplta wszystkie szkody nagrodzi.
Przemo. Jak on ma się podjąć tego, gdy nie miał słysząc ani ma sposobu do tego. Desp. Jego
samego łatwo w tą uprawić, ot by się to na nic nie zdało, trzeba jego dawnych Party-
zantów a naszych Nieprzyjaciół przybrać mu do pomocy. Przemo. Jacy to są i jakim
sposobem. Desp. Pysznicki temu najpierwsze przyrzeczesz Ministerium, Solicboers-
kiemu Samowładny Rząd Skarbu, Wodzom Rząd absolutny Wojska, Prywatowskiem
moją detronizacyją i dla Syna Kirijens, do Siostry jego Pani Pogadalskiej pisz często
Listy, by te pokorne, a nareszcie my ci kopiją napiszemy, abyś ją w rozumieniu u-
twierdził, że się z nami różnisz i o mojej detronizacii myślisz. Przemo. A Pani Po-
gadalska co się ad statum wdawać się, nie potrzebną dla niej uczyniemy powagę. Desp.
Mylisz się ma ona powagę swoją, tudzież kredytu Ludzkości i Znajomości i wciąż
otwartego dla licznych Przyjaciół domu swego, lubi gadać i przeperswaduje wielu że się ty ze
mną różnisz. Przemo. Niech i tak będzie, będę się umizgał, choć już i wiek był podeszła, będę
pisał choć nie mam Honoru osobiście znania. Desp. A Herezińczyk niech będzie wszędzie
twoim Przyjacielem i świadkiem miałbyś i drugiego, to jest Zausznickowskiego, ale temu
jużby nie wierzyli, bo ich zdradził przy moim wstąpieniu na Tron, lecz go na Obłudnic-
kiego, Zwaneckiego i Dobromyślskiego, nasadzisz. Przemo. Dobromyślski będzie najcięższy
aby go omamić, to najuporczywszy Fanatyk. Desp. Sam się zostanie, a przynajmniej
w małej liczbie dosyć nas dwóch będzie na niego. Przemo. Tak więc omamieni cóż robić
będą. Desp. Oto im wyperswadujesz aby związek w całym Narodzie uczynili dla mojej
detronizacii. Przemo. Wszak dwa Narody. Desp. Dwa w jednym Głową będzie Odstępski, a w drugim
Ujętynski. Przemo. Jak zrobią Związek, to będzie mocne rozwiązania. Desp. Nie bój się trze-
ba ich namówić, aby się na jedne miejsce zjechali i niby dla ich bezpieczeństwa dasz swoje Wojska,
a tak Wojskiem opasani nie będą brykali, i co chcesz każ to zrobią. Przemo. A jak się między niemi
znajdzie i rozum i siła do obronienia. Desp. Hej, hoj z temi skrupułami, consequencyjami,
mieli oni Wojsko i Skarb i Dwór po sobie, a brakowało im odwagi. Przemo. już tedy wziołem Lekcyję
wszakem powiedział, że u was szkoła dla Ministrów. Desp. Dobrze i nadchodzi Zausznikowski,
nieźle nam się wiejc osnowa, idź Mci Panie Przemocki, czyń tak jakeśmy się umówili.

Scena 3-cia. Despota. Zausznickowski.

Zausznickowski. Panie Miłościwy pozwolisz z sobą mówić mam niektóre rzeczy donieść.
Desp. Wiesz, że u mnie tak wierni jak ty wolny mają zawsze przystęp. Zauszn. Panie Miło-

trzeba by jak wstrzymać, bo w Narodzie zaufanie ku W. K. Mć. nieufność pomnaża, Zwarecki od przeszłej rady także ma swoje porażenie, choć był zwany i bez respektu na przytomny Majestat, dawał Projekta. Desp. Tych jeżeli możesz jak swoich Konfratrow nawrócić, ale wątpię, żebyś do nawrócenia Fanatyków miał Ducha Apostolskiego, oto cię obliguję, abyś Obłudnickiego i Umizgalskiego utrzymywał, żeby się przy tamtych Fanatyzmu nie uczyli, żeby się Skrupułów nie nabrali, i oto cię obliguję usilnie, abyś u Staruszkiewicza dla Perekińczyka wyrobił Sukcesyją. Ale tego nie mów przed nikim, że to masz ze mnie. Zauszn. Ciężki to ciężar na mnie, wszak Staruszkiewicz mój Dobrodziej i Protektor, zmartwię go, wszakoż co mam z niego, mam. Desp. Mylisz się, gdybym ci ja nie dał, nie miałbyś tego, a jeżeli to zrobisz więcej się rzeczy spodziewaj. Zauszn. Przy Mitrzy? Bądź pewny żem ci tak wierny iż nie tylko Staruszkiewicza, ale i Ojca własnego sakryfikowałbym dla twego interessu. Desp. A moje i mnie dla twego. Zauszn. Ale to Sztylet dla serca Obowiązanego Przysięgą wierności i wdzięczności dla Majestatu W. K. Mć. Desp. Żart to mój wiem ja wierność twoję na dowód której zrób to o co cię proszę a wychodź bo ma nadejść Przemocki.

Scena Czwarta. Despota. Przemocki.

Przemo. Szczęściem napadłem na Perekińczyka idąc ulicą patrzę aż on w oknie siedzi, w tej Kamienicy zapomniałem jak się zowie, co to korzenie przedają. Desp. Emkinowa, tak się zowie, widzisz nie Fanatyk nie-skrupulat będzie dobry do interessu. Przemo. Posłałem do niego aby się tu o tej dobie znajdował, ustąp W. K. Mć. Desp. Dobrze dobrze mam też wiele do czynienia Adieu.

Scena 5-ta. Perekińczyk. Przemocki.

Przemo. Jak dawno z WPanem pragnąłem z czystą wniść przyjaźń. Perekińczyk. Wielce dziękuję, lecz skąd ta łaska. Przem. Przyznam się WPanu że mi w tej Stolicy obmierzła obłuda, szczerość, prostota właściwa Krajowi memu jest mi wrodzona. Perekin. Wszędzie dostanie obłudy. Przem. Patrz WPan co się w Kraju dziać musi, gdy na samym Tronie panuje obłuda, przyrzekł Król, że co tylko Dwór mój żądać będzie uczyni, Wymyślnicki przyrzekł nikogo do Urzędu nie promowować tylko za moim zdaniem, teraz zapomina się o tym patrz WPan co za szczerość. Perek. O szczerości nie upewniam lecz żeby się WPanu sprzeciwiać mieli, nie rozumiem. Przemo. Nawet Staruszkiewicz gdy brał pieniądze od mego Dworu, był powolny, aż jak dawać przestali, aż on zapomniał wdzięczności. Perek. Albo brał pieniądze.
Przemo. Brał ale mu odbiorą   sztuczkę, zrobię przez którą aż na świat daleki pojechać może
Perek. Lecz nie na Syberyją. Przemo. Dalej nie daleko Nieba. Perek. Wysoko. Przemo. Wysoko siedzi, niech wysoko leci, przyznam się WPanu że go przynaglę iż musi obrać Następcę opnie innego tylko kogo ja zechcę. Perek. A jak nie zechce. Przemo. Będzie musiał a jeszcze tak iż sam będzie musiał przejść do Klasztoru jak u WPP. była praktyka, a kto inszy będzie dobrami rządził i Prerogatywami zaszczycał się. Perek. Może Dwór nie zezwoli. Przemo. Dwór dla Dworu musi uczynić, a mój go pięknie o to będzie prosił to uczyni. Perekin. To co inszego nie wątpię i wiem że są racje na pogotowiu. Przemo. Wierz mi WPan że to na złość Dworowi memu uczyniono. Perek. Wierzę. Przemo. A czy spodziewałbyś się WPan kogo ja wymyślę na te dostojeństwo, już mam na pięstego. Perekin. Czyliż Myśl Ludzką zgadnąć można. Przemo. Przecież przecież. Perekin. Nie wiem wcale wiele ludzi czeka na to. Przemo. Może taki co się nie spodziewa, może Nieprzyjaciel Dworu, może taki, od którego ja przyjaźni gruntownej, i poznania dopiero szukam. Perek. Zabawkę sobie WPan z tego Dyskursu czynisz. Przemo. Bądź WPan pewny ile widzę w Kraju Ludzi, nie widzę sposobniejszego nad WPana i przyrzekam, że jutro mieć

będziesz Przymilej i o nic cię nie proszę tylko o gruntowną przyjaźń, i żebyś mnie na zamieszczenia dopomógł do detronizacii Króla. Perek. Mamże temu wierzyć. Przem. Jak temu że Słońce na Niebie. Perek. Dzięki niższe czynię, a na znak wdzięczności mojej nie zawiedziesz się WP. na usługach moich. Przem. Chodźmy z sobą ułożemy nowę naszych robót osnowę. Perek. Gdzie Wola może do ogrodu lub do domu mego. Przem. Dobrze dobrze sami bez Subjekcii rozmówiemy się

Akt Drugi.

Scena Pierwsza. Obłudnicki. Zausznickowski.

Zauszn. Szczęściem się schodzę z WP. na tym miejscu, na którym mieliśmy się zejść, wraz Perekinczyk, Zwarecki i Dobromyślski. Obłud. Dochodzę Przyjacielu, że Apostołujesz nad nimi. Zauszn. A nad WP. nie trzeba Apostołować. Obłud. Wierz Bracie mój Sentyment z jednegośmy stanu obaj powstali, nie nam nie trzeba tylko pieniędzy i Honoru quid mihi dabitis et Ego vobis Eum dam, Zauszn. Aurum argentum non est mihi sed qui misit me ille vobis dabit. Obłud. To zgoda byle tak było, ale ja mało nie lubię, wszak wiesz że wysoko zawsze sięgam. Zauszn. Czasem i do środka. Obłud. Ale mój Honor po Ziemi się czołgać nie lubi. Zauszn. Czegoż chcesz. Obłud. Dobromyślski na was cięszki jest, a przyznam się choć ja z nim na oko w przyjaźni, przecie go nie lubię, bo zaiśty, ja natychmiast wyprawię go na tamten świat, ty potrafisz na śmierć dyspanować. Zauszn. Swoje talenta przyznajesz mi, wszakeś był Wikarym. Obłud. To prawda ale dawno zapomniałem już i tam nie było Panów, tylko Chłopci, ale dajmy pokój, niechaj go i Kapitan Moskiewski dyspanuje byle nie żył. Zauszn. Choćby nie żył byłoby dosyć Ludzi po ciebie, coby po nim brali. Obłudn. Pomiarkuj się kto bliżej od niego siedzi, jak ja takwiej mi się posunąć jak komu mnie przeskoczyć, czy nie sam Waść tylko myślisz. Zauszn. Gardzić tym grzech by był, ale powiadają że to dosyć na mnie, tobie bracie przeszkadzać nie myślę, i owszem daję podściwy parol, że dopomagać będę byleś tylko dotrzymał słowa być stałecznym w przyjaźni, dla Przemockiego i Umizgalskiego, trzymać w dobrych szpanach, żeby nie uszedł w rękoiście. Obłud. Na tym Głowy nie suszę ja ci za niego przysięgnę że on będzie radził aby upadał Fanatyzm, Żonki mu się chce Żonki, a wiesz której co to u Wymyślnickiego wnuczki służy, Zauszn. Przestań mówić Zwarecki idzie. Obłudn. Kiedy on idzie to ja wyjdę bo on rąbie słowy jak siekierą.

Scena 2-ga. Zausznickowski. Zwarecki:

Zwarec. A cóż to ja przychodzę, a Obłudnicki odchodzi, jak Noc przed Słońcem jego obłuda may prawdy nie lubi, Zauszn. Zawszem miał Interess pospieszyć do siebie niemogę dłużej czekać na Dobromyślskiego. Zwarec. Ale po coż WP tu nas zwołał. Zauszn. Otoż żebyśmy się naradzili w okolicznościach teraźniejszych. Zwarec. Vade Satana nobi metentare non tentabis Dominum Deum Tuum. Zauszn. Ale to Waść Mci Pnie Zwarecki z tym pismem, to trzeba umiarkować żeby wilk syt i owca cała. Zwarec. Niechce niechce niech mnie w sztuki rąbią na nic nie pozwolę i z Wią się wdawać nie będę, bo masz sztuki Czarnoxięskie, co ludzi mamisz per Jovem immortalem, co za szachraj?

Scena 3-cia. Zausznickowski sam, potym nadchodzi Perekinczyk.

Zauszn. Co to za Człowiek nic mu nie można wyperswadować w swoim rozumie zatopiony Męczeństwa mu się chce, mieć go będzie zapewne, kiedy tak sobie postępuje. Perekinczyk.

Cóż tu WP. robisz w czym się WP. zamyślasz. Zauszn. Czekam na Dobromyślskiego, ale dla mnie dzisiejsza chwi-
la fatalna przyszedł tu Żrawocki chciałem z pirwa pomówić, o teraźniejszych okolicznościach, a on mnie
zburzał i poszedł. Perexin. Jego naturze nie trzeba się dziwić, ale owszem wybaczyć. Zauszn. Byłem
u Staruszkiewicza namawiałem go aby cię uczynił Sukcesorem, ale choć mnie zawsze słuchał, te-
raz na starość pewny znak Dziada śmierci, upor opanował, oczy, słuch i mowę zamknął na mo-
ję propozycją i nic nie chciał wdawać się, widząc ja, że mi się tą drogą nie uda, inną się udałem,
widząc że słaby, choć mój Dobrodziej i Protektor, ale cóż robić, więcej punkt Honoru ważąc ta-
kem go zmartwił, że podobno do prędkiego uleczenia pomogłem iż już więcej chorować nie będzie.
Perexin. Miał on i drugie Lekarstwo sobie postane pewnie go równie uzdrowi, jednak za twoje
czynności, wielem tobie obligowany, wiedz zaś że już mam przywilej podpisany. Zauszn. Winsz-
szuję i z Serca się cieszę. Perexin. Ale wiesz, że bez Dobromyślskiego nie osiądę jego Sukcessii,
nie rezonuj wiele przy mnie bo się ja jego Przyjacielem muszę pokazywać, a choćby i co mó-
wił to ja się sprzeciwiać nie będę, ale nie bawi nas będzie czas potym na to.

Scena 4-ta. Zausznikowski. Perexinczyk. Dobromyślski.

Zauszn. Idzie Dobromyślski wyjdźmy naprzeciw. Dobromyśl. WWPanom, żem nie pośpieszył
prędzej służyć, byłem nieco zabawny. Zauszn. Dobrzy my słudzy WPa i Przyjaciele, nie trze-
ba z nami Subjekcii. Perex. Ja domowy. Zauszn. Pozwolisz mi MćPanie Dobromyślski prze-
łożyć, niektóre circumstancje teraźniejszych obrotów dla Ojczyzny naszej nieszczęśli-
wych. Dobromyśl. Słucham. Zauszn. Poznawać WP musisz i z charakteru i z Urzędu miar-
kując mego, biorąc miarę ze swego, jak mnie martwią te okoliczności, jeszcze tylko wszy-
tości jak Gotębica na piersiczy. Dobrom. Któż WPa tamuje wszakżeś Obywatel
wolny i Minister przysięgły, za czym myśleć co chcesz, a mówić co myślisz ku obro-
nie Ojczyzny możesz. Zauszn. Potęga Przemocnickiego tamuje. Dobromyśl. PrzeBóg albo
to Kraj zawojowany, mamy Króla, mamy Wojsko, mamy Skarb większy, niż kiedy in-
nych czasów. Za cóż się oprzeć tej garstce ludzi nie możemy. Zauszn. Oto i sam Król nie-
pewny, zawziąwszy się Przemocki na niego żąda od przyszłej Rady odejochnąć go i te echo
między niemi. Dobrom. Dawno się oni znają, pogodzą się nie będziem ich godzili. Zausz.
Ale wiesz mil WP Despota teraz na Wymyślnickiego ptaszę, że dla utrzymania
Despoty tę przysięgę utrzymać robotę i do skutku przywieść, nawet Despocie przed
wstąpieniem na Tron kazał się podpisać. Dobrom. Wymyślnicki lubo Pan dobry nie
jest Jednowładcą w Wolnym Narodzie, jeszcze jest dosyć ludzi, którzy się murem stawią
za swoje swobody, a krwi przelać i życie łożyć będzie dla nich jedyną słodyczą. Zauszn.
Ale co też krwi rozlanej, co trupów, mogił, rozwalin z Miast i z kości otworz będzie. Dobrom.
Wszystko to sacryfikować trzeba dla Wiary i Wolności. Zauszn. Ale się teraz Kraj pod-
nosi, i wszystkiego jak my nie zrobiemy zniszczymy Obywatelów i budynki. Dobrom.
Bądź WP pewny jeżeli my nie z Bogiem robić będziemy, to Bóg ogniem, powietrzem
i innemi plagami, nie pozwoli ani się podnosić, ani wzrastać Krajowi, pewnie
go wraz z Obywatelami wyniszczy. Zauszn. To są myśli, ale mówmy się co ten bezbożny
Przemocki myśli, ale proszę o sekret. Dobrom. Ja nie mam z Przemockim ścisłego zacho-
wania. Zauszn. Oto wymusił abym na Urzędy żadnych nie podpisywał Przywilejów

bez jego rekomendacii. Dobrom. Wręku to WPa jest nie pieczętować jeżeli co pewnego Prawa, jeżeli zga
dzać się będą podpisy z Prawem (żaden Król bez rekomendacii nie daje przywilejów). Co to mniej za lubo przy
Partom Komentam. Zauszn. I z tym oświadczyć się wielokrotnie, iż go za Nieprzyjaciela Potencii m
jej uważną kto będzie robotom jego przeciwny. Dobrom. Być jego Przyjacielem Sentymentów, jest być n
przyjacielem Ojczyzny, a za tym pod te czasy niech się tych postrachów boją, a szczerze WPu powiem
żeśmy i życie nie tylko co mamy z Ojczyzny łożyć powinni, owszem i życie łożymy za Ojczyznę, i wsz
stko co tylko mamy z Jej i co napotym nam może pozwolić. Zauszn. Ach prze Bóg przez te prz
wiązanie które mam proszę nie wynurzaj się WPan z swojemi Sentymentami, i tak na WPa

największy jam z przestrogą przyszedł. Dobrom. Wielce dziękuję już ja jestem na wszystkie
czasy jednostajnego umysłu. Zauszn. Ale Fortuna, ale honor, ale Familija, ale życie nareszcie, trze
ba mieć w swoich względach. Dobrom. Fortunę mam z Ojczyzny, dla Ojczyzny onę łożyć goto
wem, Honoru mi nie odbiorą, odebrawszy Urząd, bo być poczciwym, cnotliwym człowiekiem
obroną Ojczyzny i dobrym Jej Obywatelem, jest największy Honor, ja ich mieć mogę. Fa
miliję mam ale gdyby któren z niej, w miłości i wierze ku Ojczyźnie wykroczył, sam by m
na zniszczenie onego godził, życie zaś za Wiarę i Boga łożyć będzie, jedyną moją korzy
ścią, wolę umrzeć chwalebnie, i żyć między mężami chwały, niż w upodlonym Kraju
przez bezbożne Sentymenta WPa, uprzaszam skończmy dyskurs. Zauszn. Wielce wspania
łe Sentymenta WPa najstalszego umysłu ukrzepią siły moje przestrogę przyjąć pro
szę za dowód mej szczerej przyjaźni. Dobrom. Uniżenie kłaniam.

Scena Piąta. Dobromyślski. Perexinczyk.

Dobrom. A to Apostoł nie do nawracania, ale do przewracania. Perex. Sam nie nie m
wił tylko słuchał. Dobrom. Widziałem. Perex. Ależ wziął dobrą naukę, powinien by być
poczciwszy. Dobrom. Prędzej niecnota zepsuje niż cnota naprawi. Perex. Nic pewniejszego,
lecz powiem też WPu z Przemockim moje offerty. Dobrom. Słucham. Perexin. Oto wszo
raj żałuje mnie, i mówi nie mogę Dworowi większego figla zrobić, jak przymusić go,
aby cię Sukcessorem zrobił Staruszkiewicza, i przydaje, że ty jesteś z Dobromyślskim n
większy Nieprzyjaciel Dworu najwięcej dlatego to robię. Dobrom. Ja łaska Przemockiego,
dla Ciebie dziwi mnie mocno, i oraz straszy, aby tą Wielkością Urzędu, nie osłabił swoich dla
Ojczyzny Sentymentów. Perex. Wszak to mi nie Dwór lecz Przemocki dał Przywilej, toć
nie Dworowi lecz Ojczyźnie będę wdzięczny. Dobrom. Alboż już dał! a Expektatywa wsza
prawem zabroniona. Perex. Dał jeżeli Staruszkiewicz ozdrowieje, tedy ma w Klasz
torze a ja jego Prerogatyw zażywać będę. Dobrom. Winszuję gdyś na tym stanął stopniu
bądź że wdzięczny Ojczyźnie, a nie Przemockiemu, bądź Ojcem, a nie Ojczymem Oj-
czyzny, bądź tych Sentymentów, których człek poczciwy być powinien. Perex. Ale się
bez twojej pomocy nie obyjdę wstaw się za mną do Rzymu. Dobrom. Wszystko dla ciebie
uczynię jak najszczerszy Przyjaciel, pewnym będąc że mi odwdzięczysz, ale nie tak
mnie, jak Ojczyźnie, której swobód wspólnie utrzymywać przyrzeczesz. Perex. Wiesz
mój umysł, wiesz moją przyjaźń, bądź pewny, tobie wierzę i Ojczyźnie wiernym
będę. Dobrom. Złyś porządek w obawie zrobił uczynił, popraw się, wierz Ojczyźnie i mn
Perek. Statek Stan odmieni. Dobrom. Idź wyprawuj do Rzymu do mnie przyszlesz po Expedycyję ja ci odeszlę.

---

zapłacono -

Scena 6-ta. Dobromyślski. Pyznicki. Sobiebierski. Podściwecki.

Dobrom. Moi przyjaciele co nas się tu zgromadziło razem. Pyzn. Ciekawą rzecz mój Przyjacielu powiem ci. Sobieb. Cum magno gaudio co nowszego. Podściw. Tylko tu czy nie masz kogo. Dobrom. Oto osobliwie w naszej stolicy nietrudno, podsłuchań dosyć. Pyzn. Przemocki widząc się z moją żoną wczoraj na Kompanij przyjachał z nią do mnie, zaczął się przyjaźnić ze mną, oświadczał nieukontentowanie do Dworu, i zale rozpościerać, nareszcie nietylko wydał Deklaracyję, ale nam i poprzysiągł, że Króla detronizować będzie, a mnie najpierwsze da Ministerium. Sobieb. Mnie samowładny Rząd Skarbu. Pyzn. Wodzom absolutny Rząd Wojsk, Pywatowskiemu konsens na wszystko dla Syna, ante omnia powyrabia, byleśmy tylko związek zrobili, a Odstępskiego Marszałkiem uczynili, i w drugim Narodzie Wyętyńskiego. Dobrom. Dla Boga nie śpieszcie się czy nie figiel jaki, jedna noc takiej by nie narobiła przyjaźni z wami, a z Dworem tak stateczna Przemockiego przewrata, coś mi się niechce wierzyć. Pyzn. Wierz zapewne, ale i nasz Perekińczyk przez łaskę Przemockiego bierze postarszniewicza Sukcessyję. Dobrom. Wiem ale mnie to dziwi, o Perekińczyku coś mi się na myśli wiję. Pyzn. Ajużci to mój stały Przyjaciel. Dobrom. Wieleś ty miał takich jednak gdy na cię trwoga, to i Apostołowie od ciebie uciekli. Sobieb. Cóż robić ta rzecz nie cierpi zwłoki. Dobrom. WPan chcesz prędzej Skarbem Rządzić, dobre rzeczy, dobrze go teraz Dwór przysobił i przymnożył. Sobieb. Zapewne, albom się nie wypościł do niego, a po poście wielkim następuje Wielkanoc. Podściw. Tylko ostrożnie WPan po Postach jedz, żebyś sobie żołądka nie popsuł. Sobieb. Dajcie pokój żartom, przed niewodem ryb nie łapać, a to prędzej robić, co teraz następuje. Pyzn. Trzeba się uwinąć żeby się Dwór o tej robocie nie dowiedział, bo popsuje i ciężko będzie naprawić. Dobrom. Patrzcież, patrzcież, żebyście ślepej i płochej nie zrobili roboty, bo coś Serce moje czuje, że to Despocka robota, żeby nas jak ptaki w sieć zagnać mogli. Pyzn. Było to przed tym, ale się teraz nie damy, będzie tam i Prywałoski. Dobrom. Ciż ludzie teraz co i przed tym, a więcej ich teraz, zaczym proszę cię i zaklinam na wszystkie przyjaźni obowiązki Mci Panie Podściwecki, nie odstępuj ich, ty masz nie pospolitą żarliwość, a gdyby można sprowadzić Pa Szczerzeckiego i Pa Mocnowierskiego, ci ludzie są mądrzy, pobożni, przenikniwienia i podściwości rzadkiej, niechże przynajmniej Panowie Pyznicki, i Sobiebierski na ich zdaniu polegają, bo Pywatowski cały wiek swój także się o dobro Ojczyzny starał, żeby tam zawsze czym się obłowił. Podściw. On tam zapewne będzie, chciał Burmistrzować i swoje układać Prywaty, niepozwolić mu to pewna zaraz różnica Sentymentów. Dobrom. Trzeba go unosić i niedać się tej burzącej wodzie wylewać za brzegi, bo moje zdanie, że jest Despota dobry, mądry, i lepszego mieć nie możem, opisać go Prawem aby według Prawa sprawiedliwie rządził w Kraj też nasz aby się sąsiedzi nie cisnęli, i do naszych interessów, a tak i pokój i szczęśliwość w naszym Narodzie będzie. Sobieb. Już tam będzie wszystko dobrze, kiedy my będziemy. Pyzn. Przecież mamy pewność, mamy przyrzeczenie, deklaracyję, i przysięgę nie może być tam źle, bywaj zdrow przyjacielu. Idźmy. Dobrom. Idźcie, a szczęśliwie w skutku wystawiajcie Ojczyznę, niż ja sobie w myśli układam przez robotę waszą.

Akt Trzeci.

Scena Pierwsza. Perekińczyk. Pilnowalski, Wykonywalski.

Perekin. Nie spodziewałem się abyście WPanowie mnie tak prędko mogli dognać, prawda, żem musiał zboczyć do Pa Prywałoskiego. Wykon. A będzie tu prędko. Perekin. Będzie już i idzie dosyć z liczną Szlachtą. Piln. Czy nie przyjdzie tu do bitwy kiedy ma z sobą Szlachtę i Żołnierzy. Perekin. Nie pokazują po sobie bojaźni, trzeba żebyście ich lepiej nastraszyli. Wykon. Nasza

Potęga nigdy się nie złęknie. Perekin. Awtaszcza kiedy drobnej sile, ale dajmy pokój, gdzie są dla mnie Instrukcyje. Wykon. Oto są. Perekin. Dajże WPan mi, sam idź do Wojska, każ czynić Honory Wojskowe przejeżdżającym, trzymaj w Rygorze Wojsko, a WPn Mć Pnie Pilnowalski idź pilnuj swego Odstępskiego, Prywatoskiego, Podsiwreckiego, dopiero wraz do JWPa Odstępskiego z wizytą pójdziemy i robotę zaczniemy.

Scena 2-ga. Perekinczyk sam.

Gdy się znajduję w rozrywkach, nie czuję w sercu zgryzoty, ani w umyśle niespokojnych myśli, skoro na bezludności jestem, żem Wiarę i Wolność razem zgubić podjął się, zatradzam Przyjaciół, zdradzam Wiarę, zdradzam Ojczyznę, cóż ja robię, oszalałem jakowy mam w sobie i na sobie charakter, o ludzie! co potomność o mnie sądzić będzie, wyniesiony będę przez moc Przemocnego na najwyższy postarószeństwa w Ojczyźnie stopień, atoli przez jakowe szczeble wstępować mam na niego? Trzeba mi wzpaniałej Rezolucii ukołysać serce, uśpić sumnienie, zamknąć oczy, bym na ludzi nie patrzał, zatkać uszy, bym ich mow nie słyszał, nadgradzić mi dostojność podłość, którą mi przyznają. Przyjęta powaga, teraźniejszy służebniczy umysł, obfite skarby, zgryzota sumnienia, lecz drożej Wiarę i Wolność przedaję niż Judasz Sprawiedliwość, wyniosę Familiją, będę miał obrońców w Senacie, na Sejmach i Sejmikach przyprowadzę Przyjaciół, będę miał wielbicielów różnych wiar, choć bez mego kosztu wystawią kolossy, będę miał i Mauzoleum, a nareszcie co będzie potym nie wiem, to wiem dobrze, że w tym krześle siedzieć dobrze będzie, ale idzie Sobiebierski, rozerwie myśl moją.

Scena 3-cia. Perekinczyk. Sobiebierski.

Sobieb. Witam cię Przyjacielu, ale coś smutną twarz masz. Perekin. Ma droga swoje Pranie, wrowczasz bardzo mi szkodzi; a jadą drudzy? Sobieb. Już Pysznicki z Podsiwreckim przyjechali, tu po nas do ciebie przyjadą. Perekin. Dobrze pojedziem wraz do Odstępskiego z wizytą. Sobieb. Otoż idą wyjdźmy ku nim. Perekin. Dobrze.

Scena 4-ta. Perekinczyk. Sobiebierski. Podsiwrecki. Pysznicki.

Perekin. Witajcież WPanowie jak droga służyła? Pyszn. Co droga dobrze służyła, byle tu dobrze było, bo mnie złe słychi zalatują. Perekin. O tym potym będzie, czas do naradzenia się teraz pojdźmy do Odstępskiego. Podsiwr. Owszem bo teraz trzeba Projekta układać, od czego mamy zacząć ale poczekajmy na Prywatoskiego. Perekin. Dobrze WP. mówisz, jak Prywatoski przyjedzie dopiero robotę zaczniemy. Sobieb. A masz że WPan od Przemocnego jakie do nas Listy lub Instrukcyje. Perek. Na co WP Listy albowiem mam deklaracyją i przyrzeczenie Instrukcyje zaś co macie robić ma Pan Wykonywalski i Pilnowalski. Podsiwr. Jakto dla nas Instrukcyją? co mamy robić? będziem to robić co nam na piśmie przysłano? Perekin. Ale nie to, bo to WPn prędko słowa podchwytujesz, a ja mówię co ja mam z WPnem traktować. Podsiwr. Wszakże WPn jedno z nami trzymasz, jakże to być może, żebyś z nami traktował. Perekin. Wszakże lepiej, żeby jaki Przyjaciel, niż jaki Nieprzyjaciel lub faworyt Despoty robił. Podsiwr. Wszak my przeciwko Despota Rządów uzalenianiu i mocy jego moc Narodową pokazać przyjechaliśmy, tylko że Prywatoski ma chymerę. Perekin. No, no, no będzie tu wszystko dobrze albo źle, tylko że Prywatoski ma chymerę aby przeciwko niemu wyjeżdżać i trympfalny wjazd jak na Capitolium uczynić

dla niego, a ja tych grymasów nie lubię. Podściw. Rozumiem że musi tych pomp dzechcz jak
zrozumi po cogo tu sprowadzają, co ja z krutkiego dyskursu, a już jaśnie poznaję. Perekin.
WPn to już chrzcisz co się jeszcze nie urodziło. Podściw. Ale jak się to urodzi to WPn mrax
pochowasz i Wolność i Wiarę. Perekin. Ten recept podobny do konceptu Zrawcowskiego, ale daj
my temu pokoj idźmy do Odstępskiego. Pyszn. Niechodź WPan już Prywatoski bez WPa wy-
jazd do Capitolium zwycięzki odprawuje. Podściw. Niech przed Wiktoryją tryumfy zaniecha
a WPn Mci Pnie Perekinczyku w tenczas gań moje concepta, kiedy takim się Bogu i Ojczyźnie
pokażesz i tak gorliwym będziesz jak Zrawcocki. Perekin. Dziękuje za napomnienie nie ży-
czę sobie być w skurze Zrawcowskiego. Sobieb. Dajcież pokoj tym dyskursom już Prywatoski
wchodzi.

Scena 5-ta. Ciż i Prywatoski.

Perekin. JP. Prywatoski nas uszczęśliwi i cały Narod nasz w przemocy i bezrządzie zostający, tu-
dzież część Narodu w opresyi zostającey Salvatorem go ogłosi. Prywat. Stargane siły in rebus
publicus przyjachałem ofiarować dla WWMPPw. Bracia i Ojczyzny. Podściw. Dałby to by
Bóg aby użytecznie. Pyszn. Jak się mamy. Prywat. Słabo troche, gorąca wielkie w drodze
były. Podściw. Tu będą większe upały nie wiem czy wytrzymamy Imć Panowie Szczerzec-
ki i Mocnowierski czy przybędą. Prywat. Niechcą łączyć się z nami mają jakiś skrupu-
ły. Sobieb. Ale potym o tym, idźmy do Pa Odstępskiego. Pyszn. Ale radbym wiedział
co sądzą o naszej robocie Pan Szczerzecki i Mocnowierski. Prywat. Sądzą że nasza robota
tylko szkodzi i na nas, i na naszą Wiarę i Wolność. Podściw. Dobrze rzeczy przenikają i dla tego ich tu
niemasz zapewne. Perekin. Ale nie bawmy się temi dyskursami idźmy do JPa Odstępskiego,
oczekuje, ja choć Gospodarz, a najpierwej wychodzę, służę WMMPP. Prywatoski. Pysznicki.
Idźmy.

Akt Czwarty.

Scena Pierwsza. Odstępski. Perekinczyk. Prywatoski. Pysznicki. Sobiebierski. Podściwocki.

Perekin. Jako WPa Mci Panie Odstępski żałował Narod gdy od zawziętej Fortuny uciśnionym byłeś, tak teraz
wita go w Osobach naszych z radością, ja zaś cieszę się we wnętrznościach Ojczyzny mognąc swoją
WmPu okazywać przyjaźń. Odstęp. Dziękuję WmPu że o mnie na każdym miejscu pamiętasz i moim
Dobrym jesteś Przyjacielem. Prywat. Ja WPu dawny i stary Przyjaciel przyjachałem przywitać wraz z Bracią na-
szemi, którzy się z Województw zjechali oddać WPu Laskę Najwyższą Władzę w Narodzie Naszym oznaczającą.
Odstęp. Dziękuję Wn. Pu a proszę Go oraz abyś mnie znow na taczową nie wysadził, nieszczęśliwość na jakoś
cie mnie pierwej z Stanem Pysznickim wystawili; ale niech Wam Bóg tego nie pamięta i mnieście zgubili
nic dobrego mnie uczynili. Prywat. Teraz jest czas poprawienia co było złego, gdy ten najdroższy klejnot Wol-
ności Narodowej w ręce WPu składam. Odstęp. Dobrze by nam było o sobie radzić, gdybyśmy sami od siebie
dependencyją mieli. Perekin. Żarty sobie robi JPn. Odstępski, to nas cieszy że wesoły. Odstęp. WPan może
weselszy. Sobieb. Przyszedł ten czas kiedy Skarb Rzeczypltej w Samowładny Rząd powrócony będzie, daży
się go na utrzymanie i wsparcie powagi Laski WPa y zastąpienie kosztów dla Ojczyzny łożonych.
Odstęp. Dziękuje WPu ale to nie z swego lecz z Rzeczpltej expensować będziesz, dać to musisz, na co dano
assygnacyję. Podściw. Mnie nie zostaje tylko powinszować powierzonej Laski, i życzyć, aby nią wspar-
ta była Ojczyzna i Wolność. Odstęp. Jak będę mogł tak będę się starał oto, a jeżeli mi to trudno, wszak

Wnł. wisz, że mi na Iª Przemockiego Łasce wiele zależy, aby mi wrócili Honor i Substancyję i szkody
nadgrodził, a nareszcie i życie moje ubezpieczył.

Scena Druga. Ciż i Pilnowalski.

Pilnowal. Adoruję wielkie zdanie i oraz winszuję jednostajnych Sentymentów w obraniu JJª Odstęp-
skiego za Marszałka, Imieniem JJª Przemockiego oddaję WPP. ten papier abyście go podpisali. Odstęp. A
koniecznież go trzeba podpisać to go zaraz podpiszę. Podścia. Prze Bóg nie bierz WP. tego papieru
nie wiemy co w nim jest cóż ślepo robić będziemy. Perekin. Było było przeciw polityce nieodbierać
i nie podpisywać. Pyszn. JJªn Przemocki nie tak się z nami umówił. Perekin. Ale mi to zlecił.
Pilnow. A mnie rozkazał abym pilnował co większa abyście WP. P. wszyscy podpisali. Podścia. Ja
tego nie uczynię i protestować się będę. Prywat. Zatrzymać się przynajmniej, a przeczytać. Sobieb. A
jest też tam przecie ten Punkt Sobiebierskiemu Absolutny Rząd Skarbu. Pilnow. Jest wszystko czego-
kolwiek komu potrzeba. Prywat. A wyprowadziane posłuszeństwo Deputacie. Perekin. Jeszcze nie ten
temu czas. Pilnow. Ale czas drogi proszę o Rezolucyję czy się podpiszecie WmP. P. czy nie. Odstęp.
Ja się podpiszę ale Niech się Ichmość podpiszą prosiemy o kwaterę czasu. Pilnow. Tyle Wm Pa-
nowie macie czasu poki Wojsko nie nadmaszeruje, po które idę, kłaniam uniżenie.

Scena 3-cia. Pilnowalski odszedł. Ciż sami.

Podścia. Źle tu bez Dobromyślskiego, ale posłałem po niego, żeby przyszedł, on nas Patryoty-
cznym zagrzeje Duchem i Radą oświeci. Perekin. Ale na co tu Dobromyski, on lepiej nie poradzi
jak Ja podpisać się WmPP.; bo jak Wojsko przyjdzie, to jak Barany powiążę, za Granicę zaś
jak wyszle, to i my, i Domy, i Fortuny nasze będą w strachu. Pyszn. Zdradzeni jesteśmy. Podś.
Wszak nas więcej jak Przemockiego Ludzi. Pyszn. I ja mam na pograniczu dobra prawda choć
nie dziedziczne, ale Intratne. Prywat. Dobra mam na pograniczu nie umiem radzić.
Sobieb. Chwała Bogu, że Rząd Samowładny Skarbu w ten Skrypt nie zapomniano włożyć.
Podścia. O Cnoto Antenatów, o Męztwo Ojców naszych gdzieżeś jesteście wygnaliśmy was
za Granicę. Perekin. Patrzcież WP. P. Wszakżem mówił że Wojsko idzie obliże, opaszę, oto
i Harmaty zataczają życzę podpisać się prędzej.

Scena 4-ta. Pilnowalski. Wykonywalscy i Ciż sami.

Pilnow. Mci Panie Wykonywalski masz WPan Ordynans od JPª Przemockiego, iż kto się podpisać
niechce abyś go bez wszelkiego względu wiązać kazał i brać w niewolę; gdyby się zaś bunt jaki wszczą-
nał, aby z Armat ognia dawać. Wykony. Zaraz się podpisujcie WmPP. Odstęp. Kiedy każecie ja się pod-
piszę. Perekin. A jam radził, abyście się bez tych ceremonij podpisali WPanowie, już bym się stoczył
zy podpisał. Prywat. A salve można dołożyć. Pilnow. Wolno i Sto Salw włożyć, te Salwy nie zbawią
Pyszn. Ja niejako Minister się podpiszę, przynajmniej Potomność będzie rozumiała, że dwóch Pysz-
nickich było. Podścia. Mało WPª starsy i Ojczyźnie przyniesie ratunku. Sobieb. Ja się z tą kla-
wzulą podpiszę, aby Rząd Samowładny Skarbu zawsze przy mnie był. Perekin. Winszuję zakoń-
czonego dzieła tak chwalebnego dla Ojczyzny, trzeba nam Posła do Dworu Przemockiego wypra-
wić; na te Funkcyję obierzmy Pana Podściwreckiego, ten się najlepiej sprawi, bo tu nam swemi skru-
pułami i podejrzaniami dokucza, daj mu WPan rozkaz Mci Panie Odstępski, aby jechał, jest już
Ordynans gotowy podpisz WPan. Podścia. Ja nie chcę jechać. Pilnow. My WPª prosić nie będziem
Wykony. Ja WPª powieźć każe. Odstęp. Na WPanu podpisany Rozkaz i Instrukcyję jak się tam

Sprawie. Podściw. Kiedy nie może być inaczej jadę, ale będę umiał opowiedzieć wszystkie gwałty, któ-
re się tu dzieją. Perekin. Przed zwycięstwem nie tryumfuj WPn. Życzę drogi jak najpomyślniejszej, że-
by się nie psuła, ale byś miał weselszą drogę, pobierz WPan Instrumenta z sobą i muzyczne papiery.
Podściw. Przeczuwało to serce moje wolę jechać niech oczy moje nie widzą tych zdrajców.
Scena 5-ta. Ciż sami tylko Podściwecki i Wykonywalski odeszli.
Perekin. Ten Podściwecki tylko jak Baran wrotę męcił. Piln. Nie będzie on tam gdzie pojachał, tak wiele gadał.
Pyszn. Nie mam i ja tu co robić odjeżdżam, żegnam WPa. Piln. Nikt tu nie wyjedzie, bo Wojsko ma roz-
kaz nikogo nie wypuszczać, aż się wcale robota zakończy. Perekin. Zabaw się WP. miła nam tu z Panem
kompanija. Prywat. Zabaw się Przyjacielu w kupie cierpemy, zdradzili nas Bracia. Pyszn. Ten wrota,
my Naród cały zdradzili, a oni nas, tylko to dla nas szczęście, że swobody Kościelne i Cywilne utrzy-
mujemy, przecież coś zyskać możemy. Prywat. Obaczysz, że ty nic nie zyszczesz i będziesz ca Consa-
le ciriś, co ja to choć konsensa potrzymuję dla mego Jedynaka. Pyszn. Może to być ja teraz wszy-
stkiemu wierzę, pomimo mi żem umarł to łatwo uwierzysz we mnie tę robotę. Sobieb. Ja przecież
kontent z Skarbu, Rząd Samowładny przynajmniej przyznany mi będzie. Pyszn. Nie cieszę się
ani i ciebie ołruję, ale cóż to ja widzę Dobromyślski przyjechał, oto idzie do nas.
Scena 6-ta. Ciż i Dobromyślski.
Dobrom. Niechce ja nigdy od ratunku uciekać Ojczyzny, gdyż WPP. widzę w jeden węzeł wiążących
się ku obronie Praw Ojczystych, aby i Wiara nasza i dostojeństwo nasze nie ponosiły uszczerbku, u-
czyniłem już accesss do roboty WPP. to jednak ostrzegłszy aby non judicaret damnym Prawom no-
wości nie pociągały za sobą. Perekin. Cieszymy się z przybycia WPa lepiejbyśmy jednak się cieszyli
żebyś był wcześniej przyjachał, gdyż skończona robota, ja odjeżdżam do WPa Przemocniejego. Ostęp
AP. Pilnowalskiego i Wykonywalskiego bierzesz z sobą. Perekin. Służyć WPanu w kompanii
będę aż do nas przyjedziesz, kłaniamy.
Scena 7-ma. Dobromyślski. Sobiebierski. Pysznicki. Prywatoski.
Dobrom. Widzicie WPP. co za niedocieczone roboty, jakie zdrady, jakie zasadzki. Prywat. Hora
sonabit, poprawiemy na Sejmikach reszty, roześlę Instrukcję nad Instrukcję, nie będą Pos-
łowie nic mówić, i Dwór Przemocniejego dobyć się z niemi ucieszy. Dobrom. Dość mocny to mag-
nes na umysły ciągnie jak bursztyn słomę. Pyszn. Co będzie to będzie ja jednak będę na radzie.
Dobrom. Tak należy wszystkie prywaty na bok odłożyć i być na Radach Ojczystych. Sobieb.
Ja muszę pilnować żeby Rządy Samowładne Skarbu były mi powierzone. Dobrom. Wybacz
mi Przyjacielu co ci żartem powiem, że cię ani Wiara, ani Wolność tak nie interesuje, jako
Samowładny Rząd Skarbu. Sobieb. Każdy swego niech pilnuje Skarb do mnie należy. Prywat. Do-
brze mi Szczerzecki i Mocnowierski radzili, żebym się ślepych robot nie chwytał, żebym w
domu siedział, tak jak i oni robią i Rady naszej usiąść czekał, jak widzę głębiej oni rzeczy przenikają,
niżeli ja poznaję żem oszukany, bodaj stracił[*] z tą detronizacją na samych się zawsze szczęścia
i to nie na wszystkich, żegnam WPa. Dobrom. Przynajmniej na Sejm prosim przyjachać. Pry-
wat. Jeżeli na katarchorować nie będę to przyjadę.

Akt Piąty.

Scena Pierwsza. Dobromyślski. Szczerzecki z synami. Obroński, z Zażalińskim.
Dobrom. Witam WPa Mé Panie Szczerzecki, przybywającego do tej rodnej Stolicy Państwowo-

[*] bodaj być przepadł.

żesz się najsilniejszym Ojczyzny Filarem nazwać, ratuj ją, bo zbyt mało kochających Ojczyzna ma
synow. Szczer. WPan Mć Panie Dobromyślski (którego ja tu mam na najpierwszym wstępie uczcić powita-
niem) przez one czynności swoje prawdziwym jesteś Ojcem Ojczyzny, murem nieprzełamanym zasłaniają-
cym Wiarę i Wolność, przybyłem umyślnie z poprzysiężonego obowiązku wstępować w ślady jego, iść za jego
Sentymentami, nie tylko ja sam ale i z synami memi i oraz z gronem Przyjaciół zacnych Posłow, którzy
unanimi sensu wspierać Sentymentami WPana będą mieli za honor. Dobrom. Pewny jestem znając dobrze
Obrońcę Wiary i Ojczyzny Ojca nieodrodzonych Synow, znam ich wyborne i godne wolnych obywatelow
Sentymenta poznawam i to doskonale, iż mądrego WPana serce nie lubi pod tych dusz, służebniczych
umysłow w Wolnych Obywatelach, a przeto pewny mowić jestem iż wspólną siłą możem się śmiele
zasłaniać, natarczywościom, które na nas nacierać będą, Szczer. Trzebaby nam sprowadzić Pa-
now Pysznickiego i Sobiebierskiego, abyśmy się zmowili jak mamy sobie postępować, gdyż innych
nie pozdzam, ale się obawiam. Dobrom. Są jeszcze którzy nie zgubili miłości ku Wierze i Wol-
ności, prócz tych od WPa wspomnianych, ale co Sobiebierskiego życzę mi sprowadzać. Szczer.
To tych których WPan rozumiesz. Dobrom. Posyłam zaraz, a Pan Prywatski będzie tu. Szczer.
Na katar zachorował tan przedemną mówił jakem był u niego. Dobrom. Jednych Sentymentow
widzę nie chce być z WPanem odradzałeś mu tę robotę, nie wchodziłeś w nię, a przecię przybyłeś,
chociaż w istocie chory jesteś, sacrifikowałeś i życie swoje słabe i kłotune. Pan Prywatski piwa
nawarzył, robotę sam zaczął i głową się uczynił, a nam pić kazał, i robotę kończyć, jakoto co on
zepsuł naprawić. Szczer. Mowiłem aby wprzod jechał, obiecał mnie pocztą dognać, może przyjedzie.
Dobrom. Nie wierz WP. temu, już by był gdyby miał być, jego to zwyczaj prózno bryki wyprawiać
i niepotrzebnych ludzi, co mają konie zjeść w domu zjedzą i w drodze, w domu się zostanie owies, siano
i legumina. Szczer. I Pan Mocnowierski wierz WP. dla czego tu nie jest? Dobrom. Mnie to dziwno
człek poczciwy, u Narodu w kredycie, miłośnik Wiary, i Ojczyzny, a od Rad umiera. Szczer.
Wcale nie umiera, ale Wojsko Pa. Przemocniego w areszt go wzięło w własnym domu jego, i na krok
go z pokoju nie wypuszczają, więżą, dobra pustoszą, poddaństwo niszczą. Dobrom. Za coż
taka niewola w Wolnym Narodzie? Szczer. Za to że uczynił access z nieupodobaną formą
do Związku, i że Prawa Religii swojej służące w nim wytknął. Dobrom. Toż nie wolno Wol-
nemu Obywatelowi Wiary, Wolności i Praw swoich według sił możności bronić. Zażalin.
Nawet nikogo do niego nie puszczają, Korrespondencii zabraniają, ledwo mu pozwolą
do Odstępskiego i do Podśiwrskiego, który pojechał do Dworu Przemocniego, aby choć ztamtąd
wyrobił uwolnienie pisać, tam był u niego ale po lokajsku przebrany i piechoto mile sza-
tem do tego więźnia dla Wiary i Ojczyzny bronienia siedzącego nawiedzić, ktory dla Wiary i Ojczyz-
ny ponosi, człek to rzadkiej cnoty i miłości ku Ojczyźnie, Statku nieprzełamanego, ludz-
ki, przyjacielski, równość braterską kochający, słowem człek najwyborniejszych talentow
i rozumu najdoskonalszego, tudzież praw tam domowych, jako i o Bogu wiadomy mówić
powinniśmy, i będziemy razem wspólnie o uwolnienie tego niewinnego więźnia, wczas
nadchodzą WP. Pysznicki i Sobiebierski.

Scena Druga. Ciż sami. Pysznicki. Sobiebierski.

Dobrom. Wiecież WPanowie, że P. Mocnowierski pod bronią P. Przemocniego w własnym do-
mu więzieniu siedzi. Pyszn. Wiesz, że WP. Mć Panie Dobromyślski, co P. Przemocki zaś pisemał

oto abym mego Urzędu dla Siestrzeńca mego ustąpił, inaczej od niego będę odsądzany. Sobieb. A mnie po tylu Obietnicach perswaduje pięknie i powiada, że to żadną miarą być nie może, żeby Samowładny Rząd Skarbu był mi oddany. Szczer. O czasy, czasy miesiące w okręgu wieków niegodne, trzebaby w czas pomyśleć jak temu zabieżć przynajmniej dla WPa bo u władzy Wodzowi już jak mówię i nadmienić darmo. Pyszn. Ależcie złe miejsce do rozmowy znaleźli; bo te miejsce Despota naznaczył na Konferencyą z Ministrami, i dla tego przyszli; bo się zejść kazano, oto już idzie. Dobrom. Ustępujmy radzież tu było dobrze. Szczer. Na Wiarę i Ojczyznę miejcie wzgląd Panowie.

Scena 3-cia. Despota. Wielkomyślski. Zausznickowski. Pysznicki. Sobiebierski.

Despota. Zwołałem Ministerium, czas rady nadchodzi potrzeba w czas Im mówić, aby mi wygotowali Projekta i Plante obrad ułożyli. Wielkomyśl. Niech mi się godzi przemówić Miłościwy Panie. Despota. Nieprzeszkadzaj, jak cały Narod na przeciw mnie do Związku się bierze. Wielkomyśl. Pozwolisz Miłościwy Panie choć wilkna słów przemówić. Despota. Mów że. Wielkomyśl. Świadczę się całym Ministerium, i świadczę się i W. K. M. żem do żadnych teraźniejszych nie wtykał się robot, żebym tedy Bogu i Ojczyźnie z robot teraźniejszych nie odpowiadał, nie tylko Projektom, ale i Plant żadnych układać nie będę, lecz i przytomny tej Konferencii być nie mogę. Despota. Cóż to poszedł Wielkomyślski? Zauszn. Poszedł już Miłościwy Panie. Despota. Więc gdy nie zupełne Ministerium, rozejdźcież się WPanowie, Panie Zausznickowski zostań się ze mną.

Scena 4-ta. Despota. Zausznickowski.

Despota. Zawsze ten Wielkomyślski coś wymyśli, żeby choć nieznacznie sobie uczynił sławę w Narodzie ten jego postępek rożnie sądzić będą, utaić go nie można, bo byli przytomni niechętni Ministrowie, jakoto Pysznicki, Sobiebierski, i Wymyślnicki, coby to z tym robić! Zauszn. Wymyślnicki nie wyda tego postępku, ja tak trzymam, ale co za Pysznickiego i Sobiebierskiego, nieręczę, ale tak Miłościwy Panie ja go tu sprowadzę, a W. K. M. ofiaruj mu Przywileje na jakie wakujące Dobra. Despota. Trudna to droga, Filozof to więcej on Cnotę niż bogactwa szacuje. Zauszn. Sprobować nie zawadzi. Despota. A jak się nie uda to mu więcej sławy przyczyniemy. Zausz. A któż to wyda gdy Pan Mmy sam na sam mowić będzie. Desp. Idź zawołaj go, ma być na pokojach.

Scena 5-ta. Despota. Sam przyznać muszę choć niechętnie Wielkomyślskiemu Cnotę, że się niechce nakłonić na zdradę Wiary i Ojczyzny swojej, zawstydza mnie Męztwo i Gorliwość z tych że miar Dobromyślskiego, Szczerzeckiego, Zwawreckiego i Innych, nie są tak Wielo, głównemi Przysiąg obowiązkami przynagleni, jako Ja, co Potomność o mnie sądzić będzie, jakową mi wdzięczność wzna, dla tego Ludu, który mnie jednostajnym obrał za Pana głosem, moje Panowanie będzie Epoką upadku Wiary i Wolności w Narodzie, ale cóż robić? Wiara każe abym największe dla niej wykonał czynności, nareście gwałt płodziciwemu sercu czynię.

Scena 6-ta. Despota. Wielkomyślski. Zausznickowski.

Despota. Wiem twój humor Wielkomyślski, iż ty lubisz Filozofować, jak się na co uprzesz nikt cię nie przezwycięży, nie mam ci za złe tego występku, luboś przez to dał Materyą niepotrzebnych dyskursow, ażebyś wiedział jak cię szacuję luboś mnie o nic nie prosił, ofiaruję ci przywilej na wakujące Dobra, nicem ci też nie dał przez Czas Panowania mego, procz Ministerium. Wielkomyśl. Najniższe czynię dzięki W. K. Mci za względ, że mnie war-

tym uznając w szafunku Łask Pańskich Uczestnictwa, przyrzekam oraz wdzięczności wypełnienia
rozkazów, gdzie tylko nie zajdzie obraza Cnoty. Despota. Już tedy masz Przymilej uczyń to dla m
rzecz mała, ponieważem przyrzekł Przemocnemu żadnych bez Jego Rekomendacii nie dawać D
wi bjów, więc jemu tylko podziękuj. Wielkomyśl. Nie mała to jest rzecz Mości Pani, albo WJc Mć
osądzić mnie być wartym albo nie, tego Urzędu, jeżeli wart jestem, tedy go wziąść powinienem bez
zalecenia, jeżeli nie, tedy go oddaję, co większa jestem stróżem Praw, Prawu Majestatycznemu my
byś ten postępek sprzeciwił, a zatym rzetelnie Mościwego Pana przepraszam, że tego nie uczynię.
Despota. O co żeś za uparty tak mało rzecz na wysokie nogi stawiasz, uczyń, obliguję cię.
Wielkomyśl. Abym był wolny od wypełnienia rozkazów Pańskich w te ryce, z których odebra
tem, składam Przymilej i wychodzę. Despota. Widzisz Zausznicekoski wszak mówiłem, że
tak będzie. Zauszn. Dawnych naśladuje Filozofów, bogactwami gardzi, przyznaję, że mało
takich na świecie. Despota. Ale mieli przyjść Perekinczyk i Przemocni, obacz ich czy nie
masz. Zausz. Są przed pokojem.

Scena 7-dma. Despota. Perekinczyk. Przemocni. Zausznicekoski.

Despota. Już też i dobre sposoby tego Fanatyzmu z Narodu naszego nie wyrugują, coraz
się bardziej mnoży i napełnia Senat, napełnia się poselska Izba Fanatyzmem, a choć
to branowani Posławie, już i moje zaraża Ministerium, oczywiście widzę, że Wielkomy
ślni nie Filozof, nie Statysta, lecz Fanatyk, gdy tak Jntratnych Dóbr brać nie chce, którom
ofiarował, więc proszę WPa Mci Panie Przemocni, co ci mieć możesz straszy Dobromyślskiego,
WP. Mci Panie Perekinczyk, także mój Panie Zausznicekoski, weź na siebie Żwawecnego.
Zauszn. Ja do niego nie mam szczęścia, boję się go jak Ognia, już mnie nieraz złajał.
Przemocni. Wezmę ja go na siebie. Desp. Szczerzeckiego sprowadzę do siebie, będę mu sam
perswadował, a WMPP Innych Posłów rozeszlijcie po Izbie Poselskiej i Senatorskiej, żeby
strach puścili, że kto się będzie sprzeciwiał, bez respektu będzie wzięty. Perekin. Straszyć jak
straszyć, ale to bez żartu zrobić wziąść Dobromyślskiego, Żwawecnego, Szczerzeckiego i Ob-
rońskiego, Syna jego, strach na wszystkich pójdzie. Despota. Ale to niebezpieczna, Naró
się cały wzruszy, bunt zrobi i mój (zrobi) Majestat może znieważyć popaść od nieuważnego
Ludu. Przem. Więcej tu Narodowego Ludu, niż mego, a każdy ma szablę, pistolety lub strzelbę, a
choćby nie było broni może być wielka bitwa, a tak niebezpieczeństwo dla nas. Perekin. Nie trzeba
się bać tego, wiem ja spokojne humory Narodu w ręku też Brata mojego jest Kommenda nad Nacijo-
nalnym Wojskiem, wyda rozkazy przy parolu, aby broń po wszystkich wartach, oprócz zam
kowych nie była nabita, a tak wojsko Przemockiego wcześnie się rozłoży, w której by się tumult
wszczynał stronie, zaraz rozgromi, WKsMć także dla bezpieczeństwa podczas brania ich bądź
gotów do dania ordynansów. Despota. Dobra rada, ale gdyby się nie udało. Przemo. Ale ciężko do
exekucii wiem ja co bunty umieję świadom ich w Kraju naszym. Perekin. Ale u nas, biorę ja
to na siebie, że się nie stanie, w zastaw ofiaruję siebie. Desp. Jeżeli być nie może inaczej, ta
i tak zrobiemy, ale pierwej obietnic, orderów i co tylko wam na umysł przyjdzie, jako tylko bę
mogę użycia sposobów, próźb, datków, nareszcie postrachów. Perekin. Ja zaś nie ręczę, że
to nic nie pomoże, tylko moją radę trzeba będzie wykonać. Przemo. Dałeś mi do myślenia
ja się Dworu mego, (jaxię) nareszcie obawiam, bo w Instrukcijach moich tego pozwolenia nie m

abym brał w niewolą obywatelów. Perexin. Ale to masz abyś to czynił czego Konfederacija po tobie wyciągać będzie i po Wojsku auxyliarnym. Przemo. Prawda, że to mam otoż każ napisać Marszałkom podpisać Ordynans na wzięcie tych osób, ale jak nie zechcą to trudno samych przymusić Marszałków. Perexin. Niepotrzebna kwestija, większą rzecz uczynili, a mniejszych nie mogą, Wiarę Wolność odważyli się zgubić, a Ordynansu nie odważą się podpisać. Laurz. Jak widzę i otry do rady, na szczęśliwe myśli, już bym i ja lepszych nie wymyślił sposobów, lepszy Perexinczyk jak Stanisławiewicz, choć mój Dobrodzieju, wińszuję W. K. Mci, żeś go na tym osadził stopeniu. Despota. Dobra rada, tak zrobiemy, jeżeli się inaczej nie uda, zejdźcie się na robotę.

Akt Szósty.

Scena Pierwsza. Dobromyślski. Perexinczyk.

Perexin. Tobiem winien wdzięczność za obfite Łaski świadczone dla mnie, z przywiązania cię mego ostrzegam zgubisz Fortunę, Honor, Familiję i życie swoje, jeżeli gorliwości nie odstąpisz. Dobrom. Rozumiałem, że mnie straszysz, że Cnotę zgubię, boby mnie jedna tylko Cnoty zguba nastraszyć mogła, wszak ja wszystko coś wspomniał dla Wiary i Ojczyzny sacrifikowałem. Ale ty Panie Perexinczyk przypomnij sobie swoje przyrzeczenie, żeś miał stangrszy na tym stopeniu wspólnie ze mną bronić Ojczystych swobod, tego co ci dali nie odbiorą, a wyżej nie postąpisz, samześ mi mówił, że nie z Łaski Despoty, lecz z Łaski Przemockiego tym jesteś, coż ci wszyst uczyni, żebyś nie był Obrońcą Ojczyzny. Perexin. Przemocki jak mnie osadził tak by mnie i strącił, przyznam się żem przyrzekł to mu, czynię co mi każe. Dobrom. Sentymenta dawno mi znajome WPa, nic te nie rozumiały, tylko podłość jego w wyższym stopeniu tego honoru, rozumiem, że przeniknąsz to sam WPan, iż służebniczy umysł, najwyższego nie zrobi miejsca, wolałbyś być w niższych honorach, a cnotliwym, niż najwyższym zdrajcą Ojczyzny w najwyższej osobie Cnota znajdzie dalenie. Perexin. Nie zgubię Cnoty, gdy życie salwuję na dalsze usługi, ratunek Ojczyzny, gdyż teraz nie byłyby użyteczne. Dobrom. Non sunt facienda mala ut veniant bona, lepiej nie gub WP. teraz Ojczyzny, niż ją potym masz ratować, jak ją raz umorzysz to nie będziesz miał tyle sił żebyś ją wskrzesił, ta restrykcija Obłudą i Hypokryzyją pachnie, a nie Cnotą, nic mam co z WPanem mówić, idź WPan tą drogą, którą sobie obrał, a ja swoją iść będę, obaczymy kto z nas w Potomności na Sławę i Ojczyzny na wdzięczność zasłuży.

Perexin. Proszę niech nie urażają WPa moje przyjacielskie ostatnie przestrogi. Ja odchodzę.

Scena Druga. Dobromyślski, Szczerzecki, Obroński, Zażaliński.

Szczerzec. Ta chwila przyszła Mci Panie Dobromyślski, abyśmy życie nasze na ofiarę ukochanej Ojczyzny łożyli, nie mamy czym odwdzięczyć, żeśmy z Łona jej i życie i te dostatki, i dostojeństwa, które mamy wzięli, krew naszą na jej łask odwdzięczenie sacrifikujmy. Dobrom. Zkąd że ta wiadomość? Szczerzec. Oto Despota zawołał mnie do siebie kazał, i oświadczył mi, iż jeżeli Sentymentów swoich i wspolnej gorliwości ku Obronie /: jako on mówił Fanatyzmu :/ nie odstąpię, to by mnie upewnił, iż z Synem Obrońskim i Ciebie Wojsko Przemockiego w niewolą wezmie, i z Ojczyzny wywiezie. Dobrom. Dobra Nadzieja, niech gwałt robią i Prawom Narodowym i osobom uczciwościonym, i bezpieczeństwom obywatelskim i Senatorskim, klęska ta nasza, wzbudzi pewnie w Narodzie żywszą gorliwość w Pruskich i Sąsiedzkich potencyjach dla Ojczyzny naszej pomoc i protekcyją. Szczer. Domagał się nawet po mnie Despota, abym takowy z Synem dał skrypt

na siebie, jako wy dał Prywatoski i Sobiebierski, gdzie swoje tylko gwarantują pożytki, żadnym Przemockiego na przeszkodzie nie będą robotom, i owszem całemi siłami dopomagać mu będą. Dobrom. Podłe dusze, szkoda, że szpecą te miejsca, na których siedzą. Obron. Ja się tym tylko cieszę, że w Ojcoskie WPa wstępuję ślady, wraz z niemi za Ojczyznę wygnanie i niewolę poniosę. Zażalen. Krew jedną mamy, jedne Sentymenta jednego Ojca, że nas nie nieodstępuje.

Scena Trzecia. Pysznicki, Dobromyślski, Szczerzecki, Obroński, Zażaleński.

Pyszn. Widzisz WmPP. że na mnie Przemocki wymusił, że Urząd złożyć musiałem, i dać Skrypt na siebie, że się ani na Na Radzie znajdować, ani robotom jego sprzeciwiać nie będę. Dobrom. Jakowym że sposobem WPan mógł przymusić do tego? Pyszn. Oto mi poprzysiągł, że mnie w niewolę wraz z nami weźmie Wojsko jego. Dobr. Wraz być z nami życie może za Ojczyznę łożył. Pyszn. Ktożby o nas miał staranie, aby nas z tej Egipskiej niewoli wybawić. (Pyszn.) Dobrom. Znajdzie Cnota swoich obrońców, w najgorszych czasach znajdzie wzgląd, a jeżeli w czasie przemoże bezbożność, Potomność Cnocie nieśmiertelne wystawi Kolossy. Pyszn. Już się stało skryptu mi nie wrócą, i urząd oddadzą memu Siestrzeńcowi. Dobrom. Choć by ci skrypt oddali, już nie pomoże bo bez urzędu nie będziesz miał miejsca w Radzie, i byłbyś tam niemym Bakałarem, albo tylko wiatrem nadymającym dudy, aby tak grali jak zechcą, ale już i tę zatamowali drogę. Pyszn. Cóż to? Żwawecki zasapany i pomieszany idzie.

Scena Czwarta. Żwawecki i ciż sami.

Żwawecki. A condito Orbe takiej na świecie oppressii i gwałtów nie było. Dobrom. Cóż takiego? Żwaw. Przemocki przysłał mnie, prosząc mnie do siebie, raz pierwszy u niego byłem, aż on mnie mówi, przestrzegam Waści, abyś nic na Radzie nie mówił, jak się sprzeciwisz, wiedz, że pójdziesz w niewolę, i mówi mi zaraz daj skrypt na to, że się robotom moim sprzeciwiać nie będziesz. Ja zaraz odezwałem się, iż gwałt cierpi Wolność, w sztuki mnie rąbać, a nie podpiszę, y przyrzekam ci, że na to nie pozwolę, służałem swoim rozkazuj, a nie obywatelom Narodu naszego, aż on mnie tak trzcią, żem jak długi padł na na posadzkę. Szczerzec. Nie pięknie, nie pięknie. Obron. Nie praktykowana ... garda w Wolnym Narodzie, a jeszcze poświęconej osoby. Dobrom. Krok to do naszego ... dzeństwa czynią, tym nas i niczym nie ustraszą, ale WPan przed czasem zbytniej żwawości Sentymentów nie wyrażaj, w czasie pokażem ją. Zażaleń. Gorliwość z kochającego Wiarę i Ojczyznę pochodzi serca. Żwaw. Jak tych łotrów nie łajać, kiedy i sami nie poczciwi i innych nie poczciwemi czynią, oto już Prywatowski, Sobiebierski i Pysznicki skrypta podawali, że to czynić będą, co oni każą, a niecnota Perekińczyk już o Bogu i Ojczyźnie zapomniał, że powinien mieć cnotę i jarzmo na Wiarę i Ojczyznę o tym zapomniał. Szczerz. Ostrożnie mówmy o Sędziach, Bóg ich serca przenika, może mają inszą osnowę do ratunku Ojczyzny, której roboty my przeniknąć nie możemy. Żwaw. Oto Judasz aby nas zapewnie wydał /: to mówi o Pysznickim :/ . Dobrom. Cicho, bo usłyszy.

Scena Piąta. Zausznickowski. Żwawecki. Dobromyślski. Szczerzecki. Obroński. Pysznicki. Zażaleński.

Zauszn. Despota Ojcowskiego i Pańskiego serca dla WPP. daje dowody, przysłał mnie do nich raz ostatni donoszę, że tylko tyle wymógł u Przemockiego, iż ostatniej tylko

przez mnie oczekiwą rezolucii, czy WWPanowie skrypt podpiszecie, czyli Nie? Żwaw. Niedoczekanie twoje Bezbożniku, żebyśmy to czynili, przynajmniej za sobą ręczę. Pyszn. Jam podpisał sam jeden. Żwaw. Wiem i tym, nie do WPana to mowa. Dobrom. Upraszam WPana, abyś upewnił Pa Przemocnego, iż nie tylko niewolą poniosę, ale i życie łożyć jestem gotów, pewny bowiem będę, iż śmierć nasza ożywi współziomków naszych do utrzymania swobód Narodowych, Wiary i Wolności. Szczer. Rękę tę, którą mi Bóg pozwolił na Obronę Wiary i Ojczyzny ściągnienie miałbym za bezbożność; a przeto proszę upewnić, iż prędzej życie wolę łożyć, niż pióro w rękę wezmę. Obron. Gdy innym sposobem nie okazałem miłości mojej dla Ojczyzny, niech teraz jej swobody krwią obleję. Zażalin. Ja Ojca mego przykładem. Łausz. Pn Przemocni WPa Mci Panie Zażaliński choćbyś chciał: bo ci nie kazał, aby tym przynajmniej Ojcu WPa Folgę uczynił. Zażal. Za co tak nieszczęśliwy jestem, że wraz z kochanym Ojcem i Bratem, i z temi niewolnikami Ojczyzny i Wiary ginąć nie pozwalają. Szczer. Zgadzaj się Synu z przedwiecznych wyroków przeznaczeniem. Łauszn. Gdym tak nieszczęśliwy, że WWMMPPm uczyć przeświadczać nie mogę, nic mi już nie zostaje, tylko upewnić ich, iż tę Delegaciją do nich z jednej dla nich przychylności przyjąłem, lecz oto i Wojsko. Ja odchodzę.

Scena Szósta. Wykonywalski z Wojskiem, Dobromyślski, Żwawecki, Szczerzecki, Obroński, Pysznicki, Zażaliński.

Wykony. Mci Panowie mam Ordynans, który jeżeli chcecie każę przeczytać zaraz, abym WWPPm czterech w niewolą wziął. Dobrom. Od kogoż? Wykony. Od Pa Przemocnego. Dobrom. Rozumiałem, że od Dworu Tego, ale niech gwałty do gwałtów dodaje, bywaj zdrów Przyjacielu Mci Panie Pysznicki, wesoło krew i życie na ofiarę Ojczyzny łożę. Pyszn. A cóż się to dzieje? Szczer. Synu mój, ty gdzie się zostajesz, miej cnotę moją i Brata twego na wzór w dalszym życiu twoim, a jeżeli umrę, pamiętaj o duszy mojej, z którą nie tylko życie mizerne gotowem łożyć za Wiarę i Ojczyznę. Obron. Bywaj zdrów Bracie, gdy ja z więzienia nie wyjdę ty śmiało broń Wiary i Ojczyzny. Zażal. Ach Ojcze, ach Bracie! niech wraz z wami idę na tak piękną ofiarę. Wykony. Darmo się napieraj się nie mam tego rozkazu bo ci WPa Żwaw. Nu łotry ogbajcie, bierzcie życie, drzyjcie pasy, porzcie żyły, wszak to was Tyrannów powinność. Wykony. Jak się WPan tego napierać będziecz, może to być, rozmówiemy się z sobą w pojazdach. Siadajcie WWPanowie, niema czasu.

Scena Siódma. Pysznicki. Zażaliński.

Pyszn. Co się dzieje, co się dzieje, ja od strachu ledwie żyję, gdzie się podzieli, a nas czy nie każe wziąć P. Przemocni. Zażalin. Bóg by dał, abym mógł być Kompanem w niewoli Ojca mego i tych nieporównanych Mężów. Pyszn. Ja zaraz do domu jadę, wolę być w kącie, niż między temi bezdusznikami. Zażal. Ja do Odstępskiego idę, aby się wraz z Senatem za Ojcem i Bratem moim i temi więźniami do Despoty i Przemocnego wstawili.

Akt Siódmy.

Scena Pierwsza. Zażaliński. Odstępski. Pereksińczyk.

Zażalin. Szczęściem moim obydwoch WPP. wraz zastaję, donoszę im, że Ojciec i Brat mój tudzież Dobromyślski i Żwawecki wzięci są w niewolę. Perexin. O której godzinie? Zażal. O dwunastej. Perexin. Jak regularny i rzetelny P. Przemocni, jak powiedział, że o tej godzinie

wzięci będą, tak i godziny nie chybił Nowa. Zażal. Proszę Was i zaklinam wyświadczcie mi na miłość bliźniego i co jest najświętszego, wstawcie się o uwolnienie za temi więźniami. Perekin. Co robić mi każesz, wierz moje dla Przemockiego obowiązki, te wszystkie przewyższają względy, niech mówią inni i proszą, oto Król na Tronie wkrótce zasiędzie ja się przymówię. Zażal. Przynajmniej WPan Mci Panie Odstępski, wszak jeżeli mi się wspomnieć godzi masz krew Ojca mego w domu swoim. Odstęp. Dobrze Panie Bracie, że i mnie Pan Przemocki wziąć w niewolę nie kazał, blizko tego było gdybym był nie chciał Ordynansu podpisać dla Wojska jego na wzięcie Ojca i Brata twego i przezacnych Mężów. Zażal. Ale cóż za występki mój Ojciec i mój Brat i przezacni Mężowie popełnili, abyś ich WPan w niewolę brać kazał. Odstęp. Choćbyś mnie męczył i zabił, za co, to nie wiem, dosyć, że kazano podpisać się, a nie tylko mnie, ale i Ujętyńskiemu.

Scena Druga. Perekinczyk, Odstępski; Ujętyński, Zażalinski, Wymyślnicki, Zauszniczkowski, Posłowie, Wielkomyślski, Obłudnicki, Umizgalski.

Perekin. Już Krol prędko na Tron zasiędzie, kiedyście WPanowie przyszli. Zausz. Nie bawię. Zażal. Wielcy Mężowie, którzyście się tu zgromadzili dla obrad Publicznych, miejcież wzgląd na więźniów od Wojska Przemockiego w niewolę zabranych, niech ich brzęk kajdan, jęk Synowski, obelga Narodu, serce i wnętrzności wasze przeraża, ku miłosierdziu i wstawieniu się u Despoty Przemockiego za niemi. Perekin. Mówiłem, perswadowałem, a nie słuchali, któż im winien. Zausz. Wielkich Ludzi postradaliśmy, ale ich własny upor zgubił. Zażal. Nic zdrożnego nie mówili. Zausz. Panie Obłudnicki, a Waść za niemi wybierasz się w drogę. Obłud. Mnie wielce szkodzą podróże, ale Waść ich obiecałeś konwojować, Panie Zauszniczkoski dla mojej przyjaźni. Zażal. Ach przez Bóg, co ja słyszę, czy nie mego Ojca. Obłud. Mnie nie, WPana Ojca śmierć na nic mi się nie zda. Zauszn. Dla Boga, co za nieostrożna mowa, taka swywola w dyskursach in publico niedorzeczy. Umizgal. Jabym z tego Mci Panie był kontent, bo Pan Obłudnicki po tamtym, a ja potym następiłbym. Zausz. Ale cicho, Ludzie słuchają czego się Waści chce, sukcessii po mnie, albo ja obojga przez wzgląd zasług moich publicznych trzymać nie będę mógł, z Waści dosyć będzie, jak P. Przemocki podyktuje Prawo, aby się Waści godziło ożenić, a jeszcze z tą, którą kochasz. Umizg. Nie tak ja jak Pan Perekinczyk był by z tego kontent, Mci Panie Perekinczyk, wszakżeś mnie powiedział, żeś wziął sobie za punkt Honoru tę Wolność dla nas wyrobić. Perekin. Prawda, albo ż złe rzeczy, ale cicho Despota idzie. Zażalin. Mała nadzieja wybawienia tych przezacnych Mężów i więźniow, gdy ani zniewaga Senatu, ani obelga Narodu, ani miłość bliźniego, ani płacz nasz nie zasmuca tych radnych Panów, owszem śmiech i żarty w tak krytycznym na Ojczyznę czasie wygadują. Wielkomyśl. Zacznę ja nową scenę jak Despota zasiędzie na Tron.

Scena Trzecia. Despota na Tronie i Ciż sami.

Despo. Gdy się Narod bierze do jednomyślności dwoch zacnych Mężów P. Odstępski i Ujętyński, więc i ja się z niemi do wspolnego ratunku łączę. Wielkomyśl. Proszę o głos Mci Panie Odstępski. Odstęp. Głosu nikt nie może zabrać, aż projekta przeczytają. Perekin. Nowa moda to przynajmniej po Projekcie. Odstęp. Obaczymy, czy na głosy czas wystarczy. Ujętyński. Nie

trzeba czytać bo Pan Przemocki bardzo dobrze kazał napisać, a Sekretarz jego bez żadnego napisał Erroru. Perekin. I owszem, i owszem tylko się podpiszcie WMPP, bo się przykrzy siedzieć. Odstęp. Już ja podpiszę, wszyscy milczą znać pozwalają. Użytyn. Nie trzeba czekać qui tacet consentire videt, nie mówi nic i nikt nie może nie mówić. Wielkomyśl. To teraz można mówić. Odstęp. Można, mów WMćPan. Wielkomyśl. W takim Narodzie Mości Panie, gdzie Wolność w niewolą idzie i najprzedniejsze Kraju upadają ozdoby, podściwemu członkowi być nie można Ministrem, jak radzić, gdy za wolne sprawiedliwych Sentymentów wynurzenie w niewolą z pośrodku, z pod boku WKMci Wojsko P. Przemockiego zacnych Senatorów i Posłów wzięło, więc abym się przed Narodem usprawiedliwił, iż w te rady nie wchodziłem Ministerium moje w ręce WKMci składam, za temi więźniami za Panem Mocnowierskim który w domu więzienie ponosi, wnoszę prośby, aby byli uwolnieni, a ja sam privatus cum ex Consule odchodzę.

Scena Czwarta. Wielkomyślski odchodzi, ci zostają wszyscy.

Despota. Co się znaczy, rozumiem nie w ten czas sternictwo opuszczać, gdy okręt ginie, w niebezpieczeństwach nie sztuka Ministerium w ten czas składać, gdy Ojczyzna w nawalnościach tonie, ale gdy się podobało Wielkomyślskiemu swoje złożyć Ministerium ty wierny Zausznieckoski osiądź po nim, a po tobie Pan Użytyński niech osiądzie Ministerium. Zausz. Czynię dzięki WKMci za tę Łaskę, którą z rąk jego odbieram, ale oraz Panu Wielkomyślskiemu mam obligacyą za tę wspaniałość Filozofom wielkim właściwą, że gardzi Honorami, bo nadspodziewanie moje wyżkom się posunął. Obłud. Gdyby się tak i Dobromyślski rozgniewał to ja też byłbym kontent.

Scena Piąta. Despota. Perekinczyk. Zausznieckowski i inni poschodzili się.

Perekin. A zła moja rada, nie mówiłem ja, że się nic złego nie stanie, choć będą więcej. Despo. Prawda, ale to mnie jednak martwi, że pod moim Panowaniem, a bardziej mnie martwi ta wspaniałość Wielkomyślskiego, on w duchu przez to złość chciał nie Ministerium wzgardę okazać dla rozterków teraźniejszych. Zausz. Wielce on sam siebie ukarał gdy Ministerium złożył i Przywilej na Dobra oddał, a teraz nie ma prócz swojej Fortuny. Despo. Poszepnę ja Przemockiemu, aby to kazał swoim Ludziom przypilnować, nie będzie on tak wysoko myślał jak będzie miał mało chleba. Zausz. Oto idzie Przemocki.

Scena szósta. Despota. Przemocki. Perekinczyk. Zausznieckoski.

Przemocki. Winszuję ci Królu, że Twoje Planty umyślny skutek wzięły. Perekin. To moja była rada, bo i Król obawiał się, i tyś sobą trwożył. Przemoc. Mnie teraz mowy przechodzą co mi mój Dwór powie za tę robotę, przeciw myśli jego zrobioną. Perekin. Wypraw a zaraz do Dworu swego kurjera Wykonywalskiego, żeby od ciebie była wiadomość pierwsza. Despota. Dobra myśl idę i ja pisać, idź i WPan uczyń rozkazy aby się wybierał w drogę Wykonywalski. Perekin. Ale i ja będę pisał. Przemo. A Waść po co? Perekin. Oto żeby nam od was pozwolenie przyszło, żebyśmy żonki mieć mogli; bo w Rzymie żadną żywą miarą nie chcą na to pozwolić. Przemoc. Święci i u nas tego charakteru ludzie nie mają żonek, ale mniejsza o to dla WPana przyjaźni ja sam swemu Kapelanowi każę dać ślub, a jeszcze z Panią Koniuszyną Waściną. Perekin. Nie mów WPan dwa razy, może ja się dam namówić na to. Przemoc. To dobrze, dobrze będzie czas na to, bo teraz idę pisać, nie zatrudniaj mnie. Kłaniam uniżenie.

Scena Siódma. Perekinczyk sam.

Chwała Bogu robota zakończona, czas teraz odpocząć, ale Potomność i Ludzie będą mieli o czym mówić, pisać, i czytać, gdybym w robotę nie wpłynął nie wiedziano by czy Perwińczy był na świecie, a tak go Potomność słyszeć będzie.

Sen na jawie z okazii trzech Senatorow Polskich i Dygnitarzow Litewskich wkrótce po sobie zmarłych.

Ten który stworzył wysokie Empiry,
Srogie i nader łagodne zefiry,
Co ziemią, morzem, Planetami władnie,
Ten co najskrytsze serc zakątki zgadnie,
Co stworzył skały, drzewa, góry, róże,
Przed którym skryć się nigdy nic nie może,
Co nad Monarchów wyższe ma Urzędy
I wie o wszystkim, co się dzieje kędy:
Przed Nim gdy stanął Wojewoda Podlaski,
Spytał go Pan Bóg: z kąd w Polszcze niesnaski?
Tyś jest Partyzant: tak cię zowią pono,
Tobie od Moskwy corocznie płacono,
Patrijotyczne wiadome ci rady,
Jeśli w nich jakie dla Ojczyzny zdrady
Nie były, powiedz i przyznaj się szczerze,
Bo ście się na nie dobrali szalbierze.
Jak się Król rządzi, co robią Moskale!
Od twoich ziomków, miewam skargi, żale.
Odpowie Podski: zruszone niechęci,
Ciężka śmierć moja wyjęta pamięci.
Lecz gdy Branicki Wielki Hetman stanie,
Od niego wszystko będziesz wiedział Panie.
Rozkazał P. Bóg stanąć Branickiemu.
Ten wyrokowi dość czyniąc Bozkiemu,
Stawa natychmiast: gdy go Pan Bóg zoczy,
Pyta: za Cię krew po Polszcze toczy?
Hetman odpowie: moj wszechmocny Boże
Powiem to wszystko, najwierniej przełożę:
Pierwsze w Senacie świeckim miejsce miałem,
Zdrowych ojczyźnie dość rad dodawałem.
Pierwszym będąc w Polskim Wojsku mężem,
Nigdym nie szkodził ojczyźnie orężem,
Królewską Siostrę choć miałem za żonę,
Zludzić siem nie dał na Moskiewską stronę
Więcej Ojczyźnie i swym ziomkom życzył,
Wiedząc, że z mych spraw będę Ci się liczył.
Sił mych nie zażył mając umysł stały,
Wszak widzisz Panie jak mój wiek zgrzybiały,
A blask żelaża i grad ołowiany
Strachem dla starych jest, huk, wrzask i rany.
Gdy tym Branicki Narodu nie skala,
Przyda: Oskierko powi na Moskala.
Wołać Oskierki, jak widzę potrzeba,
Rzeknie co prędzej Pan Ziemi i Nieba.
Pełniąc bozkiego rozkazu ustawy,
Idzie, zabrawszy życia swego sprawy.
Gdy przed ogromnym Tronem stanął Pana,
Z wielką pokorą upadłszy na kolana.
Ty Referendarz /: Bóg rzecze:/ Litewski,
Tobie wiadomy Gabinet Królewski?
Co w Polszcze robi Moskwa tak czas długi?
Za co niewinną krwią napełnia smugi?
Jam /: mówi:/ Panie pilnował Papieża,
Siedząc w pałacu Xiążęcia Kanclerza,
I po Kościołach zawsze z Księżną chodził,
Do Kapucynów pod rękę ją wodził,
Do rad zaś skrytych mnie nie zażywano,
Bo więcej szczerym, niż rozumnym zwano.
Lecz co się tycze mówić o Moskala,
Przed Bogiem wszystko na Heminga zwala.
Ten się z Wołkońskim i Saldernem bawił
Opowie Panu, jak się będzie stawił.
Zawołał Pan Bóg na Heminga nagle.
Ten rozkaz pełniąc, zwiesza życia żagle,
Staje przed Panem Wojewoda Pomorski
Opodal: lecz go doprowadził Dworski.
Widzi Bóg, czy drży, czy mówi pacierzy.
Spyta Bóg: któż ty? mowi Heming Jerzy

Stawia przed Tobą śmierć mnie nie użyta,
Że krwi puszczonej nie będąca syta,
Zdartszy z Urzędu, porwała mnie z domu
Mego własnego, nie tajno nikomu.
Rzeknie Bóg: skarżysz się na śmierć, to niezbójca.
Heming = mój Panie = karz że mych żon Ojca,
Ten w rzęłach swoich stare rzeczy wznawia,
Bez łąk i bez pól Terespol zostawia.
Nie o tej sprawie /: rzecze Bóg: / chce wiedzieć
O całej Polszcze masz prawdę powiedzieć.
Co robi Moskwa, zkąd w Polszcze zwaśnienia?
Za co się leją bujne krwi strumienia?
Coś ty z Wołkońskim i Saldornem radził
Masz mnie powiedzieć: potom cię sprowadził.
Heming przyklęknszy, szczerze Panu powiem,
Najmniej nie bawiąc, wyznam wszystko wiem
Przyjaźń z Posłami te sprawiła żądze
Bym z Dóbr w całości nie miewał pieniądze.
Że zaś Lud ginie śmiertelnemi groty
Sprawują skryte z Moskalem obroty.
Których ja nie wiem, chociem Wojewoda,
Zkąd w Polszcze wojna i zkąd ta niezgoda,
Ale Przeździecki, jak jest biegła głowa
Opowie Panu do jednego słowa,
Bo w radę wchodził z Kanclerzem Książęciem,
Więcej, niżli ja, który dwa kroć z Zięciem
Byłem. = a jeżli to nie pomoże,
Każ wołać obuch, wszak w twej mocy Boże.
Lecz który pierwszy z nich przed Tobą stanie
Będę miał sprawę o Terespol Panie.
Wszak Książę Kanclerz, ten najpierwszy autor
Wszystkich spraw, kłótni, od początkow fautor,
On to sporządza, on to wszystko sprawia,
Bo się tym tylko w swym życiu zabawia.
On lat szesnaście na to drewka suszył
Jak się oświadczył, on to kłótnie wzruszył.
On w wszystkie rady pryncypalnie wchodził,
Dopóty, póki w Polszcze nie dogodził.
Jego każ Panie stawić, niechaj gada,
Wszak brał pieniądze ode mnie, jak rada

Była w Warszawie, z Książęciem Repelinem
Posłem Rossyjskim, Wołkońskim i
O Polszcze, by się nią wraz podzielili,
A tym przecinnych z gruntu wygubili
I tak na sejmie wzięli Rzewuskiego
Do Moskwy gwałtem Hetmana Polnego,
Do tych czas siedzą niewinni więźniowie.
Rozkaż mu stanąć ten o nich opowie;
On i Terespol pod Brześciem mię zgubił,
Gdyż on mię za to mocno nie polubił,
Żem mu pieniędzy, jak chciał, nie wygodził,
Dla tego on tak w Terespolu szkodził:
Łąki i pola odebrał szkaradnie,
A teraz bez nich nie pięknie, nie ładnie,
Więc go przed Twój Sąd pozywam, o Panie!
Bo z Wojewody grube żartowanie.
Niech wróci pola, wróci sianożęci,
Dopiero mi się z tej sprawy wykręci.
Rzecze Bóg do nich: poczekajcie szalbierze,
Powiecie wy mnie o tym wszystkim szczerze.
Oj! nie w Polszcze szalbierstwem się bawić,
Każę Ja i tych wkrótce przed Się stawić,
A tak naocznie mówić tu będziecie,
A z kogo wina, ach! dobrze weźmiecie.
Naciężcie, aż wam popęci się skóra,
Będzie pamiętna w Polszcze awantura,
A potym resztę, daruję, odpuszczę,
Ale was więcej do Polski nie puszczę.

Nadgrobek
JW. Sawy Marszałka Wyszogrodzkiego.

Legł Sawa, oto smutna krwią zlana mogiła,
Gdzie go ledwie włożyła cała Moskwy siła.
Dziedzina jego cała - kawałek nie tęgi:
Nie miał Starostw, ni Krzesła, ni błękitnej wstęgi
Od Ojczyzny nic nie miał, za Ojczyznę przecie
Nie dał spocząć Moskalom jak w zimie tak w lecie
Sztuk też jego wojennych żaden nie wymieni,
Więcej czynił niż wszyscy Jaśnie Oświeceni.
Bił Moskwę, bił ją nieraz Szlachcic na zagonie

Czego by nie dokazał, gdyby był na Tronie.
Grób Samy bez Nadgrobku, o wieczna sromoto!
Gdym to rzekł, biorę pióro, chcę pisać, aż oto:
Sama z Niebios bogini mówi do mnie słowa:
Wszystko zawrzesz, pisz tylko: że tu leży Sama.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELL. CRAC.

tość ale i przyszłość naszą upatruycie, ieden macie pomyślny teraz moment, profituycie z niego, a ieżeli przy zatrudnieniach Moskwy przy tey Polityczney w Europie stanowięcy się równowazności swoiey nie zapewnicie nie podległości, Europie przydatnemi być się nie okażecie, zginiecie zapewne.—

Na płomień pożaru buntu aż ku Woiewodztwu Podlaskiemu pomykaiący się, wiatru się ia północnego naymocniey lękam a gdy prawo natury pominąwszy wszystkie inne obowiązki własne zostaniać nakazuie życie, wszystkie inne przedtym ustąpić muszą Prawa, i tak daleka iest Moskwa od podszycia się pod Prawa Narodów w żądanym dzisiay przechodzie Woyska, iak daleko na nas sama wszystkie Prawa Narodów pogwałciła, po ktorym tyle iey wolno używać dobrodzieystwa tych Praw ile nam słuchać i wierzyć iewodom iey przyiaźni godzi się.—

Nie ten Nayiaśnieysze Stany co zaczoł dobrze, ale ten co skończy wieniec Lauru odniesie. Cuż sami iesteśmy teraz co i od początku Seymu byliśmy, nie zysk, nie przymała, nie żadna obca Intryga wiodła nas do śmiałych ale koniecznych i Polakowi własnych nie puszczania w Polskę obcych Woysk kroków, cożby zdanie nasze tak raptownie zmieniać dziś miało?—Ktoż Polskę Woyną straszyć może gdy Polska nie zaczepia nikogo?—Ktoż Polszcze bronić się nie dopuści, gdyby kto Polskę gnębić i Jey granice napadać usiłował? Za kim by były na ów czas Prawa Narodów?—Śmiało Oyczyznę mogą pod ich sąd oddać. Kto nakoniec tak daleko swoy Kray uniży a Moskiewskiemu mocy przydawać zechce twierdząc, że na wszystkie strony Woyny wydawać może, ten niechay te przynaymniey wyzna oczywistość, że Polska była by dosyć mocna do oparcia się tey napaści, byłaby dosyć w oczach Europy wymawianą, że swoich broni granic, a ieżeli też teraz nie zabezpieczy się, legnie pewnie pod tą mocą, ktora ią w niemiłosiernieyszey ieszcze wydobywszy się z pod dzisieyszey Woyny, zakuie kaydany, a złey kalkulacyi skutki przyniosłszy Kraiowi upadek nam w szczegulności co ią ratować chcieliśmy ostateczną zapowie zgubę.

Zaczną dopiero wtedy źli nad dobremi przewodzić, cnota w występek, występek w cnotę zamieni się, i poczciwy obywatel chcąc przynaymniey reszte dni swoich spokoynie zakończyć, rzucać będzie musiał Oyczyznę, krewnych i przyiacioł, aby gdzie w odległych cudzego państwa granicach, ciesząc się tylko czystością summienia i czystych obowiązkow obywatelstwa swego dopełnieniem, chać swobodniey umierał, kiedy tak żyć nie mógł: tak się dziać będzie i bo tak się iuż działo w Polszcze a doświadczenie naylepszym bywa nauczycielem.

Łączmy stałość z roztropnością, pierwszą u szelkich Potencyi zyskamy szacunek, drugą wewnętrzny kierujmy interes, nie zaczepiaymy lecz brońmy się, nie traćmy czasu lecz mocniymy się, a tak czyniąc uyrzemy tę korzyść, że kto w dwoch mieyscach bić się musi, trzeciego nie zaczepia.—

Ozdobcie Nayiaśnieysze Stany iedno-myślnością ten chwalebny zamysł, zalecaycie komendom Exekucye rozkazow waszych nayścislejsze a zakazuycie moralnosci, niechay Rekrut piechoty rownym pospiechem z zaciągiem Kawaleryi Narodowey poydzie, Etat i sposob podatkowania przyimiemy iedno-głośnie, nie dziesiąty grosz ale daymy połowę drugą, abyśmy ocalili abyśmy życia i wolności okupili a na ten czas ciekawy będę kto się to Polszcze rozkazywać odważy. —

Tymczasem na Notę odpowiedzieć wypada, że czekamy wprzody rezolucyi Dworu Peterzburskiego względem podaney od nas Ewakuacyiney Noty, że przedsięwzięta neutralność dotyczącą wprost dzisieyszey Woynie w niczym nie pomagać, stała się decyzyą Stanow Rzeczpolitey, ktorą chybaby iednomyslność zmienić potrafiła, ta zaś tym iest niepodobnieysza, że wynikłe w kilku mieyscach rozruchy Kraiowe znaczne na handluiących Moskiewskiego Kraiu kupcow podeyrzenia rzuciły, ktore czasu do wyświecenia prawdy potrzebuiące nie mogą Rzeczpolitę uwalniać od szczegulnieyszey na całość Obywatelską pieczy i tey ostrożności ktora każdemu rządowi w takim przypadku iest konieczna i nieodbita. —

Skonczywszy co do Noty zaczynam zdanie moie co do Buntow otwierać. —

W tak strasznym zdarzeniu do zrzodła naypierwey udawać się należy, te nam naywidoczniey odkrywać zdaie się, Pop z Pańkowice wzięty, rozkazaliście go Nayiaśnieysze Stany tutay przyprowadzić zagrodzież wszelkim Influencyom ktoreby przed wami zrzodło te ukryć mogły dodać należy kryminaliscie takiemu Officyera, ktoryby go na krok ieden nieodstępował, korespondencyi i gadania z kimkolwiek bądź zabraniał, w takim albowiem przypadku iedno wyrzeczone słowko winną postać rzeczy przybierać zwykło.

Lecz coż to Ja słyszałem? tu gdzie Buntem Kray zagrożony więcey się Szlachty iak Buntownikow obawiać zaczynaią. —

Rzuciła się do obrony własney Szlachta; tego po niey bezpieczenstwo Kraiu, obrona własnego życia przez Prawo Natury wymagała coż zrobiła co by boiaźń wradzało wiernie stanom Rzeczpolitey czynności swoie i przedsięwzięcia opisuie, winney podległości nie zaprzecza, Kraiu i siebie strzeże, podeyrzanych ludzi chwyta, bezpieczenstwo i spokoyność współziomkom przywraca z wysłanemi od nas komendami znosi się, ten się chyba Szlachty lękać będzie, ktory i Szlachcicem i Polakiem być przestał. —

Mowa

Na Powitanie Trybunału w Lublinie Dnia 10 Maja
Roku 1775go

Przez Wielmożnego Jegomości Pana Jana Werycha Darowskiego, Komornika Granicznego Woiewodztwa Krakowskiego, Powiatu Proszowskiego.

Miana

Obumarłą y umilkłą między szelestem broni w Kraiowych rozruchach sprawiedliwość, gdy troskliwa Nayiaśnieyszego Monarchy wskrzesza pieczołowitość

y rozróżnione ustawnym oddziałem Prowincye koronne, do dawney konfidencyi y iedności wraca związku, publiczne iznaycelnieysze Kraiowi temu, czyni uszczęśliwienie.

Kilkoletnia tey namiestniczey Panuiącego władzy przerwa. Losy Oyczyzny nieszczęśliwe, w znaczney pomnażała części, iż czuł przemocą Nieprzyiacielską uciśniony Obywatel, dotknięty zaś mocnieyszego niesprawiedliwą przemożnością, żywiey czuł ucisk, gdy od współziemka y sąsiada, w otwartych zuchwałość y bezprawie zostaiące Granicach, pomnażało iestestwo występków, własność posiadaną niebezpieczała. Prawa waż- ność, bezwzględna i gwałtowna chuć to przywłaszczała, dziś dopiero, gromem boiaźni prze- rażona bezkarna występność, upada, gdy ożywiona sprawiedliwość, w dziedziczne pa- wraca się siedlisko która naypierwsze Królestw zdobi zaszczyty. Maiestatow grun- tuie Powagę, nayistotnieysze życia Obywatelskiego części, Fortunę y Sławę zabez- piecza; Prawa Narodów, gruntuiące Rząd Królestwa, w zwykłych trzyma Obrę- bach, wewnętrzny ocala Pokoy, rozróżnione łączy w miłe społeczeństwo Serca, zada- ne bezprawiem leczy razy. Ta mówię Namiestnicza Maiestatu władza nigdy wyborniey okazać się nie może; iak w Waszych Jaśnie Wielmożni Sędziowie umieszczona Oso- bach, których znakomitością Imion dokładną Ustaw Koronnych wiadomością nie- skazitelną w sprawiedliwych Sentymentach rzetelnością, Ozdobionych, Współ- Obywatelska uprosiła y wybrała Miłość, Losy publicznego y powszechnego Do- bra Waszey poruczyła władzy.

Cieszy się skutkiem sprawiedliwych czynów Waszych Prowincya Wielkopolska, czci ymie- łbi owoc Prac Waszych z zaręczeniem niekopomney sławy Oyczyzna cała. Pełna rów- nie ukontentowania Prowincya tuteysza, wita Was rozpoczynaiących to świątobliwe Dzieło, w uprzedzonym zaufaniu, że sprawiedliwym zawsze kary, lub nadgrody udziałem, Sądzonych uszczęśliwiać będziecie. W głos ten powszechny Waszey sła- wy zaręcza, pokrzywdzonym los pomyślny, przenika zaś i trwoży, przeświadczone o występek podłe Dusze, szpetną zmazane korzyścią. Wita Was Jaśnie Wielmoż- ni Sędziowie, w jak nayglębszym uczczeniu skrapliwa do powinnych attencyi Palestra Nasza, z tym zupełnieyszą satysfakcyą, im dokładniey o wybornym zdań Waszych nieposzlakowanych gatunku iest upewniona.

Naypierwsze Ci od nas należy uszanowania oświadczenie. Jaśnie Wielmożny Mości Xięże Antoni z Bogusławic Sierakowski Pisarzu koronny, Kus- toszu Gnieźnieński, Dziekanie Płocki, Trybunału Głównego Koronnego Godny Prezydencie. Zacność Imienia Twoiego, w Publiczne zasługi obfitego, pier- wszemi w Oyczyznie dostoieństwy zaszczyconego, pomnaża Ozdobę Stopnia tego, do którego osiągnienia Celny przymiotów wybor, wspaniałość prawych Sen- tymentów, głęboka w przenikaniu Istot rzeczy ~~godność~~ biegłość, były Ci prze- wodnicze.

Nie zaciągam na uwielbienie Ciebie Poprzednikow Twoich czynow, bo
sam tyle i z wielkich Duszy darow, y z publicznych usług masz zaszczytu
że y te chyba samym uczcić milczeniem, rzeczą będzie nayprzyzwoitszą.
Rodowitym Pierścieniem zaręczasz sprawiedliwości dokładne, Praw dopełnie
nia, y bezwzględne co do gatunku Osob wyroki Gromem Herbowney Strza
ły piorunuiąc na przestępstwa, a Oyczyzna iako Twych zasług y usług a
szczegulnie w tym Stopniu okazanych pełna, równym nadgrody wymiarem
zawdzięczaiąca, spracowane skronie Infułą pewnie iak obwiązanie życze
my uwieńczyć!
Równy w pierszeństwie Powagi y Dostoienstwa Jaśnie Wielmożny Mos
ci Panie Stanisławie Hrabio na Małachowicach Małachowski
Starosto Sandecki Orderu Świętego Stanisława Kawalerze, Rotmistrzu Zna
ku Pancernego, Trybunatu Koronnego dawno żądany Marszałku, Obo
wiązane y przywiązane przyim od nas Oswiadczenia. Naypierwszy sprawie
dliwosci dowod, okazali Jaśnie Wielmożni Koledzy Twoi, gdy na wstępie tego
Siedliska, Styr namiestniczey Maiestatu Władzy, y Zadziedziczoną w
Domu Twoim Laskę, niedawno z Rąk Braterską wyszłą, znowu Ci ied
nomyślnie z powszechnym oddali ukontentowaniem y uszczęśliwieniem
Przedswiadczony o Twoiey w sprawowaniu wszelkiego Urzędu ze krwią wys
saney y nabytey Dzielnosci Majestat, dawno Ci ten ofiarował stopień, w
pewnym zaufaniu że iedenastokrotny Praw stanowiciel wykonywaczem
Jch bydź potrafisz nayistotnieyszym. Niemasz w Narodzie tego z naypier
wszych stopnia, ktorego Twe Imie wiekopomna nie zaszczyciło sławą.
Spływa na Ciebie wielkiego Oyca, a czułego ustaw Stroża zaszczyt, ale
ten ostawiezną od młodych Lat Publicznych Usług w wszelkim gatun
ku czynionych Ofiarą pomnażasz. Zgoła Rodowity Nałęcz wszystkie w
chwalebnym związku trzyma zaszczyty. Wskrzeszona teraz sprawiedli
wość pod Twym rządem odzyskuie swe jestestwo, wchodzą w przyzwoite Obrę
by Prawa, chwalebnie od Ciebie w Sądownym Urzędzie z Młodości strzeżo
ne, Nałęczowy związek wszystko w okręsłonych mieć chce granicach.
Te tedy tak wielkie bez względu sił swoich y maiątku okazywane Oyczyz
nie y Majestatowi Usługi będą Ci Jaśnie Wielmożny Marszałku do
pierwszych poważań y względu przewodnicze niechybnie.
Wam w Ogolności Jaśnie Wielmożnym Obuyga Zgromadzenia Sę
dziom, wysokiemi Darami, y nieskazytelnych Sentymentow Wyrokami
zaszczyconym. Osobne przyzwoitych Pochwał czynić oswiadczenie, pierwszym

iest dla Nas Prawem, ale gdy ta Imion Waszych Godnośi, y Szacownych Cnot wielość, przewyższa wszystkie wyrażenia sposoby, Obfitą racyi, y umieszczo ną w gruncie Serc Naszych Częśi, za istotny przyimiecie skutek. Sprawiedli wych wyroków Waszych w Wiernym Posłuszenstwie oczekiwać będzie przywiązana Palestra, tym szczególniey zaszczycona, że złożonemu, z Zacnych y Znacznych Mężów Sądowi, swoię czynic ma usługę, ktora iako iest rzeczywistym czynnów Waszych świadkiem, tak ie przed całym wielbić Swiatem, za słodką mieć będzie sobie powinnośi, y obowiązek.

Głos
JW. Ignacego Potockiego Marszałka Nadworn. W. X. Lit. Na Sessyi Seymowey dnia 20 Kwietnia 1789 Roku Miany.

W Rzeczypospolitey iaka iest Nasza, ktora Tronu i Wolnosci razem sprzęga Władzę, od dwoiakiego Szlachetny Obywatel unikać winien niebezpieczeństwa: Pochlebstwa Dworowi, pochlebstwa Publiczności. Grecki Filozof w księgach o Rzeczypospolitey na rowney kładzie szali Dworskich i gminnych Ludzi, wsło wach: Pochlebce u Krolow, Demagogi w rzeszy iedno maią. (*) Zdaźa się mowi tenże: ut crescant et magni fiant, propterea quod populus quidem omnium rerum sit Dominus atque arbiter hi vero populi opinionis. To iest wzrastaią i uwielbiaią się Gminni Wodzce dla tego, iż rzesza Sędzią iest i Panem w Rzeczach pospolitych, oni zaś mniemania rzeszy Panami. Te wielkie a starożytne prawdy, chcącemu mowić do Ciebie Nayiaśnieyszy Panie, i do Was Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, obecne stawiły się umysłowi moiemu; Przestroga z nich wynikaiąca zdaniem i głosem moim kierować będzie.

Zastanawia Nas Nota Jmci Pana Stakelberga Posła Rossyiskiego, zastanawia żądanie przechodu Woyska obcego przez Granice Nasze. Pozwolenie lub odmowienie tegoż przechodu sprawą iest deliberacyi Naszey. Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, pomniymy, że zwrocone mamy na siebie Europeyskich Dworow oczy, że w walney dzisieyszey Rzeczypospolitey sprawie idzie o Narodow Prawo, że Nam doskonalić przychodzi Dzieło Seymowe temi srzodkami, przez ktore iest rozpoczęte: Męstwem i słusznością. Narod Nasz właściwie Szlachecka Rzeczpospolita winien światu nayszlachetnieysze przykłady. Ile po Człowieku wyższego rodu obiecywać sobie można niepospolitego obcowania; tyle po Nas Polakach inne Narody obiecywać sobie maią, korzyści, niegminnego postępowania.

Rozrzucone po Swiecie Kraie i Mocarstwa, iedno drugiemu przedzielone, a przecie potrzebami, iakie między Ludźmi zachodzą, połączone, w czasie pokoiu i woyny

(*) Aristoteles de Rep: lib: IV, cap: IV.

do wspólnych uczynności, a między niemi do wolnego a niewinnego przechodu Prawo maią; które aby szkodliwe niebyło Państwom z położenia swego do przechodu środkuiącym, chce Publiczne Prawo, aby ieden Narod, drugi Narod o potrzebie przechodu ostrzegał i zezwolenia onegoż w dobrey mierze żądał. Proszony o pozwolenie przechodu Narod Panem iest sądzić, czy zaniesiona prozba zgadza się z Jego dobrem; a ieżeli oczywiste ma za sobą odmówienia Juris transitus przyczyny, te go w umyśle proszącego o przechod, w zdaniu innych Narodow od zaszłey że tak rzekę, nieuczynności usprawiedliwiać powinny.

Przyczyny odmowienia przechodu iedne z samego między Narodami Prawa, drugie z wewnętrznych Kraiu Interessow wypływaią. Narod Traktatem związany, iaki naprzykład między Rzymianami a Antyochem Krolem był zawarty, (*)[1] mocą ktorego Antyoch wszedł był w obowiązek nie przepuszczania przez Kray własny Nieprzyiaciół Ludu Rzymskiego, i Sprzymierzeńców onegoż; Narod takim związany Traktatem, ograniczony iest w Prawie Narodow. Co do Naszey ściąga się Rzeczypospolitey, żaden Mocarstwo nie ma Prawa wymuszać po Nas koniecznego przechodu, żadne niema Prawa, wymagać zakazu przechodu: a tym mniey żadne, Prawa, za dozwolony przechod, Woyny. Wyliczam te prawdy, bo ich przemilczenie, lub opaczne rozumienie, gdyby nawet chęciom Naszym dogodne, użyte w determinacyi Naszey, gwałciłoby ciągłe Samowładności Rzeczypospolitey Prawa. Bo moim zdaniem do rezolucyi odmowienia przechodu Woyska Zagranicznego przy dobrych przyczynach, szukać błahych y niegruntownych powodow bynaymniey nie przystoi.

Powody każdego dobrego Prawa, każdey dobrey sprawy w samey słuszności zawarte z tego iedynego źrzódła czerpane bydź powinny. Zdaie się, że do Nas sławny Publicysta mowi: Choćbyście mieli słuszne do odmowienia przechodu przyczyny, niedosyć na prostym odmowieniu. Wyiawić odmowienia przyczyny należy: z nich się okaże, czyli podeyrzliwość, czyli niechęć nie wpłynęła w zdanie publiczne. Nie pada na mężnych Ludzi postrach i złośliwość. (*)[2]

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! Wyrzekliście w świeżym o zabespieczeniu publiczney spokoyności Prawie, iż ona w niepewności zostaie; iż odgłos Publiczny i Urzędowe Rapporta o podmawianie do buntow i burzenie Chłopstwa, Filipowców, Zwoszczyków, i Czerców oskarżaią. Surowe ale potrzebne na nich wydane wyroki. Bydź może, że ci Ludzie, przy powiększoney zemstą dzikości swoiey, przechod daymy niewinny Woyska Rossyiskiego, rozgłoszą za przechod Protekcyi, za wstęp do Woyny, iak mniemaią, Świętey, za Hasło iedney Wiary, iednego Narodu, i iednego panowania Rossyiskiego! Oddziela móy umysł w każdym Kraiu, rozmaite Stany, oddaie każdemu sprawiedliwość, nie miesza z gminem

(*)[1] Liv: lib: 38. cap: 38.   (*)[2] Hugo Grotius lib: II. cap. II. §. XIII.

oświeconych, mniey ieszcze podeyrzenia na Trony nie rzuca. Ale ieżeli pomimo Panuiącey w Rossyi Monarchini, Jey światła i ludzkości osobiste przymioty, niewypowiedziany w obyczaie pospolitego Ludu, wielbię cnotę na Tronie, wielbię Ją gdziekolwiek zasiada, a słusznie ganię dzieży zaiadłość, słusznie jey skutków obawiam się, słusznie mówię, gdy sądzę, że powód podniecanego buntu nakazuie Rzeczypospolitey, bezpieczeństwo własne nad obcą przekładać wygodę. Mamy więc gotową a ważną przyczynę wymówić się z żądanego aktualnie przechodu Woyska Rossyiskiego.

Nie w obowiązkach Rady Waszey Królewskiey Mci, ale raczey w postaci stawałbym Rzecznika prawnego Prześwietne Rzeczypospolitey Stany gdybym w tak ważney Rzeczypospolitey Sprawie, iedną tylko uważał stronę, a przepowiadaiąc, co za sobą ciągnie zezwolenie na przechod Woyska Zagranicznego, przemilczał, co za sobą ciągnąć może odmowienie onegoż. Umie Polityka nieodbitą potrzebą nie przyznawać rzetelności i mocy nayoczywistszemu Prawu, umie exepcyą konieczności usuwać się od ogólnych prawideł, Prawa Narodów innego Sędziego procz samych Stron nie maią. A wyroki o losie Sprawy między Narodami nie tak sprawiedliwość stanowi, iako raczey moc i szczęście. Jaśnie mówię, możemy naysłusznieyszym odmowieniem przechodu Woyska Rossyiskiego ściągnąć zaczepki, gwałt i samą Woynę. Pewni Prawa Naszego, pewni i poparcia onegoż bydź powinniśmy.

Mamy Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, dzięki Wam samym, siły Narodowe powiększone, mamy Skarb choć czasowo tylko przecież zasilony, mamy ożywione i pokrzepione Narodowe czucie, mamy, dzięki Fryderykowi Wilhelmowi, gruntownieyszey całości i udzielności Rzeczypospolitey nadzieię. Tych wszystkich środków i pomocy połączenie, kroki i przedsięwzięcia Nasze z Prawem Narodów, ze słusznością i bezpieczeństwem zgodne iedynie zapewnić może. Obeymuiąc ie razem, zlećmy, iak nayrychley Deputacyi do Negocyacyi Zagranicznych, stan Interessu, o który tu idzie, przełożyć temu Dworowi, którego iuż bona officia o Woyska Rossyiskiego Ewakuacyą wzywaliśmy. Wiesz Deputacya włożony na siebie obowiązek z dokładnością podaiąc pytania, które tak ważną, iak przedsiębrać mamy determinacyą poprzedzać, powinny, i tak obiecywać sobie możemy, że życzliwość, że rada sąsiedzkiego i przyiaznego Krola razem Nas i oświeci i wesprze.

Rownie jak drudzy o Samowładność Rzeczypospolitey troskliwy, nie mogę bydź posądzanym o poddawanie Interessow Oyczyzny moiey obcym influencyom.

Zaiste gdyby o wewnętrzne szło urządzenia, o Prawa czy Publiczne, czy Cywilne Narodu, w takowych przypadkach, ani Rzeczpospolita, dopieroż żaden Oby-

wateł obcego wdawania się szukać nie powinien. Lecz gdzie o zewnętrzne idzie okoliczności, o polityczne Kraiów związki, o spory między Sąsiadami, tam znoszenie się z drugim Mocarstwem ma mieysce, tam Rzeczpospolita nie swoy tylko Interess, ale wspólny traktuie, tam wzywanie obcego nie tylko grzechem nie iest, ale raczey prawym miłości ku Oyczyznie postępkiem, do iakiego same urządzenia Opatrzności potrzebom Kraiowym pomyślne naprowadzaiące, szczęśliwe powziętey nadziei skutki rokować każą. —

Głos

JW. Imci Pana Seweryna Potockiego Posła z Woiewództwa Bracławskiego. Na Sessyi Seymowey Dnia 4. Maia 1789. Roku

Miany.

Młody Gospodarz, młody Poseł nieśmiałem dotąd przed światleyszemi ode mnie zabierać Głosu, nie śmiałem mówić w materyi toczącey się, ktora tyle doświadczenia, tyle nauki w Ekonomice polityczney, tak gruntownego poznania rożnych Prowincyi naszych wymaga; Nieżałuiąc sam iakieykolwiek bądź części maiątku dla dobra Publicznego, wielbiłem w milczeniu gorliwość Waszą Prześwietne Stany; Wielbiłem wspaniałe i z zadziwieniem zazdrosnych Sąsiadów tak iednomyślne chęci, ku ratunkowi choć naywiększemi ofiarami skołataney Oyczyzny. Wielbiłem i zachodzące czasem spory, bo te iak nieodbitym wolności cudzemu zdaniu podlegać nieumieiącey są skutkiem, tak z nich poźniey lub prędzey nayużytecznieysze dla wszystkich światło wyiśdź musi. —

Równi między sobą iedney Matki Synowie, że równo przykładać się powinni do tych ciężarow, z ktorych równe odnoszą korzyści. To było każdemu Seymuiącemu hasłem; I ieżeli nie naydokładnieysze czasem poznanie, gatunków gospodarstwa, dochodów i zarobków wszelkich w odległeyszych Woiewództwach praktykowanych nieco Nas wstrzymywało, nie była temu pewnie chciwość żadna powodem, lecz iedynie słuszna troskliwość każdego Posła, by uczynić zadosyć zaufaniu tych co go tu na straż swych losów zesłali; Słuszna boiaźń ażeby z ochrony iednych, dla drugich przez to samo nie wyniknęła uciążliwość.

Wzięty na ułatwienie naysprawiedliwszy śrzodek, regulowania się do tego, co wszędzie zwykło się rachować na intratę. Srzodek do swobod Naszych naystosownieyszy, srzodek równie od pobłażania i ucisku daleki, srzodek wszystkim excepcyom tamę kładący, bo mnieysza pewność lub stałość iakiey intraty łatwo między sąsiadami wolno między sobą godzącemi się, niższością, lub że tak rzekę srzedniością ceny kompensowana być może. Srzodek nakoniec ten, co żadnemu opacznemu tłomaczeniu ani wątpliwości niepodpada; bo choćby różnica iaka znaleźć się miała,

między Jnwentarzami Przedażnemi (co rozumiem, iż rzadko nader w iednym Powiecie się zdarzy) do większości preiudykatów Kommisarze przywiązać się powinni i do ich przysięgi dołożyć to można.

Jak wielkie to dzieło Nasze, iak pożądane dokończenie iego od pozostałych w domu Braci, iak słodkię w ich sercach wskrzesi nadzieię, że Jmie Polaków niegdyś tak wsławione, pośnicy tak zhańbione, od bliskiey iuż podobno zguby teraz wybawione, może kiedyś ieszcze do dawney powróci świetności; To wymownieysze od mego głosy dokładnie wyłuszczyły, niech mnie będzie wolno krótko przełożyć, iak mało nawet ciężyć ten Podatek będzie.

Wiekami iuż odwykli od opłacenia, i nayminieyszey cząstki intrat Naszych, tym mniey spodziewać się było można tey tak dobrowolney Narodu ofiary, bo trudno iest ze szkodliwey obfitości wyzuwać się, a któż atoli oney złe konsekwencye nie uzna, większe ieszcze może były dostatki Przodków Naszych; Lecz pamiętni zawsze na pierwszą powinność Szlachcica Polskiego; Pamiętni, iż dla tego iedynie uwolnionemi byli od wszelkich Danin dla Oyczyzny by w każdey potrzebie osobiście stawić się na iey obronę, na opatrzenie się w broń, na stawienie warownych Zamków, na zaciągnienie licznych i świetnych Pułków też dostatki w całości obracali; Trzy wieki blisko przepędzone w boiach, i Granice Polskie zewsząd rozprzestrzenione zostały. Nastał pożądany pokoy, uśpieni długą iego słodyczą naysroższemi nieszczęściami z letargu nieocuceni, pytam się, na co temi czasy na co się rozeszły tak wielkie bogactwa od istotnych potrzeb zbywaiące, na co zmarnowane zniknęły? Jeżeli nie na Dzieciune prawdziwie cudzych kraiów naśladowanie na kosztowne sprowadzanie tego wszystkiego czegośmy wcale nie potrzebowali, na szalone ubieganie się, za drogo opłaconemi błyskotkami Zagranicznego zbytku. J któż wie do iakiego kresu ostatniego ubóstwa kilka lat ieszcze niechybnie by Nas przyprowadziły.

Nastał przecież Podatek 10. grosza, uborsi pewnie na tym niestracą, bo któż nie widzi, iż mała kwota opłacana przez nich stokrotnie nadgrodzi się tylo Rangami w Woysku Szeregowych, Towarzyszów i wyższych Officyerów, w których nayuczciwszy, i prawie iuż do nalezienia nie podobny sposób mieć będą utrzymywania z honorem siebie i dzieci swoich. Bogatsi prawda, że na czas od zbytecznych expens wstrzymać się powinni, i w tey mierze Kray cały od Ciebie Nayiaśnieyszy Panie, od całey Stolicy w ogóle nayspotrzebnieyszego, bo od Prawa zawsze mocnieyszego z upragnieniem oczekuie przykładu. Przykro może będzie zrazu od ulubionych oderwać się fraszków, lecz iak miłe nadal skutki, gdy te kilka Millionów, któreby na wdrożone zbytki rok rocznie niechybnie ginęły, iuż odtąd na zabezpieczenie i sławę Narodu w utrzymywaniu licznego Żołnierza na pozór tylko wychodzić będą; A potem tysiącznemi

kanałami wracaiące się, to w lepszym i prędszym odbyciu Produktow, pomnożeniu Propinacyi, pomnożeniu Fabryk, zakupowaniu tylo Skor, Płucien, Zelaza, i Sukien ordynarnych, ile tylko wystarczy i będzie można, Intraty nasze i wartość Dobr tak dalece podniosą, że nie tylko za teraznieyszy Podatek, lecz i za daleko większy ieżeli potrzeba tego wypadnie, smiałbym ręczyć, że go za lat kilka nikt czuć nie będzie, że zamiast naszubożenia ieszcze istotne bogactwa Kraiowe pomnoży.

Te to są Prześwietne Stany słodkie Owoce, ktorych się niezawodnie po teraznieyszych pracach spodziewać możemy, abyśmy tylko zbytnią gorliwością zaięci, nie wykorzenili doraźnie tey Drzewka, z ktorych na zawsze obfite płony odbierać mamy. Abyśmy nie zagubili te Iskierki przemysłu, ktora mimo tylu zawad w pośrod rewolucyi wśrzod tylu domowych i sąsiedzkich uciskow, gdzie niegdzie okazuie się.

Wszak to za Twoim się stało łaskawym wsparciem Nayiasnieyszy Panie, za Twoim czułym staraniem Mci Xiężę Prymasie, że rękodzieła ieszcze iakożkolwiek u nas się utrzymuią, że z podziemnych bogactw niektore się iuż dobywaią, innych do wynalezienia co raz bliższe nadzieie; Poszło za tym wzorem nie mało Obywatelow. Poszłeś ty mianowicie J. W. Marszałku i Przezacna twoia Familia, ktora w czasie powszechney nieczynności w tym sposobie przynaymniey umiała być dla kraiu czynną i użyteczną. Czyż godziłoby się teraz i podiętych iuż tylo prac skutki i chęć nawet podeymowania nadal podobnych iednym pióra pociągiem zniszczyć.

Nie mowię tu za własnym Interessem, bo nie mam żadnych u siebie Fabryk, choć i Lassowych i nie przewiduię nawet sposobności, żeby kiedykolwiek iakie wprowadzić, ale pozwolić żadną miarą nie mogę, by taki gatunek może czasem zarobku, lecz gatunek w swym założeniu tak kosztowny w utrzymywaniu płytki, w trwałości niepewny, a gdyby expensa i procent awansowanych pieniędzy wytrącić przyszło, dosyć zapewne szczupły miał być pod opłatę 10. grosza poddany.

Nie idzie tu iuż o żadne wymysły do ktorych Kray Nasz niesposobny, idzie o te artykuły ktore iak na liczne Woyska są naypotrzebnieysze, tak często ich od Sąsiadow i za pieniądze dostać nie potrafiem. Idzie o żelazo na Broń, o skory wyprawne na Ledewerki, o Sukna na Mundury, o saletry na Proch, i inne podobne. Nie wystawiaymy sobie wyobrażenia iakichsiś imaginacyinych tylko bogactw fabrykantow, zarabiaią oni wprawdzie, na Lnach, Wełnach, Skurach in crudo i innych materyach pierwszych co od Nas zakupuią, lecz kalkuluię daley, iż Czynsze nam opłacaią, z naszych Produktow żywić się muszą, i trunki nasze wypijać, ktoż się nie przekona, że

na utrzymanie tylko swoie czasem dość biedne, a na Nasz w istocie zarobek całe życie pracuią. Co iest prawda o fabrykantach stosować się może, i do tych co fabryki zakładaią; Tam gdzie wyrobić sobie mogą szkodliwe dla powszechności, lecz dla siebie użyteczne Monopolia, tam wolność podnoszenia ceny Towaru niemałe im zapewne przynieść może zyski, lecz tych Monopoliow i nie masz u Nas, i spodziewam się, że nigdy ich nie będzie. —

Zakładacz więc przymuszony do zniżenia ceny aby się kupcuiący od niego nie odstręczali, zarobku znacznego iuż mieć niemoże, chyba na rozmnożeniu iak nay większym i wydoskonaleniu swey fabryki co bez wielkiego własnego kosztu, a razem i użytku dla kraiu nastąpić nie może.

Długo nader mowić by trzeba na wytłuszczenie doskonałe tey materyi o ktorey tysiączne napisane księgi. Ja skracam bo ieżli fabryki nam potrzebne, czas ieszcze potrzebnieyszy i droższy; Wiem, że gdzie indziey Prymow exempcyow, Nadań, Przywileiow, słowem tysiącznych nagrod nieżałuią dla tych wszystkich, co fabryki zakładaią lub utrzymuią. Ja się o to u Nas nie domawiam bo wiem, że nagleysze ieszcze są wydatki, ale pozwolić nie mogę abyśmy iekdo opłaty Podatku podciągali kto na jakąkolwiek fabrykę zażywa Pańszczyzny, niech od tey Pańszczyzny płaci, bo iuż Prawo tak mieć chce. Jeżli nie to chyba Naiemnikiem i wielkim awansem pieniędzy dla niepewnego czasem zysku robić ma si, przeto uwolnić go należy do czego też stosowny podaię przydatek.

Mowa

J. W. Woyciecha Pienkowskiego na Trybunał Koronny z Woiewodztwa Bracławskiego Deputata, y od togoż Trybunału do Nayiaśnieyszego Pana Delegata. Na publiczney Audyencyi Dnia 23. Maia 1791. Ru, Miana.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy!

Trybunał Koronny Lubelski Sądowniczą Krolow władzę, podług Praw Kraiowych sprawuiący, z rozpoczęciem w czasie Prawem oznaczonym Juryzdykcyi swoiey, niesie przed Tron Waszey Krolewskiey Mości hołd powinnego uszanowania. A widząc na czele dobrego Krola, około Dobra Publicznego prac, trudow, i zdrowia nieoszczędzaiącego, nie podchlebnie, ani chełpliwie, lecz dla ukontentowania Serca Pańskiego, że ściśle urzędowania swego dopełnia obowiązki, ma za powinność Krolowi, i Panu swemu donieść, roznosząc tę sławę, że miłość dobrego Krola w machinie Rządu Panowania Waszey Krolewskiey Mości, każdą sprężynę porusza ku zamiarom uszczęśliwienia Narodu.

Ogłoszone Prawo stałego Rządu, na dniu 3. i 5. Maia, nie może zostawić Trybunał

Koronny nieczułym i nieskwapliwym, do oświadczenia Waszey Krolewskiey Mości nayżywszey wdzięczności, ktorą miłość Dobra Publicznego, i szczęśliwość Narodu wiąże. Niesię tę Nayiaśnieyszy Panie, z oboiey Prowincyi, głosząc przed Tronem Waszey Krolewskiey Mości całemu Narodowi, iż między Prawami, ktorym posłuszeństwo zaprzysiągł, to Prawo za naypierwsze umieszcza, i w celu administrowania sprawiedliwości mieć będzie.

Krolu z Krolow naylepszy! Miłość Narodu tym Prawem świętym zapisała Cię Oycem Narodu. Serca ludu wyniosły Cię do naywyższego stopnia zaufania swego. Trybunał Namiestnictwa Krolow i naywyższey Juryzdykcyi całego Narodu, składem będąc, ważąc losy maiątkow i życia Obywateli, tę wyważoną wyrokow swoich przed Tron W. K. Mci niesię sprawiedliwość, że tym Prawem Rządowym, gruntuiąc W. K. Mość prawdziwą szczęśliwość wolnego Narodu, i exystencyą onego, uściśliż zaufanie tegoż Narodu.

I w tym to przekonaniu Nayiaśnieyszy Panie, Trybunał Koronny głosi przed Tronem W. K. Mci całemu Narodowi: że kochaiąc Krola, szanuie Prawo, a szanuiąc zna onemu podług raz wykonaney przysięgi winne posłuszeństwo.

Te Imieniem Trybunału Koronnego i Prowincyi Małopolskiey, z ktorey iestem Delegowany, mam honor u Tronu W. K. Mci złożyć oświadczenia.

Głos

J. W. Jmci Pana Kazimierza Karskiego Podczaszego i Posła Woiewodztwa Sandomierskiego. Na Sessyi Seymowey Dnia 24. Czerwca 1791. Roku.

Miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Mił:, Prześwietne Skonfed. Rzplitey Stany!

Podałem Proiekt we Srzodę dziś mam Prawo go podnieść i to wyznać co iest w moiem przekonaniu.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy! pod Twoim Panowaniem sprawiedliwość do naywyższego przyszła stopnia, przemoc po części zniszczona. Arystokratow Nasze Woiewodztwa nie znaią, lecz i inne od tych wydobywać się pragną. Te to są Twoie Nayiaśnieyszy Krolu prawidła, ktore stalić i ubezpieczać będą szczęśliwość Narodu.

Ustawa Rządowa w swoich opisach zmierza do celu nayzbawienniey szego, aby opieka Prawa, wymiarem rownym w Exekucyi, z dawnych Przesądow Nas wydobywała, i przeświadczała cały Narod, że tam Wolności prawdziwa nazywać się nie może, gdzie możnieyszy mocą własność drugiego posiada, gdzie Obywatel w niedostarczeniu Funduszu na potrzeby Kraiu, krwawym groszem musi go zastępować, a dochody Rzeczypospolitey właściwe, w niesłusznym zostawać będą posiadaniu.

Nakoniec i toż to będzie wolnością, ażeby tak daleko dla Osob wygorowała delikatność

by pominąwszy w tym Seymie praktykowane zdarzenia, wystawiać teraz, w tym samym skła-dzie Seymu, interes nieprawnym i partykularnym, i wzbraniać rozsądzenia? Co to samo mowimmo, przeświadczać, niepewność Spraw, a ztąd stratę oczywistą publiczną.

Nayiaśn: Stany! Grosz wydany Szlachcica, uderzać będzie o serca Wasze, gdy doydzie do iego wiadomości, że w takim samym przypadku, inaczey decydować będziecie. Wypad-nie wniosek, że Rzeczpospolita z nowo ustanowionym Rządem stanie się bogatsza, albo znowu wpływ ulegania, i intrygi, zwrot znaydą do dawnego swego znaczenia.

Zastanowcie się Nayiaśn: Stany! że ten Interes iest ogólny, iest każdego szczególnie interesuiącym. Wystawcie sobie, co powie publiczność, że Sistema odmieniamy swoie, a Sistema uszczęśliwiaiące wszystkich, w tym właśnie czasie, w ktorym pióro jeszcze dobrze nie oschło, że o kilkanaście Tysięcy dla Urodzonych Wąsowiczow, troskliwości za Skarbem Rzeczypospolitey okazaliśmy, a o Millión przeszło z Spraw w Regestrze fisci zaległych, Proiekt ode mnie podany zimną krwią przyimować, zdawaliśmy się. —

Zastanówcie się mowie Nayiaśnieysze Stany! żeby o Nas niepowiedziano i tego axioma nie przystowano, Parvae Curae loquuntur ingentes silent.

Stawam zatym nie za interesem prywatnym, ale za publicznym, nie zatrważam się iakiego bądź wyroku, bo ten chydney dla mnie w potomność nie poniesię Plamy. Stawam w moment naywłaściwszy, bo w moment, kiedy Deputacya do szukania funduszu ma rozpoczynać Dzieło, a ta trafić do nich nie zdoła, bez rozsądzenia Spraw, z Regestru Fisci. Stawam w ostatku, aby Proiekt wzięty do Deliberacyi był w Stanach przeczytany, i ten ieżeli iednomyślności niedosiągnie, aby był pluralitate decydowany.

Głos

J. W. Jmci Pana Marcina Rakowskiego Woyskiego Wyższego Winnickiego, Posła z Woiewodztwa Bracławskiego. Na Sessyi Seymowey Dnia 29 Września Roku 1791.

Miany

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy!

Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzplitey Stany!

Przynaglony własnemi interessami oddalony byłem z tey Praw Swiątyni osobą, lecz nigdy sercem i duchem potrzebney dla dobra mey Oyczyzny iedności.

Tey prawdy okazałem iawne dowody i na Prowincyi, gdy dzień 3-go Maia, dzień ów sławney Rewolucyi Polskiey, i uszczęśliwienia Narodu w Woiewodztwie moim z Współ-Ziomkami memi w Stolicy naszey uwielbiałem.

Nayiaśnieyszy Krolu! pierwsza Pława tey sławney wiekom potomnym Epoki-

Wy Przezacni Marszałkowie, drudzy po Krolu Dzieła tego Sternicy! Wy, mowię, w ogólności Nayiaśnieysze Stany, świetli i odważni podówczas to Dzieło dla Dobra Narodu tworzący Mężowie, zasłużyliście sobie w wiekopomne czasy w sercach współczesnych Polakow; i naszych następcow wdzięczney pamięci kolosy.

Bydź to może, i w rzeczy samey doświadczamy tego tak, iak w Rządzie Republikantskim zwyczaiem wolnego myślenia, nie wszyscy, i nie wszystko w tym Dziele dnia 3. Maia approbuią, a nayszczególniey mówią niektorzy, że to Dzieło niebyło w rozwadze prawnay; Uwielbiam ia rzetelność i troskliwość Dusz tych Przezacnych Mężow, ale też niech sobie powtórzyć pozwolą to, co iuż nie raz na ich przekonanie w tey tu Swiątyni mówiono było, że w gwałtowney i niebezpieczney chorobie nagłego rostropność i męstwo Polaka, szukać radziła lekarstwa, z ktorego iuż prawie konaiąca nasza Oyczyzna, istotne odebrała życie. Połączone okoliczności losu naszego z Woyną Zagraniczną, i radziły, i zniewoliły nas, tak, a nieinaczey postąpić, lecz istotnie dla zbawienia całego Narodu; bo gdyby Mocarstwa ościenne wprzod były ukończyły Woynę, zapewne iak przedtym, tak i teraz, nie my sobie, ale oni Prawaby nam pisali, a przekonani iesteśmy, że im takich, iakeśmy sobie ku podźwignieniu Sławy Narodu, i ocalenia naszey Exystencyi napisali, a mianowicie naszym dawnym Opiekunom i Gwarantom wcale nie potrzeba było.

J ktoreż że tak ciemny znayduie się Polak, ktoreżby nie poznał wielkiey rożnicy swey dawney niewoli od teraźnieyszey spodziewaney w krótce prawdziwie rządney wolności?

Mieliśmy wprawdzie walną Elekcyą Krolow, a czyliż my sami sobie Polacy onych, a mianowicie niektorych obierali? czyli też moc Zagraniczna zawsze połączona z możnych Polakow Jntrygą? ci to, choć male gerentes, nazywani byli, bene merentes. Do Biskupstw, Prelatur, Starostw, Ministeryów, Krzeseł, i innych zyskownych Urzędow, i pierwszych w Polszcze Honorow Duchownych, Cywilnych, i Woyskowych, nayczęściey tymże Służebnikom obcey Przemocy ofiarowanych, w dodatku częstokroć ieszcze i Zagranicznych Mocarstw Pensyami hoynie udarzani byli, za to, aby choć zgubą swey Oyczyzny, byle tylko wiernie onym służyli.

Mieliśmy Skarb, lecz nigdy potrzebom naszym niedostarczaiący, dla czego? bo (prawdę sobie powiedzmy) że Szlachta Dziedzice, Duchowni i Starostowie, zasłaniaiące się prawami i Przywileiami, Podatku dawać niechcieli. A niższe Klassy Ludu ubogiego, dostarczyć onego w stanie nawet nie byli.

Mieliśmy Woysko, Regimenta i Chorągwie obfite, i płatne dobrze, lecz tylko w Sztab-Officyerach, ale w Towarzystwie i Szeregach, i nieliczne, i ieszcze częstokroć od nich Kommendantow krzywdzone. Nadto bez Armat i inney Ammunicyi,

bez Exercerunku, doświadczenia, i dyscypliny. A dla czego? bo tak potrzeba było naszym Sąsiadom, aby nasza niedołężność onych wzmacniała; I tak niechcieliśmy dawać Podatków na Woysko w zamian musieliśmy za to oddać Przemocy Zagraniczney obszerne Ziemie Polskiey Prowincye; Jeżeli jeszcze i teraz niewynaydziemy pewnych źrzodeł podatkowania, a nayszczegolniey Dobr Rzeczypospolitey Krolewszczyznami zwanych, na Fundusz wieczny podatkowania nie obrociemy, a zbytnich Expens, niektorych niezmnieyszemy; tedy nie tylko za Woyska do stu tysięcy nie dokompletujemy; lecz i tego co mamy 65. Tysięcy zapewne bez zapłaty nie utrzymamy.

Mieliśmy nazwisko tylko Sprawiedliwości bo realney prawie nigdzie niebyło; dla czego? bo oney możnieyszym Polakom naszym wcale nietrzeba było, i tak w Wojewodztwie moim na 3. Powiaty obszernym, iedne Ziemstwo Bracławskie i jeden Grod Winnicki, i te w ten czas tylko Prawem oznaczone sądziły Kadencye, kiedy im się podobało. A choć Wpisy tysiącami zalegaią, nikt onych o to nieśmie pozywać do Trybunału, bo się każdy zemsty od Sędziego, i to dożywotniego, obawia.

Mieliśmy Trybunały, i inne wyższe Magistratury pełne zawsze Intryg, i Fakcyi, bez ktorych nikt prawie nie mogł pozyskać Sprawiedliwości; mianowicie Trybunalscy Sędziowie z Skarbu publicznego nie płatni, z łatwą częstokroć restrykcyą sumnienia szukali nadgrody, albo z obarczonego Expensami Pacyenta, albo też z Przedayności sumnienia. Nieszczęśliwi Pacyenci albo dla zawalonych Regestrow powracali do Domow bez Dekretow; albo choć one zyskali, to bez końca Sprawy, bo albo Suspensy ex quo Senator, Minister, Nuntius, albo też na Ziazdach rozpisy, albo de vi legis, lub ex noviter repertis, albo paritas votorum, tysiączne wybiegi Prawne potrafiły tworzyć rożne dziwołągi i przewłoki dopoty, dopoki mianowicie słabszy z mocnieyszym pasując się, albo na życiu, albo na maiątku nieskonał. A coż dopiero mowić o tysiącznych ubogich skrzywdzonych od Przemocy, ktorzy nawet lękaią się kosztowney rozpoczynania Sprawy, w zakącie domowym nierząd Kraiu opłakuią, i o Sąd, choć na tamtym świecie, na tych to, co tu na ziemi, obowiązani będąc, nie czynili Sprawiedliwości, zemsty do Boga wołaią.

Policya, dusza Miast Krolewskich, albo mało gdzie była czynna, i to więcey dla ich wrych awantażow wzbogacenia się, albo nayczęściey dla przemocy Starostow, i rożnych Jurysdyk, wcale nie czynna; przez co nayprzednieysze dawniey Miasta i Zamki, mocne filary Rzplitey w nikczemne pustki Zydowstwem tylko zaraźone, zamienione zostały; a Skarb i Woysko przez utracone Fortece, Zamki, ludność, handel, i Rękodzieła, niepometowane dla Kraiu poniosły szkody.

Miewaliśmy Obrady Woiewodzkie, czyli Seymiki, na ktorych w istocie i regularnie dawały się słyszeć okrzyki: Wiwat Wolność! Przyznaie się: że tam była Wolność

lecz tylko dla Możnowładców, bo ci dla dogodzenia swey dumie i interessowi, co chcieli, to robili, sprowadzoną, zapłaconą, i uczęstowaną kupą Szlachty, w istocie równym urodzeniem, lecz nieoświeceniem, do tego i własności Ziemie, do którey by uszczęśliwienia mieli przywiązanie, nieposiadaiącey. Lecz ta Wolność Szlachty, kończyła się razem na tym że Seymiku, a po obraniu do myśli Możnowładcy, Sędziego, Deputata, Posła, Kommissarza, prawdziwa słabszych, uciśnionych od Możnieyszych, razem dla nichże samych powracała niewola. Bywała też nieraz na Polskich Seymikach okrzykiwana przez Możnowładców przy wolności równość bo im nawet na wsparcie swoich, i mocy Zagranicznych zamiarów na tychże Seymikach wolno było w równości z Obywatelami Polskiemi stawiać i Zagraniczne zbroyne Karabiny.

Miewaliśmy Seymy, na których częstokroć Zagraniczna Intryga z pomocą zakupniów Kraiowych, rozne dzieliła korzyści, a zawsze z krzywdą obarczoney Rzeczypospolitey. Wolnym Polakom niewolnicze wkładała kaydany, sama onym, lecz bardziey dla siebie dogodne pisała Prawa; i sama zaraz gwarantowała, nadgradzała hoynie swym służebnikom z Dobra Oyczyzny naszey. A sprzeciwiaiących się oney Synów niewinnych, za ich cnotę mściwie i zuchwale, iednych na zdrowiu lub maiątku karała, drugich do dzikich w niewoli pędziła Kraiów.

Mieliśmy też niedawno Magistraturę Naywyższą Radę Nieustaiącą, tę Radę Nieustaiącą, którą utworzyła nam moc Zagraniczna w Polszcze panuiąca, tą mowię, która w R. 1768. napisawszy nam Prawa, więcey sobie, aniżeli rządney wolności dogodne, całość Kraiów naszych gwarantowała, w późnieyszym iednak czasie zabrawszy nam i z Sąsiadami obszerne Prowincye resztę wolnego Narodu i Króla onego w istotną Rady Nieustaiącey niewolą oddała. Dzięki Naywyższemu, że to nowe Bożyszcze z Skarbu uszczuplonego i zniszczonego Narodu krocie nadaremnie wyciągaiące dzielnością Seymu teraźnieyszego obalone zostało.

A wszakże zlitowała się nad nami Naywyższa Opatrzność, zdarzyła pomyślną porę, natchnęła wspaniałą Duszę potężnego i przychylnego Sąsiada, zagrzała pałaiące dawna miłością Oyczyzny serce Cnotliwego Króla, i Pana Naszego Miłościwego, zrzuciła z Rąk Jego Oycowskich, i Synów Onego niewolnicze pęta, i ratunku wspólnego dozwoliła. Któreń że nie mógł być dzielnieyszy nad Konstytucyą Seymu teraźnieyszego, a mianowicie na dniu 3. Maia ogłoszoną, i przyiętą, każdy to Polak znaiący dawnieysze, mianowicie od dwóch wieków dzieie, a w tym czasie okropne zam

szania Elekcyi Królów, zrywanie Seymow, i inne nadużycia Praw i swobod naszych,
wprowadzony nierząd i odpadłe od Polski Woiewodztwa, Ziemie i Powiaty, przyznać ko-
niecznie powinien. —

Tego to zbawiennego ratunku, gdybyśmy byli podobno przed ukończoną Sąsiadów
naszych Woyną odważnie nie utworzyli, podobnoby była ta dotychczas nasza do nas da-
rowieysza powróciła się niedołężność, a zczasem pewnoby było i Imie Polaka zagi-
nęło.

Oddaliśmy Następstwo Tronu Elektorowi Saskiemu, i Jego Krwie prostym Nas-
tępcom, Elektorowi, Wnukowi, i Prawnukowi, niedawnych dwoch Krolow Polskich, a
istotnemu Potomkowi Krwie sławnych Jagiełłow, tym sposobem oddaliliśmy
silne i natrętne, a dla Oyczyzny naszey nayszkodliwsze od dwoch wiekow do Koro-
ny Polskiey Zagranicznych Xiążąt, i krajowych możnych Polakow ubieganie
się, za ktorym następnie zlewały się wszystkie nieszczęścia do Kraiu, ruiny one-
go, i wylanie krwi ludzkiey; a co iuż podobno rzecz niepowetowana, i odpadnie-
nie wielu znacznych Prowincyi.

Tego i Następcow Jego obowiązaliśmy Prawem przed wstąpieniem na Tron do
wykonania Przysięgi na zachowanie Konstytucyi, i do zawarcia Paktow Kon-
wentow, z warunkiem: aby go te, tak, iako i dawne wiązały. Warowaliśmy sobie
i to, żeby był nie Samowładzcą, lecz Oycem i Głową Narodu. Aże mu Dozor tylko
Magistratur i wykonanie Prawa, są polecone, a ten Dozor bez podpisu Ministra
skutkować nie może, odpowiedź Narodowi za postępek przeciwko Prawu, przy-
kładem politycznych Narodow iest na Ministrow włożona. Iz tego powodu
nie widzę żadney boiaźni, ani troskliwości przyzwoitey o przywłaszczenie so-
bie przez Krola Samowładztwa. Wszakże choć niewinna boiaźń Pakta Con-
wenta i następne Seymy zaspokoić mogą. Nadto znana całey Europie Cnota,
Mądrość, i wspaniałość Nayiaśnieyszego Elektora Saskiego, światło wieku teraź-
nieyszego, męstwo i czułość Narodu Polskiego, takową troskliwość zawsze są w
stanie załatwić.

Szanuię ia gorliwość niektorych Przezacnych Kollegow przy wyrazach swych
~~swych~~ Instrukcyi obstawaiących, lecz moim zdaniem, że Instrukcya każdego
Woiewodztwa w szczegolności dopoty Posła obowiązywać powinna, dopokiey
wola całego Narodu, albo przynaymniey większość Zdan nie sprzeciwi się. Imego
Woiewodztwa Instrukcya, lubo zaprasza do Tronu Nayiaśnieyszego Elektora Sas-
kiego, a Sukcessyi onego nie dopuszcza; przecież po zapadłey na dniu 3. Maia Kon-
stytucyi ~~wielkiemu~~ w mym Woiewodztwie świadkiem oczywistym byłem
powszechnego prawie wszystkich Obywatelow, Ziemian, i Mieszkańcow, tyże

Konstytucyi wielbienia, okrzykow, i solennizacyi.

Powiedziałem iuż, iż widoki Polityczne zbiegłych okoliczności z kończącey się zagraniczney Woyny wynikaiące przekonały i moie Woiewodztwo i każdego świa- tłego i czułego o Dobro Oyczyzny, Obywatela przekonać powinny o potrzebie koniecz- ney wtey, a nie inney czasu porze ostatniego onęy ratunku, a ten żaden nie mogł być tak dzielny i skuteczny nad ten, ktoren nastąpił.

Smiało nazywam utworzoną Konstytucyą dzielną; bo iuż więcey u nas nie- szczęśliwe Interregna, krwie ludzkiey przelewać, Kraiu pustoszyć, i Ziemi Polskiey utracać niebędą; bo iuż panuiąca u nas Anarchia, tylko Interes- sowi Zagranicznych Potencyi, i naszych Możnowładzcow sprzyiaiąca, całkiem zniknęła.

Skarb Publiczny, Woysko, Sprawiedliwość, i Policya oddzielnym Magistratu- rom, a zawsze doczesnym, w odpowiedzialności Narodowi będącym w dozor i zarzą- dzenie oddane; te Magistratury, bezpieczeństwo i porządek Kraiu wewnętrznie i zewnętrznie; pełni iesteśmy nadziei, iż utrzymywać tym dokładniey będą, im dzielniey Głowa Narodu Krol panuiący w Straży sobie przydaney, władzy od Narodu w dopilnowaniu tychże Magistratur sobie powierzoney dla hono- ru własnego, i ukontentowania Serca Oycowskiego, a w szczegolności dla Dobra Na- rodu tego, ktoremu i Jego Potomki panować będą, użyć potrafi. Nakoniec Seym gotowy, ten to naymocnieyszy wolności i Praw Narodowych filar, po- mylki lub z karbow Prawa wykroczenia wstrzymywać, a gdyby z doświadcze- nia i w teraźnieyszey Konstytucyi, co dla Wolności Polskiey szkodliwego być się okazało podług Prawa przezornie warowany Seym Konstytucyjny, powo- poprawić nie zaniedba.

Z tych powodow Nayiaśnieysze Stany, trzeba iuż zaniechać sporow czas Seymu określony trwiących, odrzućmy tylko na stronę samolubstwo, u- łoganie i przesąd, a upewniam: że trafiemy do końca Dzieła rozpoczęte- go, a dla Oyczyzny zbawiennego. Salus populi suprema Lex esto.-

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

52,